

332 Annales Universitatis
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2083-1765

Studia Linguistica

16 • 2021

Komitet Redakcyjny

Stanisław Koziara (redaktor naczelny) stanislaw.koziara@up.krakow.pl
Krystyna Kowalik (zastępca redaktora naczelnego) krystynakowalik@gmail.com
Ewa Młynarczyk (zastępca redaktora naczelnego) ewa.mlynarczyk@up.krakow.pl
Magdalena Puda-Blokesz (sekretarz redakcji) magdalena.puda-blokesz@up.krakow.pl
Ewa Zmuda (sekretarz redakcji) ewa.zmuda@up.krakow.pl

Rada Naukowa

Leszek Bednarczuk (Kraków), Irena Bogoczová (Ostrawa, Czechy), Marek Cybulski (Łódź),
Ewa Horyń (Kraków), Krystyna Kleszczowa (Katowice), Gintautas Kundrotas (Wilno, Litwa),
Elżbieta Mańczak-Wohlfeld (Kraków), Andrzej Maria Lewicki (Lublin), Maciej Mączyński
(Kraków), Elżbieta Rudnicka-Fira (Kraków), Juraj Rusnák (Preszów, Słowacja), Marian Skab
(Czerniowce, Ukraina), Bogdan Walczak (Poznań)

Redaktorzy tematyczni tomu 16: Marcin Dziwisz, Magdalena Puda-Blokesz, Iwona Steczko

Kolegium recenzentów

Maria Biolik (Olsztyn), Dorota Brzozowska (Opole), Renata Bura (Kraków), Stanisław Cygan
(Kielce), Grażyna Filip (Rzeszów), Roman Gawarkiewicz (Szczecin), Halszka Górny (Kraków),
Aleksandra Janowska (Katowice), Violetta Jaros (Częstochowa), Maria Jodłowiec (Kraków),
Danuta Kępa-Figura (Poznań), Małgorzata Kita (Katowice), Marcin Kojder (Lublin), Anna
Kostecka-Sadowa (Kraków), Danuta Kowalska (Łódź), Renata Kucharzyk (Kraków), Janina
Labocha (Kraków), Justyna Leśniewska (Kraków), Maria Malec (Kraków), Elżbieta Mańczak-
Wohlfeld (Kraków), Jolanta Migdał (Poznań), Błażej Osowski (Poznań), Marta Pančiková
(Czechy), Joanna Pawelczyk (Poznań), Agnieszka Pielą (Katowice), Anna Piotrowicz
(Poznań), Danuta Pluta-Wojciechowska (Katowice), Wiesław Ratajczak (Poznań), Jarosław
Redkwa (Czerniowce, Ukraina), Dorota Samborska-Kukuć (Łódź), Katarzyna Sicińska (Łódź),
Bożena Sieradzka-Baziur (Kraków), Kazimierz Sikora (Kraków), Sławomir Śniatkowski
(Warszawa), Bożena Taras (Rzeszów), Anna Tyrpa (Kraków), Dorota Werbińska (Słupsk),
Ewa Woźniak (Łódź), Urszula Wójcik (Częstochowa), Włodzimierz Wysoczański (Wrocław),
Aneta Załazińska (Kraków)

Redakcja językowa: Katarzyna Węgrzynek

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2021

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16

Adres redakcji

Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków
tel.: 12-662-61-50; 12-662-63-99
studialinguistica@up.krakow.pl

Zapraszamy na stronę internetową:

<http://www.wydawnictwoup.pl>

Druk i oprawa: Zespół Poligraficzny WN UP



UNIwersYTET PEDAGOGICZNY
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

XVI tom

ANNALES UNIVERSITATIS PAEDAGOGICAE CRACOVIENSIS
STUDIA LINGUISTICA

ukazuje się w roku jubileuszu 75 lat istnienia
Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Leszek Bednarczuk

ORCID 0000-0002-9722-6916

Polska Akademia Umiejętności, Kraków, Polska

Koncepcje składniowe naszych mistrzów

Słowa kluczowe: koncepcje składniowe: strukturalno-typologiczna, funkcjonalno-kursoryczna, semantyczna

Keywords: syntactical concepts: structural-typological, functional-cursory, semantic

Do najwybitniejszych językoznawców wykładających w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie (dzisiejszy Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej) należeli profesory: Tadeusz Milewski (1906–1966) i Stanisław Jodłowski (1902–1978), a z młodszego pokolenia: Stanisław Karolak (1931–2009). Wszyscy trzech uczeni, obok innych osiągnięć naukowych, wnieśli znaczący wkład do teorii składniowej, której najważniejsze kierunki i metody zostaną omówione w niniejszym artykule (por. Bednarczuk 1970).

Składnia gramatyczna

Pierwszym badaczem składni gramatycznej był Apollonios Dyskolos, który w swym traktacie *O składni* zanalizował skrupulatnie funkcje części mowy w tekście. Natomiast zdania proste i złożone było przedmiotem logiki. W końcu XIX wieku John Ries (1894) stwierdził, że przedmiotem składni są zespoły wyrazów (*Wortgefüge*), mianowicie wszystkie zespoły, a nie tylko zdania, ale z drugiej strony tylko zespoły wyrazów, a nie ich kategorie i formy, co na gruncie polskim Zenon Klemensiewicz w tytule swej pracy nazwał *Skupienia czyli syntaktyczne grupy wyrazowe* (1948), a więc zdanie i jego części. W drugiej połowie XX wieku i na początku naszego stulecia powstało wiele nowych koncepcji badań składniowych. Głównym nurtem jest składnia funkcjonalna, oparta na założeniach strukturalizmu. Różne jej koncepcje i własny model opisu zdania przedstawił Aleksander Kiklewicz (2004), a wybrane problemy omówiła Zofia Zaron (2009). Równolegle rozwijała się składnia stylistyczna, psychologiczna, logiczna (czyli syntaksa i oparta na niej składnia transformacyjno-generatywna) i tekstowo-dyskursywna, co nie wyczerpuje jeszcze bogactwa współczesnych koncepcji składniowych.

Składnia stylistyczna

Składnia tradycyjna i stylistyka badają wypowiedzi normalne w językach naturalnych, a granicę pomiędzy nimi nie zawsze da się wyraźnie przeprowadzić. W różnych ujęciach od czasów najstarszych do dziś były traktowane łącznie lub częściowo ze sobą mieszane. Już jednak w starożytności zdawano sobie sprawę, że właściwym przedmiotem stylistyki jest estetyczny walor wypowiedzi, który można osiągnąć przez wybór z kilku możliwości wyrażenia. Oddzielenie składni gramatycznej od stylistycznej stało się możliwe dzięki wydzieleniu przez Ferdinanda de Saussure'a (1916/1991) dwu aspektów języka: *langue* i *parole*. W świetle tej opozycji składnia gramatyczna bada abstrakcyjny system języka i zjawiska regularne, a składnia stylistyczna – konkretne teksty i zjawiska indywidualne. Zauważono jednak, że w tak pojętej stylistyce istnieje system społecznych środków ekspresji, a w tekstach artystycznych związki linearne tworzą system oparty na zasadzie podobieństwa i kontrastu (Bally 1932). Ten kierunek badań bywa niekiedy określany mianem *syntagmatyki*, która przy analizie linearnej organizacji wypowiedzi, rozpatrywanej jako całość, dużą rolę przypisuje wykresom graficznym (Tesnière 1959). Natomiast gramatyki języków klasycznych ujmują składnię i stylistykę całościowo, dokonując językoznawczej interpretacji figur stylistycznych, takich jak anakolut, elipsa, polisyndeton itp. Językoznawstwo współczesne włącza problematykę składni stylistycznej do analizy dyskursu.

Składnia psychologiczna

Mimo integralnego związku języka z myśleniem psychiczne podstawy zjawisk składniowych nie stały się dotychczas przedmiotem systematycznych badań. Wynika to po części z tego, że psychika ludzka nie jest dostępna bezpośrednio poznaniu i wnioskować o niej można tylko z różnych jej wytworów i własnej introspekcji; nie udało się również w sposób jednoznaczny przyporządkować wzajemnie poszczególnych zjawisk językowych i psychicznych. Próbę interpretacji psychologicznej różnych konstrukcji składniowych w językach indoeuropejskich dał Wilhelm Havers (1931). Psychologicznej koncepcji zdania dotyczy zasada dwuczłonowej apercepcji wyobrażeń językowych Jana Rozwadowskiego (1904). Również psychologizujący charakter ma tzw. aktualne rozczłonkowanie zdania na *datum* i *novum*, tj. podmiot i orzeczenie psychologiczne, które nie zawsze pokrywają się z gramatycznymi (Mathesius 1947). W Polsce psychologicznymi aspektami struktury zdania zajmował się Zenon Klemensiewicz (1937), a kształtowaniem się systemu składniowego dziecka m.in. Lidia Geppertowa (1959), Maria Przetacznikowa (1963) oraz związana przez wiele lat z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie Maria Zarębina (1965).

Składnia logiczna

W epoce antycznej składnia gramatyczna zajmowała się funkcjami i użyciem części mowy, natomiast zdanie (*propositio*) było przedmiotem badań logiki. Składnia gramatyczna i logiczna (syntaksa) badają znakowe struktury zdaniowe,

ale pod różnym kątem widzenia. Pierwsza analizuje struktury języka naturalnego, druga substytuty logiczne niektórych z tych struktur, służące do poprawnego rozumowania i badania warunków poprawnego budowania zdań złożonych. Od strony logiki wyszły próby stworzenia gramatyki ogólnej, a teoria logiczna stała się podstawą składni generatywnej (Chomsky 1957, 1965/1982). Natomiast pojęcie składni logicznej wprowadził Rudolf Carnap (1934) w odniesieniu do logistyki, tj. logiki matematycznej (zwanej też logiką symboliczną), która zajmuje się sformalizowanym, tzn. nieodwołującym się do znaczenia, rachunkiem zdań. Początków tak pojętej składni logicznej można się dopatrywać już u Arystotelesa, ale stworzyli ją dopiero stoicy, którzy za podstawową jednostkę uznali sąd logiczny, a spośród funkcji zdaniowych znali już negację, koniunkcję, dysjunkcję oraz implikację warunkową. Logistyczną metodę ustalania prawidłowości konstrukcji składniowych podał Kazimierz Ajdukiewicz (1960: 222–242), a logiczną analizę języka potocznego, m.in. funkcji czasów, przeprowadził Hans Reichenbach (1948).

Składnia tekstowo-dyskursywna

Terminem tym określa się składniową analizę dyskursu, który różni się od analizy tekstu tym, że jest on prowadzony przez uczestników rozmowy w czasie teraźniejszym, podczas gdy w gramatyce tekstu obok wprowadzonego przez Émile'a Benveniste'a (1959) planu dyskursu jest plan narracji, w którym występują czasy przeszłe. Ten rodzaj składni analizuje wypowiedzi ponadzdaniowe, gdzie odpowiednikami spójników zdaniowych są konektory tekstowe. W oparciu o francuską szkołę gramatyki tekstu badania tego rodzaju w Polsce prowadzi Urszula Dąmbska-Prokop (2012) oraz jej uczniowie. Natomiast lubelska szkoła etnolingwistyczna uprawia tekstologię językoznawczą, zajmującą się m.in. tworzeniem, odbieraniem i przekształcaniem tekstów (Bartmiński, Niebrzegowska 2009).

Koncepcja składniowa Tadeusza Milewskiego miała charakter strukturalno-typologiczny (1952, 1953, 1954, 1965). Nawiązał on do znanej pracy J. Riesa *Was ist Syntax* (1894), twierdząc, że przedmiotem składni są zespoły wyrazów, a nie ich kategorie i formy, a z drugiej strony do teorii języka Karla Bühlera (1934) i jego technik lingwistycznych (nazywanie, wskazywanie i konotowanie). W oparciu o te założenia T. Milewski doszedł do wniosku, że składnia gramatyczna bada system konwencjonalnej konotacji syntagmatycznej wyrazów, grup wyrazowych i zdań, a interesują ją tradycyjne schematy zdaniowe. Tak rozumiana składnia gramatyczna różni się z jednej strony od morfologii, która analizuje kategorie semantyczne, a z drugiej strony od składni stylistycznej, badającej rzeczywiście wypowiedziane zdania i teksty, a w ich obrębie funkcję ekspresywno-impresywną.

W zakresie typologii składniowej uczony dokonał klasyfikacji języków ze względu na strukturę schematów zdaniowych: (1) zdanie przechodnie – języki przypadkowe, pozycyjne (analityczne) i koncentryczne (inkorporacyjne); (2) zdanie nieprzechodnie – języki subiektywne (nominatywne) i obiektywne (ergatywne); (3) szyk przydawki i członów złożenia – języki prepozycyjne (*determinatum – determinans*) i postpozycyjne (*determinans – determinatum*); (4) zdanie złożone – języki

kompozycyjne (wyrazo-zdania), z orzeczeniem zależnym i spójnikowe. Tadeusz Milewski doszedł do tego przez porównanie typologiczne struktur zdaniowych języków indoeuropejskich, Indian amerykańskich oraz innych rodzin i grup językowych (m.in. kaukaskich).

Koncepcja składniowa Stanisława Jodłowskiego obejmowała szeroko rozumianą składnię funkcjonalno-kursoryczną. Wprowadził on pojęcie nawiązania składniowego (1934), dokonał klasyfikacji gramatycznych części mowy (1949, 1971), ukazał istotę, granice i formy językowe modalności (1953), a pod koniec życia stworzył wielowymiarowe podstawy polskiej składni (1976). Omówił: (1) przedmiot i różne rozumienie terminu *składnia* oraz rodzaje funkcji składniowych; (2) części mowy jako podstawę pozycji składniowych; (3) typy modyfikatorów składniowych; (4) relacje między składnikami wypowiedzi i ich rodzaje; (5) kryteria, metody i techniki analizy składniowej; (6) wypowiedzenia pojedyncze i ich składniki; (7) strukturę epistemologiczną i hierarchiczną zdania; (8) analizę kursoryczną toku informacji w wypowiedzeniu; (9) struktury powierzchniowe i głębokie; (10) stylistyczne zastosowanie tzw. „potoku składniowego”. Najwięcej uwagi poświęcił funkcjom składniowym części mowy (głównie zaimków i partykuł), analizie kursorycznej toku informacji w wypowiedzeniu (interpretacja psychologiczna szyku członów zdania) oraz zjawisku nawiązywania i rozwijania składniowego, co stało się zapowiedzią dzisiejszej lingwistyki tekstu.

Koncepcja składniowa Stanisława Karolaka została oparta na logice i semantyce (1972, 1984, 2002). Polega ona na analizie predykatowo-argumentowej struktury zdania. Wychodzi od treści do formy, ustalając semantyczno-składniowe reguły łączenia i wykluczania się składników treści zdania, które jest autonomicznym wyrażeniem, reprezentującym sąd logiczny. Zdaniem S. Karolaka istotą tak rozumianej składni semantycznej są reguły kształtowania myśli i przyporządkowania im formalnych reprezentacji w języku. Przyjmuje on hipotezę o istnieniu dwu rodzajów składni: składni pojęć i składni form, przypisując nadrzędność struktury pojęciowej nad formalną. Uczony omawia cechy relacyjne jednostek składniowych i kategorie predykatów ze względu na liczbę i typy argumentów. Analizuje też zjawisko temporalności i modalności oraz charakteryzuje strukturę tematyczno-rematyczną zdania. Dziś koncepcja ta cieszy się dużym zainteresowaniem na gruncie slawistycznym i romanistycznym.

Podsumowanie

W niniejszym szkicowym przeglądzie głównych kierunków badań składniowych omówione zostały trzy koncepcje: T. Milewskiego (**składnia strukturalno-typologiczna**), S. Jodłowskiego (**składnia funkcjonalno-kursoryczna**) i S. Karolaka (**składnia o podstawach semantycznych**). Dzięki twórczości naukowej wymienionych tu językoznawców i innych uczonych związanych z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Krakowie – a przede wszystkim determinacji największego jej rektora, profesora Wincentego Danki (1907–1976) – krakowska uczelnia, dziś Uniwersytet Pedagogiczny, po 75 latach swego istnienia osiągnęła znaczącą pozycję w polskim świecie akademickim.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., 1960, *Język i poznanie I*, Warszawa.
- Bally Ch., 1932, *Linguistique générale et linguistique française*, Berne.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Bednarczuk L., 1970, *Stanowisko składni w obrębie nauk badających wypowiedź językową*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, nr 38, Prace Językoznawcze” I, s. 5–13.
- Benveniste E., 1959, *Les relations de temps dans le verbe français*, „Bulletin de la Société Linguistique de Paris” LIV, s. 62–82.
- Bühler K., 1934, *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*, Jena.
- Carnap R., 1934, *Logische Syntax der Sprache*, Wien.
- Chomsky N., 1957, *Syntactic structures*, The Hague.
- Chomsky N., 1965/1982, *Aspects of the theory of syntax*, Cambridge Mass (*Zagadnienia teorii składni*, przeł. I. Jakubczak, Wrocław 1982).
- Dąmbska-Prokop U., 2012, *Wokół tekstu. Składnia, gramatyka tekstu, stylistyka, przekładoznawstwo*, Kraków.
- Flegel H., 1965, *Schizophasie in linguistischer Deutung*, Berlin.
- Geppertowa L., 1959, *Rola spójników hipotaktycznych w ujmowaniu stosunków przez dzieci*, Kraków.
- Havers W., 1931, *Handbuch der erklärenden Syntax*, Heidelberg.
- Jodłowski S., 1934, *O nawiązujących i rozwijających członach zdania*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” IV, s. 64–70.
- Jodłowski S., 1949, *O przysłówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy*, „Język Polski” XXIX, s. 97–106.
- Jodłowski S., 1953, *Istota, granice i formy językowe modalności*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XII, s. 85–113.
- Jodłowski S., 1971, *Studia nad częściami mowy*, Warszawa.
- Jodłowski S., 1972, *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka*, Kraków.
- Jodłowski S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- Karolak S., 1972, *Zagadnienia składni ogólnej*, Warszawa.
- Karolak S., 1984, *Składnia wyrażień predykatywnych*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa, s. 12–211.
- Karolak S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Kraków.
- Kiklewicz A., 2004, *Podstawy składni funkcjonalnej*, Olsztyn.
- Klemensiewicz Z., 1937, *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków.
- Klemensiewicz Z., 1948, *Skupienia czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*, Kraków.
- Mathesius V., 1947, *Čeština a obecný jazykospyt*, Praha.
- Milewski T., 1952, *Stanowisko składni w obrębie językoznawstwa*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XI, s. 74–92.
- Milewski T., 1953, *Typologia syntaktyczna języków amerykańskich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XII, s. 1–24.
- Milewski T., 1954, *Odpowiedniki indoeuropejskich zdań złożonych w językach Indian Amerykańskich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XIII, s. 117–146.

- Milewski T., 1965, *Językoznawstwo*, Warszawa.
- Milewski T., 1993, *Teoria, typologia i historia języka*, Kraków.
- Przetacznikowa M., 1963, *Rozwój struktury i funkcji zdań u dzieci w wieku przedszkolnym*, Kraków.
- Reichenbach H., 1948, *Elements of symbolic logic*, New York.
- Ries J., 1894, *Was ist Sytax?*, Marburg.
- Rozwadowski J., 1904, *Wortbildung und Wortbedeutung*, Heidelberg.
- Saussure F. de, 1916/1991, *Cours de linguistique générale*, Paris (*Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, wyd. 2 popr., Warszawa 1991).
- Tesnière L., 1959, *Éléments de syntaxe structurale*, Paris.
- Zarębina M., 1965, *Kształtowanie się systemu językowego dziecka*, Wrocław.
- Zaron Z., 2009, *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa.

The syntactic theories of our masters

Abstract

The article presents a brief overview of the syntactic theories of the Professors of the Pedagogical University in Kraków: Tadeusz Milewski (a structural-typological concept), Stanisław Jodłowski (a functional-cursory concept) and Stanisław Karolak (a semantic concept) in the context of other directions of syntactic research, which may be referred to as functional, stylistic, psychological, logical and textual-discursive syntax.

Stanisław Cygan

ORCID 0000-0002-1108-3302

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce, Polska

Prasa lokalna jako źródło do badań dialektologicznych (na przykładzie kieleckich „Przemian”)

Słowa kluczowe: dialektologia, gwara, region świętokrzyski, czasopiśmiennictwo regionalne**Keywords:** dialectology, local dialect, Kielce region, regional periodicals

Uwagi wstępne

Nawet pobieżny przegląd zawartości czterech tomów *Bibliografii dialektologii polskiej* (zob. *Bibliografia*), w których znajdują się materiały i prace etnograficzno-folklorystyczne, także ściśle dialektologiczne, od lat 20. XIX wieku do roku 1995 włącznie, i innych bibliografii językoznawczych, przekonuje, że prasa lokalna (regionalna) była dotychczas niedostatecznie wykorzystywana jako źródło do badań gwar polskich (por. m.in. Zieniukowa 1959; Serkowska 2011; Pająkowska-Kensik 2014; Piechnik 2014; Cygan 2016, 2020).

W artykule, podejmując próbę klasyfikacji materiałów prasowych, odnoszących się do kultury ludowej regionu kieleckiego (etnograficzno-folklorystycznych, dialektologicznych), zamieszczonych na łamach lokalnego pisma „Przemiany”, miesięcznika społeczno-kulturalnego ziemi kieleckiej, wychodzącego w Kielcach w latach 1970–1989, dokonuję oceny ich przydatności jako źródła do badań gwar kieleckich, pokazuję formy obecności odmian gwarowych na łamach tego czasopisma regionalnego. Leksyka zawarta w tekstach prasowych wprowadza językowy koloryt lokalny. Gwara stanowi naturalny sposób komunikacji i ekspresji społeczności wiejskiej, ważny nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego, wyróżnik tożsamości grupy regionalnej (lokalnej), wyznacznik przynależności „do swoich” (por. Karaś 2015: 83), podstawę wiejskiego obrazu świata, który zawarty jest w słowach, świadectwo kultury ludowej (por. Pelcowa 2013). Współcześnie – jak podaje Kazimierz Sikora, gwara:

[...] traci swoją podstawową funkcję narzędzia codziennej komunikacji na wsi, traci także wyrazistą odrębność w stosunku do obiegowej, potocznej polszczyzny. Jako język przypomnień, steatralizowanych obrzędów, przeglądów folklorystycznych, gawędziarskich, konferansjerki, a nawet reklamy itp. ulega karnawalizacji i swoistej (jak np. na Podhalu) komercjalizacji (Sikora 2020: 17).

Zdaniem badacza:

[...] mowa chłopska tworzy system mieszany, zdegradowany komunikacyjnie do nieoficjalnych kontaktów rodzinno-przyjacielskich, a w ograniczonym stopniu zdolny do transmisji wartości kulturowych (funkcja kulturotwórcza, kumulatywna [...]) (Sikora 2020: 18).

Stanowi ona także szkodliwy balast, niechciany element transmisji międzypokoleniowej, znak regionalnej tożsamości.

Podjęte przeze mnie zagadnienie jest ważne szczególnie w fazie dynamicznych przemian dialektów i rejestracji ich stanu w różnego typu źródłach. Dodajmy, że w analizowanych materiałach prasowych został utrwalony stan języka ludowego sprzed prawie półwiecza.

Typy źródeł do badań dialektologicznych i kryteria ich doboru

Na ogół kanon źródeł do badań polskiego obszaru dialektalnego jest wyodrębniany ze względu na dwa kryteria: a) charakter (typy) źródła, tj. formę opracowania (prezentacji) zawartych w nim materiałów gwarowych, 2) geografiją językową wyznaczającą podział według ich przynależności do głównych dialektów polskich (por. Zieniukowa 1986).

Ze względu na geograficzną reprezentację dialektalnych źródeł w kieleckich „Przemianach” jest to obszar Małopolski środkowo-północnej¹, obejmujący zakresem występowania gwary kieleckiej, obszar Małopolski północno-zachodniej – gwarę opoczyńską (por. Cygan 2020) oraz obszar Małopolski górzyskiej – gwarę podhalańską².

W przyjętym w dialektologii polskiej podziale ze względu na charakter źródeł uwzględnia się monografie, słowniki, teksty gwarowe, atlasy (por. Zieniukowa 1986: 56). W *Bibliografii dialektologii polskiej* wyróżniono natomiast atlasy i słowniki, teksty oraz zbiory wyrazów. Wśród tekstów znajdują się teksty mówionego języka mieszkańców wsi i teksty folklorystyczne (piosenki ludowe, przyśpiewki, gadki i klechdy, bajki, podania ludowe, baśnie i opowiadania, wiersze ludowe, gawędy, humoreski, anegdota, przysłowia i in.). Dokonano też innego podziału, wskazując na słownictwo i frazeologię oraz podsystemy językowe: fonetykę i fonologię, fleksję, słowotwórstwo, składnię, który jest powiązany z geograficzną płaszczyzną języka (zasięgiem terytorialnym): cały obszar etniczny, Śląsk, Małopolska, Wielkopolska,

¹ Przegląd stanowisk badawczych dotyczących kwestii podziałów dialektu małopolskiego zawiera artykuł Renaty Kucharzyk (2006); por. też Dejna 1991, Cygan 1997. Warto dodać, że gwary te są zwane też poddialektem Małopolski środkowo-północnej, gwarami grupy kielecko-miechowskiej (por. Pawłowski 1996).

² Na obecność gwary podhalańskiej w „Przemianach” wskazuje tylko tekst opowiadania Wita Topacza, *Sietniok*, „Przemiany” 11, 1985, s. 33. Jak podaje *Mały słownik gwar polskich*, *sietniak* to ‘człowiek niedorozwinięty fizycznie lub umysłowo, słaby, chorowity’; Mp pd-zach. (Wronicz red. 2009: 253); por. to samo znaczenie w *Słowniku gwar małopolskich* (Wronicz red. 2016–2017: t. II, 2017: 76). Taki jest bohater tego utworu, Jantek Kisot – mieszkaniec wsi, nędznie ubrany, zaniedbany, prymitywny, głupi, bojaźliwy, a najbardziej bojący się mądrych ludzi.

Mazowsze, Warmia, Mazury, Ostródzkie, Lubawsko-Malborskie, Kaszuby, polszczyzna spoza obecnych granic, nowe dialekty mieszane, dialekty miejskie i śródowiskowe, regionalizmy. Halina Karaś (2013, 2015) wymienia wśród różnych form dokumentacji gwar m.in. atlasy, słowniki, monografie, wybory tekstów gwarowych, opracowania internetowe, postulując potrzebę przygotowania bazy multimedialnej tekstów gwarowych i Korpusu Gwar Polskich.

Krótką charakterystyka „Przemian” w kontekście przydatności źródłowej

Miesięcznik społeczno-kulturalny „Przemiany” był – jak wspomniano – wydawany przez prawie 20 lat³ (obok dwóch periodyków naukowych: „Rocznika Świętokrzyskiego”, „Studiów Kieleckich”, i prasy codziennej: „Słowa Ludu” i „Echa Dnia”). Zmianie ulegały jego nakład, format, szata graficzna, skład osobowy, osoba redaktora naczelnego. Charakter pisma determinował jego szeroki zakres tematyczny, obejmujący problematykę obyczajową, społeczną, ekonomiczną i kulturalną, realizowaną w dwóch działach: w publicystyce (2/3 zawartości poszczególnych numerów) i w literaturze. Przez lata zmieniano zawartość i proporcje poszczególnych działów⁴.

³ W latach tych ukazało się 126 numerów pisma. Pierwszy 32-stronicowy numer w nakładzie 17000 egzemplarzy ukazał się we wrześniu 1970 r. Redaktorem naczelnym był Bronisław Zapała. Miesięcznik został zawieszony w trakcie stanu wojennego na trzy miesiące, a następnie przywrócony w kwietniu 1982 r. w zmienionej szacie graficznej i formacie zmniejszonym do 25 cm, na krótko, ponieważ od numeru 10. w 1988 r. wrócono do formatu większego (największego). Po 1979 r. i później, za czasów dwóch redaktorów: Tadeusza Wiącka i Jerzego Daniela, nastąpiło odejście od problematyki społecznej na rzecz kulturalnej, a najczęściej publikowanym gatunkiem był felieton autorski. Stałe rubryki uzyskały recenzje filmów, spektakli teatralnych, programów telewizyjnych, systematycznie publikowano recenzje literatury regionalnej. Własne szpalty miały plastyka i muzyka, nową formułę przybrały działy: kultura ludowa, nauka i historia. Ewolucji uległ równolegle dział literacki pisma, w którym swoje utwory poetyckie zamieszczali Jan Maria Gisges, Henryk Jachimowski, Jan Koprowski, Marian Kubicki, z poetów ludowych: Michał Basa, Rozalia i Wojciech Grzegorzycykie, Maria Cedro-Biskupowa. Prozatorskie fragmenty (powieści, opowiadania, nowele, miniatury) drukowali m.in. Agnieszka Barłóg, Henryk Jachimowski, Wiesław Jażdżyński, Henryk Kawiorski, Ryszard Miernik. Były też szkice biograficzne poświęcone współczesnym pisarzom regionalnym autorstwa Stanisława Mijasa.

⁴ W połowie lat 70. XX wieku zmniejszył się udział reportażu na rzecz publicystyki kulturalnej, wprowadzono nowe działy i pozyskano nowych współpracowników, np. Barbarę Wachowicz, która zamieściła cykl artykułów *Z kronik świętokrzyskich*, Marię Czubaszek, Jerzego Fedorowicza. Wzrosło znaczenie roli środowiska naukowego Kielc, co z kolei odbiło się na liście współpracowników pisma. O różnych inicjatywach redakcji pisał m.in. Adam Jachimczyk (2002: 283–290): reportaże podejmujące problematykę obyczajowo-społeczno-gospodarczą, życie kulturalne w mieście i województwie, dyskusje o kondycji miejscowych środowisk twórczych, np. muzycznego czy literackiego, informacje o najnowszych wydawnictwach czy premierach teatralnych/filmowych, publikacja tekstów literackich. Dokonując charakterystyki prasy regionalnej, Maria M. Siuda (2012: 175–194) zalicza „Przemiany” do grupy czasopism społeczno-kulturowych (s. 177). Środowisko kieleckich dziennikarzy scharakteryzowała m.in. Jolanta Kępa-Mętrak (Kępa 1999; Kępa-Mętrak 2005, 2012).

Z punktu widzenia kryterium charakteru źródła zawarte w „Przemianach” materiały dialektologiczne są reprezentowane przez teksty, które można podzielić na kilka grup (zob. *Materiały źródłowe*⁵):

- opowiadania ludowe⁶ autorstwa Tomasza Gajdy (*Gody, Wielgi Post, Chleb, Walek, Uwodziciel, Wiścielec, Południca*), czy Eleonory Zagrodzkiej *Jak to ze Inem było*;
- gadki ludowe („godki”) z różnych miejscowości byłego województwa kieleckiego zebrane w terenie przez dziennikarza radiowego Stanisława Fornalę oraz anonimowego autora ukrywającego się pod pseudonimem eM;
- teksty poezji ludowej zamieszczone m.in. w rubryce *Twórcy ludowi, Folklor*: wiersze Rozalii Grzegorzycykowej i Wojciecha Grzegorzycyka-Poniewierki, Marii Cedro-Biskupowej, Tomasza Gajdy, Feliksa Raka, Juliana Smugi i innych: wiersz *Nidz ni mom* poetki z Krajna Rozalii Grzegorzycykowej (zob. też „Przemiany” 1981, nr 11, s. 12) i *Łysico, Łysico*⁷ jej męża: Wojciecha Grzegorzycyka-Poniewierki⁸ (zob. też „Przemiany” 1981, nr 12, s. 12) oraz trzy wiersze Tomasza Gajdy z Dębskiej Woli pt. *Chwosty* oraz *Strachy, Strachy*, w których gwara jest tworzywem tych tekstów poetyckich;
- fragmenty tekstów prozatorskich Agnieszki Barłóg, które później weszły w skład powieści *Walkowa Pani* tej pisarki (gwara pełni tu funkcję wzorca stylizacyjnego⁹);
- inne artykuły prasowe, np. o nachyleniu socjolingwistycznym.

⁵ Materiały źródłowe zostały uporządkowane według poniższych kategorii: opowiadania ludowe (I), gadki (II), teksty poezji ludowej i teksty prozatorskie znajdują się w jednej grupie (III), inne (IV).

⁶ Trzeba tu odróżnić teksty mówionego języka mieszkańców wsi spisane przez autora i opowiadania ludowe będące indywidualnymi wersjami wątków folklorystycznych (bajek, podań, anegdot, legend). Jak podaje Janina Labocha (1990: 7): „Tekst folklorystyczny istnieje dwojako: jako inwariant, czyli rodzaj schematu, przechowywany w pamięci zbiorowej, wypełniany każdorazowo przez konkretnego narratora oraz jako indywidualna wypowiedź informująca nie tylko o świecie zewnętrznym, rzeczywistym lub fikcyjnym, ale ujawniająca również osobowość, przekonanie i dyspozycje opowiadającego. [...] Opowiadania ludowe w swojej podstawowej, pierwotnej postaci istniały zawsze jako fragment pewnej codzienności językowej społeczeństwa wiejskiego. Wyrastały one z tradycji i obyczajów ludowych”. Maciej Rak wskazuje na trzy style funkcjonalne gwary: potoczny, artystyczny oraz literacki (por. Rak 2014: 157).

⁷ Trzeba dodać, że tekst poetki *Łysico, Łysico* Wojciecha Grzegorzycyka-Poniewierki, zamieszczony w tomie poetyckim, w *Antologii...* Jana Szczawieja i w „Przemianach”, różni się długością.

⁸ Por. *Materiały źródłowe*.

⁹ Ze względu na ograniczone rozmiary tekstu zrezygnowano z zamieszczania uwag o gwarze w funkcji języka artystycznego tekstów poetyckich oraz w roli wzorca stylizacyjnego w prozie A. Barłóg. O formach obecności gwary w tekstach poetyckich Tomasza Gajdy można przeczytać w uwagach zawartych w jego tomiku poezji (por. Cygan 2006, por. też Sulima 1972: 61–62), o twórczości poetów świętokrzyskich pisała Wanda Pomianowska (1982, 1983).

Gwara kielecka na łamach „Przemian”

Analiza gwary prezentowanej w „Przemianach” w różnych formach podawczych zostanie tu ograniczona do prezentacji leksyki gwarowej¹⁰ w trzech grupach: tekstach gwarowych, tekstach folklorystycznych (opowiadaniach ludowych i gadkach); uwzględniam też leksykę pogrupowaną tematycznie oraz aspekty socjolingwistyczne dotyczące przeobrażeń polskich gwar ludowych i zagadnień świadomości językowej.

Teksty gwarowe

Z różnych tekstów gwarowych (trzy opowiadania z życia i zapamiętanych opowieści mieszkańców rodzinnej wsi Dębskiej Woli, tzw. historie mówione) autorstwa Tomasza Gajdy¹¹, 70-letniego mieszkańca tej wsi, odnoszących się do obrzędowości kościelnej i wiejskich zwyczajów związanych z okresem Bożego Narodzenia i Wielkanocy, jak *Gody*, *Wielgi Post* (por. w tym kontekście dwie prace Ewy Tomaszewskiej [2016, 2017]), czy z jego opowieści *Chleb*, dotyczącej wiejskiego pożywienia w rodzinnej wsi w Dębskiej Woli na Kielecczyźnie, zawierającej charakterystykę każdego etapu działań człowieka prowadzących do wypieku chleba: przygotowanie pola, siew zboża, wzrost rośliny, dojrzewanie, żęcie, młockę, mielenie na mąkę, przygotowanie zaczynu, pieczenie chleba, wyekscerpowano niektóre wyrazy gwarowe należące do różnych pól tematycznych¹²: *calizna* ‘niezaorany przez nieuwagę oracza kawałek pola’, *łysina* ‘ominięty przez nieuwagę niezasiany kawałek

¹⁰ Słownictwo gwarowe z lokalnej prasy zostało sprawdzone w zbiorze regionalnego słownictwa Karola Dejny: *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego* (dalej jako KD SL XX–XXXI). Podano numer tomu i strony, na której znajduje się dany wyraz hasłowy.

¹¹ Tomasz Gajda (1912–2000) – mieszkaniec Dębskiej Woli k. Morawicy, regionalista, artysta ludowy, społecznik, rzeźbiarz, „mistrz ludowej wycinanki”, gawędziarz, poeta, prezes kieleckiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych, prozaik, autor wielu prac dokumentujących zwyczaje i obyczaje ludu podkieleckiego, np. *Wesele w Dębskiej Woli*, *Dożynki kieleckie*, *Zanikające zwyczaje i wierzenia związane ze śmiercią*. Zob. *Na ludowo*, „Przemiany” 8 (143), Kielce 1982, s. 36.

¹² Przez pole tematyczne (konotacyjne) Teresa Skubalanka rozumie określony układ pojęć (obejmujący w przypadku poezji miłosnej Juliusza Słowackiego: uczucie erotyczne, osoby kochające się i sytuację), stanowiący centrum strukturalne pola pojęciowego (semantycznego), w którym inne składniki pola są mu podległe. W literaturze językoznawczej funkcjonują też inne określenia: pole wyrazowe, pole leksykalne, pole pojęciowe, pole językowe, pole leksykalno-semantyczne, pole stylistyczne (por. Skubalanka 1966: 16). Ryszard Tokarski przez pole wyrazowe rozumie „[...] grupę wyrazów powiązanych wspólnym znaczeniem, między którymi istnieją określone odniesienia znaczeniowe, dające w konsekwencji system zwarty i hierarchiczny [...]”. Jako kryterium wydzielenia takiej grupy leksykalno-semantycznej przyjmujemy kryterium językowe: występowanie we współczesnym języku polskim wyrazów spełniających wspomniane wyżej warunki znaczeniowe. Kolejnym krokiem w analizie będzie opis znaczenia każdego z tych wyrazów, co z kolei pozwoli nam odtworzyć strukturę pola i uchwycić wszystkie typy relacji znaczeniowych, jakie w tym polu między tymi wyrazami zachodzą” (Tokarski 1978: 202, por. także Batko-Tokarz 2019).

roli¹³, **poślad** 'gorszy gatunek zboża oddzielony od właściwego przeznaczonego do siewu', **galanty** 'o snopie zboża: duży', **bogoc** 'zamożny wiejski gospodarz', **dzizka** 'drewniane naczynie służące do przygotowania ciasta chlebowego', **ciostko** 'pozo-stawiony z poprzedniego wypieku na zaczyn kawałek ciasta chlebowego', **pociosek** 'deseczka na kiju służąca do wygarniania węgla z pieca chlebowego', **ożóg** 'kij do po-prawiania ognia w piecu piekarskim', **wieśło** 'łopata do wkładania ciasta chlebowego do pieca'¹⁴, **zuchelek** 'kawałek chleba', **wsiowy** 'wiejski', **kaj** 'gdzie', **chować się** 'żyć, mieszkać, wychowywać się'¹⁵, **granie** 'zabawa wiejska odbywająca się w większych wiejskich domach', **mięso-pust** 'in. karnawał; zapusty', **suchoty** 'in. gruźlica', **gadzi-na** 'żywy inwentarz, np. krowy, konie, ptactwo domowe, zwierzęta leśne', **stragarz** 'główna belka pod sufitem w drewnianym domu wiejskim, in. strzegarz', **przyruch-tuwać** 'przyszykować'¹⁶, **usłuchany** 'o dziecku: posłuszne', **szczepanek** 'mały snopeczek z żyta na pamiątkę pierwszego męczennika św. Szczepana ustawiony na rogu stołu koło bochenka chleba, który leżał na sianku na obrusiku lnianym'¹⁷, **rocniok** 'osoba, która odbywa praktyki religijne raz w roku'¹⁸, **zastole** 'poczęstunek dla gości weselnych znajdujący się na kilku stołach', **żeleźniak** 'duży, pękaty żeliwny garnek służący do gotowania', **graty** 'sprzęty domowe', **frygnąć** 'rzucić', **kołędziorz** 'kołédnik', **scedrok** 'rodzaj słodkiej bułki ofiarowywanej kołédnikom składającym życzenia'¹⁹.

Teksty folklorystyczne

Z czterech krótkich opowiadań ludowych wprowadzających w świat demono-logii ludowej, ukazujących zdarzenia na pograniczu światów: realnego i fantastycz-nego, zanotowanych przez T. Gajdę: *Uwodziciel*, *Wiścielec*, *Południca*, *Walek* (Folklor. Z Teki Tomasza Gajdy), wynotowano następujące dialektyzmy leksykalne: **okowita** 'in. bimber', **chalpa** 'wiejski drewniany, rzadziej murowany dom', **ino** 'tylko', **grzoba** 'miedza; wyniosłość terenowa'; maz. *grępa*//*grzępa*; por. podhalańskie *grapa*

¹³ KD SL XXIV: 203: **łysina** a. 'miejsce na głowie ogołocone z włosów lub z przeredzo-nymi włosami'; b. 'czoło, część twarzy nad oczyma'; c. 'białe czoło u zwierząt, plama biała od oczu do nozdrzy'.

¹⁴ Jak podaje T. Gajda: „Jak miał być wsadzony pirsy bochynek do pieca, to przedtem należało wieślem trzy razy stuknąć w powałę i trzy razy ustami cmoknąć”. „Nie kozdo kobita umiała upiec dobry chlib, bez zakalca i wzdeńcio skóry. Mówiono „zakalec na palec” (s. 25).

¹⁵ KD SL XXI: 164: **chować się** 1. 'trzymać, ukrywać'; 2. 'hodować, pielęgnować'.

¹⁶ KD SL XXVII: 271: **rychtować**.

¹⁷ Brak tego wyrazu w KD SL.

¹⁸ W Kartotece *Słownika gwar polskich* (dalej jako KSGP, dostęp: 15.02.2021) wyraz ten jest notowany z różnych obszarów dialektalnych, najczęściej w znaczeniu 'młode jednorocz-ne zwierzę, np. baranek, byczek, koń, cielę, źrebię'. Z Kieleccyzny mamy jego poświadczenia z trzech wsi: Radkowice iłż, Dąbrowa Poduchowna iłż, Wilków kiel w znaczeniu 'zwierzę ma-jące jeden rok życia', 'roczny byk'. Wyraz *rocznik* w kontekstowym znaczeniu z „Przemian” jest odnotowany w KSGP jeden raz: „Śmiali się, że na rezurekcję schodziło się dużo «rocznia-ków», to jest takich, którzy raz tylko do roku bywają w kościele” (Kleparz krak ME XIV 40).

¹⁹ KD SL XXIX: 94: **szczodrak** a. 'dobry, życzliwy'; b. 'mały chlebek, pieczony na Trzech Króli'; 'mały chlebek'; 'rogalik z makiem'.

'stromy grzbiet wzgórze, urwisko'²⁰, **hola** w nocy 'późno', **nikiej** 'nigdy', **południca** 'wiedźma w białym odzieniu zabierająca dzieci z pola i uprowadzająca je do lasu', **scere południe** 'samo południe', **pójść na dziady** 'stracić majątek', **wderdy** 'szybko', **sporzić** 'spojrzeć', **portki** 'spodnie', **zuchrać** 'jeść, powoli żuć'²¹, **drobiazg** 'o małych dzieciach', **wielgaśny** 'bardzo duży', **nojimka** 'nającie kogoś do pomocy'²², **kajsi** 'gdzieś', **mendel** 'sноп zboża ustawiony po skoszeniu do schnięcia', **wiruwaty** 'wirujący'.

W miesięczniku „Przemiany” opublikowano 10 opowiadań z lat 1970–1975, pisanych gwara, zwanych „godkami”²³, zanotowanych w kilku wsiach regionu w pow. buskim i opatowskim przez Stanisława Fornalę, dziennikarza Rozgłośni Polskiego Radia w Kielcach (1956–1975) i Lublinie (1975–1982), reżysera Teatru Polskiego Radia w Warszawie, i wydanych w książce *Roztropność wieśniacza. Swojskie gadki czyli bajki* (Fornal, b.r.)²⁴, i kogoś podpisującego się jako eM (4 teksty). W czasopiśmie zostały one umieszczone w rubryce *gadki, gadki ludowe, Opowiadki rozropne*. Część z nich przywołuje miniony świat jaśniepański ożywiany pamięcią informatorów; dotyczą one ludowego pojęcia sprawiedliwości, pokazują ironiczny stosunek mieszkańców wsi do panów, górowanie chłopskiego rozumu, niektóre przywary ludzkie, np. lenistwo (por. godki z cyklu *Diabli wzięli pana...*) itd.

Wybrane dialektyzmy leksykalne to: **czepigi** 'rączki pług', **chłop** 'mąż, gospodarz, mieszkaniec wsi', **odecchnąć** 'przebudzić się; ocknąć się', **frygnąć** 'rzucić', **gułaj** 'ktoś nieokrzesany, prostak', **wstajać** 'wstawać', **kolonija** 'pole należące do sąsiada', **wielgachny** 'duży, obszerny', **kaj** 'gdzie', **gospoda** 'karczma, oberża, zajazd', **dziołcha** 'dziewczyna', **próchno** 'stary człowiek'²⁵, **sęcek** 'metaforyczne określenie penisa'²⁶.

Leksyka gwarowa z pola tematycznego uprawa i obróbka lnu

Niektóre artykuły w „Przemianach” przybliżają czytelnikowi wybrane elementy kultury ludowej: zawierają informacje na temat rękodzieła ludowego, np. robienie pajaków, plectenie koszyków, tkanie zapasek w krosnach, obróbka lnu, muzyki ludowej, tradycji kołędowania. Można z tych tematycznych tekstów (Wierzbowski 1973: 25–26; Zagrodzka 1984: 16–19) wyekscerpować zbiory wyrazów, które mogą stanowić ważny wkład w rozwój polskiej leksykografii gwarowej. Weźmy pod uwagę

²⁰ KD SL XXII: 209–210: **grzqba** a. 'rządek kartofli'; b. 'miedza, wąski pas ziemi nie uprawianej, oddzielający jedno pole od sąsiedniego'.

²¹ KD SL XXXI: 237: **zuchłać** 'jeść powoli coś twardego'.

²² Brak w KD SL. Jest natomiast **najmac**, **najmować** (KD SL XXV: 134).

²³ Por. hasło *godka* w Krzyżanowski red. 1965, także SJPD II: 1014–1015: *gadka*: 1. *pot.* 'rozmowa, pogawędka, mowa, powiedzenie'; 2. 'bajka, podanie, opowieść', 3. 'plotka, domysł', 4. *daw.* 'zagadka'.

²⁴ W publikacji znalazły się trzy teksty z „Przemian” autorstwa S. Fornalę: *Dziedzic świnie pasie*, s. 42–43, *Walek myślał*, s. 43–44, *Dlaczego nie ryczy?*, s. 88–89.

²⁵ KD SL XXVII: 171–172: **próchno** a. 'ts. coś zmurszałego, struchlałego'; b. 'hubka w krzesiwie'. Brak użycia wyrazu w znaczeniu przenośnym.

²⁶ Nie odnotowano użycia wyrazu w znaczeniu przenośnym.

słownictwo tematycznie związane z obróbką lnu i tkactwem ludowym (por. także Kozak 2017²⁷): **łokieć** ‘płat płótna o wymiarach 60 cm x 60 cm’; ‘zdjęty z motowidła motek nici powiązanych w pasma’, **dzierzgielnica**²⁸ ‘deska ze sterzącym na sztorc rzędem spiczastych gwoździ, przypominającym grzebień, służąca do obrywania główek lnu z nasion’, **cierlica** ‘urządzenie służące do wykruszania ze słomy lnianej wszystkich łamliwych cząsteczek’, **szczachy**²⁹ ‘pierwszy sort włókna nadający się na grube nici przeznaczone na worki’, **warznica** ‘drewniana beczka na trzech nogach i z zatkany kołkiem otworem odpływowym w dnie służąca do zaparzania bieliźny’, **szorc** ‘wełniana, odświętna spódnica robiona z wełny’, **burka** ‘dolna zapaska wkładana na szorc’, **krajka**, czyli **oszywka**³⁰ ‘barwna wstęga, która służyła dawniej za ozdobę i wiązanie zapaski’, **motowidło** ‘przyrząd w postaci wystruganego kijka o długości metra z poprzeczką półmetrową u góry i na dole służący do ręcznego nawijania przędzy z wrzeciona’, **pasmo** ‘oddzielona część nici w motku przędzy w postaci 30 nitki’, **przedzionko** ‘przędza; zdjęty z motowidła motek nici powiązanych w pasma (30 pasm nici lnianych)’, **zwijátko** ‘urządzenie w kształcie prostego słupka z czterema cienkimi deseczkami skrzyżowanymi pośrodku słupka służące do zwijania przędzy’, **czołenko** ‘drewniany element krosna tkackiego, w którym umieszcza się cewkę z przędzą’, **smycza** ‘miara długości równa pięciu łokciom płótna’.

Gwara kielecka z perspektywy socjolingwistycznej

Z zagadnień dialektologicznych podejmowanych na łamach „Przemian” warto jeszcze odnotować zmiany w języku mieszkańców wsi dokonujące się pod wpływem przemian społeczno-kulturowych, wyśmiewanie gwary i przejawy świadomości językowej (Daniel 1971; Wachowicz 1979; Nosal 1979). Obserwacje dziennikarzy potwierdzają wyniki badań dialektologów, którzy zmiany w języku mieszkańców wsi postrzegają przez pryzmat zmian społeczno-kulturowych na wsi, przemian mentalności mieszkańców wsi, jako przejawy ich świadomości językowej:

Pięknie się u nas robi kiedy te wrzaskuny (letnicy – S.C.) wyjeżdżają. Ale już się kobiety nie schodzą wieczorami zimowymi na „pierzaczki”, kolędnicy nie pukają mi do okna w Boże Narodzenie, młodzież nie umie zatańczyć oberka ani polki, ni po świętokrzysku zaśpiewać...

Oj jałowecce Kasia
A byckowi Janek.
Kobele Jadwiga
Żróbkowi Sceponek (Wachowicz 1979: 21).

²⁷ Nie dokonuję tu porównań leksyki z tego pola tematycznego z opracowaniami dotyczącymi tkactwa ludowego Barbary Falińskiej (1959, 1974, 1977, 1980).

²⁸ U K. Dejny w KD SL XXI: 279: **dzierzgaczka** a. ‘żelazny grzebień przybity do deski, o który obrywa się główki lnu z nasieniem’, b. ‘nitka, którą przewiązuje się pasmo’.

²⁹ Por. Cygan 2009: 74: **scachy** ‘włókna lnu po pierwszym międleniu’.

³⁰ Karol Dejna notuje w KD SL XXV: 259 wyraz **oszewka**, **oszywka** w innym znaczeniu ‘wykończenie koszuli kobiecej przy szyi; kołnierzyk’.

Dzisiaj gwara pozostała w szczątkach, a kiedyś, do niedawna obecna była na obszarze o łatwych do ustalenia granicach, które choć sztuczne – przecież wyznaczały jej zasięg. Wyznaczały – czas przeszły jest tu najbardziej stosowny. Północną granicę tworzyła rzeka Kamienna, zaś południowy zasięg ograniczało główne pasmo Gór Świętokrzyskich, linia przebiegająca przez Samsonów zamykała granicę zachodnią, zaś wschodnią linią Waśniów – Łągów. Obszar ten, jak zresztą cała reszta kraju, nie oparł się ekspansji komunikacji [...] (Daniel 1971: 9).

Zmiany w gwarze kieleckiej ilustruje autor materiałem leksykalnym: *chadzać do kochanki – do narzeczonej, swok, stryj (wiejski) – wujek (miejski), swak – mąż ciotki, seremno – smutno, luto – żal*:

W wieście *stryj* jest na wymarciu, za to rozmnożyli się *wujkowie*, na wsi zaś *stryj* cieszy się doskonałym zdrowiem, choć nie bez rozrzewnienia wspomina męża ciotki – *swoka*, który teraz odszedł pomiędzy zabytki. Może *swok* śmiechem jodły porażony pomknął w popłochu pomiędzy jodły...? (Daniel 1971: 9)

Innym zagadnieniem jest zjawisko wyśmiewania gwary (m.in. Zaręba 1985; Cygan 2007), które powoduje niechętny stosunek również samych użytkowników gwary do używanego języka ze względu na przekonanie o niskim jego prestiżu:

Czy więc ręce załamywać, czy więc pospiesznie opasywać puszcze częstokołem, a w nim drzwi (drzwi do lasu), by przez nie wpuszczać egzaltowanych podziwiaczy koromysła i sukmany, owych niedzielnych folklorystów bacznie nadstawiających ucha, czy aby któremu chłopu nie wymknie się „a dyć”³¹, by – co usłyszawszy – („jacy oni naturalni są, wspaniali”) śmiechem dobrotliwym a nieposkromionym parsknąć. Otóż z mową tak jest bowiem, że śmiech ją zabija... Słowo żyje tak długo, dopóty śmiech go nie porazi (Daniel 1971: 9).

Jerzy Daniel zwraca uwagę na to, że kpina, drwina wobec form językowych starszego pokolenia to bariery przed używaniem niektórych wyrazów gwarowych:

[...] ileż tych słów, gdy Grzesik zabierał się do poszukiwań, wypadło z obiegu – już to zwyczajnie zapomniane, bo niepotrzebne, już to wypłoszone w puszczy śmiechem. Język żyje. Tam gdzie życie, śmierć ma też dostęp (Daniel 1971: 9).

Syn przyjeżdżający z miasta naśmiewa się z języka ojców, ci przed synem co o wielki świat się otarł, w zażenowaniu połykają słowa najbardziej im poręczne, a kiedy ich smutek czy żal ogarnia, nikt już nie powie, że mu *seremno*. Ani nie powie, że mu *luto*. Zamykają się w sobie, w sobie zamykając na słowo (Daniel 1971: 9).

³¹ Widzimy tu wyraźną aluzję do tekstu Stefana Żeromskiego. Znamienny przykład przeдрzeźniania mowy wiejskiej Radka w kłerykowskim gimnazjum znajdujemy w *Szyfowych pracach* (por. Żeromski 1956: 172–173): Andrzej Radek, który miał wyprowadzić formułę geometryczną, był naprowadzany przy kreśleniu linii przez nauczyciela. Widząc jego nieporadność, z „przedostatniej ławki wysunął głowę Tymkiewicz i donośnie po polsku szepnął: - Wojtek, ady k'sobie! [...] śmiech ogólny zabrzmiał w klasie. Nawet zimny Nogacki, karcąc Tymkiewicza za odezwanie się podczas lekcji w «innym języku», miał na wargach uśmieszek wesoły” (tamże 174).

Wstydzienie się nowej inteligencji tego wszystkiego, co wiejskie, i języka ludowego, uważa S. Żeromski za przyczynę zaniku gwary³². Wskazywał na to też przy charakterystyce dokonana Józefa Grzesika, współpracownika Wandy Pomianowskiej, Krzysztof Kąkolewski³³:

Gwałtowne przemiany przyniosły śmierć wielu obyczajom. Przedmiotom, pojęciom, za nimi w krainę cienia podążyły słowa. Życie słów jest podobne do życia człowieka, jego ewolucja do ewolucji biologicznej. Przeżywa narodziny, swoją karierę i śmierć.

– Śmierć wyrazu – mówi Józef Grzesik – można opisać, można ją zbadać, prawie klinicznie. Agonia zaczyna się od śmiechu. Śmiech zabija słowa. „Ale dziadek powiedział”. „Ale dziadek śmiesznie mówi”. Dziadek wstydzi się go użyć. Słowo wyśmiane umiera. Nigdy nie wraca, nigdy się nie odrodzi (s. 165).

Z interesującego artykułu *Album Bernasiewiczowie* Zbigniewa Nosala wynotowano wyrazy gwarowe, kwalifikowane jako dawne, odległe w czasie, zapisane przez poetę, rzeźbiarza z Jaworzni, Jana Bernasiewicza³⁴, zawarte w pozostawionym przez niego albumie, będące wyrazem jego zainteresowań językiem, przejawem świadomości językowej: „IV. Polskie dawne ludowe słowa: *Było – beło, łannie – ładnie, pszenica – psenica, miłość – miełość, płotno – putno, inwentarz – liwentorz, mąka – moka, gdzie – kaj, masielnica – chernicka, łózko – jebok, często – pierowlere*”³⁵.

Podsumowanie

Teksty kieleckich dziennikarzy i ich współpracowników, stanowiące dokumentację bogatego dorobku regionalnego, element promocji kultury ludowej (i nie tylko) regionu kieleckiego, są – jak już wspomniano – cennym źródłem do badań historii gwar polskich w ogóle, a w szczególności gwar kieleckich (i regionu opoczyńskiego), a przede wszystkim dobrym źródłem dialektograficznym, którego próbkę przedstawiono tu w postaci leksyki dialektalnej. Język ludowy – ważny składnik charakteryzowanych tu źródeł do badań gwar polskich – dobrze służy budowaniu

³² „[...] ta nowa fala inteligencji, wychodząca z łona chłopstwa, wstydząc się, naturalną koleją rzeczy, swego prostactwa domowego i gardząc mową nieokrzesanych ojców, będzie kultywowała z przesadą pański, miejski, wielkoświatowy sposób mówienia, a tym sposobem, przy ogólnym podniesieniu się stopy życia wiejskiego, spowoduje, jeżeli nie zupełny zanik, to głębokie przyćmienie gwary” (Żeromski 2003: 168).

³³ Por. Kąkolewski 1973: 165. Autor podaje przykłady dawnych słów: *okole* ‘prastara nazwa czworoboku, czyli domostwo zbudowane w czworobok, bliski kwadratowi. Cztery boki: dom, obora, stajnia osobliwość tej okolicy – tzw. wystawa, zamykająca czworobok’, *przeźmian*, *panna starodrzewna* ‘to taka, która jest młoda, ale jakoś wygląda staro’, *nikcemny* ‘człowiek spokojny’, *nameliste* ‘dające dużo mąki (o zbożu)’; *bawitko* ‘zabawka’, pory dnia: *przedświtanie*, *świtok*, przed wschodem, o wschodzie, po wschodzie, cztery pory południjsze i „popołudniowe”, *odwieczierz*, przed wieczorem, zmierzchem, o północy (tamże: 168).

³⁴ Jan Bernasiewicz „Bernaś” (1908–1984) – rzeźbiarz ludowy, pamiętnikarz, twórca *Ogrodu rzeźb* eksponowanego w Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni k. Kielc pod nazwą *Ocalić od zapomnienia. Jan Bernasiewicz, twórca ogrodu rzeźb*.

³⁵ Wyraz nieodnotowany w *Indeksie alfabetycznym wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”* (por. Reichan red. 1999).

lokalnego kolorytu językowego poprzez repertuar cech języka ludowego regionu, z których część znalazła miejsce w artykule. Materiały opublikowane w kieleckich „Przemianach”, dotychczas tylko częściowo wykorzystane w dialektologii polskiej (Cygan 2018³⁶), mogą służyć do wielopłaszczyznowych badań systemu gwar, leksyki, różnic pokoleniowych, a obecnie stanowić punkt odniesienia w badaniach ewolucji tych gwar (okres prawie półwiecza). Ich wartość jako źródła dialektologiczno-dialektograficznego jest bezsporna, a rola w zakresie dokumentacji gwar ludowych nie do przecenienia. Warto zatem wykorzystać zasoby prasowe (aktualnie często w postaci zasobów cyfrowych), które mogą poszerzać bazę źródeł drukowanych do *Słownika gwar polskich*.

Materiały źródłowe

I

Gajda T., *Chleb*, „Przemiany” 5/140, 1982, s. 24–25.

Gajda T., *Chwosty*, „Przemiany” 9/1983, s. 44.

Gajda T., *Gody*, „Przemiany” 9/144, 1982, s. 22–23.

Gajda T., *Strachy*, „Przemiany” 8/1980, s. 27.

Gajda T., *Strachy*, „Przemiany” 11/1981, s. 27.

Gajda T., *Uwodziciel, Wiścielec, Południca*, „Przemiany” 5/1981, s. 27 (Folklor. Z teki Tomasza Gajdy).

Gajda T., *Walek* w serii Z teki Tomasza Gajdy, „Przemiany” 11/1981, s. 27.

Gajda T., *Wielgi Post*, „Przemiany” 1/136, 1982, s. 24–25.

Zagrodzka E., *Jak to ze Inem było*, „Przemiany” 1/1984, s. 16–20.

II

eM, Gadki. *Likarstwo; Sęceć*, „Przemiany” 4/1971, s. 15.

eM, Gadki. *Roroty; Kozania*, „Przemiany” 8/1971, s. 10.

Fornal S., Gadki. *A w worku pioch*. [Opow. Stanisław Łojek, Grabowica, pow. buski]. *Dziedzic świnię pasie*. [Opow. Szymon Dulny, Brzezie, pow. opatowski], „Przemiany” 4/1972, s. 28.

Fornal S., Gadki ludowe. *Diabli wzięli pana...* [Opowiadał Jan Walasek, Piasek Wielki, pow. buski]; [...] Opowiadał Szymon Dulny, Brzezie, pow. opatowski], „Przemiany” 4/1973, s. 20.

Fornal S., *Opowiadki roztropne*, „Przemiany” 2/1970, s. 12–13: *Walek myślał* (wg Jana Walaska z Piasku Wielkiego, pow. Busko); [...] *Dlaczego ryczy?* (wg Szymona Dulnego z Brzezia, pow. Opatów).

III

Barłóg A., *Walkowa Pani*, „Przemiany” 4/1970, s. 26–27.

Bielski M., *Poezja Józefa Ozgi-Michalskiego*, „Przemiany” 3/1979, s. 12.

Cedro-Biskupowa M., *Umarłe jodły, Sprawiedliwość*, „Przemiany” 2/1983, s. 16.

Fornal S., *Poeta wsi nie zawsze wesolej*, „Przemiany” 9/1977, s. 7.

³⁶ Stanowiły one częściowo źródło materiału leksykograficznego w opracowanym przeze mnie słowniku gwary opoczyńskiej.

- Marciniak R., *Walkowa Pani*, „Przemiany” 1/1975, s. 8–9.
- Nosal Z., *Kto kocha bardziej rolę, wioskę?* Maria Cedro-Biskupowa o sobie, „Przemiany” 2/1983, s. 3.
- Nosal Z., *Zapach chleba*, „Przemiany” 7/1980, s. 2.
- Poezja ludowa*, „Przemiany” 4/1972, s. 18.
- Sikora I., *Feliksa Raka wiersze proste i skromne*, „Przemiany” 10/1979, s. 24.
- Smuga J., *Lejek*, „Przemiany” 5/1980, s. 31.
- S.N., Maria Cedro-Biskupowa (*Zaloty dziecięcia, Śmierć partyzanta*), „Przemiany” 2/1980, s. 31.
- Wiersze poetów ludowych*, „Przemiany” 2/1971, s. 18: M. Basa, *Na warcie*; M. Cedro-Biskupowa, ***; R. Grzegorzczkova, *Nidz ni mom*; F. Rak, *Matko*; W. Grzegorzczk-Poniewierka, *Łysico, Łysico* (fragment).
- Wierzbowski A., *Poeta razowego chleba*, „Przemiany” 2/1970, s. 29.
- Wierzbowski A., *Pośród kwiatów pięknego ogródka*, „Przemiany” 5/1974, s. 18.
- Zawadzka H., *Miłość matki*, Duda H., *Kielecka ziemia*, Król R., *Stary kamieniołom*, Jażdżyńska A., *Powiadają pod Łysicą*, „Przemiany” 2/1971, s. 19.

IV

- Daniel J., *Płoszenie stryja w jodłach*, „Przemiany” 3/1971, s. 8–9.
- Nosal Z., *Album Bernasiewiczowie*, „Przemiany” 3/1979, s. 4 i 5.
- Pomianowska W., *Wspomnienie o Józefie Grzesiku*, „Przemiany” 5/1978, s. 9.
- Wachowicz B., *Serce lasów w serii Z kronik świętokrzyskich (24)*, „Przemiany” 4/1979, s. 21–22.
- Wierzbowski A., *Jak to ze lnem było*, „Przemiany” 12/1973, s. 25–26.

Rozwiązanie skrótów

iłż – powiat iłżecki

kiel – powiat kielecki

krak – powiat krakowski

KD SL – K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XX–XXXI, 1974–1981.

KSGP – Kartoteka *Słownika gwar polskich*, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/37156> (dostęp: 15.02.2021).

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

Bibliografia

- Batko-Tokarz B., 2019, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków.
- Cygan S., 1997, *Stan badań nad gwarami kieleckimi*, [w:] *Tradycja badań dialektologicznych w Polsce*, red. H. Sędziak, Olsztyn, s. 102–118.

- Cygan S., 2006, *Uwagi o gwarze w wierszach Tomasza Gajdy. Słowniczek wybranych wyrazów regionalnych*, [w:] T. Gajda, *Wiersze proste jak życie*. Przygotowanie wierszy do druku, red. J. Kuklińska, Kielce, s. 107–110.
- Cygan S., 2007, *Jeszcze o prześmiewaniu gwary*, „Prace Filologiczne” LIII, s. 111–125.
- Cygan S., 2009, *Z gwary świętokrzyskiej*, Kielce.
- Cygan S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- Cygan S., 2016, *Z zagadnień dialektologicznych Kielecczyny w prasie lokalnej (na przykładzie „Radowej”)*, „Prace Filologiczne” LXIX, s. 41–58.
- Cygan S., 2018, *Słownik gwary opoczyńskiej*, Opoczno.
- Cygan S., 2020, *Miejsce gwary opoczyńskiej w lokalnej prasie (na przykładzie kieleckich „Przemian”)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XV, s. 50–66.
- Dejna K., 1974–1981, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XX–XXXI (skrót KD SL).
- Dejna K., 1991, *Izoglosy gwarowe na obszarze kieleckiego sektora* Atlasu gwar polskich, Łódź.
- Falińska B., 1959, *Słownictwo Warmii i Mazur: uprawa i obróbka lnu*, Wrocław.
- Falińska B., 1974, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*. T. 1: *Słownik polskich gwarowych nazw tkackich*, Wrocław.
- Falińska B., 1977, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*. T. 2: *Zróżnicowanie geograficzne, obróbka włókna*, Wrocław.
- Falińska B., 1980, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*. T. 3: *Zróżnicowanie geograficzne: tkactwo*, Wrocław.
- Gajda T., 2006, *Wiersze proste jak życie*. Przygotowanie wierszy do druku, red. J. Kuklińska, Kielce.
- Jachimczyk A., 2002, *Życie kulturalne Kielc 1945–1975*, Kielce.
- Karaś H., 2013, *Dialektologia a ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: wartości – źródła – ochrona*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin–Warszawa, s. 207–218.
- Karaś H., 2015, *Zadania dialektologii w zakresie ochrony ginących gwar*, „Gwary Dziś” 7, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 83–95.
- Kąkolewski K., 1973, *Życie słów*, [w:] tegoż, *3 złote za słowo; 22 historie, które napisało życie*, Warszawa.
- Kępa J., 1999, *Między misją a rzemiosłem. Kieleckie środowisko dziennikarskie w latach 1945–1989*, Kielce.
- Kępa-Mętrak J., 2005, *Co w prasie piszczy? Charakterystyka świętokrzyskich dzienników regionalnych*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 9, s. 11–134.
- Kępa-Mętrak J., 2012, *Ustawicznie czujni... O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, Warszawa.
- Kozak B., 2017, *Słownictwo tkackie okolic Samsonowa*, „Świętokrzyskie” 19 (23), s. 116–120.
- Krzyżanowski J. (red.), 1965, *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa.

- Kucharzyk R., 2006, *O podziałach dialektu małopolskiego*, „Studia Dialektologiczne” III, red. J. Okoniowa, Kraków, s. 33–46.
- Kwaśnicka-Janowicz A., Piechnik A., Strutyński J. (red.), 2021, *Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1986 do 1995 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie)*, Kraków.
- Labocha J., 1990, *Opowiadania ludowe ze Śląska Cieszyńskiego w Czechosłowacji w świetle pragmatyngwistyki tekstu*, Kraków.
- Paclawski J., 1980, *Kulturotwórcza rola „Przemian”, „Przemiany”*, nr 10, s. 18–19.
- Pająkowska-Kensik M., 2014, *O gwarze kociewskiej we współczesnych tekstach „Pomeranii”*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej Gwara i tekst*, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 305–311.
- Pawłowski E., 1996, *Podział gwara małopolskich na tle wzajemnych wpływów gwarowych oraz nowych tendencji językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” VI, s. 191–202.
- Pelcowa H., 2013, *Gwara jako nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin, s. 219–229.
- Piechnik A., 2014, *Gwara w języku lokalnej prasy (na przykładzie „Głosiciela”)*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej Gwara i tekst*, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 305–311.
- Pomianowska W., 1982, *Wiersze spod Łysicy*, „Studia Kieleckie” 1, s. 17–40.
- Pomianowska W., 1983, *O poetach świętokrzyskich*, „Rocznik Świętokrzyski Kieleckiego Towarzystwa Naukowego” XI, s. 129–175.
- Rak M., 2014, *Zróżnicowanie stylistyczne gwara w świetle statystyki leksykalnej (na materiale podhalańskim)*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej Gwara i tekst*, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. M. Rak, K. Sikora, Kraków, s. 157–166.
- Reichan J. (red.), 1999, *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwara polskich”*, t. I: A–O; t. II: P–Ż, Kraków.
- Serkowska K., 2011, *Język kaszubski w miesięczniku „Pomerania” w latach 1963–2011*, „Biuletyn Rady Języka Kaszubskiego”, s. 242–249.
- Sikora K., 2020, *Życzenia w gwarze i kulturze wsi*, Kraków.
- Siuda M.M., 2012, *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989. Studium historycznoprasoznawcze*, Kielce.
- Skubalanka T., 1966, *Słownictwo poezji miłosnej J. Słowackiego na tle tradycji*, Toruń.
- Słownik gwara polskich*, 1977, opr. przez Zakład Dialektologii Polskiej PAN w Krakowie pod kier. M. Karasia, Źródła, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Strutyński J. (red.), 1981, *Bibliografia dialektologii polskiej (do roku 1975 włącznie)*, Kraków.
- Strutyński J. (red.), 1986, *Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1976 do roku 1980 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie)*, Kraków.
- Strutyński J. (red.), 1990, *Bibliografia dialektologii polskiej (od roku 1981 do roku 1985 włącznie wraz z uzupełnieniami za lata poprzednie)*, Kraków.

- Sulima R., 1972, *Świat za chruścianym płotem*, [w:] R. i W. Grzegorzycy z Krajna, *Wiersze*, wybór, opracowanie i postłowie R. Sulima, Warszawa.
- Tokarski R., 1978, *O kilku relacjach semantycznych w polu wyrazowym*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław–Warszawa – Kraków–Gdańsk, s. 201–213.
- Tomaszewska E., 2016, *Magia świąt. Zimowy cykl świąteczny w tradycyjnych zwyczajach mieszkańców wsi*, Kielce.
- Tomaszewska E., 2017, *Wiosenne świętowanie na Kielecczyźnie*, Kielce.
- Wolny H., 1973, *Od „Gazety Kieleckiej” (1870) do „Przemian” (1970)*, „Zeszyty Kieleckie”, s. 158–172.
- Wronicz J. (red.), 2009, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- Wronicz J. (red.), 2016–2017, *Słownik gwar małopolskich*, t. I–II, Kraków.
- Zaręba A., 1985, *O prześmiewaniu gwary*, „Prace Filologiczne” XXXII, s. 447–450.
- Zielińska M., 1998, *Agnieszka Bartóg*, [w:] *Pisarze regionu świętokrzyskiego*, red. J. Paclawski, seria I, t. 8, Kielce, s. 9–40.
- Zieniukowa J., 1959, *Sprawy języka i literatury kaszubskiej w niektórych czasopismach regionalnych*, „Literatura Ludowa” 3, nr ½, s. 23–26.
- Zieniukowa J., 1986, *Źródła do badania dialektów polskich – Wielkopolska, Śląsk, Małopolska, Mazowsze*, [w:] K. Handke, J. Majowa, J. Zieniukowa, *Studia z morfologii języków północno-zachodnio-słowiańskich. Założenia badawcze i źródła*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 55–71.
- Żeromski S., 1956, *Szyfowe prace. Powieść współczesna*, Warszawa.
- Żeromski S., 2003, *Snobizm i postęp oraz inne utwory publicystyczne*, wstęp i opracowanie A. Lubaszewska, Kraków.

Local press as a source for dialectological studies (the example of Kielce’s monthly „Przemiany” [Transformations])

Abstract

The local press is used to a small extent for dialectological studies. In the article, I present a review and typology of press materials contained in the Kielce socio-cultural monthly „Przemiany” (Transformation, 1970–1989), which is a valuable source of language material, primarily for Polish dialectal lexicography, but also for the study of the language system of the Kielce dialects from the 1980s and 1990s. The sociolinguistic aspect is included in the description of dialects in the analyzed press texts. On the one hand, Kielce dialect materials broaden the number of printed sources for the issued Polish dialect dictionary, and on the other – they can be well used when developing a regional glossary.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.3

Grażyna Filip

ORCID 0000-0002-2564-1205

Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, Polska

Życie w mieście na podstawie leksykalnej analizy kronik lwowskiego „Kuriera Porannego” z 1928 r.

Słowa kluczowe: leksyka, komunikacja społeczna, prasa, dwudziestolecie międzywojenne, kronika informacyjna

Keywords: lexis, social communication, press, interwar period, information chronicle

Zrekonstruowany w artykule obraz miasta ma charakter fragmentaryczny – wyznaczony przez dwie determinanty, przestrzeń administracyjną Lwowa z 1928 r., a także przez zakres podstawy materiałowej podjętych rozważań. Kwiryna Handke, analizując językowe wyznaczniki relacji: *miejsce – przestrzeń* w odniesieniu do geografii humanistycznej, określiła miejsce jako przestrzeń udomowioną, tę część, którą grupa zawłaszcza, a tym samym przeciwstawia przestrzeni w stopniu bliższym lub dalszym z nią sąsiadującej (Handke 2009: 40). Na potrzeby niniejszych rozważań przyjęte zostało socjolingwistyczne rozumienie miasta jako konkretnego miejsca w przestrzeni społecznej, zdefiniowanej przez K. Handke jako:

Nieformalny system kulturowy stanowiący obszar działań i zachowań ludzi na określonym miejscu realnej przestrzeni geograficznej i topograficznej.

Język przez konkretne znaki jest integralnym komponentem strukturalnym przestrzeni społecznej, w której odgrywa dwojaką rolę. Z jednej strony odzwierciedla sposób widzenia otaczającego świata przez społeczność danego miejsca, a z drugiej strony stanowi pomoc i główne narzędzie w kreowaniu tej przestrzeni (Handke 2009: 48).

Z uwagi na rolę, jakie wyrażenia językowe mogą odgrywać w stosunku do nadawcy, odbiorcy, a także fragmentu rzeczywistości, do którego odnosi się treść wyrażenia, podjęta analiza leksykalna odnosi się do przedstawieniowej (kognitywnej) funkcji języka (por. Polański 1999: 190). Materiał egzemplifikacyjny pochodzi z archiwalnych numerów „Kuriera Porannego”, dostępnych w zbiorach Biblioteki Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki we Lwowie. Pierwszy numer został wydany 3 maja 1928 r. Łącznie w archiwum biblioteki zachowało się 19 numerów gazety¹, której profil wydawcy określili jako: „«Kurier Poranny.

¹ Informacje uzyskane w Informatorium Biblioteki Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki podczas kwerendy w grudniu 2018 r. Celem kwerendy była – dostępna

Niezależny dziennik społeczny». Wychodzi codziennie o 6-tej rano z wyjątkiem niedziel”. Redakcja mieściła się przy ówczesnej ulicy Akademickiej 14². Pojedynczy numer wyceniono na 15 gr. Adresatami dziennika mieli być zarówno mieszkańcy Lwowa, jak i czytelnicy spoza miasta. Warto zwrócić uwagę na – przytoczoną niżej – redakcyjną informację dotyczącą warunków prenumeraty. Zastosowane w niej jednostki leksykalne są wyznacznikami strukturalizowania przestrzeni społecznej, stanowiąc konkretyzację wyróżnionej przez K. Handke (2009: 49) relacji *miejsce – przestrzeń = centrum (we Lwowie) – peryferie (na prowincji) i dalej (za granicą)*. Oto zapowiedziany fragment w oryginalnym zapisie:

Prenumerata: We Lwowie miesięcznie zł. 4
na prowincji 4,50
zagranicą 6.

Ogłoszenia: W dziale ogłoszeń 25 gr. za wiersz m/m szerokości 72 m/m; w tekście 50%, na pierwszej stronie 100%, zagran. 25% drożej, 1/2 strona 400 zł., 1 strona 800 zł. (KP/1)

Według informacji w bazie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich okres wydawniczy gazety przypadł na lata 1928 (R. 1)–1936 (R. 9.), przy czym w zasobach Ossolineum znajdują się jedynie pojedyncze numery gazety, nabyte po 1945 r.³ Z kolei w Narodowym Uniwersalnym Katalogu Centralnym NUKAT (katalog centralny części

w bibliotece – polskojęzyczna prasa z 1918 r., roku odzyskania przez Polskę niepodległości. Egzemplarze „Kuriera Porannego”, wydane 10 lat po tym fakcie, okazały się najbliższym tej dacie, zachowanym w zbiorach, tytułem prasowym. Wcześniejszą chronologicznie polskojęzyczną gazetą dostępną w BLUN (2018 r.) były pojedyncze numery „Kuryera Teatralnego” z roku 1871.

W indeksie do monografii Andrzeja Paczkowskiego pt. *Prasa polska w latach 1918–1939* odnotowano 29 wystąpień tytułu „Kurier Poranny”, przede wszystkim jednak w odniesieniu do warszawskiej gazety o takim samym tytule, organu grupy politycznej skupionej wokół Bronisława Pierackiego, dawnego legionisty, wiceministra spraw wewnętrznych od 1929 r. i ministra tego resortu od 1931 r. (Paczkowski 1980: 154–156; 15, 66, 69, 70, 78, 85, 92, 94, 102, 111, 131, 137, 139, 158, 159, 184, 203, 207, 221, 224, 228, 229, 233, 234, 255, 321); jednokrotnie do „Kuriera Porannego Lubelsko-Wołyńskiego” (Paczkowski 1980: 103) oraz do „Śląskiego Kuriera Porannego” (Paczkowski 1980: 173). Lwowski dziennik jako „Kurier Poranny” nie ma w przywołanej książce poświadczenia. Odnotowany jest natomiast „Kurier Lwowski” (Paczkowski 1980: 15) – prawdopodobnie kontynuacja lwowskiego „Kuriera Porannego”, już jako dziennika lwowskiej organizacji Stronnictwa Narodowego.

² Ulica nosiła tę nazwę od roku 1871 do 1955. Obecnie jest to prospekt Tarasa Szewczenki. Budynek nr 14 istnieje do dzisiaj.

³ „Lwowski Kurier Poranny: dziennik niezależny. **Miejsce Wydania:** Lwów. **Okres Wydawniczy:** Prasa lwowska: R.1 1928-R.9 1936 **Zasób Wrocław:** Poj. numery nabyte po 1945 r. **Zasób Lwów:** R.1 1928 nr 120-204, braki; R.2 1929 nr 205-605, braki; R.3 1930 nr 1-385, braki; R.4 1931 nr 1-178,180-361; R.5 1932 nr 1-362; R.6 1933 nr 1-78,80-362; R.7 1934 nr 1-122,124-359; R.8 1935 nr 1-130, 132-350” (<http://bazy.oss.wroc.pl/lwow/pozycja.php?id=1258&s=3&search=1%>).

polskich bibliotek naukowych i akademickich uruchomiony w 2002 r.) zamieszczono informację, że od 1930 r. gazeta była kontynuowana jako „Kurjer Lwowski”⁴.

„Kurier Poranny” jako międzywojenny dziennik niezależny reprezentował prasę popularną w odróżnieniu od tytułów informacyjno-politycznych (prasa zaangażowana), które – jak podkreślił Wiesław Władyka, powołując się na badania Stanisława Orsini-Rosenberga – „ze względów ideowych i politycznych nie walczyły za każdą cenę o odbiorcę i wykazywały – mimo różnych fluktuacji doktrynalnych – stabilność w głoszeniu poglądów” (Władyka 1982: 13). W monografii dotyczącej prasy Drugiej Rzeczypospolitej przywołał autor napisał:

[P]rasa popularna kierowała się wyłącznie jedną zasadą – maksymalnego zysku. A to pociągało za sobą nieustanne poszukiwanie środków i metod pozwalających powiększać lub przynajmniej utrzymywać nakład na wysokim poziomie. Wiązały się więc z tym zabiegi mające na celu uatrakcyjnienie formy, szaty zewnętrznej gazety, a przede wszystkim wysiłki zmierzające do rozwinienia sztuki redakcyjnej w tym kierunku, by prasa mogła być czytana przez tzw. szarego obywatela, przez „każdego mężczyznę na ulicy i każdą kobietę w kuchni”. Mniej istotna była więc cena jednego egzemplarza, dążono wręcz do jej obniżania, a najważniejsza stawała się ilość sprzedawanych egzemplarzy (Władyka 1982: 13)⁵.

Stałą rubryką „Kuriera Porannego” były *Kroniki* zamieszczane na 3 lub 3 i 4 stronie każdego numeru. W definicji leksemu *kronika* jako drugi aspekt znaczeniowy (po chronologicznym zapisie najważniejszych wydarzeń z życia państwa, instytucji, organizacji itp.) odnotowano: ‘stały przegląd bieżących wydarzeń z różnych dziedzin życia, zamieszczany w prasie, radiu lub telewizji’ (SJP)⁶. W WSJP leksemowi *kronika* przyznano następującą tematyczną kwalifikację: *Człowiek w społeczeństwie*

⁴ „Kurjer Lwowski”; R. 3, nr 281 (1930)- ; xx002012283, wersja elektroniczna, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa. Według przywołanego tu źródła redaktorem odpowiedzialnym „Kuriera Porannego” był Kazimierz Turzański. Opis gazety przygotowano na podstawie numeru 298 R. 2 (4 maja 1929 r.) oraz bazy Centralnego Katalogu Czasopism Polskich (CKCzP); niektóre numery wydano z uwagą: po konfiskacie nakład drugi; w związku z konfiskatą nakładów niektóre numery zawierają niezadrukowane szpalty; odstępstwa od numeracji w związku z konfiskatą nakładów; online dostępne są pojedyncze numery ilustrowanego dodatku niedzielnego, naukowo-literackiego dodatku niedzielnego oraz naukowo-literackiego dodatku świątecznego z 1929 r. (<http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/190358>).

⁵ Informacje na temat powstawania i działalności międzywojennej prasy przedstawił także Adam Ochocki, w książce pt. *Reporter przed konfesjonatem, czyli jak się w Łodzi przed wojną robiło gazetę*, opisując początki swojego życia zawodowego. W rozdziale pt. *Wszystkie chwytły dozwolone* wspominał: „A w ogóle to w okresie międzywojennym niezwykle historie działały się na łódzkim rynku wydawniczym. Konkurencja była olbrzymia, rywalizacja niekiedy wręcz dramatyczna. Coraz to nowe wydawnictwa usiłowały podbić rynek. Tytuły gazet pojawiały się i nikły jak efemerydy. W dziesięcioleciu 1923–1933 na cmentarzu prasowym Łodzi pochowano aż 14 gazet, sześć porannych i osiem popołudniowych. Absolutny rekord pobiła w 1929 roku popołudniówka «Ekstra-Telegram» – wychodziła raptem ... dwa dni! Nieco dłużej, bo trzy tygodnie, ukazywał się cztery lata wcześniej «Łódzki Kurier Czerwony». Była to spółka nie tyle z ograniczoną odpowiedzialnością, jak głosiła stopka, co z nieograniczoną bezczelnością” (Ochocki 2004: 41).

⁶ Rozwiązanie stosowanych skrótów jest zamieszczone po treści głównej artykułu.

→ *środki masowego przekazu* i zapisano (m.in.) dwa wyrażenia syntaktyczne bezpośrednio związane z problematyką niniejszego tekstu: *kronika miejska*, *gazetowe kroniki*. Szczegółowy przegląd leksykalnych definicji rzeczownika *kronika* przedstawiła w swojej publikacji (na temat dziewiętnastowiecznych kronik prasowych) Magdalena Pietrzak, stwierdzając, że w odniesieniu do prasy leksem ten został po raz pierwszy odnotowany w *Słowniku warszawskim* (Pietrzak 2017: 170). Na podstawie źródeł leksykograficznych i encyklopedycznych, a także współczesnych opracowań medioznawczych i genologicznych (m.in. Zbigniewa Bauera, Bożeny Witosz i Marii Wojtak) autorka ustaliła następujące wykładniki gatunkowe kroniki:

1. aktualność prezentowanych wydarzeń,
2. ich chronologiczne i tematyczne uporządkowanie,
3. dążenie do kompletności i zwięzłości w sposobie prezentowania tematu,
4. chęć poinformowania członków danej społeczności o wydarzeniach – jako dominująca illokucja,
5. złożoność gatunkowa (wzmianki i notatki),
6. cykliczny charakter,
7. samodzielność lub towarzyszenie innym gatunkom (Pietrzak 2017: 173)⁷.

Dla tak zdefiniowanego gatunku⁸ M. Pietrzak zastosowała termin *kronika informacyjna*, wskazując jako jej początek drugą dekadę XIX w. (zaznaczyła także, że samo określenie *kronika* nie pojawiło się jako nazwa rubryki w „Kurierze Warszawskim”), kiedy mianem kroniki współokreślano także odmianę felietonu – kronikę felietonową. Tego rodzaju wypowiedź prasowa bywała również sygnowana nazwami *wiadomości* lub *nowiny* (Pietrzak 2017: 168, 173). Zgodnie z definicją zawartą w *Encyklopedii wiedzy o prasie* (przywołuje ją w swojej publikacji także Maria Wojtak, por. 2004: 30): *kroniki prasowe* to: „powiadamy o faktach i zdarzeniach, które bądź odznaczają się znaczną doniosłością społeczną, bądź też wzbudzają, ze względu na swe treści emocjonalne, nowość czy niezwykłość, szczególne zainteresowanie czytelników, słuchaczy czy widzów” (Maślanka red. 1976: 107).

Kronika zgodnie zaliczana jest przez badaczy współczesnej genologii medialnej (której instrumentarium, a także teoria stanowią podłoże dla cytowanej badaczki kronik dziewiętnastowiecznych) do grupy gatunków informacyjnych, przy zastrzeżeniu, że sam termin *informacja* funkcjonuje również jako odrębna nazwa gatunkowa. Potwierdzenie tego można znaleźć m.in. w zestawieniu gatunków

⁷ Zdaniem M. Pietrzak „Przypadek» kroniki informacyjnej jest na tyle interesujący dla genologa, że daje możliwość obserwacji procesu kształtowania się gatunku w kontekście zmieniających się uwarunkowań kulturalnych i społecznych” (Pietrzak 2017: 167). Zgodnie z deklaracjami w cytowanych publikacjach, przywołana autorka prowadziła badania z perspektywy genologicznej, korzystając z instrumentarium właściwego genologii lingwistycznej, przede wszystkim metodologii zaproponowanej przez M. Wojtak (Pietrzak 2017: 168, 2019: 52).

⁸ W wyniku analiz przeprowadzonych na przykładzie numerów „Kuriера Warszawskiego” autorka ustaliła dla kroniki informacyjnej status gatunku (wyróżniającego się na tle innych wypowiedzi informacyjnych), a nie rubryki (Pietrzak 2017: 168).

informacyjnych i publicystycznych – „mapowaniu gatunków” – dokonany przez Magdalенę Ślowską (2017: 22)⁹.

Komunikologiczny potencjał mediów był wykorzystywany na poszczególnych stopniach procesu komercjalizacji i demokratyzacji mediów. W odniesieniu do początków polskiej prasy zwróciła na to uwagę M. Pietrzak (2017: 173). Z kolei Wiesław Władysław wskazał na związek rozwoju przemysłowego (wynalazki techniczne, możliwości transportowo-komunikacyjne, urbanizacja, aglomeracja miast itd.) z powstawaniem kultury masowej. W przypadku Polski ukierunkowanie na masowego odbiorcę przypadło na okres międzywojenny. Narzędziem tego procesu była m.in.: „[p]rasa drukowana w koncernie [która]¹⁰ tworzyła świetnie uzupełniający się system informacyjno-opiniotwórczy, podporządkowany właśnie zasadzie «wszystko dla wszystkich»” (Władysław 1982: 17). W klasycznej już rozprawie na temat kreatywnego charakteru języka Renata Grzegorzyczkowa wśród czterech głównych obszarów, których dotyczy określenie *kreatywność języka*, wymieniła stwarzanie światów przedstawionych w różnego rodzaju tekstach, zwłaszcza perswazyjnych, do których należą wypowiedzi w mediach (Grzegorzyczkowa 1995: 13)¹¹.

Przykładem komercyjnej, medialnej kreacji jest obraz z życia lwowian, utrwalaony w kronikach informacyjnych „Kuriera Porannego” z maja 1928 r. Na potrzeby prowadzonych analiz leksem *życie* jest rozumiany w znaczeniu jego określonej dziedziny, rodzaju ludzkiej działalności. W kontekście tego aspektu semantycznego zostały odnotowane w WSJP następujące połączenia¹²: „życie artystyczne, gospodarcze, literackie, naukowe, osobiste, polityczne, prywatne, publiczne, religijne, rodzinne, rzemieślnicze, towarzyskie, uniwersyteckie, zawodowe; miłosne, płciowe, seksualne, uczuciowe”. Wśród przytoczonych w słowniku połączeń brak wyrażen: *życie przestępcze* lub *kryminalne*, które w lwowskich kronikach jest szczególnie eksponowane. Leksykalna kreacja lwowskiego świata przestępczego na łamach „Kuriera Porannego” stanowi przedmiot odrębnego artykułu znajdującego się obec-

⁹ Mapowanie dotyczyło trzech, bliskich chronologicznie, propozycji badawczych: Zbigniewa Bauera (z roku 2008), Janiny Frasz (z roku 2005) oraz Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i Andrzeja Kaliszewskiego (z roku 2006). W trzeciej typologii przedstawionego przez autorkę zestawienia *kronika*, jako gatunek, nie została uwzględniona (Ślowska 2017: 22).

¹⁰ Występujące w niniejszym artykule dopowiedzenia lub pominięcia (ujmowane w nawiasy kwadratowe) oraz wyróżnienia kursywą (w cytatach) są odautorskie.

¹¹ Pozostałe obszary wymienione przez autorkę to: 1) kreatywność języka w modelu generatywnym Chomsky’ego, 2) stwarzanie nowych stanów rzeczy przy performatywnym użyciu wyrażen językowych, 3) kreowanie zbitek pojęciowych wyrażanych przez słownictwo (Grzegorzyczkowa 1995). Kreatywny charakter działań komunikacyjnych w mediach masowych stał się przedmiotem dyskusji zarówno medioznawców, jak i lingwistów (por. Nowak, Tokarski red. 2007).

¹² Połączenia to jeden z elementów struktury hasła w przywołanym w wersji elektronicznej WSJP. Pełna struktura hasła: *Definicja, Kwalifikacja tematyczna, Relacje znaczeniowe, Połączenia, Cytaty, Odmiana, Składnia, Pochodzenie*. Poza przytoczonym tu znaczeniem życia jako działalności, w słowniku uwzględniono dla tego rzeczownika jeszcze 6 aspektów semantycznych. Oto wszystkie aspekty kolejno: 1) *stan organizmu*, 2) *bytowanie*, 3) *witalność*, 4) *na obcej planecie*, 5) *utrzymanie*, 6) *działalność*, 7) *firmy* (WSJP).

nie w druku. Zgodnie z obowiązującymi zasadami publikowania – w niniejszym tekście ta kategoria znaczeniowa pozostała zatem poza zakresem analiz¹³.

Wybrany do analizy materiał egzemplifikacyjny został sklasyfikowany według połączeń odnotowanych dla rzeczownika *życie* (także w mieście) w WSJP. Kryterium to – jako kategoryzacyjny klucz tematyczny – jest jedną z kategorii wyróżnionych przez Walerego Pisarka wśród procedur stosowanych do badania treści przekazów prasowych (Pisarek 2019: 47).

Kolejność prezentowania poszczególnych serii przykładów została dostosowana do częstości występowania poszczególnych tematów w analizowanych kronikach. Frekwencja ta może być odzwierciedleniem stanu faktycznego => w danym dniu, we Lwowie miały miejsce takie, a nie inne wydarzenia. Może też być efektem popularności danego tematu lub/i wyboru redakcji. Według W. Pisarka: „[p]rzyjmuje się na przykład generalnie, że wydarzenie jest tym ważniejsze, im więcej ludzi odczuje jego następstwa i im bardziej te następstwa będą dla nich istotne” (Pisarek 2019: 37–38). Z uwagi na ograniczoną dostępność gazety fragmenty wybrane do zilustrowania poszczególnych kategorii tematycznych nabierają także wartości dokumentacyjnej, stąd obszerność niektórych cytatów, a także zachowanie oryginalnej pisowni oraz edytorskich wyróżnień.

Największą frekwencję w podstawie materiałowej wykazują tekstowe konkretyzacje aspektów określonych w definicji WSJP jako życie gospodarcze, zawodowe i rzemieślnicze. Tak skategoryzowane wyznaczniki przejawów miejskiej działalności mogą na siebie zachodzić, a także konotować lub wywoływać leksykalne asocjacje ze sferą miejskiej administracji. Tę grupę przykładów reprezentują m.in. chrematonimy: *Izba Rzemieślnicza*, *Walne Zgromadzenie Introligatorów*, *Zjednoczenie Stanu Wolnego*, *Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet*, *Rada Przyboczna m. Lwowa*, *Koło Inicjatywy Odbudowy Gospodarczej Stanu Średniego we Lwowie*, *Towarzystwo Dziennikarzy Polskich (KP7)*, *Towarzystwo Ochotniczych Straży Pożarnych (KP7)*, *Lwowski Oddział Ligii Morskiej i Rzecznej (KP7)*, *Związek Stowarzyszeń Przemysłowych i Rzemieślniczych (KP13)*¹⁴. Uzupełniają ją również leksemy reprezentujące nazwy zawodów, np. zawarte w wymienionych nazwach własnych, *introligatorzy*, *dziennikarze* lub w niżej przytoczonych fragmentach kronik *gazownicy* i *wodociągowcy*. Wymienione określenia zostały zamieszczone w kontekście jednostek leksykalnych wyrażających działanie mieszkańców miasta, np.: *zebranie walne*, *zebranie organizacyjne*, *posiedzenie*, *zjazd* czy *wsparcie* (finansowe). Oto wybrane fragmenty:

¹³ W obydwu tekstach podane zostały natomiast informacje dotyczące opisu i dostępności analizowanej gazety. Tekst pt. *Leksykalne wyznaczniki przestępczości w kronikach lwowskiego „Kurier Porannego”* oczekuje po recenzji na druk w tomie jubileuszowym lwowskiej polonistyki. Na temat sensacji w dziennikach Drugiej Rzeczypospolitej („Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Express Poranny”, „Orędownik Wielkopolski”, „Ekspres Ilustrowany”, „Mały Dziennik”) pisał W. Władyka, zwracając uwagę na aspekty polityczne, narodowościowe, społeczne i komercyjne funkcjonowania tego rodzaju prasy (Władyka 1982).

¹⁴ Analiza chrematonimów występujących w „Kurierze Porannym” z uwagi na instrumentarium właściwe metodologii onomastycznej może stanowić temat odrębnego artykułu.

Izba Rzemieślnicza – przedłożenie wykazu członków na polecenie Delegata Ministerstwa Skarbu (KP1).

Izba Rzemieślnicza zawiadamia – że zostaną rozdane w r. 1928/29 dwa wsparcia po 200 złp. podupadłym bez własnej winy majstrom rękodzielniczym narodowości polskiej lub ruskiej, celem umożliwienia im dalszego prowadzenia rzemiosła (KP5).

Koło Inicjatywy Odbudowy Gospodarczej Stanu Średniego we Lwowie (KP2).

Walne Zgromadzenie Intrologatorów (KP14).

Zjednoczenie stanu średniego – walne zebranie zagańł prezes p. Stanisław Stesłowicz (KP6).

Zebranie organizacyjne kobiet – w celu zawiązania we Lwowie koła Związku obywatelskiej pracy kobiet (KP6)

Posiedzenie Rady Przybocznej m. Lwowa – sprawa sprzeciwów i wyrzutów przeciw nadzwyczajnemu budżetowi na rok 1928/29 (KP7).

Zjazd gazowników i wodociągowców (KP11).

Tej serii przykładów dopełniają informacje dotyczące handlu w mieście, koncepcji, godzin, regulacji cen, a także podatków i opłat, na których określenie dziennikarze „Kuriera” używali także (dziś nacechowanego) rzeczownika *haracz* jako ‘opłata uiszczana komukolwiek, wygórowana i ściągana niesłusznie; okup’ (SJPD III: 24)¹⁵. Ilustrację stanowią poniższe fragmenty kronik¹⁶:

¹⁵ Definicje leksykalne wyrazów występujących w cytowanych fragmentach gazety pochodzą z SJPD. Wydanie wcześniejszego leksykonu – *Słownika języka polskiego* pod red. Jana Karłowicza, Adama Antoniego Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego, t. I–VIII, Warszawa – przypało na lata 1900–1927. W charakterystyce tego słownika, umieszczonej w internetowym przewodniku pod red. Mirosława Bańki, Magdaleny Majdak i Macieja Czeszewskiego zawarto następującą informację: „Z racji niemal 40 lat prac nad słownikiem skład redakcji i jej współpracowników zmieniał się kilkakrotnie. Redaktorami (i zarazem autorami haseł) byli: Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, a także, choć brak szczegółowych informacji dotyczących zakresu wykonywanych prac, Józef Peszke i Kazimierz Król. [...] Prace rozpoczęto w 1889 r., z tego roku pochodzą też *Wskazówki dla współpracowników* (Bańko, Majdak, Czeszewski red. online). Zgodnie z przywołanym źródłem w roku 1927 w Wydawnictwie Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki, w Warszawie ukazał się VIII tom tego słownika: Z–Ż. Z kolei w opinii Stanisława Urbańczyka: „Gdy słownik ten porównamy z dziełem Lindego, oznacza on krok wstecz, a nie naprzód. [...] Dopiero koło 1950 r. podjęto pod kierunkiem W. Doroszewskiego wielkie prace nad słownikiem współczesnego języka polskiego. Miał on objąć całe słownictwo literackie nie tylko w. XX, nie tylko w. XIX, ale nawet te wyrazy z 2. połowy XVIII, które jeszcze dziś, choćby tylko biernie, są znane wykształconemu i odczytanemu Polakowi. Zebrano cytaty z mnóstwa dzieł tego 200-letniego okresu” (Urbańczyk 1991: 26–27). Z uwagi na zasób i stan polszczyzny – a nie daty wydania poszczególnych tomów – wybór słownika pod red. Witolda Doroszewskiego wydaje się optymalny.

¹⁶ W cytowanych niżej zapisach zwracają uwagę niestosowane obecnie formy fleksyjne, np. na *ostatniem, dnie* (a nie *dni*), *koncesyj* obok równoległe obecnej już w kronikach formy *koncesji* (budowlanych), lub syntaktyczne, np. wyrażenie przyimkowe *w ulicy* (a nie *na ulicy*) – konkretyzujące miejsce robót brukarskich. W tekstach gazety wyrażenia przyimkowe: *w ulicy, na ulicy* i *przy ulicy* stosowane są w trzech odrębnych znaczeniach sygnalizowanych za pomocą przyimka. *Na ulicy* dotyczy np. miejsca jakiegoś zdarzenia/wypadku. Z kolei *przy ulicy* stosowane jest w znaczeniu lokalizacji budynku. Uwagę zwraca przymiotnik *przeważna* w konstrukcji: „zajmujących się wyłączną lub przeważną sprzedażą napojów alkoholowych” (przykład piąty). Określenie to ustąpiło swoim znaczeniem imiesło-

Powiększenie liczby koncesji kominiarskich – Magistrat uchwalił przedłożyć urzędowi wniosek (KP7).

Koncesje budowlane – Magistrat m. Lwowa uchwalił na ostatnim posiedzeniu udzielić koncesyj budowlanych następującym osobom (KP7).

Miejskie roboty brukarskie – w ul. Krakowskiej oddano firmie inż. Kinela za kwotę 20908 zł (KP7).

Nowe ceny maksymalne na mięso wołowe (KP7).

Rozporządzenie w sprawie godzin handlu – Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej mogą być obecnie otwarte w dniu powszednie do godz. 7 a w soboty i w dniu przedświąteczne do godz. 8: jatki z mięsem i wędlinami, oraz sklepy spożywcze, z wyjątkiem zajmujących się wyłączną lub przeważną sprzedażą napojów alkoholowych. Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne otwarte będą w dniu powszednie do godz. 7, w soboty i w dniu przedświąteczne do godz. 9-tej. wieczór (KP4).

Podatek widowiskowy dla kin – Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalono, że ze względu na zmniejszoną frekwencję w kinach w sezonie letnim przedłożyć próbną zniżkę podatku widowiskowego do dnia 31 sierpnia br. (KP1)

Nowy haracz! – Opłaty rzeźniano-targowe zostały podwyższone o 100 i więcej procent (KP3).

Jako podgrupę prezentowanego pola semantycznego można wymienić leksykalne wyznaczniki edukowania mieszczan i podnoszenia ich zawodowych kwalifikacji, np. *kursy, egzaminy i promocje*:

Kursy rysunków dla stolarzy, kurs dla pisarzy gmin wiejskich (KP4).

Konferencja inspektoratów szkolnych – w sprawie m.in. higieny i wychowania fizycznego w szkołach powszechnych (KP5).

Państwowa komisja egzaminacyjna we Lwowie – dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (KP6).

Z Politechniki Lwowskiej – promocja na doktorów nauk technicznych (KP1).

Obligatoryjnym elementem regulującym życie społeczne miasta były zasady poruszania się w przestrzeni miejskiej oraz konsekwencje ich nieprzestrzegania. W kronikach występują leksykalne wyznaczniki podstawowych rodzajów przemieszczania się w ówczesnym Lwowie: ruch pieszy, rowerowy, konny i samochodowy. W zacytowanych fragmentach uwagę zwracają zwłaszcza jednostki przynależące do ostatniej z wymienionych kategorii znaczeniowych: *automobil, dorożka automobilowa*, a także już *auto osobowe*:

Ważne dla właścicieli rowerów – przepisy normujące jazdę rowerami w obrębie miasta, rejestracja rowerów i prolongata kart rowerowych (KP4).

wowej formie *przeważająca*. Proces ten znalazł adnotację w SJPD: *przeważny* ‘wychodzące już obecnie z użycia: występujący w przeważającej liczbie, masie, ilości’ (SJPD VII: 430). Dla współczesnego czytelnika archaicznie brzmi również pierwszy człon w przymiotniku złożonym *rzeźniano-targowe* (ostatni przykład tej serii). W SJPD przymiotnik *rzeźniany* (od rzeczownika *rzeźnia*) jeszcze występuje, lecz z kwalifikatorem „rzadki” (SJPD VII: 1482). W kolejnym chronologicznie leksykonie, pod red. Mieczysława Szymczaka, leksem nie został już odnotowany.

Wypadek automobilowy – Na ulicy Żółkiewskiej pod koła auta osobowego dostał się Benjamin Binstein. Doznał on na ciele wielu obrażeń. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe. Auto odnośne było opatrzone Nr. 8240. Szofer zbiegł (KP1).

W dniu pierwszego maja wieczorem dorożką automobilową Nr. 8318 jechał jakiś pasażer, który w niej zapomniał swoją teczkę skórzaną, zawierającą cenniki i prospekta kupieckie działu automobilowego i metalurgiczno-maszynowego. Teczka tę szofer Szymon Gabel złożył w policji (KP1).

Karambol – wozów konnych na ul. Łyczakowskiej (KP4).

Jako uzupełnienie tej części rozważań warto przytoczyć fragment artykułu z pierwszego numeru „Kuriera” (s. 3) – spoza kronik, ale ściśle wiążący się z prezentowanym tu aspektem życia miejskiego. Ze współczesnej perspektywy ilustruje on niezmienność zachowań uczestników ruchu ulicznego. Refleksję może budzić z jednej strony tytuł cytowanego artykułu „**Nareszcie ... Europa!**” i odwołania do niego w treści artykułu: „Nareszcie, jak u innych! jak w innych miastach Europy! Tak samo! Wszystko tak samo” (rok 1928). Z drugiej natomiast zestawienie wypowiedzenia: „Nigdy nie czytam książki, ani nawet gazety, przechodząc przez jezdnię. Nigdy na środku ulicy nie witam się z przyjacielem. Nigdy na środku jezdni nie czytam reklam, umieszczonych na tramwajach, ani nie przyglądam się lecącemu nad głową aeroplanowi” ze współczesnymi planami wprowadzenia dźwiękowej sygnalizacji ulicznej dla pieszych wpatrzonych w smartfony¹⁷. Oto fragment wspomnianego artykułu:

Nareszcie ... Europa!

Ruch kołowy we Lwowie rozwija się z dnia na dzień. Z dumą przyglądamy się na krzyżowaniu ruchliwych ulic długim szeregom samochodów, dorożek, tramwajów, z rozczuleniem patrzymy na wznoszące się i opadające ramie posterunkowego kierującego ruchem.

„Nareszcie”, myślimy „Nareszcie, jak u innych! jak w innych miastach Europy! Tak samo! Wszystko tak samo”.

Ale gdy patrzymy na te niewątpliwe oznaki postępu w rozwoju miasta, przychodzą nam do głowy refleksje, czy publiczność nasza dorosła do tego ruchu, czy potrafi dać sobie radę z przechodzeniem przez coraz ruchliwsze ulice! [Tu opis, w którym kobieta zamierza przejść przez jezdnię, obawiając się kolejno samochodu, tramwaju i dorożki. Dziennikarz ironicznie puentuje ten fragment: „Bliska omdlenia wróciła na chodnik i ze zwieszoną głową wolno sunęła chodnikiem wzdłuż jezdni. Biedactwo! Widać było, że już nigdy nie opuści chodnika...”]. Znałem pewnego człowieka, który z oburzeniem mówił: Nie rozumiem ludzi nieumiejących przechodzić przez ulicę. To tak łatwo. Ja zawsze najpierw patrzę na lewo, potem na prawo. Nigdy nie czytam książki, ani nawet gazety, przechodząc przez jezdnię. Nigdy na środku ulicy nie witam się z przyjacielem. Nigdy na środku jezdni nie czytam reklam, umieszczonych na tramwajach [por. współcześnie], ani nie przyglądam się lecącemu nad głową aeroplanowi. Toteż nie mam uczucia strachu przy przechodzeniu, ani uczucia ulgi, gdy jestem na chodniku!

Tak mówił ten człowiek, ale był on z zawodu szoferem i piechotą nigdy nie chadzał po ulicach naszego „europejskiego” miasta (KP1).

¹⁷ Od 1 czerwca 2021 r. w Polsce zostały wprowadzone kary pieniężne za korzystanie z telefonów na przejściach dla pieszych.

Kolejnym aspektem życia społeczności miejskiej była opieka zdrowotna i higieniczna np. „szczepienie jest w myśl ustawy przymusowe, a te osoby, które nie zgłoszą swe dzieci do szczepienia, będą karane” (KP3). Oto wybrane fragmenty:

Przymus szczepienia przeciw ospie – Ochronne to szczepienie jest w myśl ustawy przymusowe, a te osoby, które nie zgłoszą swe dzieci do szczepienia, będą karane. [...] Szczepienie bezpłatnie wykonują wszyscy dzielnicowi lekarze codziennie o godz. 5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt (KP3).

Spółdzielnia lekarska – zebranie założycielskie (KP3).

Nowe przybytki ustępowe – jak wiadomo Lwów nie obfituje w miejsca ustępowe, czyli tzw. „pisuiry” (KP13).

Z wymienioną wyżej sferą życia miejskiego wiąże się wypoczynek/rekreacja/urlop jako formy dbałości o kondycję mieszkańców. Ta problematyka również ma swoją konkretyzację w ramach tematycznego aspektu kronik prasowych. Reprezentują ją następujące wyrażenia: *kolonie lecznicze, taryfa kuracyjna na przejazd, otwarcie sezonu kąpielowego, urlopy rolne* (związane ze sferą gospodarczą), *sezonowy urząd pocztowo-telegraficzny* (na czas trwania sezonu kąpielowego), występujące w poniższych fragmentach:

Organizowana od lat 44 przez Towarzystwo kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie (ul. Batorego 1, II p.) przyjmuje zgłoszenia dzieci na kolonję leczniczą w Rymanowie. [...] Opłata za pobyt 33-dniowy wraz z kosztami podróży wynosi 130 złotych. Zniżka opłaty możliwa jedynie w wypadkach wyjątkowych. Termin do wnoszenia podań na obydwie sezony do 20 maja br. (KP2)

Uzupełnienie taryfy osobowej na czas sezonu letniego – taryfa kuracyjna na przejazd powrotny oraz przejazdy młodzieży szkolnej (KP5).

Prośby o urlopy rolne – szeregowych niezawodowych (KP5).

Czynny Urząd Pocztowy w Niemirowie-Zdroju – na czas trwania sezonu kąpielowego (KP5).

W Lubieniu Wielkim koło Lwowa – uruchamia się sezonowy urząd pocztowo-telegraficzny (KP11).

Opieką administracyjną objęte były także zwierzęta w przestrzeni ówczesnego Lwowa i poza jego granicami. W analizowanych kronikach prasowych kilkakrotnie występuje nazwa własna *Towarzystwo Opieki nad zwierzętami we Lwowie* w odniesieniu do różnych gatunków zwierząt, a także informacje o opłatach za posiadanie psów:

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami we Lwowie – Chcąc rozszerzyć swą działalność na prowincję, zwraca się do miłośników zwierząt z prośbą o zakładanie filij w miasteczkach i miastach (KP3).

Zniżenie opłat od psów (KP10).

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami we Lwowie – w sprawie koni pociągowych (KP14).

W tekstach kronik znajdują się również informacje potwierdzające działalność lwowian o charakterze społecznym, polegającą na niesieniu pomocy materialnej ubogim mieszkańcom miasta. Wykładnikami filantropii są wyrażenia: *zbiórki na*

ulicach miasta, festyny pod protektoratem czy konkursy na posag np. „dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach”. Ostatni w poniższej serii przykładów zawiera szczegółowe informacje na temat warunków takich konkursów, które odbywały się na zasadach losowania:

Zbiórkę – na ulicach miasta urządza w niedzielę 13 maja Komitet pań i panów na zapomogi dla najbiedniejszych wdów i sierot (KP7).

Wielki festyn wiosenny pod protektoratem p. wojewodziny Marii Dunin-Borkowskiej – wstęp tylko 50 groszy, dochód przeznaczony na cele dobroczynne (KP15).

Konkurs na posag – Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na jeden posag w kwocie 400 zł. dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach, z fundacji im. śp. Ant. Chylińskiego. Dziewczeta ubiegające się o posag, mają przedłożyć: metrykę chrztu, na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, rel. chrześc. i ukończyły lat 10, a nie przekroczyły lat 24; metrykę śmierci rodziców, wzgl. ojca; świadectwo ubóstwa i moralności; dowód, że ojciec był rzemieślnikiem (KP4).

W zebranej podstawie materiałowej można wyodrębnić ponadto trzy kategorie odpowiadające kolejnym, wymienionym na wstępie semantycznym aspektem definicji rzeczownika *życie*:

1. Życie polityczne w szerokim rozumieniu – konstytuujące tę kategorię nazwy własne grup społecznych ilustrują realia po I wojnie światowej, np. *Związek Obrony Kresów Zachodnich* (KP9). Oto inne przykłady wspomnianej formy działalności:

Sztandary amerykańskie na grobach lotników we Lwowie – ofiarowane przez weteranów armii USA, złożone w dniu amerykańskiego święta zmarłych „Memorial day” (KP4).

Dowódca O. K. IV gen. Popowicz – wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy. Przyjmować będzie interesantów w dniu 22 bm. (KP11)

10-lecie 19 pułku „Odsieczy Lwowa” (KP11).

Walne zgromadzenie Wschodnio-Małopolskiego Związku emeryt. zawod. podof. WP. (KP14)

Akademia polsko-rumuńska – z okazji dorocznego święta narodowego Rumunii. Organizuje Liga polsko-rumuńska w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (KP6).

Złot Okręgowy w Gródku Jagiellońskim – Zarząd V wzywa druhow i druheny do wzięcia udziału w tym zlocie (KP12).

Straż Mogił Polskich Bohaterów – urządza w niedzielę Wielki Wiosenny festyn (KP12).

2. Życie artystyczne/kulturalne:

Jubileusz H. Zbierzchowskiego – 30 lecie pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego (KP1).

Wzrost frekwencji publiczności w Teatrach miejskich – Stwierdzić też należy, na podstawie danych statystycznych na podstawie Administracji teatrów, że frekwencja publiczności w Teatrach Miejskich osiągnęła dotąd cyfrę o 20.000 osób większą, niż w sezonie ubiegłym, za ten sam okres czasu (KP2).

Wystawa kobierców wschodnich – p.n. „Wschód Mahometański”, której otwarcie odbyło się w ubiegłą niedzielę, wywołała spodziewane wrażenie w szerokich kołach naszego miasta (KP6).

II Międzynarodowy salon fotografii w Polsce – urządzony staraniem Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego (KP6).

3. Życie religijne:

Święcone – W Akademickim Kole Lwowskim odbędzie się święcone w sobotę 5 bm. połączone z zabawą taneczną (KP2).

Nowa firma kupaiecka – poświęcenia dokonał ks. Knuta (KP7).

Klamrę zaprezentowanego materiału przykładowego może stanowić przytoczony niżej program uroczystości, ujmujący różne (poza działalnością zawodową) aspekty życia lwowskich mieszczan:

Program 3-majowych uroczystości w czwartek 3. Maja b.r.:

O godz. 6. Pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta, hejnały z wieży ratuszowej.

O godz. 9. Uroczysta msza święta polowa na rynku, celebrowana przez Ks. Arcyb. Dr. Twardowskiego z kazaniem Ks. Dr. Długosza. Jednocześnie odbywają się uroczyste nabożeństwa w kościołach parafjalnych, w Soborze, Katedrze ormiańskiej, Synagodze, w Zborze Ewangelickim. Po nabożeństwie defilada, po defiladzie koncert.

O godz. 10. Zawody lekkoatletyczne na boisku Sokoła-Macierzy.

O godz. 12. Akademia Komitetu Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich w sali Tow. Muzycznego.

O godz. 15. zabawa Ludowa na Wysokim Zamku.

O godz. 17. Uroczysty wieczór Sokoła – Macierzy w gmachu ul. Zimorowicza.

O godz. 19. Akademia muzycznego Koła pocztowców w szkole św. Józefa przy ul. Lelewela. Uroczysty wieczór Chrześcijańsko-narodowego Stronnictwa, Sokoła II.

O godz.19.30. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Do gremjalnego udziału w uroczystościach wzywają – poza Komitetem Obchodowem – wszystkie Związki i Organizacje. Zbiórka dla członków Sokoła rano o godz. 7.30 w Sokole Macierzy, dla członków M. S. O. o godz. 7.30 w podwórzcu realności Kopernika 20 (KP1).

W zanalizowanej podstawie materiałowej największą frekwencję wykazały tekstowe konkretyzacje życia gospodarczego, zawodowego i rzemieślniczego lwowian. Kolejne pod względem częstości występowania serie przykładów umożliwiły fragmentaryczną rekonstrukcję wydarzeń o charakterze politycznym i artystyczno-kulturalnym. Najmniejszą leksykalną reprezentację ma życie religijne w mieście, przy czym występujące przykłady (np. w ostatnim z cytowanych wyżej fragmentów „uroczyste nabożeństwa w kościołach parafjalnych, w Soborze, Katedrze ormiańskiej, Synagodze, w Zborze Ewangelickim”) informują o wielokulturowości Lwowa. Językowo-stylistyczna warstwa kronik dostarcza również obserwacji na temat potencjału ówczesnej polszczyzny oraz niekonsekwencji w stosowaniu zasad pisowni. Tego rodzaju uwagi poczynione zostały na marginesie prowadzonej analizy. Do lwowskich kronik można odnieść stwierdzenie M. Pietrzak na temat „Kuriera Warszawskiego”: „[Kronika] pełniła funkcję swoistej agory – była miejscem, gdzie czytelnik dowiadywał się, czym żyje miasto, jakie wydarzenia są planowane, a w odniesieniu do tych, które minęły – jak są komentowane i oceniane” (Pietrzak 2019: 53). W przypadku współczesnego odbiorcy chronologiczny filtr

wzmacnia poznawczą wartość tekstów, także poprzez zestawienie zrekonstruowanego obrazu z obecnymi realiami. Jest to obraz fragmentaryczny zarówno z powodu małej liczby zachowanych numerów dziennika, jak i – w nawiązaniu do publikacji W. Władyki (1982) i A. Ochockiego (2004) na temat prasy międzywojennej – dlatego, że niezależny „Kurier Poranny” okazał się prasową efemerydą analogicznie do wielu międzywojennych tytułów popularnych o krótkim okresie wydawniczym.

Rozwiązanie skrótów

KP – „Kurier Poranny”, maj 1928 r., przy skrócie podany jest numer gazety: nr 1, czwartek 3 maja 1928; nr 2, piątek 4 maja 1928; nr 3, sobota 5 maja 1928; nr 4, poniedziałek 7 maja 1928; nr 5, wtorek 8 maja 1928; nr 6, środa 9 maja 1928; nr 7, czwartek 10 maja 1928; nr 8, piątek 11 maja 1928; nr 9, sobota 12 maja 1928; nr 10, poniedziałek 14 maja 1928; nr 11, wtorek 15 maja 1928; nr 12, środa 16 maja 1928; nr 13, czwartek 17 maja 1928; nr 14, piątek 18 maja 1928; nr 15, sobota 19 maja 1928; nr 16, poniedziałek 21 maja 1928; nr 17, wtorek 22 maja 1928.

SJP – *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 5.10.2020–11.01.2021).

SJPD – *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, red. W. Doroszewski, 1958–1969, Warszawa.

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, <https://www.wsjp.pl> (dostęp: 5.10.2020–11.01.2021).

Bibliografia

- Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa.
- Grzegorzczukowa R., 1995, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin, s. 13–24.
- Handke K., 2009, *Socjologia języka*, Warszawa.
- Maślanka J. (red.), 1976, *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław.
- Nowak P., Tokarski R. (red.), 2007, *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin.
- Ochocki A., 2004, *Reporter przed konfesjonalem, czyli jak się w Łodzi przed wojną robiło gazetę*, Łódź.
- Paczkowski A., 1980, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa.
- Pietrzak M., 2017, *Kronika informacyjna w prasie dziewiętnastowiecznej z perspektywy genologicznej*, „Roczniki Humanistyczne” LXV, z. 6, s. 167–180.
- Pietrzak M., 2019, *Wielostylowość w tekście prasowym na przykładzie XIX-wiecznej kroniki informacyjnej*, „Język Polski” XCIX, z. 1, s. 52–65.
- Pisarek W., 2019, *Analiza treści przekazów. Procedura badawcza*, [w:] *Język w prasie. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice, s. 13–53.
- Polański K., 1999, *Funkcje języka (mowy)*, [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione*, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 190.
- Ślawska M., 2017, *Typologie gatunków medialnych – przegląd stanowisk*, „Forum Lingwistyczne” 4, s. 15–29.
- Urbańczyk S., 1991, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, Kraków–Katowice.

Władyka W., 1982, *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa.

Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.

Źródła internetowe

Bańko M., Majdak M., Czeszewski M. (red.), *Słowniki dawne i współczesne*, <http://www.leksykografia.uw.edu.pl/slowniki/35/slownik-jezyka-polskiego-warszawa-1900-1927> (dostęp: od 5.10.2020).

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/190358> (dostęp: od 5.10.2020).

Katalog czasopism – Lwów, <http://bazy.oss.wroc.pl/lwow/pozycja.php?id=1258&s=3&search=1%> (dostęp: od 5.10.2020).

NUKAT. Katalog zbiorów polskich bibliotek naukowych, <http://katalog.nukat.edu.pl/item?id=chamo:1286707&theme=nukat> (dostęp: od 5.10.2020).

Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl> (dostęp: 5.10.2020–11.01.2021).

Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, <https://www.wsjp.pl> (dostęp: 5.10.2020–11.01.2021).

Life in the city on the basis of lexical analysis of Lviv's „Morning Courier” chronicles from 1928

Abstract

The purpose of the article is the reconstruction of fragmentary picture of life in Lviv 93 years ago. The material basis are the chronicles from archive issues of „Morning Courier” from 1928, available in the Library of Lviv National University of Ivan Franko. The definition and function of press chronicle is assumed in the article according to Magdalena Pietrzak genologic research. The attention was paid to the creative character of the media communication and the sociolinguistic understanding of the city as a specific place in the social space (acc. to Kwiryna Handke). The example material was classified according to semantic aspects included in lexical definition of the noun *life* (above all economic, craftsman, business, political, cultural, religious => social life) codified in *The Great Dictionary of Polish Language* edited by Piotr Żmigrodzki in the online version.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.4

Stanisław Gajda

ORCID 0000-0002-2288-9723

Uniwersytet Opolski, Opole, Polska

Polska sieć komunikacyjna i jej główne osie

Słowa kluczowe: rzeczywistość językowa, przestrzeń/sieć komunikacyjna, oś, odmiana języka, proces długiego trwania

Keywords: language reality, space/communication network, axis, variation of language, process of long lasting

1. Rzeczywistość językowa i jej poznawanie

Za określeniem *język polski* kryją się złożone i różnorodne treści. Z jednej strony wywołuje ono odczucie ogólnonarodowej jedności językowej. Zaraz jednak uświadamiamy sobie, iż jest to jedność w różnorodności. Posługujemy się przecież językiem polskim odmiennie i indywidualnie, i w różnych sytuacjach życiowych oraz sferach ludzkiej działalności. Konkretnie akty komunikacji językowej i ich wytwory – wypowiedzi (teksty) – cechuje mniejszy lub większy stopień indywidualności, niepowtarzalności, lecz aby zrealizować swe komunikacyjne przeznaczenie, muszą one respektować względnie trwałe społeczne normy zachowań językowych. Pewien zasób tych norm – związanych z określonymi typami sytuacji i sferami – tworzy **odmianę** języka etniczno-narodowego.

Zagadnienie zróżnicowania języka polskiego i typologii/klasyfikacji jego odmian było już wielokrotnie podejmowane i to przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiej lingwistyki. Szczególnie doniosłe znaczenie miała debata zainicjowana przez Zenona Klemensiewicza w 1953 r. i niejako podsumowana przez Aleksandra Wilkonia. Rezygnuję ze szczegółowego jej przypomnienia, odsyłając do syntezy tego ostatniego (Wilkoń 1987). Sądzę jednak, że istnieją dostateczne powody, aby do kwestii odmian powrócić.

Po pierwsze, od czasu debaty zmieniała się rzeczywistość językowa. Przemawia za tym nie tylko potoczne doświadczenie językowe nosicieli języka polskiego, lecz także naukowe diagnozy stawiane w różnych dyscyplinach interesujących się językiem i polską transformacją polityczno-ekonomiczno-kulturową na przełomie lat 80. i 90. XX w. Szczególne, rewolucyjne znaczenie miało wkroczenie nowego medium – internetu. I choć zmiany językowe z reguły zachodzą wolniej i łagodniej

niż przeobrażenia w świecie pozajęzykowym, to uzasadnione wydaje się przypuszczenie, iż minione trzydziestolecie musiało wiele zmienić w polskiej rzeczywistości językowej.

Po drugie, zaszły spore zmiany w filozoficznym i naukowym spojrzeniu na rzeczywistość językową. W samej lingwistyce dokonał się przełom poststrukturalistyczny. Ludzkie poznanie świata cechuje naturalny pluralizm. Przejawia się on nie tylko w różnorodności jego typów, wyrażonych szeregiem: poznanie potoczne – naukowe – artystyczne – religijne, lecz także w samym poznaniu naukowym. Uwarunkowania historyczno-kulturowe, odmienne perspektywy i cele itd. sprawiają, że może ono przebiegać różnymi drogami. Broniąc się przed możliwością narzucania jakiejś drogi jako jedynej i jedynie słusznej, nauka nowożytna przyjęła w swym ideale normę krytycyzmu/sceptycyzmu (obok wartości: prawda, racjonalność, obiektywizm oraz norm: uniwersalizm, bezinteresowność, wspólnotowość wiedzy).

Pozyskiwana wiedza o świecie i o rzeczywistości językowej, na którą składają się filozoficzne oraz naukowe pojęcia, koncepcje i teorie, a także nienaukowe zdroworozsądkowe (potoczne) pojęcia, stereotypy, mity i ideologie, nie tworzy raz na zawsze ustalonego i pełnego obrazu. Wręcz przeciwnie, w znacznej mierze jest niepewna, fragmentaryczna, konstruowana. Dlaczego tak się dzieje? Próbuje to wyjaśnić współpracująca z nauką filozofia.

Filozoficzna ontologia i epistemologia przyjmują dziś istnienie trzech fundamentalnych bytów: realnej rzeczywistości, umysłu i języka. Wbrew stanowisku klasycznej filozofii i rozpowszechnionemu obiegowemu przekonaniu po Kartezjańsko-Kantowskim zwrocie podmiotowym oraz po zapoczątkowanym przez Johanna Gottfrieda Herdera i Wilhelma Humboldta zwrocie językowym relacji między tymi bytami nie da się sprowadzić do linearnego schematu: umysł lustrzanie odbija świat realny, a to odbicie wiernie wyraża język. Bardziej adekwatnie przedstawia je model w postaci trójkąta, w którym wierzchołki reprezentują owe byty, a boki – relacje wzajemnego oddziaływania (interakcji).

Z innych punktów widzenia rozróżnia się rzeczywistość przyrodniczą i kulturową oraz rzeczywistość obiektywną i subiektywną (podmiotową). Interesująca nas tu szczególnie rzeczywistość językowa stanowi nieodłączną część rzeczywistości przyrodniczej (ściślej: biologicznej) i kulturowej oraz rzeczywistości obiektywnej i subiektywnej. W konsekwencji można mówić o różnych sposobach jej istnienia (por. Stróżewski 2004). Te sposoby to:

- konkretne (obiektywne) zachowania komunikacyjnojęzykowe i ich wytwory: wypowiedzi (teksty),
- abstrakcyjny (interobiektywny) system językowy,
- jednostkowa świadomość językowa (subiektywna),
- zbiorowa świadomość językowa (intersubiektywna).

Wszystkie te sposoby stanowią złożoną całość. Tymczasem w lingwistyce dominuje zubożony obraz rzeczywistości językowej, redukujący ją w duchu pozytywistycznym do sposobów obiektywnych, tj. do modelu *langue – parole*. Strukturalizm preferował zainteresowanie badawcze *langue*, czyli systemem. Kierunki (paradygmaty) poststrukturalistyczne zwróciły w większym stopniu uwagę na *parole*. I choć podejmowane są poznawcze „wyprawy” zorientowane na subiektywne spo-

soby istnienia języka, to podejście integrujące boryka się z wieloma trudnościami teoretyczno-metodologicznymi, które czekają na przezwycięzenie.

Zarysowane w ten sposób tło dziejowe oraz najogólniejsza rama filozoficzna i teoretyczno-metodologiczna stanowi punkt wyjścia i podstawę do rozważań nad współczesną polską przestrzenią komunikacyjną (sytuacją językową, semiosferą), czyli systemem odmian, decydującym o stopniu różnorodności w jedności. Zanim przejdę do charakterystyki tego systemu (3), zatrzymam się nad bardziej szczegółowymi kwestiami metodologicznymi, tj. nad relacją tej przestrzeni do świata pozajęzykowego, nad jej dynamiką rozwojową oraz nad jej strukturą wewnętrzną (2).

2. Semiosfera a świat zewnętrzny, jej dynamika i organizacja wewnętrzna

2.1. Problem relacji języka do świata pozajęzykowego ma swoje złożone dzieje przede wszystkim w filozofii, a stąd rzutował na ujęcia tej kwestii w lingwistyce. Generalnie w widzeniu i objaśnianiu języka można dostrzec funkcjonowanie kilku metafor: JĘZYK TO ZWIERCIADŁO, ORGANIZM, DOM BYCIA, NARZĘDZIE, DIALOG. Wydaje się, że żadna z koncepcji języka budowana wokół określonej metafory nie wyklucza pozostałych i że można mówić o ich komplementarności.

W lingwistyce XX w. mocno usadowiła się już antyczna (retoryczna) koncepcja instrumentalistyczna, która traktuje język jako narzędzie realizacji pewnych funkcji oraz osiągania określonych celów. Szeroką akceptację w stylistyce funkcjonalnej zyskały zwłaszcza modele funkcji języka Karla Bühlera i Romana Jakobsona. Dziś uznaje się za podstawowe trzy wzajemnie przenikające się funkcje: komunikacyjną, poznawczą i socjatywną (integrującą i współtworzącą wspólnoty komunikacyjne). Na dalszym planie umieszcza się kolejne funkcje, które w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych mogą wysuwać się na pierwszy plan, np. performatywną (sprawczą), ekspresywno-emocjonalną, estetyczną itd.

Przełom poststrukturalistyczny przyczynił się do docenienia pragmatycznej koncepcji interakcjonistycznej (dialogowej), która sprowadza działania językowe do wzajemnego oddziaływania kontaktujących się partnerów oraz do koordynowania map pojęciowych i negocjowania znaczeń, por. m.in. teoria aktów mowy, analiza konwersacyjna, analizy interakcji i analizy dyskursu.

Głębsze spojrzenie na relację język – świat pozajęzykowy pozwala wydobyć jeszcze jeden aspekt wielojęzyczności i wieloodmianowości rzeczywistości językowej. Świat pozajęzykowy poprzez umysły (reprezentacje umysłowe) poznających ludzi wchodzi w język jako znaczenie (plan treści znaku). W ten sposób kształtuje się według jednych językowy obraz świata lub według innych dokonuje się koordynacja map pojęciowych członków społeczności językowej. Ludzkie poznanie cechuje z jednej strony jedność, uwarunkowana genetyczno-kulturowym wyposażeniem gatunkowym *homo sapiens*, z drugiej – różnorodność wynikająca z determinacji kontekstowej (historyczno-społeczno-kulturowej), a także z wyboru podmiotu poznającego i językowego. Iluzją jest przekonanie o możliwości istnienia jednego idealnego języka, który byłby w stanie objąć całą rzeczywistość. Owa niezdolność pojedynczego języka wymusza niezbywalność innych języków oraz innych ludzi i kultur. Współistniejące języki i ich odmiany, rozmaicie odzwierciedlając świat,

wzajemnie na siebie oddziałują, mogą zachodzić na siebie, mogą też układać się obok siebie na jednej płaszczyźnie.

A zatem sytuacja obecności wielu języków, a w ich obrębie wielu odmian (od idiolektów po odmiany zbiorowe różnego rodzaju), czyli przestrzeni komunikacyjnej z otwartą listą języków (i odmian), jest prymarna. Ich wzajemna niezbędność i wspieranie się wynika z niemożności i niezdolności każdego z osobna do wypowiedzenia świata. W dążeniu do jednego idealnego uniwersalnego języka – i jednej ostatecznej prawdy – logika rozmija się z dziejową rzeczywistością, którą charakteryzuje niejednorodność i dialogowość.

2.2. Już antyczni mędrcy zauważyli, że *panta rhei* ‘wszystko jest zmienne’ (Heraklit). Jednak nie tylko w myśleniu potocznym, skłonny do posługiwania się ostrymi dwuczłonowymi opozycjami, ale również w filozofii i nauce mocno usadowiło się przeciwstawianie trwałości i ciągłości (z jednej strony) rewolucyjnym zmianom (z drugiej). Stopniowo ulegało ono złagodzeniu przez wprowadzenie pośredniczącego trzonu trzeciego – ewolucji. Dziś trwałość (stan bez ruchu, statyczny) uznaje się za istniejący tylko w abstrakcji, jako idealny model tworzony przez oderwanie się od dynamicznej rzeczywistości.

Rzeczywistość podlega zatem nieustającym zmianom, które mogą się różnić tempem, zakresem, głębokością, typowością/osobliwością. Jedne mogą dojrzewać w miarę spokojnie, inne przebiegają gwałtownie. Różne mogą być przyczyny zmian – mogą tkwić w samej rzeczywistości językowej lub być efektem oddziaływań pozajęzykowych. Zetknięcie starego i nowego może prowadzić do konkurencji, ale też do ich współistnienia, które może wieść do negocjacji i kooperacji, a nawet stopienia w nową integralną całość. Towarzyszą temu napięcia, wywoływane wzajemnym oddziaływaniem nieuświadomianych procesów i świadomych działań konkretnych podmiotów.

W myśleniu o zmienności szczególnie doniosłą rolę odegrały koncepcje rewolucyjnego rozwoju łączone z nazwiskami Karola Darwina, Karola Marksa, Friedricha Nietzschego i Zygmunta Freuda. Uznawały one, że tylko gwałtowne zerwanie ze starym jest postępowaniem, krokiem do stworzenia czegoś nowego. Trudniej przeprowadza się zmiany pokojowo. Wywarły one też wpływ na przyjęcie tezy, iż w rozwoju nauki szczególną rolę odgrywają rewolucje naukowe, które wprowadzają nowe paradygmaty (por. Thomas Kuhn). Ich przeciwwagą stała się koncepcja francuskich mediewistów (m.in. Marca Blocha, Fernanda Braudela) – *l’histoire de la longue durée* ‘dzieje długiego trwania’ – która zwracała uwagę na powolne i długotrwałe procesy twórczej ewolucji.

2.3. Organizacja współczesnej polskiej semiosfery stanowi przede wszystkim rezultat procesów rozwojowych długiego trwania. Na jej kształt mocno wpływają też procesy względnie nowe. Motorem zmian są głównie czynniki o charakterze społeczno-kulturowym i technologicznym. W efekcie przeobrażają się odmiany stare i pojawiają się nowe, przebudowują się relacje między nimi. Stosunkowo wysoki stopień rozwojowej dynamiki utrudnia dostrzeżenie pod chaotyczną, mozaikową obserwowalną powierzchnią głębszych struktur porządkujących. Jak je odkryć?

Wiemy, że nawet ogląd rzeczywistości przez uczonych nieuchronnie – ze swej ludzkiej natury – deformuje przedmiot opisu. Obroną przed uproszczeniami i nadmiernym konstruktywizmem badawczym może być norma naukowego krytycyzmu.

Mamy ujęcia polskiej przestrzeni językowej przedstawione we wspomnianej debacie z lat 50.–80. ubiegłego stulecia. Nie straciły one całkowicie wartości poznawczej. Tę przestrzeń ujmowano w nich raczej statycznie i jako dość wyraźnie zorganizowaną, posługując się obrazowymi i przejrzystymi grafami i diagramami, czyli wizualnymi metaforami, które nie są dokładnym odzwierciedleniem świata. Możemy jednak te ujęcia krytycznie wykorzystać, poszukując nowych rozwiązań (por. Kiklewicz 2010).

Jedna z możliwych dróg prowadzi do wykorzystania pojęcia wielopoziomowego hierarchicznego systemu. Na najniższym jego poziomie znajdują się języki pojedynczych konkretnych osób (idiolekty). Język jednostki stanowi złożony twór, w którym niepowtarzalne indywidualne krzyżuje się z językowym zbiorowym, tj. z przyswojonymi odmianami z wyższych poziomów (np. rodzimej gwary, ogólnego języka potocznego, jakiejś odmiany zawodowej, a także języka etnicznego innego niż polski). Wyżej znajdują się poziomy języków różnego rodzaju zbiorowości/wspólnot językowych (od rodziny poprzez społeczności lokalne, zawodowe, społeczne aż do etniczno-narodowych). Jeszcze wyżej lokowałyby się poziomy przestrzeni komunikacyjnych ponadnarodowych, np. europejska, wielkich kręgów cywilizacyjno-kulturowych (typu Wschód czy Zachód) oraz przestrzeń komunikacyjna całego naszego ludzkiego świata.

Chcę tu jednak zaproponować jeszcze inne podejście, obrazując interesującą nas przestrzeń metaforami: SIEĆ i OŚ. W przestrzennej sieci węzłom odpowiadają odmiany, natomiast połączeniom między węzłami – relacje. Jeden węzeł może skupiać wiele różnego typu relacji. W złożonej i dynamicznej sieci da się wydzielić mniejsze układy organizujące – osie. Oś oznacza relację silną, wyróżnioną ze względu na swoją strukturyzującą rolę. Może ona łączyć nawet wiele odmian/węzłów, wokół których krystalizują się pewne zjawiska i rozwijają jakieś procesy. Silnym motywem konstytutywnym osi są dwu- i więcejczłonowe opozycje. W sieci takich osi można wskazać wiele. Różnią się one pod wieloma względami i wchodzą w złożone wzajemne zależności.

3. Główne osie we współczesnej polskiej przestrzeni językowej

Główne osie w przestrzeni komunikacyjnej można wskazywać, odwołując się do różnych kryteriów, np. ich roli w dziejach polszczyzny, ze względu na tendencje rozwojowe i określone doraźne cele poznawcze lub użyteczne. Tu postaram się przedstawić pięć osi:

- oś idiolektalna (języków jednostkowych),
- oś wyznaczoną dychotomią: język mówiony – język pisany,
- oś związana z opozycją: gwary – język literacki,
- oś odmian funkcjonalnych,
- oś trzech stylów.

Chciałbym jednak choćby zasygnalizować obecność także innych ważnych osi jak: język polski – języki inne (w Polsce i poza nią), polszczyzna krajowa – polszczyzna poza granicami kraju, oś odmian biolektów (wiek, płeć) czy oś komunikacji człowiek – maszyna (robot, algorytm) itd.

3.1. Oś idiolektalna

Kategorię języka jednostkowego (idiolektu), wiążącą się z relacją: osobowość człowieka – język, rozpatruję tu przez pryzmat językowego JA, czyli jednostkowej świadomości językowej (por. też terminy *zdolność/dyspozycja/kompetencja/osobowość językowa*). Nasza indywidualna świadomość językowa kształtuje się w toku rozwoju osobniczego i koreluje z systemem językowym oraz z normami językowymi zbiorowości, do których przynależymy poprzez nasze kontakty językowe. Interioryzacja systemu i norm sprawia, że językowa autonomia jednostki jest względna i ma swoje granice, wyznaczone przede wszystkim przez możliwość porozumienia się z innymi.

Już w antyku dostrzeżono zależność ukształtowania wypowiedzi od charakteru człowieka, por. definicja stylu jako sposobu wypowiedzania się. Jednak na odkrycie głębi ludzkiej osobowości trzeba było jeszcze długo poczekać. Krokiem w tym kierunku było pojawienie się we wczesnym średniowieczu gatunku *soliloquium* ‘rozmowy z samym sobą’, por. *soliloquia* Marka Aureliusza, Epikteta i św. Augustyna. Właściwie odkrycie jednostki przyniosła dopiero filozofia XVIII w., por. m.in. Giambattista Vico, Jean-Jacques Rousseau, Johann Gottfried Herder. Na takim gruncie mogła zaistnieć formuła Georgesa-Louisa Leclerca Buffona: „Styl to człowiek”, inicjująca pojmowanie stylu jako indywidualnej, podmiotowej ekspresji, zwłaszcza podmiotu twórczego.

Rozwój psychologii przyniósł pod koniec XX w. model osobowości wyznaczony przez pięć czynników (każdy z nich posiada dwa przeciwstawne bieguny i składa się z szeregu cech składowych, a każda cecha może być jeszcze opisana przez kolejne, pochodne przymiotniki):

- **neurotyczność** (vs stabilność emocjonalna) – odnosi się do podatności na odczuwanie negatywnych emocji: wysoki stopień neurotyczności oznacza mniejszą zdolność do kontrolowania swoich popędów, podatność na stres i reakcje lękowe, natomiast niska neurotyczność (wysoka stabilność emocjonalna) wiąże się z emocjonalnym opanowaniem;
- **ekstrawersja** (vs introwersja) – wskazuje na skłonność do interakcji społecznych: wysoki jej stopień łączy się z serdecznością i przyjacielskością, optymizmem i aktywnością, towarzyskością i poszukiwaniem stymulacji, niski stopień (introwersja) – z unikaniem kontaktów, nieśmiałością, z preferowaniem samotności;
- **otwartość na doświadczenie** – oznacza stosunek do nowych doświadczeń życiowych: wysoki stopień wiąże się z ciekawością i kreatywnością, tolerancją, niekonwencjonalnością i niezależnością sądów, natomiast niski stopień oznacza konserwatywność i konwencjonalność, przywiązanie do tradycyjnych wartości;

- **ugodowość** – odnosi się do nastawienia do innych ludzi (wrażliwość vs obojętność, zaufanie vs nieufność, kooperacja vs rywalizacja): wysoki stopień to prostolinijność, łagodność, szczerowość, skromność, gotowość świadczenia pomocy, przy niskim stopniu ujawnia się egocentryzm, oschłość i agresywność;
- **sumiennność** – łączy się poziomem motywacji, zorganizowania i wytrwałości działań celowych: wysoki stopień oznacza silną wolę, obowiązkowość, rzetelność, natomiast niski – brak sprecyzowanych celów, niską skrupulatność, impulsywność w podejmowaniu decyzji i spontaniczność w działaniu (por. Zawadzki i in. 2007: 70–79).

Osobowość każdego człowieka można opisać przez pryzmat tego modelu, a za osobowościami kryją się określone zachowania językowe (predylekcje do nich). Przedmiotem zainteresowania badaczy są przede wszystkim idiolekty (idiostyle) wyróżniających się osób (pisarzy, polityków, rzadziej uczonych) lub idiolekty reprezentantów pewnych zbiorowości językowych. Trudno bowiem zajmować się idiolektami trzydziestu kilku milionów nosicieli języka polskiego. Psychologia operuje terminem *psychotyp osobowości*. Odpowiednio można by wyróżnić ograniczoną, choć otwartą liczbę typów osobowości językowej/idiolektów. Wówczas liczba członów na osi idiolektalnej radykalnie się zmniejszy.

Doceniając wagę problemu lingwotypów osobowości we współczesnej humanistyce (por. „Poznaj samego siebie, a poznasz całą ludzkość”), chciałbym tylko zwrócić uwagę na komponent semantyczny osobowości językowej. Decyduje on o wyborze adekwatnych do sytuacji znaczeń, co dokonuje się z udziałem złożonego układu reguł. Zaczyna się od sytuacyjno-semiotycznej analizy praktycznej działalności przedmiotowej, ponieważ to w sferze tej działalności znajdują się źródła relacji semantycznych. Rozpoznanie znaczących dla podmiotu składników sytuacji i ustosunkowanie się do niej pozwala dokonać wyboru celu i adresata/partnera komunikacji oraz środków komunikacji spośród będących do dyspozycji podmiotu. Przejście od działalności przedmiotowej do działań językowych dokonuje się poprzez obrazy-modele (scenariusze), które stanowią korelaty doświadczenia i wiedzy o świecie. Te obrazy są rezultatem uogólniającej działalności umysłu i funkcjonują w postaci znaczeń znaków językowych.

Gdy mowa o semantyce w działaniach językowych, konieczne jest wyjście poza izolowaną wypowiedź (tekst). Wypowiedź ma cel i adresata/partnera, co kształtuje jej pragmatykę oraz stwarza sytuację, w oderwaniu od której adekwatna analiza semantyki jest niemożliwa. Działania językowe mają interakcyjny/dialogowy charakter. Życie człowieka to współlistnienie i współdziałanie z innymi, w tym przy pomocy znaków językowych i działań komunikacyjnych. Znak trzeba przedtem przyswoić i uczynić częścią swojej osobowości, a dokonuje się to w toku równoczesnej działalności przedmiotowej i komunikacyjnojęzykowej.

Zachowania językowe jednostki uzależnione są jednak nie tylko od doraźnej sytuacji komunikacyjnej. Jej wypowiedzi są determinowane z góry przez psychotyp osobowości oraz przez mniej lub bardziej spójną i wyrafinowaną oraz uświadamianą filozofię życia (widzenie i rozumienie świata, mentalność, światopogląd). To one wpływają na ustosunkowanie się podmiotu do sytuacji. Złożona i nieostra kategoria – filozofia życia – to konstrukcja obejmująca bardzo różne elementy. Jej zawartość

u poszczególnych jednostek zależy od proporcji między pierwiastkami zmysłowym, intelektualnym i duchowym w osobowości. Na tę zawartość składają się systemy wartości, które kształtują dominujące nastawienie emocjonalne, programy moralne (stanowiące wyposażenie gatunkowe człowieka oraz nabyte z zewnątrz świadomie lub bezwiednie) dotyczące dobra jednostek i grup społecznych, ideologie polityczne i społeczne (np. liberalizm, konserwatyzm, komunizm, faszyzm, nacjonalizm), wierzenia religijne (chrześcijaństwo, islam) itp.

Jak widać, poststrukturalistyczne odejście od języka samego w sobie prowadzi do języka we mnie (JA językowe) i języka w nas (MY językowe) oraz do JA i MY w języku. Uświadamiamy sobie, iż to nie tylko JA i MY posługują/posługujemy się językiem (dyskurs podmiotowy), lecz także język posługuje się mną/nami (dyskurs przedmiotowy). Oba te rodzaje dyskursu znajdują się w złożonych wzajemnych relacjach, choć główną rolę odgrywa podmiot, bo do niego należy wybór intencjonalnego przedmiotu i sposobu jego oglądu, celu i adresata wypowiedzi, aktywizowanej filozofii życia, a także decyzji o podjęciu werbalnej interakcji lub jej zaniechaniu (milczenie).

3.2. Oś: język mówiony – język pisany

Początkowo przez dziesiątki tysięcy lat ludzie posługiwali się wyłącznie językiem mówionym (ustnym), pozostając ze sobą w bliskich bezpośrednich kontaktach. Pismo rodziło się przez tysiące lat, a uznawane za najlepszą jego postać pismo alfabetyczne pojawiło się w basenie Morza Śródziemnego na kilka stuleci przed naszą erą. W Europie przez ponad dwa tysiące lat jego znajomość miała charakter elitarny. Niemniej wywarło olbrzymi wpływ na rozwój ludzkiej kultury. Była to tzw. pierwsza rewolucja w technologii komunikacyjnej człowieka (por. Ong 1992).

Również nosiciele etnicznego języka polskiego, który powoli wyłaniał się ze wspólnego języka Słowian pod koniec pierwszego tysiąclecia naszej ery, komunikowali przez kilka stuleci ustnie. Pismo pojawiło się najpierw tylko w języku obcym, w łacinie, która niewątpliwie stanowiła bodziec do upiśmienniania polszczyzny. Nabywanie przez nią pisarskiej sprawności trwało stulecia. Upowszechnienie w Europie chińskiego wynalazku, jakim był druk, spowodowało drugą rewolucję w technologii komunikacyjnej. Ta rewolucja trwała znacznie krócej od poprzedniej, bo tylko kilka stuleci. Obie miały rewolucyjny charakter ze względu na głębokie i dalekosiężne skutki kulturowe, ale odbiegają od naszych wyobrażeń o rewolucji jako gwałtownej i nagłej zmianie w stosunkowo krótkim czasie (zob. rewolucje polityczne).

Tak więc dychotomia: **język mówiony – język pisany/„drukowany”** kształtowała się w procesie długiego trwania. Jej początki sięgają XIII w., a pełne społeczne „zakotwiczenie” dokonało się dopiero w połowie XX w., gdy po II wojnie światowej zlikwidowano analfabetyzm. Przez setki lat zdecydowana większość nosicieli języka polskiego używała tylko odmiany mówionej, choć większym społecznym prestiżem od początku cieszyła się odmiana pisana/„drukowana” związana z wyższą kulturą, władzą i elitami kulturowymi.

Wynalazek telefonu w XIX w., a potem fotografii, filmu, radia, telewizji oraz komputera i internetu wywołał najmłodszą, trzecią rewolucję w technologii komunika-

cyjnej. Dotychczasowa dychotomia na naszych oczach przekształca się w triadę: **język mówiony – język medialny – język pisany**. Przy czym człon środkowy przytłacza całą przestrzeń komunikacyjną. Do komunikacji medialnej przenoszą się prawie wszystkie odmiany, ulegając medializacji i osłabiając swoje tradycyjne pozycje (por. Skowronek 2013). Do specyfiki tej komunikacji należy łatwość i szybkość tworzenia się słabo trwałych wspólnot komunikacyjnych, opartych na emocjach i elementach tożsamości, a także podatność na perswazję i manipulację. Wielkiemu dobrodziejstwu, jakie niesie ta postać komunikacji, towarzyszą coraz wyraźniej ujawniające się zjawiska negatywne, zagrażające człowiekowi i jego kulturze. Przyszłość pokaże, czy ludzie poradzą sobie z niepożądanymi następstwami trzeciej rewolucji.

3.3. Oś: gwary – język literacki

Z dzisiejszego punktu widzenia można powiedzieć, że pierwotnym językiem człowieka była gwara. Ludzie żyli w stosunkowo małych grupach i te ich wspólnoty posiadały swoje języki. Pierwotna gospodarka łowiecko-zbieracka, a także początkowo dopiero rodzące się rolnictwo wymuszały jednak przemieszczanie się oraz kontakty – nie zawsze pokojowe – międzygrupowe. Ludzie zaczęli uświadamiać sobie istnienie językowych różnic oraz potrzebę zarówno ich podkreślenia, jak i pokonywania. Gdy wraz z rozwojem osiadłego rolnictwa zaczęły tworzyć się hierarchiczne plemienne i ponadplemienne struktury organizacji społecznej (zależek państw), coraz bardziej widoczna staje się potrzeba ponadgwarowego *koine*, czyli języka wspólnego. Podstawą tego *koine* mogła być jedna z gwar lub język mieszany, tworzący się z krzyżowania się gwar. Jego rolę mógł spełnić również język obcy. To *koine* różniło się od gwar nie tylko cechami ściśle językowymi (strukturalnymi), lecz także funkcjonalnymi – obsługiwało coraz to nowe i bardziej wyspecjalizowane potrzeby kulturowe pojawiające się w nowych warunkach życia ludzkiego.

Na ziemiach zwanych od pewnego dziejowego momentu polskimi żyły w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia plemiona słowiańskie, posługujące się gwarami. Podobieństwa ich mowy stały się później podstawą do wydzielenia zespołów gwar, tj. dialektów, używanych w określonych regionach kraju, por. dialekty: śląski, wielkopolski, mazowiecki i małopolski. Kształtowanie się państwowości i procesy kulturotwórcze na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia wyzwoliły procesy tworzenia się *koine* – najpierw w odmianie mówionej (nazywanej później *dialektem kulturalnym*), a od XIII w. także w wariacie pisanej. Polskie *koine*, które zyskało nazwę *język literacki* (słowo *literacki* nie oznacza tu 'związany tylko z literaturą piękną'), to stop powstały ze skrzyżowania elementów z różnych dialektów, zwłaszcza wielkopolskiego, małopolskiego i mazowieckiego. Wyparło ono z tej roli łacinę, która broniła swojej pozycji aż po XVIII w. A zatem u schyłku średniowiecza oś: gwary – język literacki zyskuje wykrystalizowaną postać.

Dziejowe przemiany na tej osi to typowy proces długiego trwania. Przez znaczne okresy przebiegał on dość spokojnie, nie brakowało jednak faz przyśpieszeń. Zmiany dotyczyły obu członów opozycji oraz relacji między nimi. Język literacki zyskiwał coraz większy prestiż społeczny, rosła jego sprawność funkcjonalna (obsługiwał coraz szersze spektrum wyspecjalizowanych sfer życia społecznego, tj. naukę, poli-

tykę, administrację, sztukę i religię), przybywało jego użytkowników. W XX w. po II wojnie światowej wyrazem demokratyzujących zmian stało się zastąpienie terminu *język literacki* terminem *język ogólny/ogólnopolski* 'język używany i rozumiały (prawie) przez wszystkich'. Ostatnie dziesięciolecia – wraz z inwazją kultury popularnej i nowych mediów – doprowadziły do rozwarstwienia tej odmiany. Można mówić o wariantach: wyższym (bardziej starannym i oficjalnym), średnim (neutralnym, obiegowym) i niższym (czasami wręcz substandardowym), zob. 3.5.

Z interakcji języka literackiego/ogólnego z gwarami wyłaniają się tzw. *języki mieszane*. Tą zbiorczą nazwą obejmuje się odmiany powstałe w XIX i XX w. w wyniku krzyżowania się gwar/dialektów z językiem literackim/ogólnym zarówno w mieście, jak i na wsi. Należą tu regionalne odmiany języków mieszanych bliskie regionalnym wariantom języka ogólnego (obiegowej i substandardowej). A zatem wyjściowa diada: gwary – język literacki/ogólny przekształca się w triadę: **gwary – języki mieszane – język ogólny**. W XXI w. z jednej strony dwa pierwsze człony słabną, z drugiej – maleje społeczny dystans między nimi a odmianą ogólną.

Człon gwarowy wyjściowej dychotomii aż po XIX w. podlegał powolnej naturalnej ewolucji. Do raczej zamkniętych i zróżnicowanych terytorialnie wspólnot wiejskich naciski zewnętrzne wymuszające bardziej radykalne zmiany docierały przez osłabiające filtry. Naruszenie dotychczasowego ładu zostało spowodowane przede wszystkim uwolnieniem chłopów – przez zaborcze państwa – z pańszczyźnianej niewoli oraz gwałtownym rozwojem kapitalizmu na ziemiach polskich. Otwieranie się wsi mimo konserwatywnego i defensywnego charakteru kultury chłopskiej musiało prowadzić do osłabienia pozycji gwar. Pogłębiona przez oświecenie społeczna deprecjacja gwar nie mogła być zrekompensowana przez romantyczną ludowość i późniejszą inteligencką chłopomanie.

Jednak w XXI w. los gwar nie wydaje się wcale przesądzony. Fundamentalne prawidłowości przestrzeni komunikacyjnej – niejednorodność i dialogowość (interaktywność) – sprawiają, iż tworzące ją odmiany zmieniają swoje oblicze oraz swoje rozwojowe tory. Nie ma absolutnie stabilnych odmian. Możliwe są ich metamorfozy oraz ich różne kombinacje. Przepuszczalna granica między rzeczywistością językową a rzeczywistością pozaznakową umożliwia stałe przenikanie z dziedzin pozajęzykowych różnych bodźców, które wnoszą dynamikę i rekonfigurują przestrzeń znakową. I odwrotnie, z przestrzeni komunikacyjnej pochodzą oddziaływania pobudzające aktywność kulturową, polityczną itp. Na takim tle można rozpatrywać starania o awans niektórych gwar i dialektów do rangi języków regionalnych lub odrębnych języków (por. gwara kurpiowska czy dialekt śląski). Istotne jest, na ile gwara staje się elementem tożsamości członków określonej wspólnoty. Nie musi iść za tym jej oficjalizacja i normatywizacja.

Z ostrożnością należy zatem mówić o śmierci czegokolwiek w rzeczywistości językowej. Nawet zachowane luźne odłamki odmian przechowują w sobie pamięć całości, z których pochodzą, i mogą przyczynić się do ich odrodzenia.

3.4. Oś odmian funkcjonalnych

Ta makrostylowa oś w końcu XX w. przybrała w polskiej sytuacji językowej kanoniczną postać: **styl potoczny – styl publicystyczny – styl artystyczny – styl**

naukowy – styl administracyjny – styl religijny (por. Wilkoń 1987; Gajda red. 1995). Wszystkie przemiany ostatniego ćwierćwiecza mocno odcisnęły swoje piętno na tej osi. Czy jednak istotnie ją zdekonstruowały?

Rodowodu współczesnego pojęcia i terminu *odmiana/styl/język funkcjonalny* trzeba szukać w świecie antycznym. Grecka i rzymska retoryka wprowadziła pojęcie *genus dicendi*, które dotyczyło publicznego najpierw tylko mówienia, a później także pisania. Zaczęło się od wyróżnienia: wymowy sądowej (łac. *genus iudiciale*), wymowy politycznej (*genus deliberativum*) i wymowy pochwalnej lub nagannej (*genus demonstrativum*). Wydzielone typy korelowały ze strukturą życia społecznego oraz charakteryzowały się preferencjami wyboru określonych środków, najlepiej służących realizacji zakładanego celu. Każdy typ miał więc swój *modus dicendi* (styl).

Pod wpływem praktyki życiowej pierwotny podział rychło uzupełniono o typy wyłącznie pisemne: epistolarny i historiograficzny. W średniowieczu, gdy w warunkach feudalnych skurczyło się miejsce dla wymowy sądowej i politycznej, pojawiły się nowe autonomiczne w stosunku do retoryki dziedziny: *ars praedicandi* (sztuka głoszenia kazań) oraz *ars dictaminis* (sztuka pisania pism kancelaryjnych). Renesans w początkowej fazie nastawiał się na pełną rekonstrukcję dorobku teoretycznego retoryki i poetyki oraz na wierne naśladowanie praktyki językowej (zasada imitacji). I choć zasadniczy kanon antyczny utrzymuje się do końca XVIII w., wpływając również na języki narodowe, które wypierają łacinę, to klasyczne schematy są w sposób coraz bardziej zdecydowany przełamywane lub odrzucane. Działa i zasada emulacji (współzawodnictwa, rywalizacji), i dają o sobie znać nowe potrzeby wynikające z rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego oraz upowszechniania druku.

W przejściowym wieku XIX, gdy retoryka ustępuje pola, a powoli wyłania się stylistyka (por. Bogołębska 1996), kategoria *genus dicendi* schodzi na dalszy plan, ale pamięć o niej nie ginie. Kluczową rolę w jej odnowieniu odegrała prestrukturalistyczna rosyjska szkoła stylistyki, aktywna w Rosji Radzieckiej po rewolucji 1917 r. do końca lat 20. XX w. w Leningradzie i w Moskwie (często upraszczająco zawęża się ją do szkoły formalnej). Formaliści zajmowali się przede wszystkim tekstami artystycznymi (zwłaszcza teorią języka poetyckiego, ale też prozą, zwłaszcza Michaił Bachtin i Wiktor Winogradow), lecz posługiwali się także pojęciem funkcjonalnego stylu pozapoetyckiego (por. Mayenowa, Saloni oprac. 1970).

Nie bez udziału rosyjskich emigrantów (zwłaszcza R. Jakobsona) koncepcja stylów funkcjonalnych została wprost wyrażona w latach 30. XX w. przez strukturalistyczną szkołę praską (por. Mayenowa red. 1966), dając podstawy stylistyce funkcjonalnej. Jej idee – rozwijane najpierw głównie w Rosji i w Czechosłowacji – spotkały się z żywym przyjęciem także w Polsce. Druga wojna światowa spowolniła recepcję osiągnięć stylistyki rosyjskiej i czeskiej (por. Budzyk red. 1946; Kurkowska, Skorupka 1959).

Pierwsze na polskim gruncie całościowe ujęcie stylów funkcjonalnych języka ogólnopolskiego przedstawia *Stylistyka polska. Zarys* Haliny Kurkowskiej i Stanisława Skorupki (1959).

Ich krystalizowanie się pozostaje w bezpośrednim związku z faktem obsłużenia przez język wszystkich sfer ludzkiej działalności. O wyborze środków językowo-styli-

stycznych w wypowiedziach z poszczególnych dziedzin (nauki, twórczości artystycznej, działalności urzędowej itp.) rozstrzyga treść, przeznaczenie i funkcja tych wypowiedzi (Kurkowska, Skorupka 1959: 20).

We współczesnej polszczyźnie autorzy wyróżniają style: potoczny, przemówień, urzędowo-kancelaryjny, publicystyczny i artystyczny.

Przemiany w ostatnich dziesięcioleciach (widoczne na wszystkich prezentowanych tu osiach) dotyczą bezpośrednio i pośrednio także osi odmian funkcjonalnych. Historyczna płynność i zmienność granic między stylami obserwowana przez wieki (por. Skubalanka 1984) ulega wzmocnieniu. Uwyrażniają się procesy dezintegracji i autonomizacji oraz hybrydyzacji. Ponadto zmienia się samo myślenie o rzeczywistości językowej w stylistyce. (Makro)paradygmat stylistyki funkcjonalnej jest dezawuowany przez zwolenników poststrukturalistycznych (mikro)paradygmatów pragmatystycznych (komunikacionistycznych), kognitywistycznych i dyskursologicznych. Nowe nastawienie polega tu na odcięciu się od starego i odrzuceniu go bez uwzględniania pewnej ciągłości rozwojowej i możliwości kompromisów. Obejmuje też rezygnację z pojęcia stylu funkcjonalnego. W to miejsce wprowadza się terminy o węższym zakresie, por. terminy *rejestr*, *język do specjalnych celów*, *dyskurs*, albo kanoniczny szereg odmian funkcjonalnych wzbogaca się o nowe człony (np. *język reklamy*, *język polityki*, *język medialny*), naruszając podstawową zasadę ich wydzielenia: wielkie sfery społecznej działalności.

Wynikiem tych dokonujących się na naszych oczach zmian (por. Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk red. 2013) jest utrata przez prawie wszystkie kanoniczne odmiany funkcjonalne wyrazistej tożsamości i odrębności, czego wyrazem są coraz bardziej autonomiczne podjęzyki/podstyle, które „mieszają się” z innymi odmianami. Przykładowo ze sferą nauki i techniki (dziś często używa się terminu *technonauka*) łączą się takie pododmiany języka naukowego, jak: ściśle naukowa (akademicka), stosowana, dydaktyczna i nauki publicznej. Ta ostatnia wkracza w sferę życia publicznego i odmiany tradycyjnie zwanej publicystyczną (lub dziennikarską). Dziś można by do niej zaliczyć (i uznać za jej centrum) język polityki, a także język reklamy.

3.5. Oś: styl wysoki – styl średni – styl niski

Ta stylowa triada określana jako *teoria trzech stylów* ma antyczny rodowód. W ciągu swoich długich dziejów podlegała rozmaitym modyfikacjom zarówno w planie wyrażania, jak i w planie treści. W greckiej i rzymskiej retoryce **styl wysoki** (później też *górnny*, *wzniosły*, *patetyczny*, *okazały*) służył do wypowiadania się o ważnych społecznie sprawach i wymagał użycia odpowiednich pod względem emocjonalnym i estetycznym środków, sugestywnych i niezwykłych obrazowo, a więc przede wszystkim wyszukanych tropów i figur, apostrof, pytań retorycznych, archaizmów i neologizmów itp. **Styl średni** (*umiarkowany*, *neutralny*, *przeźroczysty*, *akademicki*) był stosowany, gdy traktowało się o sprawach zwykłych, co łączyło się z użyciem środków wyrazu o neutralnym zabarwieniu. Natomiast **styl niski** (*prosty*, *pospolity*, *naturalny*, *jasny*, *dydaktyczny*) łączono ze sprawami o małej wadze, ocenianymi nisko lub negatywnie i wyrażanymi emotywami o zabarwieniu ujemnym,

środkami familiarnymi, wulgaryzmami, żartami. Style różniły się więc referencjalnie, obsługiwały odmienne tematy, a zasada stosowności (*decorum*) decydowała o użyciu środków wyrazu i komunikacji.

Symptomatyczne jest to, iż w retoryce Cycerona występuje zobowiązanie mówcy do harmonii trzech stylów. Gdy przekonuje, ma używać stylu prostego, gdy zabiega o audytorium – stylu średniego, gdy wzrusza się wzniosłością – stylu wysokiego. Mieszanie stylów ma zatem rodowód antyczny.

Gdy teorię trzech stylów przeniesiono w czasy nowsze, zakres jej stosowania rozciągnięto także na teksty nieoratorskie. W średniowieczu za klasyczną jej realizację uznawano utwory Wergiliusza (70–19 p.n.e.), por. tzw. *koło Wergiliusza*, na którym każdy ze stylów odpowiadał innemu statusowi społecznemu: styl wysoki – życie rycerza (*Eneida*), styl średni – życie rolnika (*Georgiki*), styl niski – życie pastora (*Bukoliki*).

W XVIII w. losy teorii trzech stylów związały się z perypetiami klasycyzmu, stylu w europejskiej sztuce, który wypracował sztywne zasady obowiązujące w działalności artystycznej i wymagał ich respektowania. Między innymi w sztuce poetyckiej style łączono z określonymi gatunkami: wysoki z tragedią, epopeją, poematem heroicznym, odą, natomiast niski z komedią i satyrą. Utożsamianie teorii trzech stylów ze schematyzmem kanonów klasycyzmu doprowadziło w dobie romantyzmu do uznania jej za przestarzałą. Nie bez znaczenia były także narastające procesy demokratyzacji języka, związane z upowszechnianiem idei oświeceniowo-romantycznych, rozwojem kapitalizmu i umacnianiem się obecności druku.

W XIX w. trzy style jako wyraziste odmiany stanowiące jedność tematu (treści), gatunku i zespołu środków językowych przestają istnieć. Jednak same terminy *styl wysoki* itd. nie znikają całkowicie z obiegu naukowego i potocznego. Używa się ich w odniesieniu do wypowiedzi stylizowanych na wysoki lub niski ton oraz do tekstów synkretycznych, a także w stosunku do członów szeregów synonimicznych typu *spożywać – jeść – żreć* (por. słownikowe kwalifikatory).

Przemiany kulturowe zapoczątkowane w drugiej połowie XX w. i związane z awansem kultury popularnej i degradacją kultury wysokiej, które nasiliły się w epoce digitalnej, wywołują coraz większy niepokój o stan i przyszłość człowieka i kultury, w tym języka. Wskazuje się na jego ubożenie i inwolucję. Odżywa idea trzech stylów (por. Hausenblas 1973). Nieustanny autokrytycyzm wbudowany w kulturę europejską rodzi podawanie wszystkiego w wątpliwość i poczucie końca, apokalipsy. Nie można jednak tracić nadziei na nowy początek, co łączy się z tą wizją. „My wciąż jeszcze chcemy wysokiego stylu i potrzebujemy jego obecności” (Zagajewski 1999).

Uwaga końcowa

Co dalej? Przestrzeń komunikacyjna nie zastygnie w bezruchu. Jak wszelka ludzka twórczość również ta językowa potoczyć się może dwiema drogami: ewolucyjną, w ramach już zadanego „paradygmatu”, i na drodze trudno przewidywalnej rewolucji, której skutki nie dadzą się z góry jednoznacznie określić (zob. eksplozja medialna oraz rysujące się perspektywy rozwoju i zastosowań sztucznej

inteligencji). Etyczna odpowiedzialność wymaga od wszystkich ludzi, także nosicieli języka polskiego, świadomego, roztropnego zaangażowania w sprawy językowe (por. Gajda 2019 i 2021).

Bibliografia

- Bogołębska B., 1996, *Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej: narodziny dyscypliny*, Łódź.
- Budzyk K. (red.), 1946, *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa.
- Gajda S. (red.), 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- Gajda S., 2019, *Polska polityka językowa 1918–2018*, [w:] *Niepodległa wobec języka polskiego*, red. R. Przybylska i in., Kraków, s. 13–27.
- Gajda S., 2021, *Lingwoekologia – ochrona języka przed człowiekiem i człowieka przed językiem*, „Poradnik Językowy”, nr 3, s. 85–98.
- Hausenblas K., 1973, *Vysoký – střední – nízký styl a diferenciacne stylů dnes*, „Slovo a slovesnost” 1, s. 85–91.
- Kiklewicz A., 2010, *Kategorie lingwistyki komunikacyjnej, socjolingwistyki i hermeneutyki lingwistycznej w ujęciu systemowym*, Łask.
- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U. (red.), 2013, *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Kraków.
- Mayenowa M.R. (red.), 1966, *Praska szkoła strukturalna w latach 1926–1948. Wybór materiałów*, Warszawa.
- Mayenowa M.R., Saloni Z. (oprac.), 1970, *Rosyjska szkoła stylistyki*, Warszawa.
- Ong W.J., 1992, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.
- Stróżewski T., 2004, *Ontologia*, Kraków.
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Zagajewski A., 1999, *Uwagi o wysokim stylu*, „Zeszyty Literackie” 1, z. 65, s. 10–25.
- Zawadzki B., Strelau J., Szczepaniak P., Śliwińska M., 2007, *Inwentarz Osobowości NEO-FFI Paula T. Costy Jr i Roberta R. McCrea. Adaptacja polska*, Warszawa.

Polish communication network and its main axes

Abstract

An inalienable property of the linguistic reality is the multi-language nature of the world and the multi-variation character of the ethnic-national communication space. As regards Polish pace, one can distinguish a series of axes around which the processes of long lasting concentrate. The author discusses the following five axes: (1) idiolectal (individual languages), (2) one determined by the dichotomy: spoken language – written language (contemporarily it assumes the form: spoken language – media language – written language), (3) one connected with the opposition: dialects – literary language (today in the form: dialects – mixed languages – general language), (4) functional variations (their ‘canonical’ series: colloquial language – scientific language – journalistic language – language of the administration – religious language – artistic language), and (5) one of three styles (high – medium – low).

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.5

Helena Grochola-Szczepanek

ORCID 0000-0002-1511-0486

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, Polska

Od nagrania do korpusu, czyli o metodzie archiwizowania języka mówionego mieszkańców wsi z wykorzystaniem narzędzi lingwistyki cyfrowej

Słowa kluczowe: korpus, język mówiony, gwara, transkrypcja

Keywords: corpus, spoken language, dialect, transcription

Wprowadzenie

Język mówiony jest genetycznie pierwotną i pierwszą reprezentacją języka naturalnego w odniesieniu do pisma, które pełni rolę wtórną (por. Labocha 2012: 139). Dialogowy charakter, ulotność, potoczność oraz emocjonalność mowy sprawiają, że archiwizowanie wypowiedzi ustnych nie należy do łatwych przedsięwzięć. W czasach, kiedy nie było jeszcze możliwości nagrywania, jedynym potencjalnym sposobem utrwalania mowy była pamięć ludzka, a następnie pismo. Dokumentaliści byli w stanie zanotować ze słuchu jedynie fragmenty języka mówionego, np. określone nazwy, formy, wyrażenia. Nie można było utrwalić dokładnie całej wypowiedzi. Eksploratorzy podczas badań terenowych nie nadążali z zapisywaniem tekstu rozmowy. Musieli prosić wielokrotnie o powtórzenie jakiegoś fragmentu przez informatora, co ostatecznie zaburzało naturalny rytm wypowiedzi (por. Lewaszkiewicz 2017: 186). Luki powstałe w wypowiedzi uzupełniane były przez samego badacza w celu utrzymania spójności tekstu. Dość powszechna praktyka poprawiania tekstów utrudniała w rezultacie prowadzenie analiz składniowych (por. Dunaj 1986: 16). Pierwsze magnetofony w latach 50. i 60. ubiegłego wieku tylko w niewielkim stopniu wpłynęły na możliwość rejestrowania mowy. Był to sprzęt ciężki i niewygodny do obsługi w terenie, a nośniki do nagrywania słabej jakości oraz małej pojemności (por. Sierociuk 2009: 182–183). Prawdziwy postęp w nagrywaniu języka mówionego przyniosły dopiero dyktafony, które dzięki małemu rozmiarowi i wysokiej jakości nagrania świetnie nadają się do rejestracji mowy podczas badań terenowych. Dłuższe nagrywanie pozwala na uzyskanie swobodniejszych, naturalnych wypowiedzi, co z kolei jest podstawą do badań nad mówioną odmianą języka. Istotną kwestią w najnowszych metodach archiwizacji języka mówionego jest wykorzystanie narzędzi informatycznych do przetwarzania mowy oraz tworzenia elektronicznych

korpusów z warstwą dźwiękową. Samo przetwarzane mowy na tekst pisany jest dosyć dużym postępem, jednak automatyczny wynik zawiera liczne błędy i musi być poddany skrupulatnej ręcznej adiustacji. Ponadto zaznaczyć trzeba, że programy do przetwarzania obejmują tylko odmianę ogólną języka, nie sprawdzają się natomiast przy odmianach gwarowych i regionalnych. Narzędzia do przetwarzania konkretnego systemu gwarowego to dopiero przyszłość lingwistyki komputerowej. Na razie pozostaje ręczna transkrypcja nagrań gwarowych. Archiwizowanie danych mówionych, czy to ze standardowej odmiany języka, czy regionalnej i gwarowej, w postaci elektronicznego korpusu językowego jest obecnie najbardziej zaawansowaną i praktyczną metodą gromadzenia zasobów mowy oraz udostępniania jej do badań naukowych. Język mówiony w odróżnieniu od pisanego stwarza znacznie więcej problemów podczas dokumentowania, ale w rezultacie nowoczesny korpus elektroniczny daje szerokie możliwości badań nad żywą mową.

Głównym zamierzeniem niniejszego tekstu jest omówienie wybranych zagadnień związanych z archiwizowaniem gwarowych danych mówionych w postaci korpusu językowego. Podstawą tego studium jest elektroniczny korpus języka mówionego mieszkańców Spisza (*Korpus Spiski*). Nie będziemy tu szczegółowo prezentować samej budowy korpusu ani też omawiać narzędzi informatycznych, gdyż na ten temat powstały już opracowania (por. Waldenfels, Woźniak 2016; Grochola-Szczepanek, Woźniak 2018b; Grochola-Szczepanek, Górski, Waldenfels, Woźniak 2019). Nasza uwaga zwrócona będzie na samo niestandardowe tworzywo korpusu, jakim jest wiejska polszczyzna mówiona. Pragniemy pokazać metodę gromadzenia danych gwarowych oraz ich zapisu, wskazując przy tym główne problemy i ograniczenia wynikające z nienormatywności danych mówionych oraz zastosowane rozwiązania.

Dane mówione w korpusach

Jak już wspomniano, elektroniczne korpusy językowe z możliwością przeszukiwania danych są obecnie najlepszą metodą archiwizowania różnych odmian języka, w tym także regionalnych i dialektalnych. Stanowią także bardzo użyteczne narzędzie badawcze współczesnego lingwisty.

Chociaż języki słowiańskie są dużym wyzwaniem dla lingwistyki komputerowej, to powstały już wielkie korpusy słowiańskie z wyszukiwarkami morfologicznymi, np. *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, *Český národní korpus*¹. Korpusy narodowe są referencyjne, powinny zatem uwzględniać także dane mówione (por. Pęzik 2012: 37), zwykle jednak są dużymi kolekcjami języka pisanego². Dane mówione stanowią w nich niewielki procent, tworząc małe zbiory dołączone jako podkorpusy, np. podkorpus języka mówionego w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego*, podkorpus gwarowego języka mówionego w *Czeskim Narodowym Korpusie (Český národní korpus)*. Poza tym występują także samodzielne bazy, np. korpus mówionego języka

¹ Najliczniejsze i najbardziej zróżnicowane zbiory zawierają narodowe korpusy angielskie (m.in. *British National Corpus*) oraz amerykańskie (m.in. *American National Corpus*).

² Problem małych zasobów danych mówionych dostrzegany jest szerzej w językoznawstwie (por. Bańko, Kłosińska 1994; Przybylska 2009).

słoweńskiego (GOS: *Referenčni govorni korpus slovenskego jezika*). Przewaga korpusów pisanych nad mówionymi wynika z prostej przyczyny: gromadzenie danych mówionych jest znacznie trudniejsze niż danych pisanych. Tworzenie korpusu języka mówionego wiąże się z koniecznością rejestrowania wypowiedzi u określonych respondentów oraz transkrybowania nagrań. Rejestrowanie rozmów jest wymagające od strony metodologicznej, logistycznej oraz etycznej. Zapisywanie spontanicznej mowy, która często wykracza poza zakres polszczyzny ogólnej lub narusza normę językową, stwarza wiele problemów podczas anotacji. W rezultacie opracowanie danych mówionych w celu przystosowania ich do udostępnienia w formie „przeszukiwalnego” korpusu jest procesem wieloaspektowym, bardzo czasochłonnym i kosztownym.

Korpusy zawierające dane mówione to tzw. *speech corpora* lub *spoken corpora*. Pierwszy typ korpusów, czyli korpusy mowy, to zasoby nagrań wykorzystywane m.in. do badania zjawisk fonetycznych (Baza Mazak), do rozpoznawania mówcy w ramach lingwistyki kryminalistycznej (por. Klessa i in. 2013) lub automatycznego rozpoznawania mowy (por. Wagner i in. 2015). Korpusy języka mówionego (*spoken corpora*) to zasoby transkrypcji powstałych na podstawie nagrań, zwykle łączące warstwę tekstową z dźwiękową. Największym zbiorem polszczyzny mówionej jest podkorpus mówiony w NKJP, który udostępnia jednak tylko same transkrypcje, bez możliwości odsłuchiwania nagrań. Dane mówione stanowią dziesiątą część zrównoważonego korpusu, czyli 30 mln słów tekstowych, przy czym ponad 27 mln segmentów to dane mówione ze stenogramów posiedzeń Sejmu lub sejmowych komisji śledczych (czyli raczej dane czytane), 1,9 mln to dane mówione konwersacyjne, 900 tys. – dane mówione medialne, transkrypcje audycji radiowych i telewizyjnych (por. Pęzik 2012: 37–47). Wyniki w korpusie mówionym NKJP połączone są z następującymi metadanymi: tytuł, źródło, data nagrania, płeć rozmówcy, wiek i wykształcenie. Drugim co do wielkości zasobem danych mówionych jest korpus konwersacyjny *Spokes*, powstały w ramach polskiej infrastruktury CLARIN (por. Pęzik 2014). Podstawowy zbiór zawiera ponad 2 miliony słów tekstowych swobodnego dyskursu mówionego, który przedstawiony jest w formie transkrypcji oraz nagrań, podających takie same zmienne, jak NKJP. Jako trzecie opracowanie języka mówionego wymieńmy korpus mowy mieszkańców Spisza, do którego odnosi się niniejszy tekst. *Korpus Spiski* to „pierwszy elektroniczny korpus polskiej gwary, spełniający wszystkie wymagania, jakie współcześnie stawia się tego typu narzędziom” (Grochola-Szczepanek i in. 2019). Projekt powstał w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie w latach 2015–2019³. Korpus zawiera około 2 mln form tekstowych, opartych na nagraniach mowy, którą obecnie posługują się mieszkańcy regionu polskiego Spisza, bez względu na wiek oraz inne parametry. Wyszukiwarka pozwala na przeszukiwanie tekstów i nagrań według różnych kryteriów, m.in.: lematów, postaci tekstowej, określonych form gramatycznych, metadanych (identyfikator, wiek, płeć, miejscowość, wykształcenie, narodowość) oraz korespondującego fragmentu nagrania (por. Grochola-Szczepanek i in. 2019).

³ Pełna nazwa projektu brzmi: *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych*.

Rejestrowanie mowy mieszkańców wsi

Pozyskanie gwarowych danych mówionych wiąże się z koniecznością eksploracji na danym terenie. Badania polegają na nagrywaniu wywiadów z respondentami.

Podczas projektowania badań terenowych opracowuje się schemat zagadnień do rozmów, zawierający tematykę życia wiejskiego, m.in.: region i jego mieszkańcy, dzieciństwo, młodość, prace gospodarskie, dom i rodzina, zwyczaje i obrzędy, współczesność i zmiany na wsi. Każdy temat zawiera szereg szczegółowych pytań. Odpowiednie zestawy zagadnień dobierane są podczas wywiadu w zależności od wieku informatora oraz jego życiowych doświadczeń. Eksplorator po krótkim wywiadzie biograficznym z respondentem podejmuje decyzję o tematach rozmowy. Ze starszymi mieszkańcami rozmawia się zwykle o ich młodości, pracach gospodarskich, zwyczajach wiejskich i rodzinnych oraz zmianach, które zaszły na wsi. Z osobami młodszymi łatwiej rozmawia się o szkole, pracy poza wsią oraz o ich zainteresowaniach. Powtarzające się wywiady na te same tematy pozwalają zaobserwować zróżnicowanie języka informatorów oraz zweryfikować pozyskane informacje na temat poruszanych kwestii. Warto zaznaczyć, że schemat zagadnień odgrywa rolę tylko pomocniczą podczas wywiadów. Informatorzy często sami wychodzą poza poruszane zagadnienia, opowiadając ciekawie o swoich zainteresowaniach, przygodach. Głównym założeniem wywiadów nie jest ścisłe trzymanie się zagadnień szablonowych, lecz dążenie do tego, aby rozmówcy posługiwali się w miarę swobodnym językiem, którym mówią na co dzień.

Przed przystąpieniem do badań terenowych eksploratorzy muszą zapoznać się z procedurą prowadzenia i nagrywania wywiadów z respondentami, aby rezultaty pracy w terenie spełniały przyjęte wymogi, związane m.in. z reprezentatywnością danych, jakością i etycznością nagrywania. Eksploratorzy przechodzą szkolenie z zakresu zasad prowadzenia wywiadu i rejestrowania danych z użyciem dyktafonu. W ramach szkolenia odbywa się także tzw. badania obserwacyjne, podczas których doświadczony badacz rozmawia z respondentem, a potencjalni eksploratorzy biorą udział jako obserwatorzy. Bardzo pożyteczna jest stała wymiana doświadczeń eksploratorów po każdym pobycie w terenie. Eksploratorzy muszą być obeznani z gwarą oraz kulturą wiejską. Idealnymi kandydatami na eksploratorów są autochtoni czynnie posługujący się gwarą. Respondenci nie czują skrępowania przed takimi osobami i dzięki temu mogą swobodnie posługiwać się kodem gwarowym. W przeciwnym wypadku informatorzy mogą dążyć do eliminowania cech gwarowych i prób przechodzenia na kod osoby prowadzącej rozmowę. Wypowiedzi stają się wtedy nienaturalne i niespójne, co w rezultacie wpływa niekorzystnie na wynik badania. Z naszych obserwacji wynika, że kod eksploratora ma duży wpływ na kod respondenta. Ważnymi cechami eksploratorów są także otwartość, wchodzenie w interakcje z badanymi oraz zachowanie kultury osobistej i taktu wobec badanych.

Na wstępie rozmowy każdy potencjalny respondent informowany jest o celu badania oraz o tym, że wywiad jest rejestrowany. Informatorzy proszeni są także o pisemne wyrażenie zgody na wywiad i wykorzystanie nagrań z ich udziałem w korpusie. Każdemu rozmówcy pozostawia się specjalny list z informacją o projekcie, danymi kontaktowymi oraz podziękowaniami za udział w badaniu.

Obligatoryjnym elementem każdego nagrania jest wywiad socjologiczny, w którym odnotowuje się informacje o każdym respondencie. Do najważniejszych danych należą: rok urodzenia, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie. W procesie gromadzenia metadanych zwraca się uwagę na kwestię prywatności informatorów. W celu zapewnienia poufności osobom uczestniczącym w nagraniach, dokonuje się anonimizacji: część metadanych oraz wrażliwe fragmenty nagrań nie są upubliczniane. Każdemu interlokutorowi przypisuje się tzw. identyfikator, pozbawiony imienia i nazwiska.

Podstawową metodą badań jest wywiad indywidualny z mieszkańcami regionu, trwający średnio ok. 40 min. Średnia liczba respondentów w poszczególnych wsiach waha się od 20 do 35. Uzależnione to jest od ilości oraz jakości pozyskanego materiału nagraniowego. Dobór rozmówców jest celowy. Wywiady muszą być prowadzone z respondentami w różnym wieku, ale za priorytetowe uważa się nagrania z osobami starszymi, u których gwara jest najlepiej zachowana. Oprócz wywiadów indywidualnych stosuje się tzw. diady, czyli rozmowy z dwoma osobami, głównie z małżeństwem. Wywiady w większym gronie rozmówców prowadzone są sporadycznie, głównie w grupach: rodzinnych (rodzice, dzieci, dziadkowie), mężczyzn lub kobiet w tym samym wieku, mieszanych pod względem wieku i płci. Rozmowy w grupie są bardziej ożywione, naturalne i spontaniczne. Trzeba mieć jednak świadomość, że anotacja danych mówionych z wywiadów grupowych jest trudniejsza. Nakładające się głosy rozmówców ostatecznie zaburzają czytelność fragmentów nagrania oraz przysparzają problemów podczas transkrypcji. Wyrazne nagranie jest bardzo ważne w korpusie danych mówionych. Z tego względu w badaniach korpusowych dominującą metodą pozyskiwania materiałów jest wywiad indywidualny.

Cały wywiad rejestrowany jest za pomocą dyktafonu cyfrowego oraz archiwizowany na komputerach, dysku zewnętrznym oraz serwerze. Pliki dźwiękowe zapisywane są w formacie WAV. Rozmiary tego typu plików są stosunkowo duże: 1 godzina nagrań to około 600 MB danych, ale format ten umożliwia bezstratny zapis dźwięku, co jest ważne zarówno ze względu na precyzję transkrypcji, jak i późniejsze użytkowanie w korpusie.

Z jakimi problemami można się zetknąć podczas badań terenowych? Zorganizowanie badań w terenie wymaga nawiązania kontaktów z lokalną społecznością, zwłaszcza z sołtysami, dyrektorami szkół, księżmi i regionalistami. W ten sposób łatwiej dotrzeć do potencjalnych respondentów. Z reguły nie da się przewidzieć, czy osoba, z którą chcielibyśmy przeprowadzić wywiad, skłonna będzie wziąć udział w badaniu oraz jak przebiegnie sama rozmowa. Informacja o nagrywaniu oraz konieczność podpisania zgody może wywołać negatywną decyzję u potencjalnego informatora. Eksplorator musi wykazać zrozumienie dla osób, które odmawiają udziału w wywiadzie, rezygnują z podpisania zgody na wywiad lub żądają wycofania wywiadu. Kolejnym problemem jest odczuwanie skrępowania przez informatora podczas rozmowy. Fakt nagrywania rozmowy jest stresujący dla wielu rozmówców. Niektórzy nie czują się pewnie, kiedy rozmawiają z kimś obcym, używającym kodu standardowego. Zauważa się wtedy, że nie mówią swoim naturalnym kodem, lecz próbują przechodzić na kod ogólny. Niekiedy można zaobserwować, że ten sam respondent inaczej rozmawia z domownikami, a inaczej z eksploratorami. Pomocny

w takiej sytuacji jest eksplorator autochton lub wsparcie osoby o zainteresowaniach regionalistycznych, pochodzącej z otoczenia respondenta. Wywiady z mieszkańcami wsi nagrywa się w ich domach. Podczas rozmowy mogą zdarzać się różnego typu zakłócenia, np. przerwanie wywiadu, pojawienie się nowych osób, nakładanie się głosów, hałas.

Reprezentatywność danych

Planowanie prac archiwizacyjnych języka mieszkańców danego regionu lub gwary wiąże się nie tylko z ustaleniem celu i sposobu badań. Ważnym zagadnieniem jest reprezentacja danych mówionych. Przyjmując założenie, że podstawą korpusu języka mówionego (podobnie, jak w korpusach tekstów pisanych) jest reprezentatywna próbka danej wspólnoty językowej, dane mówione muszą obejmować proporcje kobiet i mężczyzn, rozmówców starszych i młodszych, osób z wykształceniem i bez wykształcenia. W ten sposób otrzymujemy materiały zróżnicowane pod względem socjalno-demograficznym. Podejmowanie badań mowy mieszkańców wsi wiąże się także z dokumentacją autentycznej gwary, co w tradycyjnej dialektologii przekłada się na rejestrowanie wypowiedzi tylko starszych i niewykształconych respondentów oraz wykluczanie osób młodszych i wykształconych z badań. Rzeczywisty kod gwarowy najlepiej zachowany jest u najstarszych reprezentantów wiejskich. Młodszy mieszkańcy wsi używają kodu mieszanego, będącego połączeniem gwary i naleciałości z języka ogólnego. Powstaje zatem pytanie, czy w badaniach korpusowych możliwe są do zrealizowania obydwa wymienione cele: reprezentacja danych oraz dokumentacja najstarszej warstwy gwary. Próba połączenia dwóch celów, które wykluczają się w pewnym stopniu, nie jest łatwym zadaniem. Dobór respondentów musi uwzględniać dwa zasadnicze kryteria metodologiczne: ma zapewniać reprezentatywność próby, ale także dokumentować charakterystyczną dla regionu mowę. Aby spełnić obydwa warunki, badaniami należy objąć przedstawicieli różnych generacji oraz zadbać o wyraźną nadreprezentację osób najstarszych. W ten sposób próbka danych w korpusie pozwala na badania możliwie czystego systemu gwarowego u najstarszych mówców, jak i procesu zmian cech gwarowych pod wpływem języka ogólnego u przedstawicieli średniego i najmłodszego pokolenia. Warto zaznaczyć, że nawet wyrównany udział reprezentantów wszystkich pokoleń w badaniu nie daje gwarancji uzyskania danych mówionych równych pod względem ilościowym w poszczególnych grupach wiekowych. Długość wywiadu oraz liczba uzyskanych danych w wywiadzie silnie koreluje z wiekiem mówcy. Wywiady ze starszymi informatorami trwają zwykle dłużej niż z osobami młodszymi. Jest w nich znacznie mniej pytań eksploratora, a więcej wypowiedzi samego informatora, natomiast w rozmowie z młodszymi eksplorator musi częściej zadawać pytania, ponieważ informatorzy stosują krótkie, nierozbudowane odpowiedzi. Według statystyk, pytania eksploratora padają średnio 2 razy częściej w wywiadzie z młodym informatorem niż ze starszym (por. Grochola-Szczepanek, Woźniak 2018a: 81). Stan pełnego zrównoważenia w przekrojowym badaniu języka mieszkańców wsi jest więc trudny do osiągnięcia.

Jak zapisać niestandardowy kod językowy?

Tworzenie korpusu językowego na danych gwarowych wiąże się z koniecznością zapisu nagrań w postaci tekstu. Przystępując do tego zadania, należy zadać sobie pytanie: w jakim stopniu badana gwara odbiega od języka standardowego i jakiego rodzaju odmienności występują w zarejestrowanej mowie. Wiedza ta potrzebna jest do opracowania spójnego systemu anotacji, który przystosowany jest do kodu standardowego i musi zmierzyć się z odmiennym wariantem języka, jakim jest gwara.

Dokonywanie transkrypcji nagrań, potrzebnych do stworzenia korpusu, jest zadaniem dosyć złożonym. Na specyfikę pracy wpływa zarówno fakt, że tekst ma posłużyć do zbudowania korpusu, jak i sama istota gwary – systemu językowego odrębnego w stosunku do języka ogólnego.

System anotacji musi spełniać określone reguły – zarówno jeśli chodzi o kwestie językowe, jak i techniczne. Z punktu widzenia językowego powinien umożliwiać spójną reprezentację wszystkich pożądaných cech gwary, pozwalać na rozdzielenie wypowiedzi eksploratora i poszczególnych informatorów oraz na uwzględnianie wszelkich dodatkowych informacji istotnych dla transkrypcji, np. objaśnień wyrazów dyferencyjnych czy uwag dotyczących nietypowych zdarzeń podczas wywiadu. Od strony technicznej potrzeba, aby transkrypcja sporządzana była przy zastosowaniu jednoznacznych reguł i była możliwa do przetwarzania przez automatyczne narzędzia, służące do tworzenia elektronicznego korpusu (Grochola-Szczepanek, Woźniak 2018b: 278).

Istotne jest także, by format danych spełniał normy któregoś ze standardów stosowanych do przechowywania danych językowych. Zapewnia to stabilność danych, ważną z perspektywy upływu czasu i ułatwia późniejsze korekty oraz wykorzystywanie ich w innych projektach.

Projektując korpus gwarowy, można rozważać różne formy notacji, np. transkrypcję fonetyczną (w alfabecie sławistycznym lub IPA), zapis wykorzystujący znaki z języka standardowego, ale oddający gwarową wymowę lub zapis standaryzowany (tabela 1).

Tabela 1. Potencjalne warianty zapisu nagrań gwarowych

fonetyczny (IPA)	<i>a prɪndʒij ɛɛ veseluntkɔ tacjɛ zɔɔbjiwɔ lim cjed zabjili ɛfiŋkɛ i ɔftɛ zabjili ji i zɔɔbjiwɔ ɛɛ mjɛlɔnif to biwa jedna vjɛtɛɛzɔ lim ŋɛ biwɔ tag daŋɔv jak tɛɔs tɛ daŋa tɔɔ fila dajum ɡɔtɔvane tɔɔ anj mawɔ tɔɔ zɛ stɔwu ludʒɛ jɛdʒɔm ŋii</i>
gwarowy	<i>a pryndzij sie weselóntko takie zrobiyo lym kied zabiyli świnke i owce zabiyli i i zrobiyo sie mielónyf to była jedna wieczero lym nie było tak daniów jak teraz te dania co fila dajóm gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzóm niy?</i>
standaryzowany	<i>a prędziej się weselátko takie zrobió lem kiedy zabili świnkę i owcę zabili i i zrobió się mielonych to była jedna wieczerza lem nie było tak dań jak teraz te dania co chwila dają gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzą nie?</i>

W przypadku korpusu językowego najbardziej optymalnym rozwiązaniem okazuje się standaryzowany zapis ortograficzny. Tylko zastosowanie znormalizowanej ortografii pozwala na użycie istniejących narzędzi do lematyzacji i anotacji morfosyntaktycznej (zaprojektowanych na potrzeby polszczyzny ogólnej). Chociaż

zapis standaryzowany odbiega od rzeczywistej wymowy, to bardzo ułatwia tworzenie, a następnie korzystanie z korpusu. Nie zmienia to faktu, że dostarczone równoległe z transkrypcją nagrania pozwalają użytkownikom korpusu zapoznać się z rzeczywistą wymową. Fonetyczny zapis okazuje się nieprzydatny w korpusie jeszcze z dwóch powodów. Po pierwsze, korpus jest narzędziem przeznaczonym dla szerokiego grona użytkowników, a transkrypcja fonetyczna czytelna jest tylko dla wąskiej grupy osób. Po wtóre, zapis nagrań gwarowych w formie tekstu jest zadaniem niezwykle czasochłonnym. Transkrypcja fonetyczna wydłuża pracę, ponadto jest bardziej wymagająca dla osób dokonujących zapisu.

Znormalizowany zapis gwarowych danych na potrzeby korpusu opiera się na zasadzie praw głosowych (por. Grochola-Szczepanek i in. 2019: 171–172). Jeżeli forma gwarowa i ogólna są kontynuantami tych samych morfemów, to wyraz przyjmuje zapis standardowy. Jeśli natomiast są kontynuantami odmiennych morfemów, to wyraz notowany jest jako forma standaryzowana. Wyrazy standaryzowane posiadają w korpusie dwie formy zapisu w osobnych warstwach: ogólną (standaryzowaną) oraz gwarową (zgodną z wymową gwarową). Dla przykładu formy *bijdny*, *cekać*, *pón* zapisywane są w formie standardowej *biedny*, *czekać*, *pan*, gdyż w obydwu odmianach języka nazwy kontynuują ten sam morfem, a odmienny kształt fonologiczny gwarowych morfemów można wyjaśnić za pomocą praw głosowych. Natomiast formy *baluwacka*, *myślałaf*, *zogłówecek* sprowadzane są do wersji standaryzowanej *balowaczka*, *myślałam*, *zagłówecek* oraz dodatkowo notowane zgodnie z wymową gwarową. Innymi słowy, jeśli odmienność form polega tylko na występowaniu prostych, regularnych zmian fonetycznych, jak np. mazurzenie, występowanie samogłosek pochylonych, realizacja samogłosek nosowych czy przejście wygłosowego *-ch* → *-f* (*na tyf staryf nogaf* ‘na tych starych nogach’), notuje się je w wersji standardowej, bez pokazywania tych zmian w zapisie. Jeśli natomiast formy gwarowe reprezentują głębsze zmiany, np. morfologiczne (*myślałaf*) lub stanowią oryginalne nazwy, nienotowane w języku ogólnym (*baluwacka*, *zogłówecek*), zapisywane są podwójnie, czyli w wersji standaryzowanej oraz gwarowej, np. *balowaczka//baluwacka*, *myślałam//myślałaf*, *zagłówecek//zogłówecek*.

Konwencje zapisu

Gwara posiada szereg cech odróżniających ją od języka standardowego. Wszystkie te cechy powinny być oddane w transkrypcji (a co za tym idzie – w gotowym korpusie). Aby to umożliwić, stosuje się określone konwencje zapisu oraz specjalne symbole. Wydziela się grupy wyrazów, różniące się stopniem zbliżenia do języka ogólnego, i traktuje się je odmiennie w anotacji: 1) formy identyczne z językiem ogólnym lub mające regularne zmiany fonetyczne – sprowadzane są do postaci ogólnej, np. *sopa* → *szopa*, 2) wyrazy morfologicznie odmienne – zapisywane w obu wersjach – standardowej i gwarowej – z oddzielającym je znakiem //, np. *babów* → *bab//babów*, 3) formy mające odpowiedniki w języku ogólnym, ale różniące się semantycznie – zapisywane w wersji ogólnej oraz sygnalizowane znakiem ^, np. *babka* ‘kopa siana’ → ^*babka*, 4) leksemy niewystępujące w języku ogólnym, znane jedynie z gwary – znakowane są symbolem #, sprowadzane do postaci standaryzowanej

i zapisywane w obydwu wersjach: standaryzowanej i gwarowej, np. *baluwacka* → #*balowaczka*//*baluwacka*.

Wyrazy z grupy 2 i 4 zapisuje się w korpusie w dwóch wersjach: ogólnej i gwarowej. Obydwa warianty zapisywane są przy użyciu znaków ortografii ogólnej. Poziom anotacji ogólnej tworzony jest sztucznie, natomiast warstwa gwarowa oddaje w przybliżeniu wszystkie cechy wymowy gwarowej i jest bliższa rzeczywistości. Zanotowanie w dwóch wersjach danych zmienionych morfologicznie oraz nieznanymi w języku ogólnym daje możliwość porównania form standaryzowanych z ich brzmieniem gwarowym.

W mowie mieszkańców wsi występuje zjawisko łączenia końcówek osobowych czasowników z innymi częściami mowy, np. *jeszczem nie była, jużem był*. Z tzw. ruchomą końcówką, nazwaną także aglutynantem (NKJP), mamy do czynienia o wiele częściej niż w języku ogólnym. Zjawisko to przysparza trudności podczas automatycznej anotacji morfosyntaktycznej. Tagery nie radzą sobie z prawidłową identyfikacją wyrazów z dołączonym aglutynantem. Dodatkowym problemem w anotacji kodu gwarowego jest fakt, że aglutynanty występują jako elementy wolnostojące, np. *juz jef był, jesce zek nie była*. Z tego powodu podczas transkrypcji miejsca z aglutynantami muszą być specjalnie oznaczone (tabela 2).

Tabela 2. Anotacja aglutynantów

Aglutynant	W transkrypcji (postać standaryzowana//postać gwarowa)	W korpusie (warstwa ogólna//warstwa gwarowa)
połączony z częścią mowy	<i>już.em//juz.ef był, jeszcze.m//jesce.k nie była</i>	<i>jużem był//jużef był, jeszczem nie była//jescek nie była</i>
wolnostojący	<i>juz em//jef był, jeszcze em//zek nie była</i>	<i>juz em był//juz jef był, jeszcze em nie była//jesce zek nie była</i>

W transkrypcji kodu gwarowego można wyróżniać wiele innych zjawisk językowych, np. odmienną składnię, np. *poleciał ku moście*, jednostki wielowyrzowe typu *na despet* 'na złość', frazeologizmy, np. *ogrywanie majek* 'zwyczaj związany z Zielonymi Świątkami'. W nagraniach zdarzają się ponadto nieprecyzyjne przywoływanie z innych języków, np. *haroszo* lub miejsca z niepewną wymową, np. *wsićko : sićko* 'wszystko'. Odpowiedni system znakowania w transkrypcji pozwala na odnotowanie charakterystycznych zjawisk oraz wszelkich wątpliwości.

W czasie odsłuchiwania nagrań oraz opracowywania transkrypcji pojawiają się wątpliwości dotyczące m.in.: odróżniania wyrazów *stricte* dyferencyjnych od zmienionych morfologicznie (np. *jakisi, pożryć, tyźnie*), skategoryzowania wyrazów ogólnych lub gwarowych (np. *gazdówka, odziewać, wleźć*), ortografii oryginalnych nazw własnych, nienotowanych w języku ogólnym, (np. *Sibicno Góra, Trybsianka, Winterłajt*), zapisu i charakterystyki gramatycznej wyrazów synsemantycznych (np. *nale, noji*). Wyrazy typu *jakisi, pożryć, tyźnie* ze względu na zmiany morfologiczne można uznać za wyrazy oryginalne, typowo gwarowe lub za zmienione pod względem morfologicznym formy ogólne: *jakiś, spojrzeć, tygodnie*. W procesie kwalifikacji wyrazów pomocne są słowniki ogólne. Nazwy *gazdówka, odziewać, wleźć*

ze względu na ograniczony zasięg lub przestarzały charakter można traktować jako formy gwarowe lub ogólne. Formy *nale*, *noji* charakterystyczne są dla języka mówionego, zwłaszcza opowiadania. Stanowią połączenia partykuły *no* i spójnika *ale* lub *i*. Pod względem brzmieniowym tworzą jedną jednostkę, dlatego zapisywane są łącznie. W oryginalnych nazwach własnych trudno niekiedy ustalić pochodzenie, a co za tym idzie – prawidłowy zapis, dlatego występują w zapisie zgodnym z brzmieniem.

Zasady transkrypcji mogą ulegać pewnym modyfikacjom w trakcie trwania procesu transkrybowania. Powiększająca się baza daje możliwość oglądania danych w większej reprezentacji oraz sukcesywnie coraz lepszą wiedzę o całym zbiorze. To z kolei prowadzi do pewnych zmian w sposobie zapisu i znakowania wariantywnych form. Przez cały czas muszą odbywać się spotkania zespołu, wspólne ustalenia, weryfikacje oraz szkolenia dla osób wykonujących transkrypcje w programie ELAN (por. Grochola-Szczepanek, Woźniak 2018b).

Warto nadmienić, że w zapisach robionych z odsłuchu zdarzają się miejsca błędnie zinterpretowane lub niepewne. W elektronicznym korpusie istnieje możliwość modyfikacji nawet w późniejszym czasie.

Główne etapy procesu anotacji tekstowej

Każde nagranie w procesie transkrypcji przechodzi szereg etapów. Do najważniejszych należą:

- 1) wybór nagrania według kryteriów: jakość nagrania, dobra gwara i ciekawy temat,
- 2) odsłuchiwanie i zapis przez anotatora zgodnie z przyjętymi zasadami,
- 3) pierwsza korekta wymienna pomiędzy anotatorami (sprawdzenie zapisów pod kątem podziału na segmenty, błędów literowych, poprawności zapisu i znakowania),
- 4) druga korekta (sprawdzenie poprawności zapisu, poprawności znakowania, dodanie objaśnień do wyrazów dyferencyjnych, uwag o nagraniu),
- 5) korekta techniczna (sprawdzanie wcześniej zrobionych partii zapisów i skorygowanie identyfikacji warstw lub podziału na segmenty),
- 6) korekta globalna (sprawdzanie w całej bazie wybranych form, realizacji i znakowania),
- 7) sprawdzanie po jakimś czasie miejsc wątpliwych (niektóre niejasne fragmenty nagrań udaje się zidentyfikować dopiero po długim okresie wielokrotnego przesłuchiwania przez wiele osób).

Anotacja tekstowa w praktyce

W wyniku transkrypcji powstają dwa poziomy zapisu: główny – standaryzowany oraz dodatkowy – gwarowy. Poziom pierwszy, nazwany w korpusie – ogólnym, powstaje przede wszystkim na potrzeby tagera i sprowadza wszelkie standardowe zmiany fonetyczne (np. mazurzenie, samogłoski pochylone, rozkład nosówek) do postaci ogólnej. Poziom gwarowy uwzględniony jest tylko dla oryginalnych typowo gwarowych nazw oraz form ze zmianami morfologicznymi, np. innym morfemem,

innym paradygmatem fleksyjnym, aglutynantem przyłączonym do innej części mowy lub wolnostojącym. Obydwa poziomy zapisywane są przy użyciu znaków ortografii polskiej. Poziom notacji ogólnej tworzony jest sztucznie, natomiast poziom notacji gwarowej jest bliższy rzeczywistym realizacjom, zachowuje wszystkie cechy wymowy gwarowej. Podczas transkrypcji obydwie poziomy zapisuje się w jednej warstwie, natomiast korpus pozwala na wybranie odpowiedniej warstwy. Poziom anotacji w warstwie gwarowej można w przyszłości uzupełnić także o zapisy wszystkich wyrazów, które obecnie mają tylko warstwę ogólną (formy wspólne z drobnymi zmianami fonetycznymi). Pozwoliłoby to śledzić zapis gwarowy segmentów w całości. Wszystkie etapy i warstwy zapisu można obejrzeć na przykładzie przywołanego wcześniej segmentu transkrypcji (tabela 3).

Tabela 3. Zapis w praktyce

1. Rzeczywista wypowiedź	Zapis zgodny z wymową: <i>a pryndzyj sie weselóntko takie zrobiyto lym kied zabyyli świnke i owce zabyyli i i zrobiyto sie mielónyf to była jedna wieczerzo lym nie było tak daniów jak teraz te dania co fila dajóm gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzóm niy?</i>
2. Transkrypcja w ELANIE	Poziom ogólny i gwarowy łącznie: <i>a prędzej się weselątko//weselóntko takie zrobiło lem//lym kiedy//kied zabili świnkę i owcę zabili i i zrobiło się mielonych to była jedna wieczerza lem//lym nie było tak dań//daniów jak teraz te dania co chwila dają gotowane//gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzą nie?</i>
3. Obecnie w korpusie (możliwość wyboru poziomu)	Poziom ogólny: <i>a prędzej się weselątko takie zrobiło lem kiedy zabili świnkę i owcę zabili i i zrobiło się mielonych to była jedna wieczerza lem nie było tak dań jak teraz te dania co chwila dają gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzą nie?</i> Poziom gwarowy (częściowy): <i>a prędzej się weselóntko takie zrobiło lym kied zabili świnkę i owcę zabili i i zrobiło się mielonych to była jedna wieczerza lym nie było tak daniów jak teraz te dania co chwila dają gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzą nie?</i>
4. Potencjalne w korpusie (możliwość wyboru poziomu)	Poziom ogólny: <i>a prędzej się weselątko takie zrobiło lem kiedy zabili świnkę i owcę zabili i i zrobiło się mielonych to była jedna wieczerza lem nie było tak dań jak teraz te dania co chwila dają gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzą nie?</i> Poziom gwarowy (całościowy): <i>a pryndzyj sie weselóntko takie zrobiyto lym kied zabyyli świnke i owce zabyyli i i zrobiyto sie mielónyf to była jedna wieczerzo lym nie było tak daniów jak teraz te dania co fila dajóm gotowane co ani mało co ze stołu ludzie jedzóm niy?</i>

Podsumowanie

Archiwizowanie gwarowych danych mówionych w celu budowy korpusu językowego to proces złożony i wieloetapowy. Łączy z jednej strony gwarową, historyczną polszczyznę mówioną z nowoczesnym językoznawstwem korpusowym,

z drugiej – działania na różnych obszarach językoznawstwa i informatyki. Opiera się ponadto na zaangażowaniu i współpracy wielu osób: eksploratorów, respondentów, transkrybentów, lingwistów komputerowych, dialektologów, informatyków. Staraliśmy się tutaj omówić najważniejsze zagadnienia związane z dwoma etapami opracowania: rejestracją nagrań gwarowych w terenie oraz przetworzeniem warstwy brzmieniowej na tekstową.

Zaprojektowane badania terenowe, przebiegające według z góry ustalonych zasad, pozwalają pozyskać odpowiedni materiał językowy oraz wymagane dane o informatorach z zachowaniem zasad etycznych.

System anotacji kodu niestandardowego na potrzeby korpusu musi spełniać określone normy językowe oraz techniczne, m.in. zachowanie najważniejszych cech gwary i czytelny zapis. Wypracowane zasady są pewnego rodzaju kompromisem między właściwościami kodu niestandardowego a możliwościami narzędzi informatycznych oraz potrzebami korpusu. Trudności z notacją kodu niestandardowego wynikają z trzech głównych przyczyn:

- 1) braku wypracowanego spójnego systemu zapisywania gwar, które istnieją tylko w odmianie mówionej (normy zapisu języka ogólnego kształtowały się przecież przez wieki),
- 2) wariantowości współczesnej mowy mieszkańców wsi (kod mieszany: gwara + język ogólny jest powszechny zwłaszcza u młodszych),
- 3) konieczności użycia narzędzi informatycznych opracowanych dla języka standardowego (niezbędne byłyby narzędzia do konkretnego systemu gwarowego).

Rozwój gwarowych badań korpusowych jest dopiero w początkowym stadium. Należy mieć nadzieję, że metodologia wypracowana w *Korpusie Spiskim* przyczyni się do powstania innych gwarowych opracowań korpusowych. Archiwizacja danych mówionych w formie korpusu otwiera nowy rozdział badań nad językiem mieszkańców wsi, oparty nie na fragmentarycznie zapisywanych danych tekstowych, lecz na ciągłej żywej mowie.

Rozwiązanie skrótów

GOS – *Referenčni govorni korpus slovenskega jezika*, <http://korpus-gos.net> (dostęp: 07.02.2021).

NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl> (dostęp: 07.02.2021).

Bibliografia

- Bańko M., Kłosińska A., 1994, *Polszczyzna mówiona nieobecna w słownikach*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków, s. 89–96.
- Dunaj B., 1986, *Dialektologia a socjolingwistyka*, „Folia Linguistica” 12, s. 15–23.
- Grochola-Szczepanek H., Górski R.L., von Waldenfels R., Woźniak M., 2019, *Korpus języka mówionego mieszkańców Spisza*, „LingVaria” LV/1, s. 165–180.

- Grochola-Szczepanek H., Woźniak M., 2018a, *Badania korpusowe języka mieszkańców Spisza a czynnik pokoleniowy*, [w:] *Dialog pokoleń w języku i językoznawstwie*, red. E. Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa, s. 79–90.
- Grochola-Szczepanek H., Woźniak M., 2018b, *Transkrypcja języka mieszkańców wsi w aplikacji ELAN w Korpusie Spiskim*, [w:] *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, red. R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz, Kraków, s. 267–278.
- Klessa K., Wagner A., Oleśkowicz-Popiel M., Karpiński M., 2013, *Paralingua – A New Speech Corpus for the Studies of Paralinguistic Features*, „*Procedia-Social and Behavioral Sciences*” 95, s. 48–58.
- Labocha J., 2012, *Pragmatyczne mechanizmy składni języka mówionego*, „*Slavia Occidentalis*” 69, s. 139–145.
- Lewaszkiwicz T., 2017, *O zapisach fonetycznych polskiej i słowiańskiej mowy ludowej i potocznej*, „*Gwary Dziś*” 9, s. 183–197.
- Przybylska R., 2009, *Badania nad polszczyzną mówioną a leksykografia*, [w:] *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, red. B. Dunaj, M. Rak, Kraków, s. 33–39.
- Sierociuk J., 2009, *Zasoby fonograficzne Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i ich przydatność w badaniach procesów rozwojowych polszczyzny mówionej*, [w:] *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, red. B. Dunaj, M. Rak, Kraków, s. 179–188.
- Wagner A., Bachan J., Klessa K., Demenko G., 2015, *Przegląd wybranych aspektów analizy prozodii mowy spontanicznej na potrzeby technologii mowy*, „*Prace Filologiczne*” LXVI, s. 271–298.
- Waldenfels R. von, Woźniak M., 2016, *SpoCo – a simple and adaptable web interface for dialect corpora*, „*Journal for Language Technology and Computational Linguistics*” 31, s. 155–170.

Źródła internetowe

- Baza Mazak, *Akustyczna baza danych gwar mazowieckich. Wokalizm*, <http://www.baza-mazak.uw.edu.pl/> (dostęp: 07.02.2021).
- Český národní korpus, <http://ucnk.ff.cuni.cz> (dostęp: 07.02.2021).
- GOS – *Referenčni govorni korpus slovenskega jezika*, <http://korpus-gos.net> (dostęp: 07.02.2021).
- Korpus Spiski, *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych*, <http://spisz.ijp.pan.pl> (dostęp: 07.02.2021).
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl> (dostęp: 07.02.2021).
- Pęzik P., 2012, *Język mówiony w NKJP*, [w:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa, s. 37–47, <http://nkjp.pl/index.php?page=3&lang=0> (dostęp: 27.02.2021).
- Pęzik P., 2014, *Spokes – a search and exploration service for conversational corpus data*, https://clarin-pl.eu/dspace/bitstream/handle/11321/47/spokes_pezik.pdf?sequence=5&isAllowed=y (dostęp: 10.01.2021).
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.), 2012, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa, <http://nkjp.pl/index.php?page=3&lang=0> (dostęp: 27.02.2021).
- Spokes-CLARIN, <http://spokes.clarin-pl.eu/> (dostęp: 07.02.2021).

From recording to corpus, i.e. the method of archiving of the rural speech with using digital linguistics tools

Abstract

The article presents the method of archiving of the rural speech during the development of the electronic language corpus. Attention is focused on how to get spoken data and transcription of non-standard dialect code. It also presents the problems and limitations resulting from non-normative spoken data and the solutions applied. The recording and converting of spoken language data for corpus is a complex and multi-phase process. The data is obtained from recorded interviews with respondents. The developed system of spoken data transcription combines the properties of non-standard code, the capabilities of tools and needs of corpus.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.6

Agnieszka Grząsko

ORCID 0000-0002-7720-7240

Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, Polska

Retoryka flirtu na podstawie *Przeminęło z wiatrem* Margaret Mitchell. Studium przypadku¹

Słowa kluczowe: flirt, retoryka, komplement, szermierka słowna

Keywords: flirtation, rhetoric, compliment, verbal duel

Uwagi wstępne

Badanie miłosnego dyskursu nastrocza pewnych trudności związanych z dostępnością autentycznych materiałów, na których można oprzeć analizę. Z jednej strony istnieje wiele opracowań oraz słowników dotyczących języka miłości i erotyki (por. np. Kita 2007, 2013; Bańko, Zygmunt 2010; Wojciechowska 2017; Pacuła 2020; Grząsko, Kiełtyka 2021), z drugiej jednak bardzo często jesteśmy zmuszeni ograniczać się do ankiet, wywiadów i epistolografii, które jako jedyne dokumentują przykłady języka miłości zaczerpnięte z życia. Dlatego tak trudno badać język flirtu, który ze względu na swój ulotny charakter nie jest rejestrowany, co sprawia, że często jedyne przykłady, które można poddać analizie, pochodzą z filmu, reklamy oraz literatury².

Głównym celem poniższego artykułu jest zdefiniowanie oraz zbadanie językowych cech dyskursu flirtu oraz narzędzi retorycznych, które są bardziej lub mniej świadomie stosowane przez użytkowników języka podczas konwersacji o charakterze flirtu. Tropy oraz figury retoryczne (figury słowne oraz myślowe) przywołano za *Sztuką retoryki* Mirosława Korolki (1990). Z kolei przedmiotem badań są fragmenty powieści Margaret Mitchell *Przeminęło z wiatrem*, a w szczególności dialogi Scarlett O'Hary oraz Rhett Butlera. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że analiza dotyczy retoryki flirtu czasów wojny secesyjnej, chociaż niektóre wnioski mogą być rozciągane na czasy współczesne ze względu na uniwersalność pewnych mechanizmów retorycznych i technik prowadzenia flirtu (np. używanie pytań retorycznych,

¹ Artykuł jest zainspirowany i częściowo oparty na pracy magisterskiej autorki z 2010 roku napisanej na Uniwersytecie Rzeszowskim.

² Zob. też dialogi Poety i Maryny oraz Racheli w *Weselu* Wyspiańskiego (por. Wyspiański [1901] 1990).

komplementowanie i żartowanie). Wybór korpusu stwarza pewne ograniczenia związane z faktem, iż powieść jest w oryginale napisana w języku angielskim, co sprawia, że analiza bazuje na materiale tłumaczonym. Mimo tej wady warto przyrzeć się konwersacjom bohaterów, ponieważ są one wartościowym źródłem przykładów werbalnego kokietowania. W poniższych sekcjach omówione zostanie 9 fragmentów powieści, w tym 6 dialogów, 3 krótkie monologi oraz 1 cytat będący definicją terminu *dzentelmen*.

Należy zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że o ile motyw miłości jest często wykorzystywany w literaturze, o tyle przykładów dyskursu flirtu jest już zdecydowanie mniej. Okazuje się, że w miarę łatwo ustalić niewerbalne sygnały świadczące o tym, że dana osoba flirtuje (nawiązanie kontaktu wzrokowego, trzepotanie rzęsami, zabawa włosami, chichot, przypadkowe dotknięcie partnera), trudniej jest jednak podać konkretne przykłady błyskotliwej i wielopłaszczyznowej wymiany zdań między mężczyzną a kobietą.

Jak dotąd zjawisko flirtu nie doczekało się jeszcze w Polsce jednolitego opracowania naukowego, co może być związane z nadmierną i równocześnie powierzchowną eksploatacją zagadnienia przez pseudonaukowe poradniki oraz kolorowe czasopisma. Wydaje się, że ta tematyka została zbanalizowana i zinfantylizowana (np. poprzez używanie popularnych i mało zindywidualizowanych afektonimów w formie zdrobnień, np. *misiu, robaczku, myszko* (Bralczyk, Kirwil, Oponowicz 2018: 153), czego rezultatem mogą być braki w badaniach nad flirtem. W Polsce pewne aspekty fenomenu flirtu zostały omówione przez m.in. Joannę Olekszyk (2005) oraz Katarzynę Kalinowską (2018). Warto w tym miejscu wspomnieć o publikacjach zagranicznych, w tym o zbiorze esejów pt. *Flirtations* (Hoffman-Schwartz, Nagel, Stone red. 2015), które podejmują tematykę z punktu widzenia retoryki, psychologii i filozofii.

Artykuł składa się z dwóch części: teoretycznej, której celem jest uporządkowanie wiedzy na temat flirtu, oraz analitycznej, w której zostają zweryfikowane teorie dotyczące flirtu na konkretnym materiale źródłowym. Ze względu na ograniczenia związane z długością tekstu, w artykule celowo pominięte zostały niewerbalne aspekty kokieterii, jak również kwestie związane z przekładem tekstu na język polski³.

Definicja pojęcia

Warto nadmienić, że hasło *flirt* zostało pominięte w kilku dostępnych źródłach etymologicznych (por. Brückner 2000; Długosz-Kurczabowa 2003; Sławski 1983). Dopiero Andrzej Bańkowski (2000) zwraca uwagę na pochodzenie leksemu, który pojawił się w polszczyźnie pod koniec dziewiętnastego wieku dzięki Elizie Orzeszkowej:

³ W artykule wykorzystano pierwszy przekład Celiny Wieniawskiej z 1938 roku, warto jednak zaznaczyć, że istnieją również nowsze tłumaczenia powieści, które mogą służyć jako materiał porównawczy.

Flirt – 1893, (E. Orzeszkowa) niem., fr., ang. [...] Nowe słowo powstałe z ang. chyba przez kontaminację „squirt” – trysnąć (także o męskiej czynności seksualnej) z zastępującym je w funkcji eufemicznej „flick” – przytknąć. Stąd „flirtować” u E. Orzeszkowej za niem. „flirten”, fr. „flirter”, ang. „flirt”. We francuskim słowo wymawiane po angielsku nabrało sensu przyzwoitszego, skojarzone z rodzimym „fleurter” – prawić (damie) komplementy (od „fleur” – kwiatek, komplement). Z francuskiego przeszło do wszystkich innych języków europejskich (Bańkowski 2000).

Według definicji zawartej w *Oxford English Dictionary* źródłosłów *flirtu* nie jest znany, chociaż leksem jest łączony z dwoma wyrazami, o których wspomina Bańkowski (*flit* oraz *flick*). Jan Karłowicz, Adam Kryński i Władysław Niedźwiecki (red. 1900–1927) podkreślają, że choć flirt nie jest tożsamy ze skromnością, to jednocześnie nie można mówić o jego demoralizującym wpływie na człowieka. Sama rozmowa nie prowadzi do niemoralnych zachowań, a flirt służy głównie rozrywce, gdyż jego celem jest „zabawianie osób innej płci z odcieniem erotycznym, kokietowanie dla zabawy” (Karłowicz, Kryński, Niedźwiecki red. 1900–1927: 752). Witold Doroszewski (red. 1960) podaje kilka synonimów leksemu, do których należą: *zalecanie się, miłostka, bałamucenie* oraz *kokietowanie*. Zaznacza on, że wyraz funkcjonuje również jako nazwa własna gry towarzyskiej, dzięki której w zawoalowany sposób można rozmawiać na tematy związane ze sferą intymną. Zabawa opiera się na użyciu kart, na których umieszczone są dwuznaczne pytania i odpowiedzi. Jerzy Bralczyk, Lucyna Kirwil i Karolina Oponowicz (2018: 18–19) podkreślają, że flirt nie jest dosłowny, a gra pozwala jej uczestnikom na wybrnięcie z trudnych sytuacji i uniknięcie niechcianych zalotów w łatwy i bezbolesny sposób.

Współcześnie rozumiemy flirt jako szermierkę słowną, werbalny pojedynek dwóch osób uzbrojonych w różne niewerbalne sygnały oraz narzędzia językowe. Warto jednak dodać, że sam rzeczownik ma dosyć szerokie znaczenie i bywa używany w różnych kontekstach: możemy flirtować nie tylko z kimś (partnerem), ale również z czymś (np. ideą, sztuką, władzą, nauką, ideologią), i wówczas mamy na myśli krótkotrwałe zainteresowanie daną dziedziną (por. Olekszyk 2005: 94).

Flirt jako językowa praktyka salonowa w kulturze kosmopolitycznej wieku XIX

Salon rozumiany jako miejsce elitarnych spotkań wyższych warstw społecznych był jednym z najważniejszych elementów życia towarzyskiego w XIX wieku, natomiast sama tradycja organizowania takich wydarzeń pochodzi z siedemnastowiecznej Francji. Na salonach spotykały się głównie osoby pochodzące z arystokracji oraz wysoko urodzone towarzystwo. Elity wyróżniały się nie tylko swoim pochodzeniem, bogactwem oraz stylem życia, ale również określonymi formami zachowania. Na tak zwanych salonach przestrzegano pewnych norm zarówno w zakresie stroju (eleganckiego, formalnego), jak również postępowania (grzecznego) i wysławiania się (kulturalnego, poprawnego, uprzejmego) (Umińska-Tytoń 2011: 5–16). Umiejętność prowadzenia salonowej rozmowy była istotnym elementem ówczesnego życia. Zwracano szczególną uwagę na sposób zwracania się do interlokutora, w tym na werbalne formuły grzecznościowe czy określenia eufemistyczne.

Zasady, na których oparta jest polska grzeczność językowa, można nazwać grą. Jej podstawowe reguły są przyswajane równocześnie z procesem socjalizacji, dlatego każdy człowiek w sposób nieświadomy przystępuje do pewnej zabawy w konwenanse. Dzieci uczą się taktu i dyplomacji, od najmłodszych lat mają świadomość, jakie tematy poruszać, a jakich unikać podczas rozmowy. Flirt również może być pojmowany jako przejaw kurtuazji, co miałoby związek z jego dworskim pochodzeniem. Jak twierdzi Elżbieta Umińska-Tytoń (2011: 60), flirt miał na celu urozmaicenie rozmowy. Musimy jednak pamiętać, że ze względu na konwenanse konwersacja taka nie mogła wykraczać poza pewne granice. Unikano tematów damsko-męskich i ograniczano się do aluzji. Młode damy były wychowywane w atmosferze czystości i skromności, zatem nie można było ich demoralizować.

Nieograniczone możliwości użycia języka sprawiają, że porozumiewanie się jest pewnego rodzaju grą, ponieważ znaczenie każdego słowa zależy od kontekstu, w jakim było użyte. To samo zdanie może być żartem i inwektywą, dlatego tak istotny jest moment, w którym zostało wypowiedziane (por. Wittgenstein 1972). Sens komunikatu jest odczytywany na podstawie prowadzonej konwersacji, ponieważ to uczestnicy tworzą prywatny kod porozumiewania się. Za pomocą słów pierwiastek męski prezentuje się żeńskiemu i odwrotnie, natomiast występ ma być wyidealizowanym obrazem rzeczywistości. Dzięki aluzjom, dwuznacznościom i przemilczeniu można czerpać korzyści z fałszowania prawdy, jednocześnie przy tym nie kłamiąc (por. Olekszyk 2005).

Deborah Tannen (2002: 137–139) podkreśla, że porozumiewanie się kobiety i mężczyzny ma kulturowy charakter, ponieważ stawia się im inne wymagania, oczekuje odmiennych zachowań, reakcji i stylów konwersacyjnych. Punkt widzenia kobiety nie ma wiele wspólnego z męskim. Dziewczęta są szczególnie wyczulone na metakomunikaty (werbalne i niewerbalne sygnały wysyłane podczas komunikacji) i zwykle doszukują się w wypowiedziach ukrytego sensu, podczas gdy dla chłopców istotna jest sama treść informacji. Głównym problemem na płaszczyźnie porozumiewania się ludzi są odmienne style konwersacyjne (por. Tannen 2002: 23). Są one spowodowane różnicami nie tylko kulturowymi, związane są również z wiekiem, płcią, miejscem zamieszkania czy statusem społecznym osób prowadzących rozmowę.

Warto w tym miejscu podkreślić, że flirt został pominięty w polskich podręcznikach *savoir-vivre*'u. W XIX wieku (i wcześniej) inicjowanie kontaktu z płcią przeciwną było czynnością typowo męską. Damom nie wypadało żartować z dżentelmenami, a spotkania damsko-męskie odbywały się w towarzystwie przyzwoitek, co zdecydowanie utrudniało nawiązanie intymnej konwersacji. Postęp oraz emancypacja kobiet sprawiły, że od niedawna to płeć piękna może jako pierwsza zainicjować kontakt.

Perspektywa psychologiczna

Korzenie teorii flirtu sięgają czasów starożytnych, pierwsze wzmianki dotyczące sztuki uwodzenia można znaleźć w *Uczcie* Platona ([c. 385–370 p.n.e.] 1975). Jednak dopiero w pierwszej połowie dwudziestego wieku, dzięki Zygmuntowi

Freudowi ([1915] 1981) oraz pracom Georga Simmela ([1909] 1984; [1911] 1949), ów fenomen zyskuje na naukowej popularności. Twórca psychoanalizy nie poświęca wprawdzie flirtowi wiele miejsca w swoich rozważaniach, traktując owo zjawisko jako uboższą formę romansu. Uważa on, że flirtujący niczego nie tracą, nie ryzykują i nie mierzą się z żadnymi konsekwencjami swojego zachowania, co sprawia, że ten rodzaj kokieterii nie jest tak interesujący z punktu widzenia psychoanalizy jak romans.

To, co według Freuda jest słabością, staje się punktem wyjścia w rozważaniach Simmela, który czyni z flirtu element zachowania towarzyskiego. Simmel podnosi rangę flirtu do poziomu gry, w której nie ma wygranych i przegranych, a celem jest jedynie przyjemność, którą osiąga się podczas samej rozgrywki. Postrzega on kokieterię jako formę komunikacji i sztukę, która nie dąży do cielesnej gratyfikacji (por. Fleming 2015: 20–21).

Podstawową różnicą między flirtem a uwodzeniem jest właśnie cel (*telos*). W pierwszym przypadku rozmówcy są sobie równi i nikt nie czuje się ofiarą, ponieważ nikt nie jest wykorzystany i skrzywdzony. W drugim przypadku relacje międzyludzkie są bardziej skomplikowane, gdyż intencją jest zaspokojenie potrzeb fizycznych, z czego wynika, że osoba uwiedziona może być na pozycji ofiary. Według Simmela ([1909] 1984; [1911] 1949) flirt zawsze zakłada równość, chociaż istnieje niebezpieczeństwo, że jeden z rozmówców może za bardzo zaangażować się emocjonalnie w rozmowę, w konsekwencji czego może chcieć czegoś więcej niż niewinnej i zalotnej konwersacji. Flirt ociera się o erotykę i przekracza pewne granice, dlatego tak ważne jest wzajemne zrozumienie i wspólny cel, którym jest wyłącznie żartobliwa i niewinna, chociaż nacechowana erotycznie, wymiana zdań (por. Fleming 2015).

Analiza

Przeminęło z wiatrem Margaret Mitchell zostało wydane w 1936 roku. Głównym tematem powieści jest wojna secesyjna (1861–1865), na tle której przedstawiona została historia próżnej córki majątnego plantatora bawełny. Scarlett jest uwielbianą przez mężczyzn dosyć krnąbrną młodą kobietą nieszczęśliwie zakochaną w Ashleyu Wilkesie, który z kolei zamierza poślubić swoją kuzynkę Melanię. Na jednym z balów Scarlett poznaje bogatego kapitana o wątpliwej reputacji, który, jak się później okaże, będzie jej bratnią duszą. Dialogi tej dwójki bohaterów (Scarlett O'Hary oraz Rhett Butlera) są przepełnione tropami, figurami słownymi oraz figurami myśli charakterystycznymi dla retoryki wypowiedzi. Mitchell udało się stworzyć dwie charakterystyczne postacie obdarzone szczególnym zmysłem finezyjnego używania języka. Warto przeanalizować ich rozmowy z co najmniej trzech powodów: po pierwsze, charakteryzują one nie tylko bohaterów powieści, ale wiele mówią o ówczesnych czasach oraz konwenansach panujących między ludźmi; po drugie, porównując współczesny materiał z powieścią⁴, możemy zaobserwować zmiany zachodzące w języku flirtu (zarówno tym werbalnym, jak i niewerbalnym);

⁴ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że powstały kontynuacje powieści autorstwa Alexandry Ripley (1991) oraz Donalda McCaiga (2008).

wreszcie po trzecie, możemy nakreślić pewne schematy oraz ogólne zasady budowy dyskursu miłosnego, a w szczególności dyskursu flirtu.

Jedną z charakterystycznych cech dialogów Scarlett i Rhetta jest wielopłaszczyznowość ich wypowiedzi. To, co mówią, jest jednocześnie prawdą i fałszem, komplementem i inwektywą oraz grą silnych charakterów, które nie zwykły iść na ustępstwa. Brakuje kłiwych i melodramatycznych wyznań, których miejsce zajmują impertynenckie i często bezpruderyjne po stronie Rhetta zaczepki, które nie mają na celu skrzywdzić rozmówcy, a jedynie go sprowokować.

Scarlett wielokrotnie nazywana jest w powieści flirtiarą, która nie zważa na uczucia innych (w tym własnych sióstr) i bawi się mężczyznami, ignorując ich stan cywilny czy zobowiązania. Z wrodzoną sobie skłonnością do brawury ucieka się do wszelkich możliwych forteli ułatwiających osiągnięcie wyznaczonego celu. Mitchell podkreśla, że Scarlett nie została obdarzona wyjątkową urodą⁵, jednakże Stwórca hojnie jej to wynagrodził, obdarowując ją ciętym językiem, „czerwonymi ustami z dołeczkami po bokach” (Mitchell [1936] 2008: 87) i czarnymi długimi rzęsami przesłaniającymi zielone oczy. To wystarczyło, by panowie przebywający w jej towarzystwie „wyglądali jak cielęta prowadzone na rzeź” (Mitchell [1936] 2008: 87). Bohaterka ma kilkanaście lat, kiedy ją poznajemy. Nie ma ona wykształcenia ogólnego, które pozwalałoby jej prowadzić wyrafinowane konwersacje. Można stwierdzić, że stosuje ona środki retoryczne w sposób intuicyjny. Zarówno umiejętność prowadzenia rozmowy, jak również flirtowania należała do kanonu kompetencji damy, a w takim duchu usiłowano wychować Scarlett i jej siostry.

Jedynym, którego nie onieśmieliła O'Hara, był hazardzista, przemytnik oraz uwodziciel: Rhett Butler. Mężczyzna jest kilkanaście lat starszy od nastolatki, co zdecydowanie wpływa na sposób, w jaki ją traktuje i z nią rozmawia. Butler jest niekonwencjonalnym dżentelmenem. Z jednej strony zostaje on opisany w powieści jako wojskowy usunięty z prestiżowej akademii West Point, mężczyzna bez zasad, którego unika własna rodzina, z drugiej jednak strony jego zachowanie (np. zaciągnięcie się do armii podczas wojny secesyjnej) przeczy legendzie, która go otacza. Rhett niejako wchodzi w rolę czarnego charakteru, choć w rzeczywistości nim nie jest. Niezwykła inteligencja i umiejętność bezbłędnego rozszyfrowania prawdy o ludziach sprawiły, że od początku znajomości był w stanie pokonać Scarlett jej własną bronią, doskonale się przy tym bawiąc. Butler nie jest typowym dżentelmenem z Południa, co można uznać za jeden z powodów, dla których nawiązał nić porozumienia ze Scarlett:

Fragment 1.

[...] Dżentelmen zawsze udawał, że wierzy damie, choćby był przekonany, że dama kłamie. Na tym polegała, między innymi, rycerskość ludzi z Południa. Dżentelmen zawsze postępował zgodnie ze zwyczajem, mówił właściwe rzeczy i ułatwiał życie damom. Ten człowiek najwidoczniej nie dbał o zwyczaje i wyraźnie lubił mówić o rzeczach, o których nikt nigdy nie rozmawiał (Mitchell [1936] 2008: 158).

⁵ „Scarlett O'Hara nie była piękna, ale mężczyźni, zadurzeni w niej tak jak dwaj młodzi Tarletonowie, rzadko zdawali sobie z tego sprawę” (Mitchell [1936] 2008: 7).

Bezpruderyjność Butlera robiła na Scarlett wrażenie, choć niechętnie się do tego przyznawała. Słowa kapitana zwykle wprawiały ją w zakłopotanie, były tym bardziej niewygodne, że czuła w nich brutalną i przykrą dla siebie prawdę. Jednocześnie nie potrafiła powstrzymać się przed flirtowaniem z okrutnym i rozbijającym szczerym mężczyzną:

Fragment 2.

[...] – Czekam w napięciu. [WERBALNA PROWOKACJA]

– Uważam, że jest pan wstrętny [KONTRATAK, INWEKTYWA, FORMA GRZECZNOŚCIOWA] – rzekła bezradnie, spuszczając oczy.

Pochylił się przez kontuar, tak że usta jego znalazły się przy jej uchu, i syknął, bardzo udatnie naśladując „czarny charakter” ze sztuk, które od czasu do czasu wystawiano w sali Ateneum:

– Nie obawiaj się, piękna pani! [ŁAGODZENIE SYTUACJI, SKONWENCJONALIZOWANY ZWROT ADRESATYWNY, FORMA GRZECZNOŚCIOWA, SUGEROWANIE RYCERSKOŚCI] Nie zdradzę twojej serdecznej tajemnicy! [ALUZJA, SARKAZM, KATACHREZA]

– Och – szepnęła gorączkowo – jakże pan może mówić takie rzeczy! [UDAWANA PRUDERIA, FORMA GRZECZNOŚCIOWA]

– Chciałem tylko panią uspokoić. Czy wolałaby pani, abym powiedział: „Bądź moją, piękna damo, bo inaczej wszystko rozgłoszę!”? [ŁAGODZENIE SYTUACJI, FORMY GRZECZNOŚCIOWE, EROTESIS (PYTANIE RETORYCZNE) (por. Korolko 1990: 117), ASTEIZM]

Mimo woli podniosła na niego oczy i stwierdziła, że patrzy na nią figlarnie, jak mały chłopiec. Nagle roześmiała się [ROZŁADOWANIE NAPIĘCIA] (Mitchell [1936] 2008: 158).

W powyższym cytacie napięcie od początku dialogu jest stopniowane przez Rhetta, który robi aluzję do łączącej ich tajemnicy. Wspólne sekrety pełnią funkcję spajającą, ponieważ rodzą pewnego rodzaju zaufanie. Kapitan próbuje zmusić Scarlett, by go obraziła: udaje, że czeka w napięciu, choć jest w pełni świadomy, że słowa kobiety i tak go nie zdenerwują. Czerpie on jednak przyjemność z prowokowania jej i zmuszenia do kontrataku, czyli obrony dobrego imienia damy z Południa. Butler sarkastycznie mówi o sekrecie jako o „serdecznej tajemnicy”⁶, choć doskonale wie, że Scarlett nie lubi, kiedy ktokolwiek wspomina o jej uczuciu do Ashleya, nieudanym małżeństwie, a tym bardziej wypomina jej nieszczerść uczuć wobec zmarłego męża. Sama kolokacja może być uznana za przykład katachrezy, czyli takiego połączenia słów, które jest nieprawidłowe i nielogiczne pod względem semantycznym (por. Korolko 1990: 104). Zwykle mówimy, że tajemnica jest pilnie strzeżona, bądź wstydliva; epitet *serdeczna* sugeruje pozytywne konotacje, które w tym kontekście można wykluczyć.

Skonwencjonalizowany zwrot adresatywny „piękna pani” odnosi się do urody damy i ma za zadanie pojechać jej próżność. Kobieta doskonale zdaje sobie sprawę ze swoich wdzięków, dlatego nie przeszkadza jej lekko ironiczny zwrot. Scarlett wie, że mężczyzna tylko się z nią drażni, a urodę naprawdę docenia, choć pochwała jest podszyta delikatną ironią. W celu uniknięcia banału Rhettt żartuje: „Czy wolałaby pani, abym powiedział: «Bądź moją piękna damo, bo inaczej wszystko rozgłoszę!»”. Jeżeli pytanie retoryczne zakłada wyłącznie odpowiedź przeczącą bądź twierdzącą,

⁶ Może to być również „tajemnica serca” Scarlett, czyli jej uczucie do Ashleya.

to mówimy wówczas o erotesis (por. Korolko 1990: 117). Wypowiedź bohatera można również potraktować jako asteizm (por. Korolko 1990: 105), czyli ironiczny dowcip pozbawiony prostactwa. W celu rozweselenia Scarlett Rhett wchodzi w rolę zazdrosnego niby-rycerza, który grozi ukochanej, że jeżeli się ona nie podda, wówczas wyjawia jej sekret. Zamierzony cel zostaje osiągnięty, gdyż reakcją damy jest śmiech, który rozładowuje napięcie powstałe na początku dialogu. Bezpośredniość Rhetta jest bronią, której Scarlett nie potrafi się oprzeć i ostatecznie przestaje się złościć na mężczyznę.

Rozmowa jest prowadzona na płaszczyźnie oficjalnej, co podkreślają zwroty adresatywne *pan* i *pani*, choć temat konwersacji nie jest poważny. Scarlett, w przeciwieństwie do Rhetta, stara się zachować pozory i udaje damę, mówiąc tak, jak wymagała ówczesna etykieta: „Och [...] jakże pan może mówić takie rzeczy!”. Wykrzyknienie i westchnienie mają na celu wyrazić quasi-oburzenie kobiety. W rzeczywistości odpowiada jej zachowanie mężczyzny. Powodzenie flirtu potwierdza śmiech, którego nie potrafiła powstrzymać.

Najsukuteczniejszą metodą zyskania przychylności drugiej osoby jest jej komplementowanie, przy jednoczesnym unikaniu przesadnej laudacji. Komplementy są przejawem kurtuazji i tworzą miłą atmosferę. Zwraca się uwagę nie tylko na wygląd zewnętrzny, ale również na cechy interakcyjne, które są dodatnio wartościowane przez towarzystwo. Największe wrażenie zawsze robią pochlebstwa niekonwencjonalne, których adresat się nie spodziewa. Jednak oznaką prawdziwej błyskotliwości i kunsztu językowego są komplementy ukryte, które można odczytać w kontekście całej wypowiedzi. Jest to schlebianie będące supozycją, która wymaga od rozmówcy domyslenia się, co autor komunikatu miał na myśli (Olekszyk 2005: 69–70).

Osobą posiadającą niezwykłą łatwość w zgadywaniu, jakie pochwały robią wrażenie na Scarlett, był Rhett, który bezbłędnie odczytywał jej prawdziwe myśli i intencje. Często robił to w sposób impertynencki, co nadawało jego słowom większą wartość. Tajemnica niby-żartobliwych sformułowań gentelmana polegała na ich bezwzględnej i brutalnej szczerości. Każde słowo mogło zostać odczytane jako obelga, jednocześnie nią nie będąc. Butler podkreślał, że Scarlett jest wyjątkowa dzięki swojej odwadze i charakterowi, który przyciągał mężczyzn zamiast ich odpychać:

Fragment 3.

– Jesteś istotą bez serca, Scarlett, ale może na tym polega tajemnica twojego uroku. [CHARIENTYZM, KOMPLEMENT] – Uśmiechnął się po dawnemu, opuszczając jeden kącik ust, wiedziała jednak, że słowa te są komplementem. – Wiesz o tym doskonale, że masz więcej uroku, niż powinno być dozwolone prawem [HYPEROCHA, KOMPLEMENT]. Nawet ja, zatwardziały grzesznik, to odczuwam. Zastanawiałem się niejednokrotnie, dlaczego zawsze o tobie pamiętam, chociaż znam wiele pań ładniejszych od ciebie i z pewnością mądrzejszych, i obawiam się, o wiele bardziej prawych i dobrych. A jednak nigdy nie mogłem o tobie zapomnieć [CHARIENTYZM] (Mitchell [1936] 2008: 487).

Słowa Rhetta mogłyby wzbudzić irytację i oburzenie damy, ponieważ odważył się powiedzieć, że spotkał kobiety nie tylko ładniejsze, ale nawet mądrzejsze od niej. Chwilowy gniew wywołany przez obelgę (nazwanie panienki z szanowanej rodziny „istotą bez serca”) szybko mija pod wpływem przyjemności, jaką przynoszą kolejne

zwierzenia. Butler potwierdza jej próżne, lecz prawdziwe mniemanie o sobie jako kobiecie, której nikt, nawet niepoprawny grzesznik, nie jest w stanie zapomnieć. Komplement Butlera to charientyzm (por. Korolko 1990: 105), czyli tak zwane uprzejme szyderstwo. Mężczyzna zastosował skuteczny sposób, aby kwestie przykre (istnienie dam ładniejszych i mądrzejszych) łagodzić delikatnymi słowami, zwracając uwagę na urok Scarlett i to, że nawet w towarzystwie tak zacnych dam pamiętał właśnie o niej.

Rhett niejednokrotnie był pod wrażeniem silnej osobowości panny z Południa i jej niepowtarzalnego charakteru, a tym samym chwalił cechy, których nie wypadało mieć kobiecie. Tym cenniejsze są uwagi Butlera, który otwarcie przyznaje, że wrażenie na nim robi nie tylko uroda niewiast. Podkreślając osobowość O'Hary, nie reifikuje jej, lecz stawia na równi z mężczyznami. Bohater stwierdza, że celem życia Scarlett jest rządzenie innymi, ponieważ niezwykła siła umożliwia jej przewyżczenie wszelkich przeciwności losu. Sama buntowniczka niejednokrotnie udowodniła, że nie boi się pracy fizycznej, Jankeśów stających jej na drodze czy też małżeństw pozbawionych miłości. Jeden z komplementów płynących pod adresem O'Hary przyjmuje formę adagium⁷, czyli aforyzmu, co sprawia, że pochlebstwo nobilituje dziewczynę, wyróżnia spośród innych kobiet oraz nadaje jej wyjątkowość:

Fragment 4.

– Zostałaś jednak stworzona do dokuczania każdemu, kto ci na to pozwoli. Silni stworzeni są do panowania, a słabi do ulegania [KOMPLEMENT, ADAGIUM] (Mitchell [1936] 2008: 702).

Rhett wielokrotnie podkreśla niepowtarzalność młodej damy, wyliczając cechy, dzięki którym wyróżnia się ona na tle innych dziewcząt. Banalna hyperocha (odmiana hiperboli) (por. Korolko 1990: 106), czyli najwyższa pochwała wyrażona za pomocą konwencjonalnych zwrotów: „dziewczyna jedna na milion”, staje się oryginalna dopiero w połączeniu z dalszym wyznaniem. O'Hara jest wyjątkowa nie dzięki pięknej twarzy, lecz z powodu umiejętności samodzielnego myślenia w patriarchalnym świecie. Ona wie, czego pragnie, i zamierza zrobić wszystko, aby osiągnąć zamierzony cel, nie zważając na konsekwencje. Po raz kolejny Butler czyni ironiczną aluzję do ich pierwszego spotkania, podczas którego oburzona dama rzuciła w Rhetta wazonem:

Fragment 5.

– Oto dziewczyna jedna na milion. [HIPERBOLA (HYPEROCHA)] Niepodobna jest do tych innych małych idiotek, które wierzą we wszystko, co mówią im mamusi, i zgodnie z tym postępują, bez względu na to, co czują. [...] [Scarlett] wie, czego chce, i nie boi się ani tego wypowiadać, ani ciskać wazonikami! [IRONIA, ALUZJA] (Mitchell [1936] 2008: 161)

⁷ Por. *Skarbnica figur retorycznych*, hasło: *adagium*, <https://figury.net.pl/sloownik/adagium> (dostęp: 24.02.2021); ENCENC. Encyklopedie humanistyczne, hasło: *adagium*, <https://encenc.pl/adagium> (dostęp: 19.07.2021).

Niechęć O'Hary do hyperoch jest również podkreślona w jednej z rozmów bohaterów prowadzonej podczas przyjęcia wydanego na cześć Wielkiej Sprawy, czyli wojny. Scarlett wyraźnie przyznaje, że takie komplementy nie robią na niej wrażenia. Są to wyznania, które słyszała wielokrotnie, dlatego siła ich oddziaływania jest słaba:

Fragment 6.

– Boże, jakże mnie męczy rozmowa o tych sprawach. Czy pan nigdy nie mówi przyjemnych rzeczy, panie kapitanie? [WYRAŻENIE ZNUDZENIA]

– Czy wolałaby pani, gdybym mówił, że oczy pani podobne są do dwóch bliźniaczych akwariów, po brzegi napełnionych przezrystą zieloną wodą, i że gdy złote rybki wypływają na powierzchnię wody, o tak, jak teraz, wygląda pani diablo pięknie? [ŻART, PORÓWNANIE, KOMPLEMENT]

– Nie, to mi się nie podoba... Prawda, że muzyka wspaniała? [ZMIANA TEMATU] (Mitchell [1936] 2008: 167)

Porównanie oczu do akwariów, choć mogłoby się wydawać oryginalne, jest przepełnione banałem i zbędnym patetyzmem, które czynią pochwałę bardziej śmieszną niż uroczą. Komplement jest tak ogólny, iż z powodzeniem mógłby zostać powiedziany każdej kobiecie. W tej jednak sytuacji słowa są wyłącznie humorystycznym rozwinięciem tematu, gdyż cała treść komunikatu nie jest poważna. Pytanie Scarlett dotyczące muzyki wyraża gotowość do dalszej konwersacji na inny temat. Używanie trywialnych i rozbudowanych komplementów jest uzasadnione wyłącznie w sytuacji, gdy następne zdanie je ośmieszy. Wówczas napięcie zostanie rozładowane, a nadawca będzie mógł szczycić się poczuciem humoru i błyskotliwością.

Częste quasi-spory między Scarlett i Rhettem są jedynie nieustannie powtarzającym się komplementem dla kobiety świadczącym o tym, że kapitan ją zauważył i zainteresował się nią. O'Hara udaje oburzenie, aby nie wyjść z granej przez siebie roli damy z Południa, której nie wypada rozmawiać o erotyce. W rzeczywistości utarczki słowne z Butlerem są jej jedyną rozrywką. Tylko on potrafi z nią szczerze rozmawiać i ją rozbawić:

Fragment 7.

– Nie rozumiem, dlaczego siedzi pan tutaj tak długo! Myśli pan wyłącznie o swojej wygodzie, o jedzeniu i tym podobnych rzeczach [ALUZJA, EUFEMIZM, FORMA GRZECZNOŚCIOWA].

– Nie znam przyjemniejszego sposobu spędzania czasu niż jedzenie i hhhm... podobne rzeczy [RIPOSTA, NIEDOPOWIEDZENIE, APOSIOPESIS, EUFEMIZM] – powiedział. – Siedzę zaś tutaj dlatego, że choć czytałem wiele o rozmaitych oblężeniach miast czy fortec, nigdy nie byłem ich świadkiem naocznym. Dlatego więc chyba zostanę tutaj i przypatrzę się wszystkiemu. Nic mi się stać nie może, bo nie należę do walczących, a chcę mieć nowe przeżycia. Niech pani nigdy nie przepuszcza sposobności nowych przeżyć, Scarlett. Wzbogacają duszę człowieka. [POUCZENIE – DYDAKTYZM, FORMA GRZECZNOŚCIOWA]

– Moja dusza jest dostatecznie bogata. [RIPOSTA, IRONIA]

– Może ma pani rację, ja bym jednak powiedział... Powinienem wszakże być rycerski... Możliwe także, że zostanę w Atlancie, aby uratować panią, gdy oblężenie zacznie się

na dobre. [DIAPORESIS, FORMY GRZECZNOŚCIOWE] Nigdy dotąd nie ratowałem dziewicy w opresji. [IRONIA] To także byłoby nowym przeżyciem.

Wiedziała, że Rhett się z nią drażni, ale w słowach jego wyczuła pewną powagę. Potrzęsnęła głową.

– Nie będzie mnie pan musiał ratować. Potrafię sama sobie poradzić, dziękuję [IRONIA, RIPOSTA, FORMA GRZECZNOŚCIOWA] (Mitchell [1936] 2008: 265).

Kapitan dwukrotnie żartuje z półkrewi Irlandki: pierwszym razem koncentruje swoją uwagę wobec jej zarzutów, iż myśli on o „różnych rzeczach”. Słowa Scarlett stają się dwuznaczne, gdy Butler szczerze deklaruje, że związane z erotyką „tym podobne rzeczy” są najmiłym sposobem spędzania czasu. Słowo *seks* nie musiało zostać użyte, aby wywołać jednoznaczne konotacje, eufemizm jednoznacznie odwołuje się do sfery intymności, która jest dla kapitana nieskrywaną przyjemnością. Przerwanie wypowiedzi w jej kulminacyjnym momencie i pozostawienie reszty domysłowi słuchacza można natomiast uznać za aposiopesis (por. Korolko 1990: 115).

Kolejne wyzwanie Scarlett na pojedynek słowny następuje w momencie quasi-rycerskiego stwierdzenia kapitana, że nie wyjeżdża na wojnę, by ratować ją – dziewicę z opresji. Z jednej strony nazwanie O’Hary dziewicą jest szyderstwem, ponieważ kobieta jest wdową z dzieckiem. Butler nie udziela jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, skłania jednak kobiety do odpowiedzi. Riposta O’Hary jest kurtuazyjną utarczką słowną zawierającą ironicznie zabarwioną formę grzecznosciową „pan”. Z drugiej strony możemy tutaj mówić o przywołaniu romansowej figury rycerza, który ratuje niewiastę. Rhett faktycznie pomaga Scarlett w ucieczce z oblężonego miasta, zatem zachowuje się tak, jak powinien dżentelmen.

Interesującym zjawiskiem są formy, których używają bohaterowie, by się do siebie zwracać. Zaczynają od oficjalnych i typowo grzecznosciowych formuł *pan* i *pani* (np. *pani O’Hara*, *pani Hamilton*), by poprzez komplementy Rhetta *piękna pani*, *piękna damo* i epitety używane przez Scarlett (*podły*), mówić do siebie po imieniu, a czasami nawet *kochanie*. Często pani Hamilton nazywała swojego znajomego *kapitanem*, mając na względzie jego stopień wojskowy i pobyt w akademii West Point. Mieszanie stylów wysokiego i niskiego oraz łączenie ich z inwektywami (*podły*) było dla nich naturalne. Godzili się na utarczki słowne, co potwierdza, że bardzo swobodnie czuli się w swoim towarzystwie.

Kultura salonowa zakazywała damom rozmawiać z dżentelmenami na pewne tematy. Konwersacje Butlera i O’Hary nie zawsze były przyzwoite, między innymi z powodu propozycji różnych zakładów, których nagrodą miało być pudełko cukierków lub pocałunek. Bezkarne wypowiedzenie przez kapitana propozycji byłoby nie stosowne w towarzystwie. Jednakże to właśnie bezpośredniość jego słów sprawia, że podczas nieoficjalnej rozmowy między bohaterami wolno powiedzieć wszystko. Dżentelmenom nie wypadało składać pewnych propozycji, a damom ich przyjmować. Jednakże w oczach Butlera ani on nie był dżentelmenem, ani ona damą. Scarlett zdecydowanie sprzeciwiała się zasadom, które nakazywały panienkom uprzejmość i uległość wobec mężczyzn:

Fragment 8.

- Założę się, że umiałaby się pani oprzeć nawet Jankesom. [WYZWANIE, KOMPLEMENT, IRONIA]
- Bynajmniej nie uważam tego za komplement – odrzekła niepewnie. [RIPOSTA]
- To wcale nie miał być komplement – oznajmił. – Kiedy wreszcie przestanie się pani doszukiwać komplementu w każdym słowie mężczyzny? [EPIPLEXIS (PYTANIE RETORYCZNE)]
- Prawdopodobnie dopiero na łożu śmierci – odparła i uśmiechnęła się na myśl, że zawsze będzie dość mężczyzn, którzy będą chcieli jej pochlebiać [...]. [IRONIA, RIPOSTA]
- Próżność, próżność – powiedziała. – Dobrze przynajmniej, że przyznaje się pani do niej [...]. [RIPOSTA, CHARIENTYZM]
- Ale Jankesi przecież... [APOSIOPESES]
- Zniewoliliby panią? Nie przypuszczam. Chociaż jestem pewien, że mieliby na to ochotę. [HYPOPHORA (PYTANIE RETORYCZNE), ALUZJA]
- Jeśli pan będzie mówił obrzydliwe rzeczy, wejdę do domu! – zawołała zadowolona, że w mroku nie widać rumieńców na jej twarzy [WYKRZYKNIENIE] (Mitchell [1936] 2008: 288–289).

Butler posiadał rzadką umiejętność znajdowania absurdu i komizmu w otaczającym go świecie. Znając siłę charakteru O'Hary, decyduje się na niedorzeczne wówczas stwierdzenie, że jakakolwiek kobieta mogłaby pokonać Jankesa. Wydaje się, że rzuca on Scarlett pewne wyzwanie, którego wynik jest z góry przesądzony na korzyść kobiety. Odpowiedź-riposta dziewczyny wyraża taktykę wycofania się, aby znowu zwrócić na siebie uwagę. Ostatecznie każda niewiasta pragnęła być damą. Kapitan zaprzecza uwadze byłej pani Hamilton, jakoby miał ją komplementować. Dodaje równocześnie złośliwe pytanie retoryczne (epiPLEXIS) dotyczące skłonności Scarlett do szukania pochwał we wszystkich słowach kierowanych pod jej adresem. Celem epiPLEXIS jest udzielenie nagany, a nie oczekiwanie odpowiedzi (por. Nordquist 2018). O'Hara zdecydowanie i ironicznie odpowiada, że jest tak przyzwyczajona do pochlebstw, że zawsze będzie ich szukała w słowach mężczyzn. Riposta kobiety jest celna, gdyż potrafiła wymusić komplement nawet mrugnięciem rzęsami. Kapitan udaje kapitulację i chwali nie tyle próżność Scarlett, co jej samoświadomość i szczerość. Odpowiedź Butlera to charientyzm, ponieważ jedną z jej wad łagodzi, wspominając o zalecie niewiasty. Ostatnie zdanie mężczyzny subtelnie odnosi się do sfery erotycznej, co wyraźnie podoba się O'Harze, której ówczesne konwencje społeczne nie pozwalają na kontynuację wątku. Zniewolenie może być bowiem odczytywane dwojako: jako pozbawienie wolności lub wykorzystanie fizyczne. Z kolei pytanie retoryczne, na które odpowiada sam autor, jest hypophorą (por. Nordquist 2020).

Bohaterka powieści Mitchell udowadnia, że każde miejsce jest odpowiednie, aby flirtować i uśmiechać się prowokująco. Kapitan często odnosi swoje pytania do sfery intymnej. Scarlett, jak przystało szanującej się damie, nie pozwala mu na pocałunek, którego tak naprawdę oczekuje. Riposta kapitana sugeruje pewność, że nadejdzie kiedyś moment, gdy będzie ją całował nie tylko w czoło. Odpowiedzią bohaterki jest milczenie, czyli tak zwana pauza psychologiczna, która nie wyklucza przyszłego zbliżenia. Scarlett łączy w sobie jednoczesne kuszenie i wymykanie się.

Owszem, może ją pocałować (bo ona nie ma nic przeciwko) po bratersku (tylko dlatego, że nie wypada inaczej):

Fragment 9.

- Czy dasz mi się teraz porządnie pocałować? [PYTANIE]
- W czoło, jak przystało bratu – odpowiedziała z przesadną skromnością. [ODPOWIEDŹ]
- Dziękuję, nie. Wolę poczekać na lepsze czasy [RIPOSTA] (Mitchell [1936] 2008: 484).

Prawdziwe uczucia O'Hary do Butlera są przedstawione w jednej z ich rozmów, w której osi dialogu jest wspomnienie dotyczące wydarzenia z przeszłości. Scarlett udaje, że nie wybaczyła Rhettowi, iż zostawił ją samą z Melanią, dwojgiem małych dzieci i służącą pośrodku płonącej Atlanty, wręczając jej jedynie pistolet. Emocje kobiety stają się oczywiste dzięki wysyłanym przez nią sygnałom niewerbalnym. Wdowa po Hamiltonie teatralnie wydyma usta, dąsa się i uśmiecha na wieść o chorobie, która nie wywołuje pozytywnych skojarzeń. Butler umiejętnie steruje napięciem, by ostatecznie dzięki żartom i wzniosłej, acz ocierającej się o groteskę opowieści o poświęceniu dla ojczyzny rozbawić damę. Uwodziciel zarzekał się, że nie będzie walczył, lecz poszedł na wojnę, nikomu o tym nie mówiąc. Ostatecznie kapitan stwierdza, że był pewien siły i uporu rozmówczyni, która pokonałaby każde niebezpieczeństwo:

Fragment 10.

- Nie, nie przebaczyłam ci – powiedziała i wydeła usta. [ZAPRZECZENIE]
- A zatem jeszcze jedna zawiedziona nadzieja. I mówisz to, mimo że poświęciłem się dla ojczyzny, walczyłem bosu w śniegu pod Franklinem i nabawiłem się w nagrodę najwspanialszej dyzenterii, jaka kiedykolwiek istniała. [IRONIA]
- Nie chcę nic wiedzieć o twoich... kłopotach – powiedziała, ciągle jeszcze nadąsana, ale uśmiechnęła się do niego. [ZAWAHANIE] -Wciąż jeszcze uważam, że postąpiłeś podle owej nocy i nie mam zamiaru nigdy ci tego przebaczyć. Zostawiłeś mnie samą, kiedy Bóg wie, co mogło mi się przytrafić! [WYKRZYKNIE NIE]
- Ale nic ci się nie przytrafiło. Widzisz więc, że moje zaufanie do ciebie było zupełnie usprawiedliwione. Wiedziałem, że dojedziesz cało do domu i że biedny będzie ten Janek, który stanie na twojej drodze! [KOMPLEMENT, IRONIA] (Mitchell [1936] 2008: 485)

Flirt Scarlett i Rhetta przypomina walkę: on prowokuje, ona kontratakuje, stąd wniossek, że można go porównać do szermierki słownej. Oczywiście nie jest to atak mający na celu pokonanie lub obrażenie rozmówczyni, ponieważ prawie każda wypowiedź mężczyzny jest łagodzona przez komplementy (fragmenty 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10). Te z kolei, oprócz odnoszących się do urody (fragment 2), opierają się na hiperboli (hyperosze) (fragmenty 3, 5), adagium (fragment 4), porównaniu (fragment 6) oraz ironii (fragmenty 8, 10).

Osi dialogów bohaterów są często aluzje do (niejednokrotnie wstydliwych) wydarzeń z przeszłości (fragmenty 2, 5, 7, 8), do których nawiązuje mężczyzna. Ma on świadomość, że są to niejako „punkty zapalne”, które wywołają oburzenie kobiety. Elementem powtarzającym się w wypowiedziach Rhetta są również pytania retoryczne (fragmenty 2, 8). Znajomość charakteru oraz świadomość słabości kobiety

ułatwiają Butlerowi systematyczne uwodzenie jej i mimo że większość jego wypowiedzi ma charakter ironiczny (fragmenty 2, 6, 7, 8, 10), to żadna z jego uwag nie jest uwłaczająca czy krzywdząca. Co istotne, dobre wychowanie bohaterów potwierdza użycie form grzecznościowych *pan/pani* (fragmenty 2, 7). Spośród tropów oraz figur myśli możemy również wymienić katachrezę (fragment 2), asteizm (fragment 2), aposiopesis (fragmenty 6, 8), diaporesis (fragment 7) oraz charientyzm (fragment 8).

Paradoksalnie, przyjęcie taktyki quasi-ataku wymuszającego reakcję – ripostę stymuluje bohaterów intelektualnie oraz wytwarza emocjonalną bliskość. Znajomość Scarlett i Rhetta można porównać do dość utartego powiedzenia o króliczku, którego przyjemniej się goni, niż łapie. Butler cierpliwie przeczekał jej dwa nieudane małżeństwa, pierwsze zawarte z żądzy zemsty, drugie dla pieniędzy, był opanowany, gdy gloryfikowała Ashleya, ku oburzeniu towarzystwa w Atlancie pomagał jej w stworzeniu własnego interesu, by wreszcie wyznać jej miłość.

Flirt jest tym skuteczniejszy, im rozmówcy są bardziej bezpośredni, odważni, dowcipni i zdystansowani w stosunku do własnej osoby. Scarlett i Rhett flirtowali na miarę czasów, w których żyli, skutecznie balansując na granicy tego, co jest dozwolone, a co nie. Nawet jeżeli się wzajemnie obrażali, to zaraz dodawali komplementy w celu obłaskawienia partnera. Atutem O'Hary była odwaga, z niej korzystał Butler, wiedząc, że może sobie pozwolić na bycie bezczelnym draniem, co dodawało mu atrakcyjności w porównaniu ze zbyt kulturalnymi młodzieńcami. Jeżeli podczas flirtu nie można się nudzić, to bohaterowie powieści Mitchell z pewnością ten warunek spełniali.

Konkluzje

Analiza dialogów potwierdza obecność figur retorycznych (takich jak m.in. katachreza, asteizm, aposiopesis, diaporesis, pytania retoryczne), które są istotnym elementem dyskursu flirtu. Język uwodzenia opiera się na takich składnikach, jak odpowiednio sformułowane oryginalne komplementy, niedopowiedzenia, aluzje, dwuznaczności, żarty oraz riposty. Istotne jest również dobranie odpowiednich form grzecznościowych oraz zwracanie uwagi na to, aby nie być wulgarnym i nie przekroczyć granicy dobrego smaku.

Analiza jednej tylko powieści nie upoważnia nas do sformułowania kompletnych wniosków dotyczących dyskursu flirtu, pozwala jednak poczynić pewne ogólne spostrzeżenia. Artykuł to studium przypadku przedstawiające przykład werbalnego uwodzenia z czasów wojny secesyjnej (1861–1865), dlatego warto podkreślić, że dialog z drugiej połowy XIX wieku będzie się różnił od rozmowy prowadzonej w XXI wieku, stąd potrzeba porównania z materiałem współczesnym. Dzięki analizie kontrastywnej można określić zmiany zachodzące w dyskursie flirtu oraz w podejściu do erotyki. Warto w tym miejscu nadmienić, że pewne wnioski mogą dotyczyć również współczesnych przykładów flirtu, ponieważ niektóre mechanizmy retoryczne (wymienione powyżej) i techniki prowadzenia takiej konwersacji (np. żartowanie, wzajemność, komplementowanie, dystans, dobrowolność, tajemniczość, przekomarżanie się) są uniwersalne. Scarlett nie była wykształcona, a jednak doskonale potrafiła się odnaleźć w omawianym wydarzeniu komunikacyjnym. Możemy stwierdzić, że

flirt jest czynnością intuicyjną. Nie jesteśmy w stanie zaplanować rozmowy, dlatego spontanicznie reagujemy na to, co mówi nasz rozmówca.

Flirt operuje wszystkimi dostępnymi środkami werbalnymi i niewerbalnymi, spośród których warto wspomnieć chociażby o milczeniu, niedomówieniu, sugestii, dwuznaczności, niewinności, aluzji (zapowiada erotykę, choć nigdy wprost się do niej nie odnosi) i niekonsumpcyjności. Jest to dialog, który czerpie z ironii, istnieje dzięki metaforze, wprawia w dobry nastrój poprzez umiejętne komplementowanie, bawi się ciągłym przyciąganiem oraz odpychaniem. I wreszcie, to rozmowa, która sprawia, że nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy flirt był przejawem zwykłej sympatii, a może czymś więcej.

Bibliografia

- Bańko M., Zygmunt A., 2010, *Czułe słówka. Słownik afektonimów*, Warszawa.
- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Benbow T., Simpson J., Weiner E., 1984–1989, *The Oxford English Dictionary*, Oxford.
- Bralczyk J., Kirwil L., Oponowicz K., 2018, *Pokochawszy. O miłości w języku*, Warszawa.
- Brückner A., 2000, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Długosz-Kurczabowa K., 2003, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.), 1960, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa.
- Fleming P., 2015, *The art of flirtation: Simmel's coquetry without end*, [w:] *Flirtations*, red. D. Hoffman-Schwartz, B.N. Nagel, L.S. Stone, New York, s. 19–30.
- Freud S., [1915] 1981, *Thoughts for the times on war and death*, [w:] *The standard edition of the complete psychological works of Sigmund Freud*, przeł. J. Starchey, London, s. 275–301.
- Grząsko A., Kiełtyka R., 2021, *Verbal duel and flirtation from a cognitive perspective: A case study of film noir "The big sleep" (1946)*, „Lege artis. Language yesterday, today, tomorrow. The journal of University of SS Cyril and Methodius in Trnava” VI (1), s. 2–39.
- Hoffman-Schwartz D., Nagel B.N, Stone L.S. (red.), 2015, *Flirtations*, New York.
- Kalinowska K., 2018, *Praktyki flirtu i podrywu. Studium z mikrosocjologii emocji*, Toruń.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Kita M., 2007, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice.
- Kita M., 2013, *Polski dyskurs prywatności*, „Postscriptum Polonistyczne” 11, s. 93–103.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki*, Warszawa.
- McCaig D., 2008, *Rhett Butler*, przeł. A. Kołyszko, Warszawa.
- Mitchell M., [1936] 2008, *Przeminęło z wiatrem*, przeł. C. Wieniewska, Warszawa.
- Olekszyk J., 2005, *O języku flirtu prawie wszystko*, Warszawa.
- Pacula J., 2020, *Z historii polskiego słownictwa erotycznego – nazwy intymnych części ciała... w dawnym socjolekcie przestępczym*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica” 15, s. 163–178.
- Platon, [c. 385–370 p.n.e.] 1975, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, Warszawa.
- Ripley A., [1991] 1992, *Scarlett*, tłum. K. Molek, Warszawa.

Simmel G., [1909] 1984, *On flirtation*, [w:] *Georg Simmel, on women, sexuality, and love*, red. G. Oakes, New Haven, CT, s. 133–152.

Simmel G., [1911] 1949, *The sociology of sociability*, „*American Journal of Sociology*” 55 (3), s. 254–261.

Sławski F., 1983, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.

Tannen D., 2002, *To nie tak*, Poznań.

Umińska-Tytoń E., 2011, *Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów*, Łódź.

Wittgenstein L., 1972, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa.

Wojciechowska A., 2017, *Afektonimy jako przedmiot badań lingwistycznych (na materiale listów Wojciecha Kossaka do żony)*, „*Stylistyka*” XXVI, red. E. Malinowska, s. 291–304.

Wyspiański S., [1901] 1990, *Wesele*, Warszawa.

Źródła internetowe

ENCENC. *Encyklopedie humanistyczne*, hasło: *adagium*, <https://encenc.pl/adagium> (dostęp: 19.07.2021).

Nordquist R., 2018, *Figures of Speech: Epiplexis (Rhetoric)*, ThoughtCo., <https://www.thoughtco.com/epiplexis-rhetoric-term-1690664> (dostęp: 10.02.2021).

Nordquist R., 2020, *Hypophora (Rhetoric)*, ThoughtCo., <https://www.thoughtco.com/hypophora-rhetoric-term-1690947> (dostęp: 10.02.2021).

Skarbnica figur retorycznych, hasło: *adagium*, <https://figury.net.pl/slownik/adagium> (dostęp: 24.02.2021).

The rhetoric of flirtation on the basis of M. Mitchell's novel:

***Gone with the wind*. Case study**

Abstract

There are many shades of the phenomenon of flirtation. We may speak about coquetry in literature, movies or advertisements. We may analyse both verbal and non-verbal aspects of the phenomenon in question in various periods, places and social groups. The main aim of the paper is to discuss only one “shade” of flirtation, namely conversations held by Scarlett O'Hara and Rhett Butler from M. Mitchell's novel *Gone with the wind* from the rhetoric point of view.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.7

Ewa Horyń

ORCID 0000-0001-5549-5977

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków, Polska

Nazwy własne podziemnych wyrobisk w żupach krakowskich (XVI–XVIII w.)

Słowa kluczowe: nazwy własne wyrobisk solnych, instrukcje górnicze w XVI–XVIII w., żupy krakowskie, Bochnia, Wieliczka

Keywords: proper names of salt excavations, mining instructions in 16th-18th centuries, Cracow Saltworks, Bochnia, Wieliczka

Żupami krakowskimi określa się dwa główne obiekty produkcyjne, a mianowicie warzelnie i kopalnie soli w Bochni i Wieliczce. Zostały one utworzone na podstawie statutu króla Kazimierza Wielkiego w 1368 r., który ustanowił nad nimi żupnika (por. Warcholik 1952: 15). Obydwa przedsiębiorstwa salinarne do 1772 r. stanowiły własność panującego w Rzeczypospolitej. Lata późniejsze przypadły na czasy zaboru austriackiego. Przejście żup krakowskich pod administrację austriacką zakończyło ostatecznie trwający kilka wieków okres królewskiej gospodarki, co wiązało się z licznymi zmianami w wielu dziedzinach życia wielicko-bocheńskich kopalń. Zapoczątkowało również pewne zmiany w zakresie górniczym, chociaż zasadnicze przeobrażenie przyniósł dopiero wiek XIX, który dzięki zastosowaniu nowych sił napędowych otworzył kolejny etap w rozwoju podkrakowskich kopalń (por. Keckowa 1969: 8). Od 1918 r. zarówno produkcja soli, jak i handel nią stanowiły monopol państwowy.

Podczas ekskercpcji materiałów źródłowych dotyczących żup krakowskich oraz prowadzenia badań nad polską leksyką z zakresu górnictwa solnego narodził się pomysł opracowania nazw własnych związanych z przestrzenią żupną. Dodatkowo, asumptem do podjęcia badań związanych z opisem nazewnictwa geograficznego w odniesieniu do struktury środowiska górniczego był fakt, iż status onimiczny nazw podziemnych wyrobisk nie został w ogóle opracowany pod względem językoznawczym. Zagadnienie to było natomiast przedmiotem opisu badaczy kultury materialnej i znawców techniki górniczej.

Do analizy zostały wybrane teksty *Instrukcji górniczych dla żup krakowskich z XVI–XVIII wieku*, które ze względu na swoje bogactwo historyczno-leksykalne, potwierdzone przez historyków kultury materialnej czy techniki górniczej, zawierają ciekawy materiał językowy. W skład instrukcji wchodzi 30 dokumentów, większość

z nich stanowią lustracje, wykazy remanentów, różnego rodzaju księgi rachunkowe, obejmujące szczegółowe wykazy dochodów i wydatków żup – wielickiej i bocheńskiej. Warto dodać, iż źródła te powstawały w ścisłym związku z postępowaniem produkcyjnym podkrakowskich kopalń, stanowią zatem podstawę do badań całej gospodarki żupnej, do poznania zarówno gospodarczej, jak i społecznej struktury królewskiego przedsiębiorstwa (por. Keckowa 1963: VII).

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie, na wybranych przykładach, najważniejszych tendencji nazwotwórczych w tak specyficznym zbiorze onimów, jakim są nazwy własne podziemnych wyrobisk. Pomocne w ustalaniu bądź uzupełnieniu informacji na temat zgromadzonych nazw okazały się monografie turystyczne, przewodniki, opracowania historyczne, w tym spisy chronologiczne dawnych żupników w Polsce Hieronima Łabęckiego, oraz artykuły zamieszczone w lokalnej prasie, poświęcone wiadomościom na temat kopalni soli Bochni i Wieliczki¹.

Przez pojęcie *wyrobisko* rozumiem, za SJPD, 'miejsce, z którego wybrano kopalinę; także każdy chodnik, szyb, sztolnia itp. znajdujące się w kopalni'. Zdaniem Tomasza Migdasa, dyrektora technicznego kopalni soli w Bochni:

Wyrobiska górnicze spełniały w kopalni różnorodne funkcje. Były więc szyby służące do udostępniania złoża, szybiki łączące różne poziomy oraz skracające różne drogi transportowe i komory eksploatacyjne. Większość z nich pełni kilka funkcji jednocześnie, bowiem szyb to także droga dopływu bądź wypływu powietrza z kopalni, zjazdu załogi albo transportu materiałów (Migdas 2011: 23).

W analizowanym materiale źródłowym wszystkie nazwy własne są wyróżnione cudzysłowem. Nie ma więc wątpliwości, co uznawano za nazwę własną. Większości z analizowanych nazw własnych wyrobisk towarzyszą rzeczowniki pospolite określające typ danego obiektu w przestrzeni kopalni, jak *szyb* 'otwór prowadzący z powierzchni w głąb kopalni', *szybik* 'szyb kopalniany o niewielkim przekroju', *komora* 'miejsce w kopalni, powstałe po eksploatacji soli', 'skład soli przeznaczonej na sprzedaż'² oraz *piec* 'chodnik poszukiwawczy w kopalni soli, do którego, ze względu na długość, ograniczony był dostęp świeżego powietrza': *Od szybika „Cygler” pod szyb „Regis” wymierzyło się drózek 20. Kiedy zaś na kopienie sól odwalona będzie w piec ku „Boczońcowi, rachuje się walenia od szybika dróзка 1 (s. 110); „Wołczyn”. Z komory głębszej „Wołczyn” z zrzucaniem i odwalaniem pod szybik dróзка 1. Z komory średniej „Wołczyn” aż pod szybik dróзка 1 (s. 111); Z komory nowej „Blum” wymierzyło się pod szyb „Danielowiec” drózek 19. Videlicet sprzed komory „Blum” aż do kieratu nad szybikiem „Steinhauser”, dla wielkiego pagórka, drózek 12, stąd do kieratu przedborskiego drózek 2, z tego miejsca aż pod szyb „Danielowiec”, dla pieca błotnego i ciasności, drózek 5 (s. 112); Kiedy się zaś do pieca*

¹ Niezwykle pomocne okazały się również wskazówki udzielone mi przez Panią mgr Małgorzatę Międzobrodzką, historyka i kustosa Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

² W analizowanych instrukcjach dość licznie reprezentowane są nazwy komór w znaczeniu 'składów solnych'; w komorach tych funkcjonował pobór opłat – były to „komory celne” lub magazyny solne. Łączą się one zawsze z przydawką wskazującą na nazwę miejscowości, w której odbywała się dystrybucja soli, stąd np. *komora: bydgoska, kalwaryjska, modlińska, płocka, praska, solecka*.

„Aleksandrowic” odwala, rachuje się z komory „Feliks” aż w piec do „Aleksandrowic” drózek 10, stamtąd znowu się wracając aż do szybika dróży 2 (s. 112).

Jednocześnie w tekstach instrukcji pojawiają się nazwy pozbawione członu określającego, zawierające sam człon wyróżniający, np.: *Kiedy się zaś po drodze na kopienie odwala, rachuje się od „Drozdowic” aż do „Czaśnik” drózek 3, stamtąd aż do „Stanisławic” drózek 2, od „Stanisławic” w piec do „Kręcın” drózek 2, stamtąd aż pod szyb „Danielowic” drózek 3 (s. 111); Z „Krupińskiego” bliższego z oprawy na „Ratusz” alias przed stajnię 7, do szyb 6 (s. 33); „Z Lizaka”, „Jelenia” na „Tanecznicę” dalszą drog 4, bliższą 3 (s. 33); *Kiedy zaś z drogi na kopienie odwala na stronę, tedy się rachuje: od szybika do wrót „Adamowie” drózek 8, stamtąd aż przed obraz Christi Domini drózek 4, stamtąd pod szyb „Janina” drózek 4 (s. 112); Do spuszczenia tyłuż beczek szybem „Sutoris” na szybiki „Regis” pod „Ważyzna: łou kęsy 9. Gdy zaś będą spuszczać pod „Misiury” bliżej, tedy do 160 beczek łou kęsy 7 (s. 132).**

W materiale źródłowym najliczniejszą grupę stanowią nazwy, które upamiętniają osoby związane z działalnością żup krakowskich, ich podstawą bowiem są imiona i nazwiska administratorów, dzierżawców żup, właścicieli spółek warzelniczych bądź samych żupników, podżupków i innych górników salinarnych. Główną tendencją nazwotwórczą widoczną w zgromadzonych onimach jest bezpośrednie przenoszenie antropozymu na dany obiekt przestrzeni żupnej, czyli zjawisko transonimizacji.

W zebranych zbiorze nazw dominują nazwy utworzone od nazwisk. Dotyczą one: komór, np.: *Borlach* od nazwiska Jana Gotfrйда Borlacha³, *Cygler* – od nazwiska F. Cyglera⁴, *Czartoryski* – od nazwiska Kazimierza Czartoryskiego⁵, *Morsztyn* – od nazwiska Jana Morsztyna⁶, *Szembek* – od nazwiska Stanisława Szembeka⁷; szybów: *Bochner* – od nazwiska Mikołaja Bochnera⁸, *Boner* – od nazwiska Jana Bonera⁹, *Daniłowicz* – od nazwiska Jana Mikołaja Daniłowicza¹⁰; szybików: *Blum* – od nazwiska

³ Jan Gotfryd Borlach – konsyliarz królewski, administrator żup krakowskich; twórca planów wielickiej kopalni i inicjator ważnych dla postępu technicznego przedsięwzięć (por. Keckowa 1963: 181).

⁴ F. Cygler – (ok. 1650) tzw. geometra (mierniczy) żupny, autor map Wieliczki.

⁵ Kazimierz Czartoryski – podczaszy litewski, członek sądu skarbowego powołanego przez Augusta II, 1710 r.

⁶ Jan Morsztyn – bachmistrz wielicki (por. Keckowa 1963: 182).

⁷ Stanisław Szembek – żupnik (1634–1640).

⁸ Mikołaj Bochner – mincarz, mieszczanin krakowski, w 1392 r. objął dzierżawę żup z przerwami do roku 1406. Żupnik ten wstawił się w żupach usprawnieniem pracy i zapoczątkowaniem mechanizacji przez wprowadzenie dreptaków (por. Długosz 1958: 140).

⁹ Jan Boner – rajca krakowski; w 1491 r. założył spółkę zajmującą się handlem solą, udzielaniem pożyczek, dostawami dla dworu oraz dzierżawą komór celnych; w latach 1515–1523 pełnił urząd żupnika krakowskiego; Boner zreformował produkcję soli przedstawiając ją na wycinkę fortali zamiast bałwanów (por. Migdas 2012: 24).

¹⁰ Jan Mikołaj Daniłowicz – podskarbi koronny, przewodniczący komisji kopalnianej, która za panowania Zygmunta III zajmowała się porządkowaniem gospodarki kopalnianej; żupnik bocheński w latach 1640–1642 (por. Migdas 2012: 24). Szyb Daniłowicz w 1888 r. został przemianowany na szyb Arcyksięcia Rudolfa z okazji jego wizyty w Wieliczce (por. Charkot, Krzysztofek 2014: 10).

Jana Bluma¹¹, *Gładysz* – od nazwiska Pawła Gładysza¹², *Loiss* – od nazwiska rodziny Loissów¹³, *Mysiur* – od nazwiska Krzysztofa Mysiura¹⁴, *Steinhauser* – od nazwiska Jana Beniamina Steinhausera¹⁵; oraz pieców: *Brühl* – od nazwiska Henryka Brühla¹⁶, *Sułowski* – od nazwiska ks. Stanisława Sułowskiego¹⁷.

W wyniku modyfikacji nazwisk, przez ucięcie części *-in* lub *-owicz*, powstały nazwy *Seraf* oraz *Urban*. Nazwa szybu *Seraf* upamiętnia postać żupnika Mikołaja Serafina z Włoch, staraniem którego w 1442 r. został zgłębiony szyb (por. Międzobrodzka, Krokosz 2013: 88). Nazwa komory *Urban* została nadana zapewne na cześć Wincentego Urbanowicza, „warcabnego, starszego tragarzkiego i rajcę wielickiego” (Keckowa 1963: 184).

W przeważającej liczbie jednostek dochodziło do redukcji części *-ski* w nazwisku. W efekcie powstawały nazwy równokształtne z nazwą miejscowości, od której nazwisko pochodzi. Ten szczególny rodzaj transnimizacji dominował w nazwach komór, np. *Kazanów* – od nazwiska Adama Kazanowskiego, marszałka nadwornego koronnego, administratora żup krakowskich (por. Keckowa 1963: 66); *Kuczków* – od nazwiska Stanisława Kuczkowskiego, żupnika w latach 1596–1601; *Nadachów* – od nazwiska Jana Nadachowskiego, starszego tragarzkiego wielickiego; *Ossolin* – od nazwiska Maksymiliana Ossolińskiego, żupnika (od 1727); *Wążyn* – od nazwiska Andrzeja Wążyńskiego, podżupka bocheńskiego w drugiej połowie XVII wieku (por. Migdas 2012: 25); dotyczył również jednej nazwy szybiku: *Lubomierz* – od nazwiska Sebastiana Lubomirskiego, żupnika bocheńskiego po 1581 r. (por. Migdas 2012: 24).

W wyniku derywacji paradygmatycznej powstała nazwa szybu *Górsko* – od nazwiska Andrzeja Górskiego, podskarbiego koronnego (por. Międzobrodzka, Krokosz 2013: 59).

Kolejną podgrupę nazw pamiątkowych tworzą nazwy, które powstały przez dodanie części nazwotwórczych. Przykładem niech będzie nazwa komory wielickiej *Krupińska*, upamiętniająca sylwetki dwóch zasłużonych dla miasta osób: Klemensa Krupki, teologa, prof. Akademii Krakowskiej, fundatora stypendiów dla wieliczian uczących się w Akademii Krakowskiej, oraz Sebastiana Krupki, rektora Akademii Krakowskiej, proboszcza wielickiego, który zostawił hojny zapis na rzecz kościoła w Wielicze.

¹¹ Jan Blum – jeden z administratorów żup w czasach saskich.

¹² Paweł Gładysz – podzupek po 1446; był ostatnim bachmistrzem pochodzącym z rodziny Gładyszów (por. Keckowa 1963: 23).

¹³ Szyb Loiss został zgłębiony w latach 1577–1579 dla potrzeb i na koszt działającej od 1572 r. prywatnej spółki warzelniczej Loissów z Torunia (por. Międzobrodzka, Krokosz 2013: 83–84).

¹⁴ Krzysztof Mysiur – górnik pracujący w kopalni bocheńskiej w latach 60. i 70. XVII wieku (por. Migdas 2012: 23).

¹⁵ Jan Beniamin Steinhauser – Konsyliarz Kamery JKM Generalny Inspektor Żup Krakowskich, 1737 (por. Fischer 1962: 157).

¹⁶ Henryk Brühl – minister saski, zarządzał górnictwem i dochodami nadwornymi Augusta III (por. Keckowa 1963: 181).

¹⁷ Ks. Stanisław Sułowski – w latach 1604–1608 żupnik w Wielicze.

W zebranych materiale wystąpiły również jednostki, które w swej strukturze zawierają postać rozszerzoną przyrostka: *-owski*. Nazwę szybu *Gierasowski* (zwanego *Goryszowskim*¹⁸) należy łączyć z osobą niejakiego Gierasza, mieszczanina krakowskiego, wójta Miechowa po 1290 r., domniemanego bachmistrza, który prawdopodobnie zorganizował i sfinansował zgłębienie szybu ok. 1288 r., uznawanego za najstarszy szyb wydobywczy kopalni wielickiej (por. Międzobrodzka, Krokosz 2013: 96–97; też Piotrowicz 1988: 121).

Wśród omawianych nazw znalazły się także takie, które w swojej strukturze oparte są na nazwiskach, morfologicznie zaś naśladują wzorzec toponimiczny. Formacje te zawierają przyrostek *-owice*, który zatracił swoją wyspecjalizowaną funkcję na rzecz funkcji pamiątkowej (por. Malec 2003: 18), np.: *Drozdowice* – od nazwiska Ignacego Pawła Drozdowicza, sztygara wielickiego; *Grynerowice* – od nazwiska *Gryner* (*Gryjner?*), sztygara wielickiego.

Dla części zebranych nazw pamiątkowych bazę stanowią imiona. W zgromadzonym materiale znalazły się imiona władców. Nazwą szybu wielickiego *Władysław* uczczono postać króla Władysława IV, za panowania którego został zgłębiony szyb (por. Migdas 2012: 24). Warto też wspomnieć o nazwie szybu wielickiego *Janina*. Upamiętnia ona postać króla Jana III Sobieskiego¹⁹, inicjatora wielu przedsięwzięć wydobywczych (por. Międzobrodzka, Krokosz 2013: 95). Jak podają dane historyczne, szyb ten nosił nazwę od osobistego herbu króla²⁰ (por. Międzobrodzka, Krokosz 2013: 95).

Imienne podstawy zawierają także inne jednostki nazewnicze, które upamiętniają osoby związane ze środowiskiem górniczym, jak np. *Bolesław* czy *Feliks*. Brak jednak informacji, do jakich osób się odnoszą. W instrukcjach wśród nazw wyrobisk pojawiło się również imię żeńskie – miano *Izabella* nosi jedna z komór wielickich.

Wśród zebranych nazw własnych wyrobisk utrwaliły się także formacje utworzone od imion świętych. O powstaniu ich zadecydował zapewne czynnik religijny. Nadawanie w kopalniach nazw obiektom imion świętych, jak na przykład liczne nazwy kaplic, wynikało z charakteru pracy wykonywanej przez górników i czyhających na nich licznych zagrożeń (por. Migdas 2011: 23). Miana *Kunegunda Nowa* i *Kunegunda Stara* otrzymały dwa szyby wielickie, które upamiętniają postać patronki górników solnych – św. Kingi, nazywanej również Kunegundą. Imię *Św. Wojciech* nosił jeden z szybików wielickich.

Wśród jednostek odmiennych spotykamy się również z przykładami nazw wyrobisk, powstałych w wyniku modyfikacji imienia przez dodanie do niego członu. Model ten utrwalił się w nazwie szybiku wielickiego *Augustowski*, powstałej

¹⁸ Obiekt ten uznawany jest za najstarszy szyb wydobywczy kopalni wielickiej (por. Jodłowski 1982: 59); nazwa *Goryszowski* uchodzi za zniekształconą, a za poprawną przyjmuje się wersję *Gierasowski* (por. Piotrowicz 1988: 123).

¹⁹ Z danych historycznych wynika, że król Jan III Sobieski stworzył nowy, bogaty rejon wydobywczy nazwany *Górami Janińskimi* (por. Międzobrodzka, Krokosz 2013: 95).

²⁰ Nie można wykluczyć również innej interpretacji, że nazwa szybu mogła powstać od imienia panującego wówczas króla Jana III Sobieskiego – por. Wieliczka. Solne Miasto, <https://www.wieliczka.eu/pl/201129/61620/aktualnosci.html> (dostęp: 8.07.2021); byłaby to więc nazwa derywowana od imienia *Jan* z sufiksem *-ina*.

od imienia króla Augusta III Sasa²¹. Wśród zebranych nazw wystąpiła także nazwa *Adamów*, o charakterze dzierżawczo-pamiątkowym, utworzona za pomocą przyrostka *-ów*. W przypadku tej nazwy możemy mówić o podwójnej motywacji. W kontekście wielości nazw pamiątkowych można dopuścić interpretację, iż nazwa wyrobiska mogła powstać od imienia górnika salinarnego i zostać utworzona na wzór nazwy miejscowej. Możliwa jest oczywiście druga interpretacja, że nazwa ta została przeniesiona od nazwy miejscowości (wsi) *Adamów*, z której mógł pochodzić górnik salinarny pracujący w żupach krakowskich.

Inny typ nazwotwórczy reprezentuje nazwa szybu *Sutoris*²², upamiętniająca organizację, z którą związana była jedna z żup, a mianowicie cech szewców (por. Wojnarski 1967: 37), „który w XVI w. posiadał znaczne udziały w dochodach z tego szybu, będąc wówczas jedną z najliczniejszych i najbogatszych korporacji działających w Bochni” (Migdas 2012: 22).

Grupę nazw pamiątkowych zamyka nazwa najstarszego szybu górniczego wielickiej kopalni *Regis*, zwanego *Królewskim*, którego historia wiąże się z jego właścicielem, królem Kazimierzem Wielkim. Szyb ten powstał bowiem na polecenie tego władcy²³. Król pragnął wszechstronnie ulepszyć gospodarkę salinarną, maksymalnie podnieść produkcję i znaleźć dla polskiej soli jak najliczniejsze rynki zbytu.

W badanym zbiorze znalazły się także przykłady, w których nazwa wyrobiska jest tożsama z nazwą miejscową, np.: *Aleksandrowice* (powiat krakowski²⁴), *Frydrychowice* (powiat wadowicki), *Janowice* (powiat wielicki), *Michałowice* (powiat krakowski), *Pawlikowice* (powiat wielicki), *Liszki* (powiat krakowski), *Piotrowice* (powiat wadowicki), *Stanisławice* (powiat bocheński), *Sułów* (powiat wielicki), *Wojnicz Stary* (powiat tarnowski), *Tarnów*. Nazwy te dotyczą wielickich nazw wyrobisk (komór solnych).

²¹ Z tym samym modelem spotykamy się w przypadku nazwy *Gieraszwowski*.

²² „Zwany inaczej Szewczy, Szewcza Góra (pierwsza wzmianka źródłowa z 1397 r.). Uważany za jeden z pierwszych szybów bocheńskich, wybitny w połowie XIII w. Legenda powiada, że właśnie na tym miejscu miał mieć miejsce cud znalezienia soli przez księżną Kingę. Lokalizuje to nadzwyczajne wydarzenie w ogrodzie pewnego szewca (szewc to w języku łacińskim *sutor*, stąd rzekomo nazwa szybu). Okazuje się, że ma bardziej prozaiczne pochodzenie. W XVI w. znacznymi udziałami w dochodach z szybu dysponował cech szewców – jedna z najzamożniejszych korporacji rzemieślniczych działających wówczas w Bochni. Pierwotna głębokość szybu nie przekraczała 60-70 metrów, czyli dzisiejszego pierwszego poziomu kopalni o nazwie Danielowiec. W XIV i XV w. *Sutoris* należał do głównych szybów wydobywczych kopalni bocheńskiej. W następnym stuleciu utracił jednakże to znaczenie w związku z zakończeniem eksploatacji łatwiej dostępnych pokładów, wskutek ograniczeń ówczesnej techniki wydobywczej. Do głębiej położonych złóż sięgnięto dopiero w XVIII w., stąd przez następne kilkadziesiąt lat szybem *Sutoris* znów zaczęto wydobywać znaczne ilości soli. W 1830 r. osiągnięto przy jego pomocy poziom August (176 m) stanowiący dziś istotny fragment podziemnej trasy turystycznej” (Bochnia. Miasto Soli, *Szyb Sutoris*, <http://bochnia.eu/turystyka/przewodnik-po-miescie/spacery-i-wycieczki-3/nacl-bochenski-szlak-solny-na-swiecie-im-swietej-kingi/szyb-sutoris> (dostęp: 6.04.2021)).

²³ Kopalnia Soli „Wieliczka”, *Szyb Regis – szyb górniczy o niezwyklej historii*, <https://www.kopalnia.pl/kopalnia-wiedzy/szyb-regis-szyb-gorniczy-o-niezwyklej-historii-kc47> (dostęp: 6.04.2021).

²⁴ Przyjmuję stary podział województw.

W grupie tej wystąpiły także nazwy, w której toponim odsyła do miejsca pochodzenia danego żupnika bądź dzierżawcy. Przykładem niech będzie nazwa szybu bocheńskiego *Florencja*, zwanego również *Florenckim* bądź *Floris*, która odsyła do miejsca pochodzenia żupnika Antoniego z Florencji. W 1428 r. otrzymał on pozwolenie na wybicie szybu od króla Władysława Jagiełły podczas wizyty monarchy w Bochni (por. Migdas 2012: 23). Wiadomo bowiem, iż pierwszymi żupnikami na terenie Wieliczki i Bochni byli w głównej mierze Włosi, Węgrzy lub Czesi, jako obznajmieni z górnictwem; byli też i kupcy, których zadaniem było szukanie rynków zbytu dla polskiej soli (por. Warcholik 1952: 15). Podobne zjawisko notujemy w przypadku nazwy komory wielickiej *Jaroszyn* – powstałej od miejsca pochodzenia Juliusza Ferdynanda z Jaroszyna, dzierżawcy żup.

Analizowane instrukcje górnicze poświadczają także przykład jednostki nazewnictwa, wykraczającej poza wymienione klasy. Przykładem jest nazwa komory *Pieskowa Skała* z 1669 roku. Swoją nazwę prawdopodobnie zawdzięcza Janowi Wielopolskiemu, dawnemu właścicielowi zamku Pieskowa Skała, żupnikowi kopalni soli w Wieliczce²⁵.

Ogląd pozostałego materiału onimicznego wskazuje, że na tworzenie nazw miały także wpływ inne czynniki. Jednym z nich jest relacja przestrzenna z innym obiektem występującym w przestrzeni żupnej, takim jak komora, kaszt ‘rodzaj drewnianego rusztowania podtrzymującego stropy wyrobisk kopalnianych’, kierat ‘urządzenie służące do wyciągania z głębi kopalni ciężarów, np. brył solnych’ czy zbiornik wodny, stąd nazwy typu: *Zakomorze*, *Zakaście*, *Zakieracie*, *Zawodzie*. Jedna z nazw *Podmoście* nawiązuje do tradycyjnego sposobu wydobywania soli, polegającego na budowie pomostów służących do urabiania soli w wyższych partiach żupy bocheńskiej (inaczej niż np. odbijanie bałwanów) (por. Migdas 2011: 23).

Nazwy te pod względem strukturalnym tworzą typowe dla toponimii nazwy utworzone od wyrazów przyimkowych za pomocą derywacji paradygmatycznej. Z lektury instrukcji wynika, że dotyczą one nazw komór solnych.

Na położenie wobec innego obiektu wskazuje zlatynizowana nazwa szybu bocheńskiego – *Campi* (od *campus* ‘pole’) lub *Polny*. Szyb ten został zgłębniony poza miastem (por. Wojnarski 1967: 37).

Część z nazw wyrobisk odnosi się do funkcji, jaką szyby pełniły w żupach. Przykładem niech będzie nazwa *Wodna Góra* (też: *Góra Wodna*) bądź *Surowicza Góra* – szyb ten służył do wciągania solanki i odwadniania kopalni, „był głównym szybem podającym na powierzchnię wody kopalniane (słoną wodę) w zaczepionych do liny kieratu bulgach – specjalnych worach zszytych z dwóch skór wołowych – lub drewnianych cebrach” (Międzobrodzka, Krokosz 2013: 81). Interesująca jest motywacja powstania nazwy komory wielickiej *Holzbring*, która pierwotnie nazywała się *Witów*. Nazwa powstała ze zbitki niemieckich słów *holz* ‘drewno’ oraz *bringen* ‘dawać, podawać’. Jak podają Józef Charkot i Marek Skubisz, „może ona wiązać się z opuszczaniem szybikiem (podawaniem) dużej ilości drewna do zabezpieczenia kasztami innej komory” (Charkot, Skubisz 2018: 4).

²⁵ Kopalnia Soli „Wieliczka”, *Komora Pieskowa Skała. Komora ku pamięci Jana Wielopolskiego*, <https://www.kopalnia.pl/kopalnia-wiedzy/komora-pieskowa-skala-komora-ku-pamieci-jana-wielopolskiego> (dostęp: 6.04.2021).

Na uwagę zasługuje zlatynizowana nazwa szybu *Gazaris*, który ze względu na silne zawodnienie służył jako główny dostawca solanki dla karbarii, czyli warzelni mieszczących się w szopach obok szybu (*gaza* 'szopa', wieża warzelnicza lub sama warzelnia)²⁶.

Inne nazwy wyrobisk są motywowane właściwościami fizjograficznymi. Nazwy te nadawane były prawdopodobnie przez samych górników (por. Jaworski, Kurowski, Kurowski 1984: 86), którzy, „bijąc kolejne wyrobiska, nierzadko zmagali się z licznymi przeszkodami” (Migdas 2011: 23), jak np. praca na grzańskim, zawodnionym terenie, w zadymieniu, stąd nazwy *Bagna Nowe*, *Śmierdziuch* czy *Durszlak* – nazwa szybu, która „obrazuje jego stan – w wielu miejscach przeciekający, a zarazem charakteryzuje teren, w jakim został wybity” (Migdas 2011: 23). Służył on głównie celom wentylacyjnym (por. Piotrowicz 1988: 149).

Najmniej liczną grupę tworzą nazwy o charakterze sytuacyjnym: *Boża Wola* to nazwa szybu powstałego w miejscu innego, który kiedyś spłonął. Na uwagę zasługują jeszcze dwie nazwy o charakterze metaforycznym: nazwa komory wielickiej – *Gospoda* i nazwa komory bocheńskiej – *Karczma*. Na stronie kopalni soli w Wieliczce czytamy, jaka mogła być prawdopodobna przyczyna powstania tej nazwy:

Z czym kojarzą się beczki? Z piwem lub winem, oczywiście! Z kolei alkohol przywodzi na myśl czas spędzany w gospodzie, do której dawni górnicy wpadali, aby odpocząć po codziennej pracy. Widok beczek do transportu soli, które składowano właśnie w tej komorze, mógł stać się dla górników tematem żartów i luźnych skojarzeń. Być może w ten właśnie sposób powstała używana do dzisiaj nazwa: Komora Gospoda²⁷.

Można przypuszczać, że analogicznie została utworzona przywołana nazwa komory bocheńskiej o nazwie *Karczma*.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze dwie nazwy kulturowe. Pierwsza to nazwa komory bocheńskiej o nazwie *Ratusz*, która jest świadectwem ważnej roli, jaką w postrzeganiu podziemnej rzeczywistości odgrywały obiekty powierzchniowe. Ratusz bowiem jako miejsce siedziby władz administracyjnych był obok zamku żupnego w XV i XVI wieku jedyną budowlą w mieście, w której odbywało się wydawanie wycinanej soli rajcom z Krakowa. Ze wzmianek źródłowych dowiadujemy się, że jego budowa przypada na czasy króla Kazimierza Wielkiego, który wspierał rozwój salinarnej Bochni. Podobną motywacją odznacza się nazwa szybu *Targ*, która również może pełnić funkcję pamiątkową. Szyb o wspomnianej nazwie położony był bowiem w miejscu, gdzie handlowano solą.

Przedstawione nazwy własne wyrobisk to zaledwie część zebranego zasobu nazw udokumentowanego w instrukcjach górniczych z okresu XVI–XVIII w. Wśród analizowanych nazw dominującą grupę stanowią nazwy pamiątkowe, dla których

²⁶ Wieże warzelnicze skupiały się dookoła prastarego szybu, który właśnie od nich w XVII wieku wziął swoją nazwę.

²⁷ Kopalnia Soli „Wieliczka”, *Komory – pomieszczenia wydrążone w solnej skale*, <https://www.kopalnia.pl/turysta-indywidualny/o-kopalni/komory-pomieszczenia-wydrazone-w-solnej-skale> (dostęp: 6.04.2021).

podstawę stanowią antroponimy – nazwiska, imiona. Wiązało się to zapewne z tym, jak zaznacza Józef Piotrowicz, że już w średniowieczu „utartym obyczajem nazwa szybu wskazywała na jego twórcę” (Piotrowicz 1988: 124). Mniej licznie dokumentowane są nazwy, które lokalizują obiekt, wskazują na funkcje w żupie, odnoszą się do właściwości fizjograficznych. W materiale wystąpiły również nazwy o charakterze kulturowym oraz metaforycznym.

Niestety, motywacji wielu z zarejestrowanych nazw nie da się w sposób pewny ustalić (np. *Suka*, *Czaśnik*, *Tanecznicza*, *Winnica*, *Zapiłacie*, *Zjawienie*). Na tę kwestię zwracają uwagę również historycy. W jednej z monografii poświęconej kopalni bocheńskiej czytamy:

Na wszystkich poziomach spotykamy się z różnymi nazwami części kopalni, komór, chodników. Zastanawia żywa wyobraźnia górnika, który trafnie nadawał odpowiednio przystosowane nazwy. Nie wszystkie umiemy sobie dziś wytłumaczyć, prawdopodobnie przyczyna dawno zanikła, ale nazwa została (Warcholik 1952: 21).

Przywołane źródła dokumentują zarówno nazwy własne obiektów istniejących, jak i tych, które przestały być użytkowane lub zostały zasypane. Obecnie o wielu z nich przypominają jedynie tablice informacyjne.

Tekst źródłowy

Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI–XVIII wieku, 1963, oprac. A. Keckowa, Wrocław.

Rozwiązanie skrótów

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

Bibliografia

- Charkot J., Krzysztofek D., 2014, *Dzieje szybu Daniłowicza*, „Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych w Polsce” XXIX, s. 7–32.
- Charkot J., Skubisz M., 2018, *Studium historyczno-konserwatorskie komory Holzbring i chodnika bez nazwy na poziomie I i w kopalni soli Wieliczka*, Wieliczka.
- Data K., 2016, *Kulturowe uwarunkowania nazw ulic – tradycja i zmiana*, „Język a Kultura”, t. XXVI, s. 81–96.
- Długosz A., 1958, *Wieliczka. Magnum sal jako zabytek kultury materialnej*, Warszawa.
- Doroszewski W., 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa.
- Fischer S., 1962, *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, Warszawa.
- Horyń E., 2016, *Źródła do dziejów leksyki górnictwa solnego w Polsce*, [w:] *Dialog z tradycją*, t. 5, *Językowe dziedzictwo kultury materialnej*, red. E. Młynarczyk, E. Horyń, Kraków, s. 35–47.
- Horyń E., 2018, *Słownictwo z zakresu górnictwa solnego XVI–XVIII wieku na tle polszczyzny ogólnej*, Kraków.

- Horyń E., 2020, *Prasoł i tołpa, czyli o dwóch zapożyczeniach wschodniosłowiańskich w dawnym profesjolekcie górnictwa solnego*, [w:] *Tradycja i nowoczesność: z zagadnień języka i literatury Słowian Wschodnich*, t. 2, red. A. Kotkiewicz, B. Ostrowski, M. Knurowska, M. Mazuś, Kraków, s. 98–106.
- Jaworski W., Kurowski P., Kurowski R., 1984, *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Wieliczce*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” XIII, s. 17–105.
- Jodłowski A., 1982, *Szyb Goryszowski w Wieliczce w świetle wstępnych badań archeologicznych*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” XI, s. 53–99.
- Keckowa A., 1963, *Wstęp*, [w:] *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI–XVIII wieku*, opr. A. Keckowa, Wrocław, s. VII–XV.
- Keckowa A., 1969, *Żupy krakowskie w XVI–XVIII w. (do 1772 r.)*, Wrocław.
- Malec M., 2003, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa.
- Międzobrodzka M., Krokosz P., 2013, *Górnicza Wieliczka. Przewodnik po mieście*, Wieliczka.
- Migdas T., 2011, *Płaszczce, Śmierdziuchy. Błagaj, cz. 1. W kręgu nazewnictwa podziemnych wyrobisk kopalni soli w Bochni*, „*Wiadomości Bocheńskie*”, s. 23–26.
- Migdas T., 2012, *Płaszczce, Śmierdziuchy. Błagaj, cz. 2. W kręgu nazewnictwa podziemnych wyrobisk kopalni soli w Bochni*, „*Wiadomości Bocheńskie*”, s. 22–26.
- Piotrowicz J., 1988, *Żupy Krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początków XVI wieku*, [w:] A. Jodłowski, *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka, s. 103–158.
- Walczy Ł., 1994, *Uposażenie Kościoła św. Klemensa w Wieliczce*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” XVIII, s. 53–99.
- Warcholik S., 1952, *Kopalnia soli w Bochni*, Warszawa.
- Wojnarski J., 1967, *Wędrówki po Ziemi Bocheńskiej*, [w:] *Ziemia Bocheńska*, red. K. Sz wajca, Kraków.

Źródła internetowe

- Bochnia. Miasto Soli, *Szyb Sutoris*, <http://bochnia.eu/turystyka/przewodnik-po-mieście/spacery-i-wycieczki-3/nacl-bochenski-szlak-solny-na-swiecie-im-swietej-kingi/szyb-sutoris> (dostęp: 6.04.2021).
- Kopalnia Soli „Wieliczka”, *Komora Pieskowa Skała. Komora ku pamięci Jana Wielopolskiego*, <https://www.kopalnia.pl/kopalnia-wiedzy/komora-pieskowa-skala-komora-ku-pamieci-jana-wielopolskiego> (dostęp: 6.04.2021).
- Kopalnia Soli „Wieliczka”, *Komory – pomieszczenia wydrążone w solnej skale*, <https://www.kopalnia.pl/turysta-indywidualny/o-kopalni/komory-pomieszczenia-wydrazone-w-solnej-skale> (dostęp: 6.04.2021).
- Kopalnia Soli „Wieliczka”, *Szyb Regis – szyb górniczy o niezwykłej historii*, <https://www.kopalnia.pl/kopalnia-wiedzy/szyb-regis-szyb-gorniczy-o-niezwyklej-historii-kc47> (dostęp: 6.04.2021).
- Wieliczka. Solne Miasto, <https://www.wieliczka.eu/pl/201129/61620/aktualnosci.html> (dostęp: 8.07.2021).

Proper names of underground mine workings in Cracow Saltworks (16th-18th centuries)

Abstract

This paper is an attempt at describing proper names of underground salt excavations. Among the analysed terms, the most documented ones are commemorative names, which are based on anthroponyms – surnames and first names. A less numerous group is represented by names related to the location of the objects, point to their functions in the mine, or refer to physiographic features. Moreover, there are names of cultural or metaphorical character. These terms are varied both in terms of motivation and level of formality. The material for analysis comes from the texts of *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI–XVIII wieku*.

Józefa Kobylińska

ORCID 0000-0002-7582-7702

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków, Polska

Archaizmy językowe w nazwach osiedli i ich mieszkańców (na wybranych przykładach nazw z Mszany Dolnej)

Słowa kluczowe: nazwy osiedli, toponimy, antroponimy, osobliwości językowe, gwara zagórzańska

Keywords: names of housing estates, toponyms, anthroponyms, linguistic peculiarities, Zagórze dialect

Wprowadzenie

W niniejszym artykule chcę zwrócić uwagę na pewne osobliwości językowe, archaizmy¹, występujące współcześnie w nazwach osiedli i ich mieszkańców na terenie zagórzańskim, w Małopolsce południowej (por. Pawłowski 1965: 145). Jako przykłady przywołam nazwy: toponimy i antroponimy występujące w mojej rodzinnej wsi Słomka (dziś ulica Mszany Dolnej), a także w samej Mszanie Dolnej, miejscowościach leżących w zachodniej części powiatu limanowskiego, na północ od Gorców (Kobylińska 1984). Spośród 15 nazw osiedli w/na Słomce 14 to nazwy rodzinne i tylko jedno osiedle, ostatnie, sąsiadujące z Kasiną Wielką, niegdyś własność sołtysa Słomki (Flizak 1953), ma nazwę w postaci rzeczownika dzierżawczego z sufiksem *-ówka* – *Majdówka*, gw. <*mojdóŕka*²>, pochodzącego od nazwy osobowej właściciela – *Majda*.

Pierwotna wieś Mszana (Dolna), jak również miejscowości Mszana Górna, Słomka, Łostówka i inne leżą nad rzekami, od których wzięły swoje nazwy. Pod względem struktury miejscowości te były identyczne: składały się z osiedli leżących wzdłuż owych rzek. W Słomce są one usytuowane na prawym brzegu rzeki Słomki (d. Słonej), natomiast w Mszanie Dolnej na lewym brzegu Mszanki (d. Mszany), gdzie rzeki te tworzą wzniesienia (terasy) nad swoim korytem.

¹ Termin *archaizm* używam w znaczeniu zdefiniowanym w *Encyklopedii języka polskiego*: „jakikolwiek element języka odczuwany współcześnie jako przestarzały lub wyszły z użycia” (EJP: 23).

² Litera *ó* oznacza samogłoskę [ô], czyli o pochylone.

I. Nazwy osiedli i ich odmiana

Oto nazwy osiedli Słomki (idąc od zachodu, od strony Mszany Dolnej): *Janasy*, *Łabuzy*, *Machaje*, *Aksamity*, *Wilczaki*, gw. <wilcoki>, *Rataje*, *Bieńki*, gw. <biyjki>, *Krystusy*, *Bodziochy*, *Jamroży*, gw. <jamrozy>, *Mrózki*, gw. <mróski>³, *Marszałki*, gw. <marsołki>, *Śmieszki*, gw. <śmiyski>, *Wonioły*, gw. <wónioły>, *Majdówka*, gw. <mojdó-fka>. Podobnie w Mszanie Dolnej (idąc od skrzyżowania dróg, od mostu): *Szynaliki*, gw. <synoliki>, *Koziołki*, *Jamroży*, gw. <jamrozy>, *Goczały*, gw. <gocoły>; *Szarki*, gw. <sarki>, *Morgi*, *Sentyrze*, gw. <syntyże>, *Wonioły*, gw. <wónioły>, *Ząski*. Wymienione nazwy osiedli pochodzą prawdopodobnie od nazw pierwszych osadników, zasadźców danego osiedla, a więc *Janasy* < n.os. *Janas*, *Łabuzy* < n.os. *Łabuz*, *Machaje* < n.os. *Machaj* itd. Są to zatem nazwy rodzinne⁴. Ciekawa jest fleksja tych nazw osiedli (Pawłowski 1965: 149–151; 1975: 6–7, 121–134).

Mianownik. Mianownik tych nazw ma postać rzeczownika rodzaju niemęskoosobowego w lm., a więc z końcówkami pierwotnego biernika lm. *-y // -i* w twar-dotematowych, *-e* w miękko tematowych, jak: *Janasy*, *Łabuzy*, *Aksamity*, *Śmieszki* obok *Machaje* itp. Natomiast formy męskoosobowe z końcówkami *-i // -y // -owie* ustaliły się w mianowniku nazw mieszkańców osiedli: *janasi // janasowie*, *łabuzi // łabuzowie*, *machaje // machajowie*, *aksamici // aksamitowie* itd. Formy mianownikowe lm. nazw osobowych są, jak wiadomo, zastępowane w gwarze przez formy biernika lm.

Dopełniacz. Oczekiwalibyśmy tu form z końcówkami *-ów // -i*: **Janasów*, **Łabuzów*, **Machajów // *Machai*. Tymczasem w tego typu nazwach osiedli, nazwach rodzinnych, w dopełniaczu lp. występują formy z końcówką *-a*: (*do*, *od*, *u*⁵) *Janasa*, *Łabuza*, *Machaja* itd. A więc w przypadku tym używa się końcówki lp. *-a* w połączeniu z odpowiednim przyimkiem. Eugeniusz Pawłowski łączy tę formę ze strukturą przyimkową. Wydaje się jednak, że decyduje tu semantyka i historia formy.

Przyznając zatem rację profesorowi Pawłowskiemu, musimy uzupełnić jego obserwacje. Forma rzeczownika jest zależna od rekcji przyimka: przyimki *do*, *od*, *u* łączą się z rzeczownikiem w dopełniaczu, natomiast przyimek *na* w tej samej funkcji łączy się z rzeczownikiem w bierniku, stąd: *do Janasa*, *do Mrózka* (nazwa osiedla i wcześniejsza nazwa mieszkańca), obok: *na Majdówkę*, *na Krupciówkę* (tylko nazwy osiedli). Nie ma to jednak nic wspólnego ani z liczbą, ani z żywotnością // nieżywotnością rzeczownika.

Zastanawiając się nad przyczyną takiego stanu fleksyjno-składniowego nazw rodzinnych osiedli w dopełniaczu, dochodzimy do wniosku, że zadecydowały o tym

³ Od imienia *Ambroży* istniały dwie formy: *Jamroży*, gw. <jamrozy>, i *Mrózek*, gw. <mrózek>.

⁴ Do dziś zachowały się w Mszanie Dolnej i dawnej Słomce lub w okolicy nazwiska związane z nazwami istniejących tam osiedli, a więc również z mianami pierwszych osadników, zasadźców: *Szynalik*, *Jamróż*, *Mrózek*, *Goczał*, *Szarek*, *Sentyrz*, *Figura*, *Janas*, *Łabuz*, *Aksamit*, *Rataj*, *Smieszek*. Zniknęły natomiast takie nazwy osobowe związane z nazwami osiedli, jak: *Koziołek* (*Kozioł*), *Wonioł*, *Ząsek*, *Machaj*, *Bieniek*, *Krystus*, *Bodzioch*, *Wilczak*, *Marszałek*, *Skrobacz*.

⁵ Tendencje w dystrybucji przyimków z nazwami geograficznymi omawia Andrzej Markowski (2007: 198), szczegółowe omówienie polisemii przyimków zob. Przybylska 2002.

najprawdopodobniej dwa kryteria: kryterium ilościowe i kryterium czasu, temporalne. Wcześniej bowiem była używana forma dopełniacza miana (nazwiska, imienia, przezwiska) mieszkającego na danej roli człowieka, zasadzcy, a dopiero później, kiedy pojawiło się tam więcej mieszkańców (może rodzina) i powstało osiedle, nadano mu nazwę pochodzącą od tego głównego, pierwszego osadnika, nazwę zwaną dziś rodzinną: *Janasy* < *Janas*, *Łabuzy* < *Łabuz*, *Machaje* < *Machaj* itd. Wcześniej więc i częściej używano formy lp. z końcówką *-a* niż formy lm. Dlatego też to forma lp. ustaliła się wbrew logice, wbrew temu, że nazywała już wielość (wszystkich mieszkańców osiedla). I taka postać zachowała się do czasów współczesnych, kiedy Słomka jest już ulicą miasta Mszana Dolna, a nazwy osiedli i ulic osiedlowych właściwie zanikają. W sytuacjach nieoficjalnych wciąż jednak słyszy się wypowiedzi: *Idę do Krystusa, do Machaja*⁶, a także: *Wojtek od Machaja*⁷ itp. Istniejący więc do dziś archaizm fleksyjno-składniowy w postaci końcówki *-a* w dopełniaczu nazwy osiedla świadczy o tym, że była ona kojarzona pierwotnie z owym pierwszym osadnikiem, właścicielem – zasadzcą. Kiedy przybywało mieszkańców, pojawiło się tam więcej osób, dla których zaczęto używać nazwy w postaci osobowej w lm.: *janusowie*, *łabuzowie*, *machajowie*. Prawdopodobnie dopiero później osiedle zaczęto kojarzyć także z ziemią, rolą, łanem, zabudowaniami. I wówczas rzeczowniki osobowe zmieniono na nieosobowe: *janasowie* // *janasi* > *Janasy*, *łabuzowie* // *łabuzi* > *Łabuzy*, *machajowie* > *Machaje* itp. Tak powstała opozycja: formy osobowe to nazwy mieszkańców : formy nieosobowe to nazwy osiedli. A dopełniacz nazwy osiedla pozostał taki jak z najdawniejszych czasów – ma postać lp., jak gdyby mieszkańcem tego osiedla był wciąż tylko ów jeden pierwszy osadnik. W nazwach mieszkańców natomiast utrzymują się regularne formy dopełniacza lm. z wykładnikami fleksyjnymi *-ów* // *-i* (*-y*): *janasów*, *łabuzów*, *machajów* // *machai* itd.

Celownik. Występują tu formy z końcówką *-om*, zarówno w nazwach osiedli, jak również mieszkańców: *Janasom*, *Łabuzom*, *Machajom* itd. O ich funkcji decyduje zatem kontekst.

Biernik. Nazwy mieszkańców przyjmują formy z końcówkami *-ów* // *-i*, *-e* przejętymi z dopełniacza lm. rzeczowników męskich osobowych, nazwy osiedli – formy z końcówkami *-y* (*-i*), *-e*, przejętymi z rzeczowników niemęskoosobowych: (widzę) *janasów*, *koziołków*, *łabuzów*, *machajów* // *machai* (nazwy mieszkańców), ale (widzę) *Janasy* (// *Koziołki*), *Łabuzy*, *Machaje* (nazwy osiedli).

⁶ Potwierdzeniem rozumowania, że mieszkańców osiedla identyfikuje się czasem nie według nazwiska, ale właśnie za pomocą nazwy związanej z nazwą osiedla, z którego oni pochodzą, może być pewne wydarzenie związane z moją rodziną. Kiedy mgr Olga Illukiewiczowa w Kronice Mszany Dolnej wymieniała mężczyzn, którzy zginęli w czasie I wojny światowej, informacji udzielał jej autochton, policjant gminny, Władysław Malec. Wymienił on nazwiska kilkunastu poległych, a na końcu dodał: „Machaj”. Nie było wówczas i nie ma dziś nazwiska Machaj ani na Słomce, ani w Mszanie Dolnej i okolicy, a ów Machaj to mój „stryk”, starszy brat ojca, Franciszek Krzysztofiak, pochodzący ze Słomki, z osiedla Machaje. Mieszkańców tego osiedla nazywano i nazywa się, jeszcze współcześnie, *machajami*, a kobiety *machajkami*, a moi pradziadowie do roku 1848 nosili właśnie to nazwisko.

⁷ Na pytanie: *Jak się nazywasz?* otrzymujemy odpowiedź: *Pietrek łód Machaja (albo Machaj), a pisó sie Kszystofiok*.

Narzędnik. Przypadek ten ma wyłącznie końcówkę *-ami* zarówno w nazwach osiedli, jak i w nazwach mieszkańców tych osiedli (jak w języku ogólnym), a więc: *Janasami, Łabuzami, Machajami* itd.

Miejscownik. Podobnie jak w narzędniku tu również występuje wyłącznie jedna końcówka *-ach* : (o) *Janasach, Łabuzach, Machajach* itd. – w nazwach osiedli i w nazwach mieszkańców.

W miejscowniku mogą też występować związki wyrazowe z przyimkami lokatywnymi (wymienne) w i na: w // na osiedlu – *Janasy, Łabuzy, Machaje* itd., ale tylko: *na osiedlu Majdówka // na Majdówce*.

Wołacz. Formy tego przypadku (raczej rzadko używane) są równe formom mianownika lm., a więc mają końcówki *-owie, -i (-y)* w nazwach osób (mieszkańców): *janasowie // janasi, łabuzowie, machajowie* oraz *-y // -i, -e* w nazwach osiedli *Janasy, Łabuzy // Koziołki, Machaje*.

Z przedstawionego materiału wynika, że skomplikowana sytuacja fleksyjna panuje tylko w dopełniaczu rodzinnych nazw osiedli, gdzie pojawia się forma lp. z końcówką *-a* w funkcji lm.

II. Nazwa osiedla *Bodziochy*

Bardzo interesująca pod względem fonetycznym jest nazwa osiedla *Bodziochy*, występująca w dawnej wsi Słomka (dziś Mszana Dolna). Nazwa tego osiedla, jak wszystkich powstałych w tej wsi, pochodzi od nazwy osobowej *Bodzioch*, a ta od apelatywu *bodzioch*. Leksem ten został odnotowany w słowniku Lindego, ma także obszerną dokumentację w SGP PAN (t. II: 338). Występuje w gwarze okolic Bochni i Gdowa (myślen.) w kilku znaczeniach: ‘pępek’, ‘brzuch’, a także ‘człowiek z wielkim brzuchem, żarłok, grubas (brzuchacz)’. Natomiast w tym znaczeniu na sąsiednim terenie gorczańskim (zagórzańskim) istnieje dobrze mi znany rzeczownik *bandzioch*. Wyraz w takiej postaci został również odnotowany w SGP PAN (t. I: 346) jako oddzielne hasło z lokalizacją: Rabka, Słomka (!), Mszana Górna (!), ntar., tarn., i in., w znaczeniu ‘brzuch, zwłaszcza duży’ i jako przezwisko ‘człowieka opastego, z dużym brzuchem’, a także ‘człowieka niemającego domu ani pola, biedaka’.

Te dwa hasła powinny być prawdopodobnie potraktowane łącznie, jako jedno, gdyż różnica między nimi jest wyłącznie fonetyczna, a nie semantyczna. Wynika ona z różnej realizacji samogłoski rdzennej w wyrazie **bodzioch*, który powstał zapewne od czasownika *bóść, bodę, bodziesz*, znanego od XIV wieku w znaczeniu ‘uderzać czymś ostrym, kłuć’ (Boryś 2005: 37). *Słownik prasłowiański* pod redakcją Franciszka Sławskiego podaje szereg derywatów od czasownika *bóść* i wszystkie one zawierają komponent semantyczny ‘kłuć czymś ostrym’ (Sławski 1974, t. I: 293–295). Od tego czasownika za pomocą sufiksu *-och* utworzono także rzeczownik *bodzioch* nazywający ‘człowieka z dużym, wystającym brzuchem, którym on „bodzie” innych, grubasa’. Jest to zatem typowe przezwisko motywowane wadą fizyczną człowieka, nosiciela tego przezwiska.

W podanych w SGP PAN wyrazach (postaciach wyrazu) samogłoska rdzenna jest realizowana w wymowie mieszkańców jako [o], a więc *bodzioch* lub w postaci [q] – *bqdzioch* (z nazalizacją), albo w postaci [an], gdy [o] > [ɔ] // [q] > [an], a więc

bodzioch > *bōdzioch* > *bądzioch* > *bandzioch*. Jak wiadomo, w gwarach Małopolski występują różne typy wymowy samogłosek nosowych, natomiast w pasie karpacko-podgórskim jest jedna samogłoska nosowa -o (*q*) z rezonansem nosowym lub zdenazalizowana -o-. Tak więc w dwóch postaciach *bodzioch* i *bandzioch* odbija się różna wymowa samogłosek nosowych na terenie Małopolski południowej. Na omawianym terenie zwykle samogłoska ulega denazalizacji [*q*] > [*o*], tu natomiast na zasadzie hiperpoprawności nastąpił proces odwrotny – nazalizacja, czyli samogłoska [*o*] > [*q*] // [*a*] > [*an*].

Możemy zatem przyjąć następującą ścieżkę derywacyjną: czasownik *bóść*, *bodę* > rzeczownik *bodzi-och* > *bōdzi-och* // *bądzi-och* // *bandzioch* (ap. 'duży brzuch', 'człowiek z dużym brzuchem') > *Bodzi-och-y* // *Bądziochy* // *Bandziochy* (n. osiedla).

Nazwa mszańskie osiedla *Bodziochy* jest zgodna z wymową samogłosek nosowych na tym terenie.

III. Nazwa osiedla *Skrobacze*

W Mszanie Dolnej istnieje również osiedle *Skrobacze*, <gw. *skroboce*>, leżące już poza terenem pierwotnej wsi Mszany Starej, będące prawdopodobnie przysiółkiem Mszany II, Nowej. Jest ono usytuowane nad rzeką Rabą, niedaleko ujścia do niej rzeki Mszanki, d. Mszany. O rzeczowniku *skrobacz* czytamy w opracowaniu pod redakcją Krystyny Kleszczowej (red. 1996: 72): „z [...] leksemów o niewyjaśnionej motywacji wymienić można [...] *skrobacz* 'młyn na małej wodzie (od *skrobać*?)'. Czasownik *skrobać* oznacza 'zdrapywać, zdierać wierzchnią warstwę czego, pocierając czymś ostrym' (SJPD, t. VIII: 342). Być może zatem młyn, postawiony nad małą (płytką) wodą nazywano *skrobaczem* ze względu na to, że przy niskim poziomie wody koło młyńskie pocierało o koryto rzeki, „skrobało” ziemię. O młynach skrobaczach pisze Oskar Kolberg:

Na rzekach, gdzie jeszcze przemysł parowych lub amerykańskich nie wystawił młynów, *trzebie się* rażno *skrobacz* rwiącą wodę po staremu na swoje koła zagarniając *jazem*, z którego potoku przybite *kołkiem* moczą się konopie. Zwykle *skrobacz* ten, biedny, w jedno tylko jest zaopatrzone wodne koło (Kolberg 1976: 141).

Kolberg wymienia dalej przykładowe nazwy młynów skrobaczy z okolic Krakowa, m.in. *Trójlatak*, „który (jak powiadają) trzy lata miele, gdy obfitą jest woda, a trzy następne lata stoi dla braku wody w tej rzece” (Kolberg 1976: 141).

W *Słowniku historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu* zapisano trzy miejsca, w których istniały młyny skrobacze⁸. Powstanie osiedla *Skrobacze* prawdopodobnie również wiąże się z istnieniem młyna, który mógł być wybudowany w rozwidleniu między Rabą a Mszaną, na małej (płytkiej) wodzie. Mieszkańców powstałego tam osiedla (młynarzy?) nazywano zapewne również żartobliwie *skrobaczami*, a od ich nazwy utworzono nazwę osiedla.

Podobną informację spotykamy na stronie internetowej Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej w odniesieniu do nazwy *Skrobaczowizna*:

⁸ <http://www.sloownik.iipan.edu.pl/search.php?id=24955> (dostęp: 31.03.2021).

Skrobaczowizna to obecnie przysiółek w Zaborzu nad okresową rzeczką nazywaną Suchą wodą [...]. Prawdopodobnie w tym właśnie miejscu był kiedyś młyn Skrobacz, w którym mieszkali młynarze o nazwisku (jakżeby inaczej) Skrobacz. Sama nazwa bierze się ze staropolskiego młyna na małej wodzie (mola in parva aqua extracta)⁹.

Współcześnie, nie znając historii, topografii i specyfiki miejsca, trudno zrozumieć etymologię nazwy *Skrobacze*.

IV. Nazwa osiedla *Zarębki*

Ciekawa jest również nazwa *Zarębki*, gw. <*zorómpki*>, ostatniego osiedla w Mszanie Dolnej (w Mszanie II), leżącego za rzeką Rabą, u podnóża góry Szczebel (pierwotnie Strzebel), tuż przy granicy z terenem Kasinki Małej. Jak podają badacze osadnictwa, kiedy dla przybywających wciąż nowych osadników brakowało miejsca na lokalizację osiedli, zaczęto je zakładać na terenach leżących na obrzeżach, nad // za wsią, tworząc przysiółki i osiedla zarębne (Woźny 2013: 54). Zakładanie tego typu osiedli wpłynęło na rozwój osadnictwa. Wsie zaczęły się rozrastać. *Przysiółki*, jak mówi sama nazwa, lokalizowano *przy siole* 'przy wsi', a nie *w siole*, czyli 'we wsi', *zarębki* natomiast to teren powstały po wyrąbaniu pierwotnie rosnącej puszczy¹⁰. Te warunki spełnia całkowicie mszańskie osiedle *Zarębki*. Objasnienia wymaga występująca w gwarze samogłoska *o* <*zorómpki*>, a nie *ę* jak pierwotnie, co łączy się z wymową jednonosówkową na tym terenie (por. np. *stąpka*, <*stómpka*>, pierwotnie *stęпка*) (Reichan 1980).

V. Nazwa osiedla *Morgi* i jego mieszkańców

Warte szczegółowego omówienia są nazwy mieszkańców osiedla *Morgi*, osiedla rodzinnego mojej Mamy. Leży ono niemal w środku pierwotnej, najstarszej części Mszany (Dolnej), nad rzeką *Mszanką*, pierwotnie *Mszaną*. Jego nazwa, *Morgi*, jest nazwą kulturową, pochodzącą od apelatywu *mórg*, *morgi* 'jednostka miary gruntu, ok. 5600 metrów kwadratowych'. Fleksja nazwy *Morgi* jest taka jak fleksja apelatywu.

Osiedle *Morgi* jest usytuowane na rozległej, płaskiej równinie (ok. kilkanaście hektarów). Ziemia, owe morgi, były (tak sądzę) w pewnym okresie (XIX/XX wieku) własnością jednego mieszkańca, który następnie grunt ten podzielił pomiędzy troje swoich dzieci. Dwie duże niwy, wzdłuż drogi (dziś ul. Starowiejska), pomiędzy tą drogą a terasą rzeki Mszanki (na *Brzyzku*), oddał on po równo synom, Wawrzyńcowi i Antoniemu Nawieśniakom, a trzecią, mniejszą część, leżącą w poprzek tamtych, przylegającą do ulicy osiedlowej, rodzaj uwrocia (*sprzeczki*, gw. <*spszycki*>), przekazał córce Tekli, matce Józefa Rusnaka. Tak więc głównymi (i jedynymi) właścicielami gruntu w osiedlu *Morgi* byli Nawieśniakowie, pierwotnie nazywani (jako

⁹ <https://www.genealodzy.czestochowa.pl/forum/forum-ogolne/8941-mlyny-i-mlynarze-skrobaczowizna> (dostęp: 30.03.2021).

¹⁰ SJPD (t. X: 737) podaje hasło *zarębek* w znaczeniu: 'pierwsze cięcie w drzewostanie przeznaczonym do wyrębu; zrąb, poręba'. W Polsce istnieje wiele nazw miejscowych opartych na rdzeniu *zaręb-*, *zarq̄b-*, w postaciach: *Zarębki*, *Zarębki*, *Zarębek*, *Zaręby*, zob. http://ksng.gugik.gov.pl/pliki/urzedowy_wykaz_nazw_miejscowosci_2015.pdf (dostęp: 07.04.2021).

mieszkańcy osiedla) *mordzanami*: *mordzanin*, gw. <*mordzón*>, *mordzany* (m.); *mordzanka*, gw. <*mordzónka*> // <*mordzula*> (ż.)¹¹, a więc nazwami utworzonymi przez sufiksację za pomocą formantu *-anin*, gw. <*ón*> / *-any* (m.), *-anka*, gw. <*ónka*> // <*ula*> (ż.) od tematu słowotwórczego *morg-*.

W nazwach mieszkańców tego osiedla wystąpiła pewna osobliwość fonetyczna. Oczekiwalibyśmy tu postaci **morżanin*, gw. <**mor-zón*> (lp), **morżanie* // **mor-zany* (lm.); (m.), **morżanka*, gw. <**mor-zónka*>, *morżula*, gw. <*morzula*> (ż.) (l. palatalizacja spółgłoski [g] przed [-ě-]: **gě* > **žě*), następnie w gwarze *ž* > *z* (mazurzenie), a także *aN* > *ón*, podobnie jak *nowotarzanin*, *nowotarżanka*, gw. <*nowotar-zón*>, <*nowotar-zónka*> <*Nowy Targ*; *Habsburżanka*, gw. <*habzbur-zónka*> <*Habsburg*; *Skarżanka*, gw. <**skar-zónka*> <*Skarga*; *Biliżanka*, gw. <**bilizónka*> <*Bil(l)ig*; *Derynżanka*, gw. <**derynz-ónka*> <*Deryng* itp. W tych przykładach wystąpił regularny proces fonetyczny, czyli przejście [g] > [ž], gw. [z]. Natomiast w gwarowych nazwach mieszkańców, utworzonych od nazwy osiedla *Morgi* zamiast spółgłoski [ž], gw. [z] występuje spółgłoska [ʒ]: *mordzanin*, gw. <*mordzón*>, *mordzany* (m.), *mordzanka*, gw. <*mordzónka*> // <*mordzula*> (ż.).

Powstaje więc pytanie, skąd ten nieregularny wynik zmiany fonetycznej [z] > [ʒ] w procesie derywacji? Skąd ten wyjątek? Nazwa mieszkańców osiedla *Morgi* powstała zapewne w okresie lokacji i zasiedlania tej wsi, a więc około XVI w., kiedy w południowej Małopolsce trwało wahanie w zakresie wymowy spółgłosek: [z] (też pierwotnego ž [ž]): [ʒ] i [ž]: [ʒ] i dlatego w derywatach nazywających mieszkańców osiedla *Morgi* zamiast oczekiwanych postaci ze spółgłoską [ž], gw. [z]: **morżanin*, gw. <*mor-zón*>; **morżany* gw. <*mor-zany*>, **morżanka*, gw. <*mor-zonka*>, *morżula*, gw. <*mor-zula*> pojawiły się postaci: *mordzanin*, *mordzany*, gw. <*mordzón*>, *mordzanka* // *mordzula*, gw. <*mordzónka* // *mordzula*>. I tak już zostało. Występowanie tego procesu potwierdzają do dziś istniejące w miejscowej gwarze wyrazy: <*uplezisko*> // <*upledzisko*>; <*scyzoryk* // *scydzoryk*> i in., a także zapisane w Księgach gromadzkich Kasiny Wielkiej: *wyposażony* // *wyposażzony*, *Ziębowa* // *Dziębowa* i in. (Stieber 1972; Kobylińska 2014).

VI. Nazwisko *Nawieśniak*

Ciekawa jest także historia nazwiska *Nawieśniak*, jakie noszą (nosili) mieszkańcy osiedla *Morgi*. W nazwisku tym została upamiętniona nazwa miejsca, zostało bowiem utworzone od rzeczownika *nawsie* ‘część gruntów wsi będąca wspólną własnością jej mieszkańców, obejmująca zwykle ulicę między rzędami chałup, pastwisko lub pole gminne itp.’ (SJPD, t. IV: 1277). Miejsce, zwane *nawsiem* opisał Oskar Kolberg, charakteryzując układ podkrakowskich wsi:

Gdzieniedzie, środkiem wsi ciągnie się obok drogi i dalej *nawsie*, tj. wszelki grunt, w obrębie wsi niemający szczegółowego właściciela, więc do użytku gromady służący, pełen gęsi i trzody, z którego pomiędzy opłotki idzie wygon dla bydła, zwany *skotnicą* (Kolberg 1976: 139).

¹¹ O sufiksie *-ula* w gwarze zagórzańskiej zob. Mączyński 2019.

Osiedle Morgi, leżące jak wspomniano – prawie w środku dawnej Mszany, będące jedyną tak dużą, płaską, niezabudowaną równiną w tej wsi, najprawdopodobniej pełniły właśnie funkcję nawsia – miejsca należącego do wiejskiej wspólnoty¹².

W pewnym okresie ta współwłasność została przekazana (może sprzedana w okresie uwłaszczenia chłopów, w XIX w.) mieszkańcom, którzy od nazwy tego terenu, *Nawsie*, otrzymali nazwisko *Nawieś-ni-ak*. Nazwisko to, prawnie zatwierdzone, funkcjonowało w sferze oficjalnej, w sytuacjach nieoficjalnych natomiast (w gwarze i w języku potocznym) mieszkańcy Morgów nazywani byli *mordzanami*.

Ślad nazwy *Nawsie* znajdujemy również w dawnej wsi Słonka (dziś Słomka). Jest to dość duża płaszczyna nad rzeką (potokiem) Słonką, pod osiedlem Aksamity, współwłasność mieszkańców osiedla i innych słonczanów. W okresie mojego dzieciństwa służyła nam, dzieciom, jako plac zbiorowych zabaw, a mieszkańcom jako wspólne pastwisko (dziś jest zabudowana przez mieszkańców osiedla). Już wówczas nie używaliśmy nazwy w mianowniku lp. – **Nawsie* ani apelatywu *nawsie*. Do dziś zachowało się tylko wyrażenie przyimkowe, dawny miejscownik lp. w postaci *Na Wsi*, np. gw. < *dziź bedziemy sie bawidź na fsi* >. Ten związek wyrazowy jest niewątpliwie skontrahowaną postacią pierwotnego **Na Nawsiu*. Wyraz *nawsie* zanikł wraz z desygnatem, a poza tym wyrażenie *Na Nawsiu* prawdopodobnie wydawało się użytkownikom języka za długie, nieporęczne, szczególnie z powodu dwóch sylab nagłosowych *na-* i dlatego przez adideację do wyrazu *wieś / wsi / na wsi* przekształcono je w postać *Na Wsi*. Odczytanie tego wyrażenia zgodnie z zapisem (w strukturze powierzchniowej), czyli *Będziemy paść krowy na wsi* lub *Będziemy się bawić na wsi*, nie miałyby sensu. Podobny ślad tej nazwy jest w Kasinie Wielkiej (Kobylińska 2013: 67).

Podsumowanie

Omówione w niniejszym artykule morfologiczne i fonetyczne cechy toponimów oraz antroponimów wynikają z uwarunkowań historycznojęzykowych i gwarowych, odzwierciedlają także pewne fakty związane z kulturą i geografiami regionu. Widzimy zatem, że nawet tak nieliczna grupa nazw może ukazywać ciekawe procesy i zjawiska językowe, których ślady zachowały się do czasów współczesnych w nazwach własnych.

Rozwiązanie skrótów

EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, wyd. 2. poprawione i uzupełnione, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.

SGP PAN – *Słownik gwar polskich (A- hyżki)*, red. M. Karaś (*Źródła* i t. I), J. Reichan (t. II–IX, z. 2), S. Urbańczyk (t. II–V), J. Okoniowa (t. VI–IX, z. 2), B. Grabka (t. VII–X, z. 1), R. Kucharzyk (t. IX, z. 2 – t. X, z. 1), Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–2018.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

¹² Jak mnie poinformowała p. dr Ludwika Wajda, w jej rodzinnej wsi Tylmanowej taki teren nosił nazwę *majdan* (por. też *Majdan* – plac w Kijowie).

- ap. – apelatyw, appellativum
 d. – dawniej
 gw. – forma, postać gwarowa
 lm. – liczba mnoga
 lp. – liczba pojedyncza
 m. – rodzaj męski
 ż. – rodzaj żeński
 n. – nazwa
 n. osob. – nazwa osobowa

Bibliografia

- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Ceklarz J., 2013, *Charakterystyka geograficzno-historyczna terenu zamieszkałego przez Górali Zagórzańskich*, [w:] *Kultura ludowa Górali Zagórzańskich*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków 2013, s. 5–26.
- Dobrowolski K., 1930, *Migracje wołoskie na ziemiach polskich*, Lwów.
- Dobrowolski K., 1935, *Najstarsze osadnictwo Podhala*, Lwów.
- Flizak S., 1953, *Słomka* (maszynopis 9.I.1953), Archiwum Oddziału PTL w Mszanie Dolnej.
- Kleszczowa K. (red.), 1996, *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice.
- Kobylińska J., 1984, *O nazwie miejscowej Słomka*, [w:] *Dialektologia, Onomastyka, Stylistyka. Materiały z sesji naukowej 80-lecia urodzin prof. dra Eugeniusza Pawłowskiego*, Nowy Sącz 10 czerwca 1983, Kraków, s. 65–73.
- Kobylińska J., 1986, *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*, Wrocław.
- Kobylińska J., 2013, *Studia nad językiem ksiąg gromadzkich wsi Kasina Wielka 1513–1804*, Kraków.
- Kobylińska J., 2014, *Wahania spółgłosek dz: z, dż: ż w gwarze południowomałopolskiej*, [w:] *Polono-Slavica in honorem Maria Wojtyła-Świerzowska*, red. L. Bednarczuk, H. Chodurska, A. Mażulis-Frydel, Kraków, s. 119–125.
- Kolberg O., 1976, *Dzieła wszystkie*, t. V: *Krakowskie*, wyd. 3, Kraków.
- Markowski A., 2007, *Poradnik prof. Markowskiego*, Warszawa.
- Mączyński M., 2019, *Gwarowe sufiksy -ok [-ak], -oc [-acz], -ula i -ka w Słowniku gwary gorczańskiej (zagórzańskiej) Józefy Kobylińskiej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XIV, s. 117–127.
- Pawłowski E., 1965, *Nazwy miejscowe Sądeczyny*, t. I: *Ogólna charakterystyka nazewnictwa miejscowego Sądeczyny*, Kraków.
- Pawłowski E., 1975, *Nazwy miejscowości Sądeczyny*, cz. 2: *Nazwy osiedli*, Wrocław.
- Przybylska R., 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.
- Reichan J., 1980, *Małopolskie gwary jednosłówkowe*, cz. I i II, Wrocław.
- Sławski F., 1974, *Słownik prasłowiański*, t. I, Wrocław.

Stieber Z., 1972, *O zmianach typu dzban > zban i zwon > dzwon w języku polskim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. XII, s. 81–83.

Woźny A., 2013, *Rolnictwo i hodowla przyzagrodowa*, [w:] *Kultura ludowa Górali Zagórzańskich*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków 2013, s. 51–76.

Źródła internetowe

Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu, red. T. Jurek, <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=24955> (dostęp: 31.03.2021).

Towarzystwo Genealogiczne Ziemi Częstochowskiej, <https://www.genealodzy.czystochowa.pl/forum/forum-ogolne/8941-mlyny-i-mlynarze-skrobaczowizna> (dostęp: 30.03.2021).

Linguistic archaisms in the names of housing estates and their residents (on the basis of selected examples from Mszana Dolna)

Abstract

The paper is dedicated to the linguistic peculiarities found in the names of housing estates and their residents in Mszana Dolna, a town located in Zagórze area, in southern Małopolska. Morphological and phonetic features of toponyms and anthroponyms which are discussed result from historical, linguistic and dialectal conditions. Moreover, they reflect certain facts connected with culture and geography of the region.

Tomasz Lisowski

ORCID 0000-0001-6318-7421

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska

Polskie ekwiwalenty greckiego leksemu $\gamma\acute{\alpha}\mu\omicron\varsigma$ w Nowym Testamencie *Biblii Leopolicy (1561)* – *swadziebny*, *gody*, *wesele* – a problem stratyfikacji chronologicznej leksyki tego przekładu

Słowa kluczowe: chronoleksykologia, chronologiczne warstwy leksyki tekstu, *Biblia Leopolicy*, polskie renesansowe przekłady nowotestamentowe, ekwiwalencja leksykalna, empiryczne dane systemowe, empiryczne dane tekstowe

Keywords: chronolexicology, chronological text lexis layers, the *Leopolita's Bible* (1561), Renaissance Polish renderings of the New Testament, lexical equivalence, empirical system data, empirical text data

Przekład znany jako *Biblia Leopolicy* ukazał się drukiem w krakowskiej oficynie wydawniczej Mikołaja Scharffenbergera w 1561 roku. Jest to nie tylko pierwsza edycja całości Pisma Świętego w języku polskim opublikowana drukiem, ale także pierwszy znany nam kompletny polski tekst wszystkich ksiąg Starego i Nowego Testamentu. *Biblia Leopolicy* ukazała się w czasie toczących się w Europie, ale także na ziemiach Rzeczypospolitej, ożywionych polemik wyznaniowych wywołanych wystąpieniami Marcina Lutera, Jana Kalwina oraz innych reformatorów. Był to także czas obrad soboru trydenckiego (1545–1563), który miał stawić odpór ideom protestantów. Przekład wyróżnia się wyraźnie katolickim charakterem konfesyjnym, jednak – co trzeba podkreślić – *Biblia Leopolicy* wydana została bez oficjalnej aprobaty zwierzchników Kościoła rzymskiego (Kwilecka 2003: 337–338).

Dociekania dotyczące autorstwa przekładu jak dotąd nie przyniosły jednoznacznego rozstrzygnięcia. Jan Nycz (także: Nycz) vel Jan Kasproicz, zwany Leopolitą (od Lwowa, miasta jego pochodzenia), duchowny Kościoła rzymskiego, doktor teologii, profesor Akademii Krakowskiej, filolog, znawca języków biblijnych – hebrajskiego i greckiego (Florczak 1966: CXXIII), był zapewne tylko redaktorem językowym wcześniejszego przekładu Pisma Świętego na język polski. Przypuszczać można, że Jan Leopolita pracował nad jakimś nieznanym nam dziś, może średnio-wiecznym przekładem, którego podstawą była łacińska (przedtrydencka) *Wulgata* (Brückner 1903: 86; Kossowska 1968: 204–207; Belcarzowa 1989: 5–6; Kwilecka 2003: 228–230). Wysuwany w dyskusji pogląd, że autorem przekładu był działający w połowie XVI wieku dominikanin Leonard Niezabitowski, jak dotąd nie został należycie udowodniony (Belcarzowa 1989: 5–6).

Argumenty natury lingwistycznej, które przedstawiła Elżbieta Belcarzowa (2006), jednoznacznie dowodzą twierdzenia o niejednorodnym chronologicznie pod względem leksyki czy frazeologii charakterze tekstu *Biblii* z 1561 r. Obok leksyki należącej do znacznie starszej warstwy reprezentującej przekład poddany przez Jana Leopolię opracowaniu redakcyjnemu, występuje w nim leksyka nowsza, wprowadzona być może przez samego edytora tego tekstu.

W tekście BL [*Biblii Leopolicy* – uzupełnienie: T.L.] odbijają się wyraźnie obie te tendencje [tradycjonalistyczna i modernistyczna – uzupełnienie: T.L.], a więc z jednej strony liczne zapożyczenia z przekładów wywodzących się wprost ze średniowiecznej jeszcze tradycji (dotyczy to głównie Psalterza i Nowego Testamentu, ale nie tylko), z drugiej korzystanie z najnowszych przekładów, polskich i czeskich. [...] W sumie stwierdzenie, co w ostatecznym kształcie BL pochodzi od anonimowego tłumacza, a co od księdza Jana Leopolicy, jest trudne, a w wielu wypadkach niemożliwe do ustalenia. Pewne pozostaje jedno – tłumaczenie Biblii, które ukazało się w 1561 r., wyraźnie czerpie z źródeł dostępnych w owym czasie, znanych z wydań Psalterza i Nowego Testamentu drukowanych już w XVI wieku, oraz z przechowywanych w pamięci pokoleń starszych przekładów, a także z czeskich tłumaczeń biblijnych [...]. Liczne przykłady [...] wyraźnie pokazują, że warsztat tłumacza i/lub korektora BL obejmował zarówno najstarsze, jak i najnowsze tłumaczenia Biblii czy jej części (Belcarzowa 2006: 123–124).

Prezentowana tu analiza, której przedmiotem są występujące w Nowym Testamencie *Biblii Leopolicy* (dalej skrót: *Leop61*) polskie synonimiczne ekwiwalenty greckiego leksemu γάμος mieści się w nurcie badań nad stratyfikacją chronologiczną leksykonu tego polskiego przekładu biblijnego z 1561 r.

Grecki leksem γάμος (i jego łacińskie podstawienia w *Wulgacie* – substantivus *nuptiae* oraz adiectivus *nuptialis*) – ‘wesele, uczta weselna’ (Popowski 1995: 103); ‘wedding, wedding-ceremony; plur: a wedding-feast’ (Strong on-line; Liddell, Scott on-line) – wystąpił w tekście Nowego Testamentu w 15 miejscach biblijnych, głównie w Ewangeliach (przede wszystkim w przypowieści o uczcie królewskiej i gościach na nią zaproszonych – Mt 22:2, 22:3, 22:4, 22:8, 22:9, 22:10, 22:11, 22:12, a ponadto w innych miejscach biblijnych – Mt 25:10, Łk 12:36, Łk 14:8, Jn 2:1, 2:2), oraz w Apokalipsie św. Jana (Ap 19:7, 19:9) (Popowski 1995: 103).

Jego polskimi ekwiwalentami w *Leop61* są leksemy wpisujące się w ciąg synonimiczny: po pierwsze, odosobniony leksem *swadziebny* (Mt 22:11¹) – przymiotnik od *swadźba*, w *Leop61* użyty zamiast rzeczownikowego genetivu possessivu tekstu oryginalnego², a zgodnie z formą przymiotnikową w *Wulgacie* (dalej skrót: *Vulg*)³;

¹ *Leop61* Mt 22:11 – Wszedł potym krol chcąc oględać goście swoje: i ujrzał tam człowieka nieubranego w odzieniu *swadziebne*.

² Mt 22:11 – εἰσελθὼν δὲ ὁ βασιλεὺς θεάσασθαι τοὺς ἀνακειμένους εἶδεν ἐκεῖ ἄνθρωπον οὐκ ἐνδεδυμένον ἔνδυμα γάμου (*Novum Testamentum Graece* 1550: on-line; *Grecko-polski Nowy Testament* 1995: 105).

³ *Vulg* Mt 22:11 – Intravit autem rex ut videret discumbentes et vidit ibi hominem non vestitum veste *nuptiali* (*Biblia sacra Latina* 1977: 7).

po drugie, użyty 13 razy leksem *gody* (niekiedy w formie amplifikacji *gody małżeńskie* lub *godom przystojny*)⁴; po trzecie, użyty 1 raz leksem *wesele*⁵.

Leksem γάμος wystąpił jeszcze jeden raz w tekście Nowego Testamentu w Hbr 13:4⁶ w znaczeniu: 'małżeństwo'; 'a marriage' (ekwiwalentem greckiego leksemu w *Wulgacie* jest w tym wersecie rzeczownik *conubium*⁷):

Leop61 Hbr 13:4 – *Małżeństwo* pościwe między wszystkimi niech będzie i łożo niepokalane. Ale nieczyste i cudzołożniki będzie Bog sądził.

Jako że greckie γάμος w tym wersecie występuje w znaczeniu metonimicznym wobec wcześniej przytoczonego, a jego polski ekwiwalent *małżeństwo* nie jest synonimem dla wcześniej przywołanych polskich podstawień, to miejsce biblijne nie zostanie uwzględnione w prezentowanej analizie.

Status chronologiczny leksemów *swadziebny*, *gody* i *wesele* w tekście *Leop61* wydaje się nietożsamy. Do leksyki starszej zaliczyć można przede wszystkim ekwiwalent *swadziebny* oraz może także *gody*. Leksykalną warstwę nowszą (jeśli nie najnowszą) zapewne reprezentuje rzeczownik *wesele*, który być może został wprowadzony do tekstu przekładu przez Jana Leopolitę.

⁴ *Leop61* Mt 22:2 – Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który uczynił *gody* synowi swojemu.

Leop61 Mt 22:3 – I rozesał sługi swoje, aby wezwali onych co byli wezwani a proszeni na *gody*: a oni nie chcieli przyść.

Leop61 Mt 22:4 – Posłał tedy zaś inie sługi, mówiąc: Tym proszonym powiedzcie, zemci oto obiad moj nagotował, wołowie moi i inie karmne a tuczne rzeczy są pobite, i wszystko nagotowano, już przydźcie na *gody*.

Leop61 Mt 22:8 – Potym rzekł sługam swoim: *Godyć* iśćcie są zgotowane: ale ci ktorzy byli proszeni, nie byli tego godni.

Leop61 Mt 22:9 – A tak idźcie na rozbieżenie drog a kogożkolwiek znajdziecie, wzwóćcie ich na *gody*.

Leop61 Mt 22:10 – I wyszedwszy służy jego po drogach zgromadzili wszystkie co ich jedno naleźli, złe i dobre i były napełnione *gody* onemi siedzącemi.

Leop61 Mt 22:12 – Tedy rzekł do niego: Przyjacielu, jakoś ty tu wszedł nie mając odzienia *godom przystojnego*? A on zaniemiał.

Leop61 Mt 25:10 – A gdy ony szły kupować przyszedł oblubieniec: i weszły s nim te ktore były gotowe na *gody*, Potym drzwi zamkniono.

Leop61 Łk 12:36 – a wy bądźcie podobni ludziom ktorzy czekają Pana swego, gdyby się wrocil z *god małżeńskich*, iż gdyby przyszedł a zakochał, natychmiast by mu otworzyli.

Leop61 Jn 2:1 – A trzeciego dnia były *gody małżeńskie*, w Chanie Galilejskiej: i była też tam matka Jezusowa.

Leop61 Jn 2: – Proszono też tam było i Jezusa ze zwolenniki jego na te *gody*.

Leop61 Ap 19:7 – Radujmy sie i weselmy sie i dajmy mu chwałę, boć już przyszły *gody* barankowe i żona sie jego nagotowała.

Leop61 Ap 19:9 – I rzekł im: Napisz – Błogosławieni ci, co na wieczera *małżeńskich god* barankowych są wezwani. I rzekł im: Te słowa boże są prawdziwe.

⁵ *Leop61* Łk 14:8 – Gdy będziesz proszony na *wesele*, nie siadaj na pierwszym mieściu, by lepak nie był zaproszon od niego pościwszy niżli ty.

⁶ Hbr 13:4 *Τίμιος ὁ γάμος ἐν πᾶσιν καὶ ἡ κοίτη ἀμίαντος πόρνους δὲ καὶ μοιχοὺς κρινεῖ ὁ θεός.*

⁷ *Vulg* Hbr 13:4 – Honorabile *conubium* in omnibus et torus immaculatus fornicatores enim et adulteros iudicabit Deus.

By dowieść lub uprawdopodobnić te twierdzenia, odwołam się do danych systemowych, jakich dostarczają słowniki polszczyzny dawnej, przede wszystkim *Słownik staropolski* oraz *Słownik polszczyzny XVI wieku*, ale także do danych tekstowych, jakie pozyskać można dzięki analizie porównawczej dystrybucji ekwiwalentów greckiego γάμος w znaczeniu ‘wesele, ucztą weselna’; ‘wedding, wedding-ceremony; plur: a wedding-feast’ w polskich renesansowych przekładach Nowego Testamentu⁸, wydanych drukiem przed *Biblią Leopoldy* oraz po ukazaniu się tego tekstu. Są to: 1. przekłady, których podstawą była łacińska *Wulgata* – krąg katolicki: *Nowy Testament krakowski* z 1556 roku (skrót: *Krak56*), *Nowy Testament* Jakuba Wujka z 1593 roku (skrót: *Wuj93*), *Biblia* Jakuba Wujka z 1599 roku (skrót: *Wuj99*); 2. przekłady, których podstawą był w wypadku Nowego Testamentu oryginalny tekst grecki – krąg ewangelicki: *Nowy Testament* Stanisława Murzynowskiego z 1551 i 1552 roku (skrót: *Murz51/52*), *Biblia brzeska* z 1563 roku (skrót: *Brz63*), *Nowy Testament gdański* z 1606 roku (skrót: *NTgd06*), *Biblia gdańska* Daniela Mikołajewskiego z 1632 roku (skrót: *Gd32*); krąg ariański: *Nowy Testament* Szymona Budnego z 1570 roku (skrót: *Bud70*), *Biblia* Szymona Budnego z 1572 roku (skrót: *Bud72*), *Nowy Testament* Szymona Budnego z 1574 roku (skrót: *Bud74*), *Nowy Testament* Marcina Czechowica z 1577 roku (skrót: *Czech77*), *Nowy Testament* Walentego Smalcjusia z 1606 roku (skrót: *Smal06*).

Archaiczny we współczesnej polszczyźnie przymiotnik *swadziebny* pochodny od rzeczownika *swadźba* należy do leksyki odziedziczonej przez polszczyznę z języka prasłowiańskiego. Leksem *swadźba*, dobrze poświadczony także w innych językach słowiańskich⁹, jest derywatem od ps. *svatъ (Fasmer 2006, on-line) ‘człowiek bliski, powinowaty, krewny’ (stąd wtórnie ‘krewny lub przyjaciel pośredniczący w zawarciu małżeństwa, dziewczosłab, swat’); z pie. *sūd-to- od pie. pierwiastka zaimkowego *sye- / *syo- ‘swój’ (Boryś 2006: 589).

Leksem *swadziebny* ‘związany ze swadźbą, tj. ślubem, zawarciem małżeństwa; ad *swadźba*, id est matrimonium pertinens’ (*Słownik staropolski*, on-line), podobnie jak rzeczownik *swadźba* 1. ‘ślub, zawarcie małżeństwa, nuptiae’; 2. ‘ucztą weselna, coena nuptialis’; 3. ‘związek małżeński, matrimonium’ (*Słownik staropolski*, on-line) jest dobrze poświadczony w polskich średniowiecznych manuskryptach,

⁸ W gromadzeniu porównawczych danych leksykalnych zawartych w Ewangeliach Mt, Łk, Jn przekładów wydanych w XVI wieku korzystałem z internetowej przeglądarki tekstów *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, opracowanej przez Izabelę Winiarską-Górską, Alinę Kępińską, Ewelinę Kwapięń (<https://ewangelie.uw.edu.pl/informacje>, dostęp: 15.03.2021). Tak pozyskany materiał konfrontowałem z tekstem ich edycji. Natomiast by pozyskać dane leksykalne zawarte w wersetych Hbr 13:10, Ap 19:7, Ap 19:9 tych edycji oraz dane zawarte we wszystkich poddanych analizie miejscach biblijnych przekładów wydanych w XVII wieku, sięgnąłem po pierwodruki tych translacji. Przywołując leksemy oraz cytaty z analizowanych tekstów biblijnych, stosuję standard zapisu wykorzystywany do zapisu leksemów hasłowych w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*.

⁹ Leksem ten ma poświadczenia w rosyjskim *свадьба*, ukraińskim *свадьба*, *сваїба*, białoruskim *свадзьба*, staro-cerkiewno-słowiańskim *сватъба*, bułgarskim *сва̀тба*, serbochorwackim *сва̀дба*, słoweńskim *svādba*, czeskim i słowackim *svadba*, dolnołużyckim *swajźba*, *sważba* (Fasmer 2006, on-line).

zawierających fragmenty najstarszych przekładów biblijnych¹⁰, w tym także w przywołanym z *Rozmyślaniami przemyskim* wersecie Mt 22:11, gdzie wystąpił – podobnie jak następnie w *Leop61* – w połączeniu wyrazowym *odzienie swadziebne*. Zauważmy, że w kolejnym wersecie – Mt 22:12 – w *Rozmyślaniami przemyskim* także przywołany został leksem *swadziebny* – *odzienie swadziebne*. Natomiast w *Leop61* w tym miejscu biblijnym pojawia się rzeczownik *gody* w połączeniu wyrazowym – *odzienie godom przystojne*.

Przymiotnik *swadziebny* oraz rzeczownik *swadźba*, będący jego podstawą słowotwórczą, funkcjonują w leksykonie polszczyzny szesnastowiecznej. Jednak ich frekwencja tekstowa: *swadziebny* – 30 poświadczeń, *swadźba* – 18 poświadczeń (*Słownik polszczyzny XVI wieku*, on-line) wskazuje na ich raczej ograniczoną eksten-sję. Wprawdzie żywotność tych leksemów przekracza granice XVI wieku – ich użycia odnotowane są w tekstach XVII-wiecznych, jednak sporadycznie – 1 raz *swadziebny*, 3 razy *swadźba* (*Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, on-line).

Dane systemowe dowodzące, że apogeum żywotności w leksykonie polszczyzny przymiotnika *swadziebny* przypada na okres średniowiecza, oraz dane tekstowe wskazujące, że zapewne był on przywołany w nieznanym dziś średniowiecznym przekładzie nowotestamentowym, którego fragmenty (Mt 22:11 i Mt 22:12) pośrednio znamy z tekstu *Rozmyślaniami przemyskiego*, pozwalają uznać go za leksem należący do najstarszej warstwy leksykonu *Leop61*¹¹.

Przegląd podstawień leksykalnych greckiego γάμος w innych polskich przekładach nowotestamentowych ujawnił, że leksemy *swadźba* (w dwu obocznych postaciach – rzadszej *swadźba*¹², częstszej *swadba*¹³) oraz *swadziebny*¹⁴ zostały przywołane w na nowo zredagowanym przez Szymona Budnego w pełni autorskim przekładzie *Nowego Testamentu* z 1574 roku (Frick 2018: 99–101). W tym wypadku nie są one jednak archaizmami, ale raczej regionalizmami kresowymi, podtrzymywanymi w polszczyźnie za sprawą wpływów ruskich. Nie można wykluczyć, że

¹⁰ W manuskryptach średniowiecznych wystąpił w następujących kolokacjach: *wesele swadziebne* (o *ueselu swadzebne*) Gn gl. 70a.; *gody swadziebne* (*godi swadzebne – convivium*) BZ Tob 8:21, 9:12; *swadziebne dary* (*Swadziebnych darow – sponsalia I Reg 18:25*) 1471 MPKJ V 37; *swadziebne dary* (*swadziebne dary – sponsalia II Reg 8:12*) 1471 MPKJ V 39; *starosta swadziebny* (*starosczye svadzebne* – *architriclino Jo 2:8*) Rozm 209; *odzienie swadziebne* (*odzyenym svadzebny – veste nuptiali Mt 22:11*) Rozm 413; *odzienie swadziebne* (*odzyenya svadzebno – vestem nuptialem Mt 22:12*) Rozm 413 (*Słownik staropolski*, on-line).

¹¹ Na marginesie dodajmy, że przymiotnik *swadziebny* nie został zaliczony przez Elżbietę Belcarzową do osobliwości leksykalnych *Biblii Leopolicy*. Przez osobliwości leksykalne *Biblii Leopolicy* bowiem badaczka rozumie takie słownictwo, które nie daje się „zakwalifikować jako archaiczne lub obce, zapożyczone”. A ponadto do tej klasy leksyki według niej należą takie słowa, których nie spotyka się „wcale lub bardzo rzadko u innych autorów XVI w.” (Belcarzowa 1988: 52–67; 1989: 43). Przymiotnik *swadziebny* nie spełnia zatem także tego kryterium. Ponadto jego obecność w leksyce szesnastowiecznej była zapewne powodem, by nie uznawać go za przykład leksyki przestarzałej tekstu *Biblii Leopolicy* (Belcarzowa 1988: 40–45).

¹² Łk 12:36, Łk 14, Jn 2:1, Jn 2:2.

¹³ Mt 22:2, Mt 22:3, Mt 22:4, Mt 22:8, Mt 22:9, Mt 22:10, Mt 25:10, Ap 19:7.

¹⁴ Mt 22:11, Mt 22:12.

leksemy te należały do słownictwa idiolektalnego Szymona Budnego, który zapewne był człowiekiem bilingwalnym (Frick 2018: 93–94). Argumentem filologicznym wspierającym tę tezę jest forma rzeczownika *swadba*. W zapisie *swadba* zamiast *swadźba* można się dopatrywać ruskiej realizacji miękkiego [d'] – *свадьба* > *swadba*. Zauważyć także trzeba, że w *Bud72* leksemy *swadźba* ani *swadziebny* nie występują – w badanych miejscach biblijnych pojawia się tam wyłącznie rzeczownik *wesele*. Identyczny stan rzeczy obserwujemy także w *Bud70*.

Status chronologiczny rzeczownika *gody* w tekście *Leop61* jest niejednoznaczny. Co prawda jest to rzeczownik o metryce sięgającej polszczyzny średniowiecznej – w manuskryptach doby staropolskiej był on bardzo dobrze rozpowszechniony jako leksem polisemiczny¹⁵. Jednak i w leksykonie polszczyzny szesnastowiecznej jest on dobrze ugruntowany. Pojawia się on tam między innymi w znaczeniach: 'uczta, biesiada; zabawa; convivium'; 'uczta związana z obrzędami weselnymi, wesele; nuptiae, nuptialis coena, officium, sollemnina nuptiarum' (*Słownik polszczyzny XVI wieku*, on-line), a jego frekwencja w tekstach należących do kanonu źródeł *Słownika polszczyzny XVI wieku* wynosi – 320 użyc (*Słownik polszczyzny XVI wieku*, on-line).

W ustaleniu statusu leksemu *gody* w tekście *Leop61* pomocne są wyniki analizy porównawczej jego dystrybucji jako ekwiwalentu greckiego γάμος w pozostałych renesansowych przekładach nowotestamentowych, które ujawniły, że jego występowanie w analizowanych miejscach biblijnych badanych przekładów ogranicza się wyłącznie do translacji kręgu katolickiego – *Krak56*, *Wuj93*, *Wuj99*. Szczegóły przedstawia tabela.

Tab. 1. Dystrybucja polskich ekwiwalentów greckiego γάμος w renesansowych przekładach nowotestamentowych kręgu katolickiego

	<i>Krak56</i>	<i>Leop61</i>	<i>Wuj93</i>	<i>Wuj99</i>
Mt 22:2 ¹⁶	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody małżeńskie</i>	<i>gody małżeńskie</i>
Mt 22:3 ¹⁷	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>
Mt 22:4 ¹⁸	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>
Mt 22:8 ¹⁹	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>

¹⁵ Są to następujące znaczenia: 'uczta, convivium, epulae, coena'; ~ 'uczta weselna, wesele, nuptiae, nuptiarum epulae', ale także – 'święto, dies festus, sollemnitas, feriae, festum'; a. 'chrześcijańskie, quae a Christianis celebrantur'; b. 'strotestamentowe, quae a Iudaeis celebrantur'; 'święta Bożego Narodzenia, festum nativitatis Christi'; 'danina na rzecz pana feudalnego z okazji uroczystych świąt, tributum, quod domino sollemnium festorum occasione praestari solebat' (*Słownik staropolski*, on-line).

¹⁶ *Murz51/52* – wesele małżeńskie; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele (pl.); *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

¹⁷ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele (pl.); *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

¹⁸ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele (pl.); *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

¹⁹ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

Mt 22:9 ²⁰	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>wesele</i>	<i>gody</i>
Mt 22:10 ²¹	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>
Mt 22:11 ²²	<i>godny</i>	<i>swadziebny</i>	<i>wesele</i>	<i>godowny</i>
Mt 22:12 ²³	<i>poczciwy</i>	<i>godom przystojny</i>	<i>wesele</i>	<i>godowny</i>
Mt 25:10 ²⁴	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>
Łk 12:36 ²⁵	<i>wesele</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>
Łk 14:8 ²⁶	<i>wesele</i>	<i>wesele</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>
Jn 2:1 ²⁷	<i>wesele</i>	<i>gody małżeńskie</i>	<i>gody małżeńskie</i>	<i>gody małżeńskie</i>
Jn 2:2 ²⁸	<i>wesele</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>gody</i>
Ap 19:7 ²⁹	<i>gody</i>	<i>gody</i>	<i>wesele</i>	<i>wesele</i>
Ap 19:9 ³⁰	<i>gody</i>	<i>gody małżeńskie</i>	<i>wesele</i>	<i>wesele</i>

Dystrybucja rzeczownika *gody* w zestawianych tekstach nie zawsze jest paralelna, nawet w dwu przekładach zredagowanych przez Jakuba Wujka. Także jego ekstensja tekstowa jest niejednakowa. Alternatywnym podstawieniem leksykalnym dla rzeczownika *gody* jest bowiem (poza *swadziebny* w *Leop61* i *poczciwy* w *Krak56*) leksem *wesele*, użyty w poszczególnych przekładach z niejednakową frekwencją. Wśród alternatywnych wobec *gody* podstawień leksykalnych znalazł się także występujący w *Wuj99* pochodny od rzeczownika *gody* przymiotnik *godowny*. Zasluguje on na krótki komentarz. Leksem *godowny* należy do leksyki swoistej tego przekładu *Nowego Testamentu*, czyli takiej, która na tle *Brz63*, *NTgd06* i *Gd32* została poświadczona wyłącznie w leksykonie *Wuj99* (Lisowski 2010: 337). W *Biblii Leopolicy*

²⁰ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele (pl.); *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

²¹ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

²² *Murz51/52* – weselny; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadziebny; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – weselny.

²³ *Murz51/52* – weselny; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadziebny; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – weselny.

²⁴ *Murz51/52* – wesele małżeńskie; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele (pl.); *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

²⁵ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadźba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

²⁶ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadźba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele (pl.); *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

²⁷ *Murz51/52* – wesele małżeńskie; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadźba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

²⁸ *Murz51/52* – wesele; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele; *Bud72* – wesele; *Bud74* – swadźba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

²⁹ *Murz51/52* – wesele małżeńskie; *Brz63* – wesele; *Bud70* – wesele małżeńskie; *Bud72* – wesele małżeńskie; *Bud74* – swadźba; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

³⁰ *Murz51/52* – małżeństwo; *Brz63* – wesele; *Bud70* –; *Bud72* –; *Bud74* –; *Czech77* – wesele; *Smal06* – wesele; *NTgd06* – wesele; *Gd32* – wesele.

odnotowany jest tylko w dwu miejscach biblijnych *Starego Testamentu* – Mdr 19:11 i Jer 16:8. Elżbieta Balcerzowa zalicza go do osobliwości leksykalnych tego przekładu (Balcerzowa 1988: 55).

Jeśli spojrzeć na leksykony poszczególnych uwzględnianych w tej analizie polskich renesansowych przekładów nowotestamentowych jako na jeden korpus, stwierdzić należy, że ekstensja tekstowa rzeczownika *gody* (i pochodnego od niego przymiotnika *godowny*) ogranicza się do przekładów kręgu katolickiego, dla których podstawą była łacińska *Wulgata* – tych starszych (czyli *Krak56* i *Leop61*), jak i tych nowszych, które powstały w środowisku jezuickim (*Wuj93*, *Wuj99*). Wszystkie je uznać można za translacje w większym niż pozostałe stopniu osadzone w polskiej biblijnej tradycji przekładowej. Mimo że leksem *gody* był w polszczyźnie XVI wieku, jak zaświadczały dane słownikowe, chronologicznie neutralny, pozbawiony stylistycznego waloru archaizmu, to po uwzględnieniu jego ekstensji w leksykonach polskich renesansowych przekładów nowotestamentowych zaklasyfikować go należy do warstwy leksyki nie tyle dawnej co tradycyjnej tekstu *Leop61*. W średniowiecznym przekładzie wersetów Mt 22:11 i Mt 22:12 przytoczonych w *Rozmyślanii przemyskim* w obu miejscach biblijnych jako ekwiwalent greckiego *γάμος* przywołany został leksem *swadziebny*. W tekście *Leop61* przymiotnik *swadziebny* poświadczony jest tylko w wersecie Mt 22:11. W wersecie Mt 22:12 w jego miejsce wprowadzone zostało połączenie wyrazowe *godom przystojny*. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jest ono emendacją redagowanego przez Jana Leopolitę tekstu średniowiecznego. Jeśli tak rzeczywiście było, mielibyśmy tu do czynienia z zastąpieniem przestarzałego leksemu *swadziebny* podstawieniem leksykalnym, w którego skład wchodził dobrze utrwalony w polszczyźnie średniowiecznej rzeczownik *gody*.

Zapewne do efektu działań emendacyjnych Jana Leopolity zaliczyć trzeba obecność w tekście *Leop61* rzeczownika *wesele* jako alternatywnego wobec *gody* (i *swadziebny*) ekwiwalentu greckiego *γάμος*. Wystąpił on tylko w jednym miejscu biblijnym tego przekładu (Łk 14:8).

Słownik staropolski zaświadcza, że leksem *wesele* był w polszczyźnie średniowiecznej polisemiczny, a wszystkie zdefiniowane współcześnie na podstawie dostępnych kontekstów jego znaczenia są bardziej³¹ lub mniej³² oddalone od wartości semantycznej greckiego leksemu *γάμος*. Jedynie odosobniona kolokacja *wiesiele swadziebne*³³, eksplikowana jako ‘uczta weselna; nuptiae’, jest semantycznie paralelna wobec greckiego leksemu. Przymiotnik *swadziebny* w tym połączeniu wyrazowym uściśla zakres znaczeniowy rzeczownika *wiesiele*. Na podstawie tych danych

³¹ 1. ‘uczucie radości, zadowolenia, szczęścia, też przyczyny wywołujące to uczucie, także zewnętrzne oznaki tego uczucia; gaudium, laetitia, etiam, quae hanc animi commotionem efficiunt et significant’; 2. ‘pocieszenie, przywrócenie radości, usunięcie smutku; consolatio, laetitiam restituendi, tristiam tollendi actus’ (*Słownik staropolski*, on-line).

³² 3. ‘radosna uroczystość; sollemnitas laeta’: A tak odidze *wszistel lyud, abi gedly a pyly,...a vczynly wyelyke wyesyeye (laetitiam magnam) *BZ* Neb 8:12; Sebrały syø wszitci do Ierusalem, abi slawyly wyesyeye (celebrare Laetitiam) *BZ* II Esdr 9:56 (*Słownik staropolski*, on-line).

³³ In istis uerbis agitur de nupciis sponsalibus pyse sø nam o ueselu swadzebne *Gn* gl. 70a (*Słownik staropolski*, on-line).

słownikowych twierdzić można, że w polszczyźnie średniowiecznej nie wykształciła się w pełni wartość semantyczna rzeczownika *wesele* tożsama ze znaczeniem greckiego γάμος.

Nie mamy jak dotąd danych charakteryzujących znaczenie rzeczownika *wesele* w leksyce polszczyzny szesnastowiecznej. Wiemy tylko, że rzeczownik ten był w tekstach z tamtego stulecia rozpowszechniony – jego frekwencja wynosi 1356 użyc (Słownik polszczyzny XVI wieku, on-line).

W ustalaniu statusu chronologicznego leksemu *wesele* w tekście *Leop61* pomocne są wyniki analizy porównawczej dystrybucji polskich ekwiwalentów greckiego γάμος w pozostałych renesansowych przekładach nowotestamentowych. Leksem *wesele* jest jedynym lub niemal bezwyjątkowym podstawieniem leksykalnym w analizowanych miejscach biblijnych wszystkich translacji kręgu ewangelickiego (*Murz51/52, Brz63, NTGd06, Gd32*) oraz prawie wszystkich translacji kręgu ariańskiego (*Bud70/72, Czech77* – wyjątek tu stanowi *Bud74*, gdzie – jak już wspominaliśmy – ekwiwalentami greckiego γάμος są *swadba / swadźba, swadziebny*). Te protestanckie translacje za podstawę przekładu miały oryginalny tekst grecki Nowego Testamentu, a intencją przyświecającą ich tłumaczom była zgodna z doktrynalną zasadą *sola Scriptura* dążność do oddania w sposób możliwie najbardziej adekwatny pod względem leksykalno-semantycznym za pomocą dostępnych im we ówczesnej polszczyźnie środków językowych sensu greckiego tekstu oryginalnego. Rezygnacja z podstawienia *gody* na rzecz podstawienia *wesele* jako ekwiwalentu greckiego γάμος w tych przekładach może być odczytywana jako odejście od tradycji. Jeśli przesłanki takiego rozumowania uznać za w sposób wystarczający empirycznie przekonujące, wówczas rzeczownik *wesele* przywołany w *Leop61* w wersecie Łk 14:8 zaliczyć należałoby do nowszej warstwy chronologicznej tego przekładu. Leksem ten zapewne pojawił się w tekście *Leop61* dzięki zabiegom Jana Leopolda, zmierzającym do modernizacji leksyki redagowanego do druku starszego (średniowiecznego?) tekstu biblijnego.

W tekście *Leop61* jako ekwiwalenty greckiego leksemu γάμος (łacińskiego *nuptiae, nuptialis*) występują trzy synonimiczne leksemy polskie – *swadziebny, gody* i *wesele*, których status chronologiczny wydaje się niejednorodny. Analiza systemowa, odwołująca się do danych zgromadzonych przede wszystkim w *Słowniku staropolskim* i w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, oraz dane określające ekstensję tekstową analizowanych tu trzech leksemów w zestawianych ze sobą polskich renesansowych przekładach nowotestamentowych dostarczyły przesłanek wspierających tezę o rozwarstwieniu chronologicznym leksyki *Leop61*. Ze względu na niewystarczalność lub niekompletność danych empirycznych nie mają one waloru kategoriowego, jednak pozwalają zaklasyfikować leksem *swadziebny* do najstarszej warstwy leksykalnej tekstu, reprezentującej leksykon tekstu dawnego (średniowiecznego?), który został poddany opracowaniu redakcyjnemu przez Jana Leopolda. Natomiast leksem *wesele* w *Leop61* reprezentuje warstwę leksyki nowej, która została wprowadzona do tekstu zapewne przez Jana Leopolda, jako efekt jego redakcyjnych zabiegów emendacyjnych czy modernizacyjnych. Chronologiczny status leksemu *gody* w leksykonie *Leop61* jest niejednoznaczny – w polszczyźnie XVI wieku nie miał on waloru archaizmu, jednak na tle leksykalnych rozwiązań

tłumaczy kręgu protestanckiego, unikających go w swoich przekładach, zaliczyć go można do warstwy leksyki tradycyjnej, obecnej wyłącznie w przekładach kręgu katolickiego – w poprzedzającym wydanie *Leop61* tekście *Krak56*, jak i w późniejszych przekładach, które powstały w środowisku jezuickim – w *Wuj93* i *Wuj99*. Nie można wykluczyć, że leksem ten został wprowadzony do przekładu jako substytut leksemu *swadziebny* (i być może *swadźba*). Trudno jednak stwierdzić, czy należał on do leksykonu tekstu starszego, czy też jego obecność w *Leop61* jest wynikiem emendacji Jana Leopolda.

Biblijne teksty źródłowe

Biblia brzeska (1563) – *Brester Bibel 1563*, t. 1–2, red. H. Rothe, F. Scholz, Padeborn–München–Wien–Zürich 2001.

Biblia gdańska (1632) – *Biblia Święta, to jest Księgi Starego i Nowego Przymierza z żydowskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczone*, Gdańsk 1632.

Biblia Jakuba Wujka (1599) – *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu, według łacińskiego przekładu starego, w Kościele powszechnym przyjętego, na polski język znowu z pilnością przełożone*, tłum. Jakub Wujek, Kraków 1599.

Biblia Leopolda (1561) – *Biblia to iest księgi Starego i Nowego Zakonu na polski język z pilnością według łacińskiej Biblii od Kościoła Krześcijańskiego powszechnego przyjęty, nowo wyłożona*, tłum. Jan Leopolda vel Nycz, Kraków 1561, <https://polona.pl/item/11633395/2/> (dostęp: 15.03.2021).

Biblia Sacra Latina ex Biblia Sacra Vulgatae Editionis Sixti V. et Clementis VIII, London 1977.

Biblia Szymona Budnego (1572) – *Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Przymierza znowu z języka ebrejskiego, greckiego i łacińskiego na polski przełożone*, tłum. Szymon Budny, [Nieśwież, Zasław lub Uzda?] 1572; <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=4263&from=pubstats> (dostęp: 15.03.2021).

Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1995.

Novum Testamentum Graece, ed. Robert Stephanus (Estienne), Genève 1550, <https://tinyurl.com/yylukqwe> (dostęp: 15.03.2021).

Nowy Testament gdański (1606) – *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z greckiego na polski język z pilnością przełożony. A teraz znowu przejrzany i z dozwoleniem Starszych wydany*, Gdańsk 1606.

Nowy Testament Jakuba Wujka (1593) – *Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa, znowu z łacińskiego i greckiego na polskie wiernie a szczyrze przełożony*, tłum. Jakub Wujek, Kraków 1593.

Nowy Testament krakowski (1556) – *Nowy Testament polskim językiem wyłożony według doświadczonego łacińskiego tekstu od Kościoła Krześcijańskiego przyjętego*, Kraków 1556, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication?id=13608&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=> (dostęp: 15.03.2021).

Nowy Testament Marcina Czechowica (1577) – *Nowy Testament to jest wszystkie pisma Nowego Przymierza z greckiego języka na rzecz polską wiernie i szczyrze przełożone* tłum. Marcin Czechowic, Kraków 1577; <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3611&from=FBC> (dostęp: 15.03.2021).

Nowy Testament Stanisława Murzynowskiego (1551–1552) – *Testamentu Nowego część pierwsza*, Królewiec 1551, [w:] S. Murzynowski, *Des Neuen Testamentes, I.: Die vier heiligen Evangelien des Matthäus, Marcus, Lucas und Johannes aus dem Griechischen in die Polnische Sprache übertragen und mit einer kurzen Auslegung erklärt von Stanisław Murzynowski*, red. H. Rothe, A. Łuczak, Padeborn–München–Wien–Zürich 2008; *Testamentu Nowego część wtóra a ostateczna*, Królewiec 1552, [w:] S. Murzynowski, *Des Neuen Testamentes, II.: Geschichte und Briefe der Apostel aus dem Griechischen in die Polnische Sparache übertragen und mit einer kurzen Auslegung erklärt von Stanisław Murzynowski*, red. H. Rothe, A. Łuczak, Padeborn–München–Wien–Zürich 2008.

Nowy Testament Szymona Budnego (1570) – *Nowy Testament*, tłum. Szymon Budny, Nieśwież 1570; <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=4262&from=FBC> (dostęp: 15.03.2021).

Nowy Testament Szymona Budnego (1574) – *Nowy Testament znowu przełożony, a na wielu miejscach za pewnemi dowodami od przysad przez Simona Budnego oczyszciony, i krotkiemi przypiskami po krajoch objaśniony*, tłum. Szymon Budny, [Łosk?] 1574; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=120603> (dostęp: 15.03.2021).

Nowy Testament Walentego Smalcusa (1606) – *Nowy Testament, to iest, wszystkie pisma Nowego Przymierza, z greckiego języka na polski z nowu wiernie przełożone*, tłum. W. Smalc, Raków 1606, <http://bibliepolskie.pl/zsteksty.php?txid=12> (dostęp: 15.03.2021).

Szesnastowieczne przekłady Ewangelii, opr. I. Winiarska-Górska, A. Kępińska, E. Kwapiień, <https://ewangelie.uw.edu.pl/informacje> (dostęp: 15.03.2021).

Słowniki i kompendia biblijne

Boryś W., 2006, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku, red. W. Gruszczyński, https://korba.edu.pl/query_corpus/ (dostęp: 15.03.2021).

Fasmer M., 2006, *Ètimologičeskij slovar' ruskogo âzyka*, red. O.N. Trubačev, Moskwa, <https://lexicography.online/etymology/vasmer/> (dostęp: 15.03.2021).

Liddell H.G., Scott R., 1940, *Greek – English dictionary*, Oxford, <https://tinyurl.com/y3ope3z> (dostęp: 15.03.2021).

Popowski R., 1995, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa.

Słownik polszczyzny XVI wieku, 1966–2020, t. 1–38, red. M.R. Mayenowa i in., Wrocław i in., <https://spxvi.edu.pl/indeks/> (dostęp: 15.03.2021).

Słownik staropolski, 1953–2014, t. 1–11, *Suplement*, red. S. Urbańczyk i in., Warszawa–Kraków, <https://pjs.ijp.pan.pl/Sstp/t8.pdf> (dostęp: 15.03.2021).

Strong's Exhaustive Concordance of the Bible, <https://tinyurl.com/y58sug8h> (dostęp: 15.03.2021).

Bibliografia

- Belcarzowa E., 1988, *Charakteristik des Wortschatzes der Leopolita*, [w:] *Leopolita. Faksimile der Ausgabe Krakau 1561*, oprac. R. Olesch, H. Rothe, t. 2: *Kommentar*, Padeborn–München–Wien–Zürich, s. 25–73.
- Belcarzowa E., 1989, *Niektóre osobliwości leksykalne Biblii tzw. Leopolity*, Wrocław.
- Belcarzowa E., 2006, *Polskie i czeskie źródła przekładu Biblii Leopolity*, Kraków.
- Brückner A., 1903, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, Warszawa.
- Florczak Z., 1966, *Biografie pisarzy, drukarzy i korektorów*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1: *A – bany*, red. S. Bąk, S. Hrabec, W. Kuraszkiewicz, M.R. Mayenowa, S. Rospond, S. Sasaki, W. Taszycki, J. Woronczak, F. Peplowski, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. CXV–CXXXIV.
- Frick D. A., 2018, *Polska philologia sacra w czasach reformacji i kontrreformacji. Kilka kart z historii sporów wyznaniowych (1551–1632)*, tłum. K. Szymańska, Warszawa.
- Kossowska M., 1968, *Biblia w języku polskim*, t. 1, Poznań.
- Kwilecka I., 2003, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań.
- Lisowski T., 2010, *Sola Scriptura. Leksyka Nowego Testamentu Biblii gdańskiej (1632) na tle porównawczym. Ujęcie kwantytatywno-dystrybucyjne*, Poznań.

Polish equivalents for the Greek lexeme γάμος in the New Testament of the Leopolita's Bible (1561) – *swadziebny, gody, wesele* – and the problem of its lexis chronological stratification

Abstract

There are some chronologically diversified lexis layers in the Bible edited by Jan Leopolita and published in Cracow in 1561. The analysis of Polish equivalents for the Greek lexeme γάμος (or its Latin equivalents in the Vulgate – *nuptiae, nuptialis*) 'a marriage, wedding, wedding-ceremony; plur: a wedding-feast', i. e. *swadziebny, gody, wesele*, referring to empirical system and text data, acquired from lexica of the historic Polish and from texts of other Renaissance Polish renderings of the New Testament, proved chronological diversity of the equivalents. The lexeme *swadziebny* belongs to an older lexis layer, probably representing the lexicon of the former translation, perhaps medieval. The lexeme *wesele* represents a new lexis layer which may have been introduced into the text by Jan Leopolita, as the effect of his editorial efforts. Chronological status of the lexeme *wesele* in the analyzed Biblical rendering lexicon is ambiguous. It should be considered as an evidence of an additional lexis layer. It may have been introduced into the text as a substitute of the lexeme *swadziebny*.

Daria Ławrynow

ORCID 0000-0002-6064-353X

Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa, Polska

Образ мазура в славянской фольклорной языковой картине мира (на материале текстов польского, украинского и частично русского и белорусского фольклора)

Słowa kluczowe: stereotypy językowe, językowy obraz świata, stereotypy etniczne, folklor, światopogląd tradycyjny

Keywords: linguistic stereotypes, linguistic worldview, ethnic stereotypes, folklore, traditional world-model

Целью статьи является реконструкция образа мазура на материале украинского, польского, и частично русского и белорусского словесного фольклора. Анализу подвергаются анекдоты, сказки, народные рассказы и поговорки, на основе которых формировался славянский фольклорный языковой стереотип мазура.

Метод исследования опирается на концепцию языковой картины мира, созданной Е. Бартминским и Й. Мацькевич (Bartmiński 1999: 103–120, Maćkiewicz 1999: 7–24). Под языковой картиной мира понимается своеобразная интерпретация действительности, набор идей, ценностей, суждения и стереотипы мышления, отражённые в языке, т.е. вербализуемая «запись» опыта и мировоззрения говорящего (Bartmiński 1999: 103–120, Maćkiewicz 1999: 7–24). Фольклорная языковая картина мира будет пониматься как фрагмент общеязыковой картины мира.

При этом фольклор можно считать своеобразным «зеркалом» народной модели мира, кодом, передающим архетипы, ценности, с помощью которого вербализуются и актуализируются архаические коннотации. Он, по словам В.А. Черваневой и Е.Б. Артеменко, «(...) является средоточием народных стереотипов сознания (...)» а «в функцию [фольклорной картины мира] входит не просто сохранение культурной информации, но и активное ее воспроизведение в социорегулятивных целях» (Черванева, Артеменко 2004: 7–9).

В статье сосредоточимся на составляющих языковой образ мазура, а также определим его место и роль в фольклорной языковой картине мира. Целью статьи ставим попытку вычислить те языковые характеристики, являющиеся наиболее типичными для образа *мазура* в фольклоре анализируемых групп.

Данные языковые характеристики будут рассматриваться в корреляции с историческими и общественными составляющими. Анализ текстов разных языковых групп в контексте вербализации народных стереотипов поможет реконструировать его местные варианты, и проследить, насколько исторические обстоятельства и межэтнические контакты отразились в польском, русском и украинском языках.

Этноним мазур в диалектах польского языка исследовался уже раньше (ср. Dzięgiel 2013; Тугра 2006). Проблемой польско-белорусских взаимных стереотипов, также отраженных в языке, занимался Радзик (Радзік 1997). Интересной в контексте сопоставительной лингвистики и этимологии является статья Е.Л. Березович и В.С. Кучко (2017). Она является пока единственной, где сравниваются данные разных славянских языков. Стереотип *мазур* частично исследовался также в работах, посвящённых литературе. Стоит отметить, что практически все статьи ограничены материалом одного языка (или его диалектальных вариантов). Отсутствуют работы, сравнивающие языковой и народный стереотип *мазура* на материале фольклора разных этнографических групп. В связи с вышеизложенным, данная статья является попыткой заполнить этот пробел, послужить толчком к дальнейшим расширенным исследованиям образа *мазура* в контексте языковой интерференции и культурной диффузии.

Для поляков и восточных славян мазур являлся народным типом, олицетворяющим разные ментальные черты, чаще всего подвергавшиеся насмешкам. Набор черт, составляющих его образ, мог варьироваться в зависимости от специфики региональной культуры, устойчивых стереотипов. Для поляков он «свой-чужой»: говорящий «странным», «испорченным» диалектом польского языка. Для украинцев, русских – он носитель другой культуры, веры, языка. В текстах является отдельным народным типом кроме другого польского персонажа – «ляха-пана». Последний в украинском фольклоре часто выступал синонимом врага или изменника (Зашкільняк 2009: 129–130, 132–133, Мишанич 2003: 408–409, Семенов 2004: 103, Silecki 2008: 141–145), приобретая более сильную негативную коннотацию.

Стоит отметить, что сам этноним *мазур* следовательно превращается в апеллатив, частично утрачивая свою этническую определённую (Bystroń 1995: 133–134, Тугра 2006: 182–185, Dzięgiel 2013: 117–118, Dzięgiel 2003: 42–43, Березович, Кучко 2017: 415–441, Радзік 1997). Это характерно как для польского, так и украинского и русского языков. В данном случае апеллативизация часто связана с приобретением негативной коннотации («невежда», ‘грязуля’, ‘мошенник’) (Тугра 2006: 187, Березович, Кучко 2017: 416–420).

Образ *мазура* составляют дополняющие друг друга народные и языковые стереотипы. Он создается с помощью языковых средств:

А) описывающих действие, способ поведения персонажа (*Wtedy Mazur wesół żyje, // Gdy tańczy i gdy bije* [Bystroń1995:140], *Skoro se podpisą, // wnet*

chłopa zabiją [Wójcicki 1869: 47], Мазур через кілька літ завжди раз в рік тільки був в костелі [Левченко 1928: 158]],

Б) называющих черты характера (*śmiały* [Wójcicki 1869: 48], *wesół* [Bystroń 1995: 140]), также используя прием иронии (мудрый / *mądry* [Wójcicki 1869: 43, 45, Белова 2000: 228, Номис 1864: 61, Березович, Кучко 2017: 440–424], *bogaty* [Smoleński 1908: 137–138]),

В) включения в текст языковых единиц, считаемых свойственными манере говорения мазуров (*Kiedy na ras wciomastkich dybała pocwara, Tędurędu, do tej to wyskulichy* [Bystroń 1995: 142], *wirchu poświstackym zawjonzana* [Гнатюк 1899: 175], *I ти быцкы угодуно, спродам і беньдзе маць пеньондзе* [Гнатюк 1899: 182]).

В польской народной культуре образ *мазура* является неоднозначным. Мазовия долгое время находилась вне владений польских королей (вплоть до 1526 г.), иногда среди жителей наблюдались сепаратистские настроения (Samsonowicz 1989: 146–153, Palczewski 1985: 113–130, Gieysztor, Samsonowicz 1994: 221–226). В связи с тем мазовшане считались гордыми, своенравными. Большинство населения Мазовии составляли бедные представители шляхты (т.н. «голоата»), и именно они являлись самым популярным объектом насмешек. Для польской шляхты, кичившейся своими гербами, комической считалась гордыня убогих мазуров. Их называли «*Hrabia de Golis//de Socha*» (Golis – от голый, Socha – соха). Сочинялись песни, темой которых являлось убожество мазовецкой шляхты: *Co się Mazur ruszy // Z kaftana się kruszy: // Więc wąsy odyma, // Rohatynę trzyma* (Wójcicki 1869: 47), *Jestem ja, Mazur, // Mazur bogaty; // Świcą się na prześlicne saty; (...) Mam ja i zupan zołty od swienta // co w nim mój pradziad pasał cielenta* (Smoleński 1908: 137). Даже те черты характера, которые обычно ценились польской шляхтой (отвага, набожность), комически гиперболизировались. К примеру, распространялись рассказы о том, что для мазура меньшим грехом считается убить человека, чем допустить случаи несоблюдения постов (Bystroń 1995: 143–144). Похвала отваги чередовалась с высмеиванием буйства: *Znaj Polaku pany, // Śmiałe Mazowszany; // Gotowi do boju, // W swadzie i pokoju: // A niewiele mierzą // Śmiejąc się uderzą* (Wójcicki 1869: 48), *Mam też sabelkę, ostro toconą // w kilku potrzebach już wysycrbioną // nierazem ja nio wywijał // jakim się z chłopami bijał // w karcmie na piwku...* (Smoleński 1908: 137). Боеспособность мазовшан подчеркивала поговорка, касающаяся неперемennых атрибутов войны: *Koń turek, chłop Mazurek, czapka magierka – szabla węgierka* (Wójcicki 1869: 44).

Мазур склонен также к выпивке и веселью. Народные песни и анекдоты представляют их как любителей местного пива, которым особенную радость приносят пляски и потасовки (ср. напр. *Wtedy Mazur wesół żyje, // Gdy tańczy i gdy bije* [Bystroń 1995: 140], (...) *że się każdy bije, // A zwłaszcza kiedy sobie napoły podrije* [Smoleński 1908: 143]).

В польском и восточнославянском фольклоре «чужость» мазура подчеркивается также соответственными образными выражениями: жители Мазовии обладают черным небом, рождаются слепые, под темной звездой,

от пса и суки или от сатаны (Bystroń 1995: 144–146, Белова 2000: 228)¹. Однако польские поговорки подчеркивали также особенный процесс «воззрения» Мазуров: *Ślepy Mazur do dziewiątego dnia, ale jak przejrzy, to wszystkich oszuka, Gdy mazurka oddadzą do dworu, to pierwszego roku wszyscy drwią z niego, drugiego on ze wszystkich, a trzeciego zaś zaczyna drwić z samego pana* (Adalberg 1889–1894: 293).

На формирование языкового образа мазура повлияло также развитие польской академической, сатирической и пародийной литературы, карнавальной культуры. В ней осмеивались особенности говора и мнимое невежество мазуров.

На «мазовецкий» лад сочинялись травестию религиозных текстов, таких как «псаломы», «колядки» или десять заповедей (все с XVII в.). Главный герой – мазур, пользуется грубым, комическим языком, что в сочетании с религиозной тематикой, создает гротесковый эффект: (...) *kiedyś ja na Pana wyrzempole osu, (...) w całym moim kałdunie mało co jest ducha* (Smoleński 1908: 140), *W kazdziej tarapacie wrzescałem do Pana (...) A Pan wnet jak oganką posamotal muchy, (...) Czwarte – w piątek mięsa nie żryj (...) Siódme: nie zabijaj cłeku cłeka ani kaźnią ani radę; maszli go zabić, wbij w ruśnicę cztery kule, niech się zdracanie morduje* (Bystroń 1995: 142). Последняя цитата указывает и на особенное отношение вспылчивого мазура к религиозным заповедям.

Похожего типа шутки, которыми польский дворянин дразнил мазовшан во время совместного пиршества, приводил писатель Ян Хризостом Пасек. Первый телячью голову называл «мазовецким папой», тесто – «мазовецким причастием» (Wójcicki 1869: 60–61). В свою очередь, в XVII веке жители Варшавы водку называли якобы «мазовецкой молитвой» (Krzyżanowski 1970: 418).

Мазовецкий диалект воспринимался поляками настолько непонятным и смешным, что даже сочинялись «справочники» слов, считаемых «мазурскими», напр. «Masovita. Słowniczek wyrazów gwary mazowieckiej», содержащие перечень польских слов с мазовецким переводом, а иногда с комментариями на латинском языке (ср. Erzepki 1896). Лексемы, приписываемые мазовецкому диалекту, чередуются со словами, характерными для пародийного творчества, напр. *gęba – pasieka, piwo – łykawka, strzelba długa – pukawka seu samopek* (Erzepki 1896:4–6).

Стоит отметить, что с XVII века приписываемая мазурам манера высказывания («мазурение») считалась грубой и смешной. Стилизация под нее стала популярным литературным приемом того времени (Banaś-Korniak 2011: 49–50, Karaś). В данном случае язык служил своеобразной характеристикой героя – наивного невежды, своеобразной «визитной карточкой» народного типа *мазур* (человека простого, но гордого). С течением времени языковая стилизация (прием «мазурения») стала устойчивым механизмом

¹ Похожая характеристика дается напр. русинами ляхам, поляками – русинам. По мнению О. В. Беловой это связано с народной традицией «демонизации», деперсонализации «чужого».

вербализации стереотипа (Bartmiński 1972: 5). Также в народном сознании белорусов персонаж мазура считается комическим – *гэтыя мазуры ўсё то на кпіны зроблены* (Радзік 1997).

Что интересно, в украинском фольклоре мазур чаще всего пользуется польским языком, иногда без «мазурения», но с чертами «польшизмы кресовой» (сужение безударных гласных *e, o*: *беди, кумунія, un ju* [Гнатюк 1899: 178, 179], *juz dosyć pozartyś, jescy mnie chces żyć? (...) ja wam pokazy* [Гнатюк 1903: 137]). В некоторых народных анекдотах также рядом имеются украинские и мазовецкие языковые особенности: *дав сценься, купю куроцку, в нас то дуже мыски сум* (Гнатюк 1903: 182, 183), а иногда черты польского литературного языка чередуются с «мазурениям»: *święty Ojce* (Гнатюк 1903: 177), (...) *kiedyz juz raz będzie to święto, on mię dręcakiem* (Временникъ Института..., 1870: 128).

Все это может свидетельствовать об языковой стилизации.

Вышеприведенные языковые приемы, а также в некоторых случаях включение в кириллический текст записи латиницей, указывали на чуждость героя – мазура. Также популярным мотивом украинских анекдот были диалоги русина и мазура. Их сюжетный стержень составляет проблема взаимного недоразумения, отсутствия общего языкового кода, что дает комический эффект (Гнатюк 1903: 175, 180, Народный календарь..., 1869: 78). Мазур и русин разговаривают на своих языках, а в записи реплик мазура иногда используется латиница. В тех анекдотах главным объектом насмешки является мазур, так как он плохо понимает язык собеседника, отвечает нелогически (Гнатюк 1903: 175, 180, Народный календарь..., 1869: 78). Кроме того, некоторые анекдоты высмеивают невежество мазуров, для которых русины «не люди» но либо звери, либо божи посланники (Гнатюк 1903: 179–180, Народный календарь..., 1869: 77).

В этом плане дополнением образа мазура можно считать фольклорные характеристики, касающиеся религиозной жизни героя. Мазур бывает в костеле *черес кілька літ завсїгди раз в рік* (Левченко 1928: 158), *два раза в костёле бывае: як ся народи и як помирае* (Кельсиев 1868), и часто не знает, как вести себя во время богослужения и исповеди (Левченко 1928: 158–162, Гнатюк 1903: 178, 180, 184, Временникъ Института..., 1870: 128). Его отношение к вере и обрядности также является особенным: мазур готов обмануть бога, надеясь получить помощь (Гнатюк 1903: 177)², исповедуется таким образом, чтобы ксендз отпустил ему, не догадываясь, что тот его обокрал (украл сало из горшка с горохом – *з ксьондзового гороху вигнав свиню, украл шапку из ризницы – прийшов до захрестії – то-м шапку зняв*) (Левченко 1928: 136–137). Украинский фольклор осмеивает также наивный, иногда меркантильный способ мышления. И так в некоторых украинских анекдотах рассказывает об молитвах обнищавшего мазура. В одном он просит точную сумму – сто дукатов, убеждая бога, что *али биз єдного (...) ни возьму!* (Левченко 1928: 161). Ксендзы решают пошутить над ним и подбрасывают ему девяносто девять дукатов,

² Ср. аналогический анекдот мазовшан – курпов: *Jek Kurpś Pana Boga osukoł* („Literatura Ludowa” 1961: 72–73).

но мазур убегает с деньгами, а по дороге крадет пану шапку *за mego dukata* – считая, что тоже от бога. Во втором анекдоте убогий мазур просит шубу, а его молитвы надоедают органисту (Левченко 1928: 161–162). Последний притворяется богом, говоря, что не даст шубу потому, что молящийся – *дурак*. Мазур, думая, что разговаривает с богом, с яростью бросается на алтарь, гордо заявляя: *даш ни даш, а ни дурняй, бо я ни дуринь!* (Левченко 1928: 161–162)³. Другой фольклорный герой по-своему понял проповедь об оплате десятины. Он отдает на костел свою яловку ожидая, что бог ему *вернет вдесятеро* (Левченко 1928: 160–161). Когда яловка возвращается домой вместе с отарой ксендза – мазур не хочет возвратить животных веря, что все они даны от бога.

Комизм своекорыстия и вспыльчивости мазуров высмеивает анекдот *Мазур та вивірка*, в которой один мазур убивает второго, неверно подозревая, что тот с жадности сам съел сырую белку (Левченко 1928: 270).

Вспыльчивый, отчаянный характер является устойчивой характеристикой фольклорного образа мазура. В белорусском фольклоре это отразилось в поговорках: *мазуру біцца, так як людзям хлеб з маслам ээсць, мазур каб і смерць угледзеў, то не ўтойцца* (Радзік 1997). Он не боится призраков и умерших и как единственный в деревне готов с ними драться целую ночь, а свою отвагу укрепляет спиртными напитками (Гнатюк 1899: 136–137). Но в варианте анекдота герой в злости «вызвал» мертвеца из гроба, а тот мстит ему, пугая до смерти (Гнатюк 1903: 181).

Мазур любит драки и ссоры. Во время исповеди он признается, что *Я то мам, жи хто неправду говорит, так догембы біе. За то, жи мам таку вельку злосьть* (Гнатюк 1903: 179). Другой *горячий* мазур сварится, а потом бьется с *холодным* русином, чем потом хвастается перед семьей: *on mię dręcakiem kiedyś niekiedyś: hop! a ja jego poświstakiem zawdy: ćwik! ćwik! ćwik!* (Временникъ Института..., 1870: 128). Как мы видим, характеристика мазура дается через прилагательное (*горячий*, и его антоним по отношению к противнику – *руси-ну*), через описание действия (*Мазуръ собъ нужь кольканадцять разъ батогомъ Русина!*) и через использование языковой стилизации в репликах героя. Об страсти к дракам, но и мнимой отваге упоминает приводимая Иваном Франко украинская поговорка: *Казали: Мазура забито, а Мазур ся умкнув під свиняче корито* (Франко 1908: 371). В белорусском фольклоре, в свою очередь, имеется легенда, по которой «мазурская» манера говорения является эффектом драки с чертом, в который тот выбил зубы «первопредку мазуров» (Березович, Кучко 2017: 426).

Мазура характеризовала и склонность к гулянке, он то анно да гуляння зух (Радзік 1997), часто пьет спиртное (Левченко 1928: 159–160, Гнатюк 1899: 136–137). Отголоском данного стереотипа могут быть денотации некоторых русских диалектных слов с корнем *мазур-*: новг. *мазу́рик*, *мазу́ра*, влг. *маздурік* – ‘шалун, озорник’, пск. *мазу́рик* ‘пьяница’, перм., пск. *мазурик*, ‘нахал, наглец’,

³ В другом варианте герой не позволяет называть себя дурнем потому, что он является представителем шляхтского сословия (ср. Левченко 1928: 162).

‘смешник, весельчак’, и производные, напр. яросл. *мазурить* ‘шумно веселиться’, влг., карел., ленингр., новг., пск., твер., яросл. *мазурничать* ‘озорничать, шалить, хулиганить’, пск. *мазурка* ‘своенравная женщина’, пск. *мазурик* ‘бутылка водки 0,25 л’, карел. *мазуричек* ‘бутылка спиртного емкостью в сто граммов’ (Березович, Кучко 2017: 432, 439).

Осмеивались также кулинарные пристрастия. Мазуры любили крепко поест, но из-за убожества не всегда могли себе это позволить. Некоторые анекдоты рассказывают об мазуре, который на Святой Вечер заболел от обжорства, но на год позже не мог дожидаться праздника, когда ему *ani dosiedzieć, ani dolezeć* (Временникъ Института..., 1870: 128). В других примерах комически изображаются герои, которые по невежеству или из-за нищеты едят все «нечистое»: землю, жаб, мышей, червяков, ядовитые растения (Гнатюк 1903: 180, Левченко 1928: 271, 580)⁴.

В русском народном сознании стереотип мазура главным образом проявляется на лексическом уровне. Его негативный образ проник в русский язык вероятно под влиянием украинского и белорусского фольклора. Однако стоит отметить что уже раньше существовали лексемы *мазур/музур*, обозначающие бродягу, морского разбойника, наемного матроса или казака-гребца (Березович, Кучко 2017: 434–436, Филин 1982:306, Ленивов 1971: 97). В таком значении собирательный образ *мазурушок* встречается в казачьих разбойничьих песнях (Песни, собранные П.В. Киреевским..., 1864: 23, 25–28, 30–32, Народные песни..., 1890: 497, Путилов, Добровольский 1960: 507, Михайлина 2009: 92).

Также в русском свадебном фольклоре, аналогично украинскому и белорусскому персонаж мазура иногда символизировал «чужого», пришельца извне (Березович, Кучко 2017: 437). Однако русский фольклор не создал самостоятельного народного типа *мазур*, как это имело место у поляков, украинцев и белорусов. Источником местного стереотипа являются, прежде всего, просторечные лексические факты. К мазуру приписаны такие черты как мошенничество, плутовство, склонность к скандалам и разбойничеству. Он – уличный вор, жулик или главарь воровской банды (Березович, Кучко 2017: 428–431, Даль 2014: 2760, Грачев 2005: 21–23, 42).

Подытоживая анализ, следует подчеркнуть, что образ мазура является существенным элементом польской и украинской, а частично и белорусской фольклорной языковой картины мира. В свою очередь, для русской языковой картины мира он является элементом вторичным, несамостоятельным.

На основе приведенного выше материала, можно определить следующие черты, приписываемые *мазуру*: невежество, гордость и высокомерие, убожество, отвага, буйство, импульсивность, склонность к пьянству, простонародное отношение к законам веры, ловкость.

⁴ Ср. в словаре В.И. Даля *мазырить* «привередничать в пище, выбирать лакомые кусочки» (Даль 2014: 2760).

Bibliografia

- Adalberg S., 1889–1894, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa.
- Banaś-Korniak T., 2011, *Ambiwalencje znaczeń: o językowych eksperymentach sowizdrzałów*, [w:] D. Rott, P. Wilczek, B. Stuchlik-Surowiak (red.), *Liber amicorum professoris Ioannis Malicki*, Katowice, s. 41–53.
- Bartmiński J., 1999, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 103–120.
- Bartmiński J., 1972, *Poetycka funkcja mazurzenia w folklorze nad górnym Wieprzem*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne” 27, s. 1–15.
- Bystroń J.S., 1995, *Megalomania narodowa*, Warszawa.
- Dzięgiel E., 2003, *Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich*, Warszawa.
- Dzięgiel E., 2013, *O losach etnonimów „Lach” i „Mazur” na dawnych Kresach południowo-wschodnich*, [w:] E. Dzięgiel, T. Korpysz (red.), *Niejedno ma imię... Prace onomastyczne i dialektologiczne dedykowane Profesor Ewie Wolnicz-Pawłowskiej*, Warszawa, s. 117–132.
- Erzepki B., 1896, *Masovita. Słowniczek wyrazów gwary mazowieckiej*, Poznań.
- Gieysztor A., Samsonowicz H., 1994, *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, Warszawa.
- Karaś H., *Sposoby wprowadzania gwary do utworu literackiego i jej funkcje*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=sp%C3%B3soby-wprowadzania-mwr> (dostęp: 12.11.2021).
- Krzyżanowski J. (red.), 1970, *Nowa księga przysłów polskich*, t. II, Warszawa.
- Maćkiewicz J., 1999, *Co to jest „językowy obraz świata”*, „Etnoligwistyka” 11, s. 7–24.
- Palczewski M., 1985, *Problem „separatyizmu mazowieckiego” w historiografii polskiej*, „Przegląd Historyczny” 76, z. 1, s. 113–130.
- Samsonowicz H., 1989, *Przesłanki tworzenia się narodu mazowieckiego na przełomie XV i XVI wieku*, [w:] M. Kula (red.), *Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość*, Warszawa, s. 146–153.
- Silecki J., 2008, *Stereotyp Polaka w tradycyjnym światopoglądzie Ukraińców*, „Postscriptum Polonistyczne” 1 (1), s. 135–146.
- Smoleński W., 1908, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków.
- Tyrpa A., 2006, *Losy etnonimu Mazur*, [w:] J. Duma (red.), *Onomastyka regionalna*, Olsztyn, s. 181–193.
- Wójcicki K.W., 1869, *Szkice historyczne i z domowego życia niedawno ubiegłej przeszłości*, Kraków.
- Белова О.В., 2000, «Лях-девятьденник» и «москаль-людоед» (представления этнических соседей друг о друге), [в:] А. Хорев (ред.), *Поляки и русские в глазах друга друга*, Москва, с. 226–230.
- Березович Е. Львовна / Кучко В. Станиславовна, 2017, *Еще раз об этимологии рус. мазурик ‘мошенник’ (в свете культурно-языкового образа мазура в славянских традициях)*, *Slověne* 1, с. 415–441.

- Гнатюк В., 1899, *Етнографічний збірник*, т. VI: *Галицько-руські анекдоти*, Львів.
- Гнатюк В., 1903, *Етнографічний збірник*, т. XV: *Знадобидо Галицько-руської демонології*, Львів.
- Зашкільняк Л. (ред.), 2009, *Історичні міфи і стереотипи та міжнаціональні відносини в сучасній Україні*, Львів.
- Левченко М., 1928, *Казки та оповідання з Поділля: в записках 1850–1860-их рр.*, вип. 1–2, Київ.
- Мишанич С.В., 2003, *Фольклористичні та літературознавчі праці*, т. 2, Донецьк. *Народный календарь на рокъ звичайный 1870*, (1869), Львов.
- Номис М., (спор.), 1864, *Українські приказки, прислів'я і таке инше*, С.-Петербург.
- Радзiк Р., 1997, *Палякі – Беларусь: узаемныя стэрэатыпы ў XIX і XX ст. (да 1939 г.)*, «Беларускі гістарычны агляд» 4, сш. 1–2 (6–7), http://www.data.minsk.by/bhr/bel/6-7/67_3.html (дата обращения: 12.11.2021).
- Семенов О., 2004, *Украинский фольклор*, Глухів.
- Франко І., 1908, *Етнографічний збірник. Галицько-руські народні приповідки*, Львів. *Временникъ Института ставропигійского съ мѣсяцесловомъ на годъ простой 1870*, (1870), Львов.
- Грачев М.А., 2005, *От Ваньки Каина до мафии. Прошлое и настоящее уголовного жаргон*, Санкт-Петербург.
- Даль В., 2014, *Толковый словарь живого великорусского языка*, Москва.
- Кельсиев В. Иванович, 1868, *Галичина и Молдавия. Путевые письма*, Санкт-Петербург, <http://malorus.ru/ukrstor/kelsiev.htm> (дата обращения: 12.11.2021).
- Ленивов А., 1971, *Донской казачий словарь – лексикон (Исторические исследования)*, Мюнхен.
- Михайлина В. Юрьевич (ред.), 2009, *Ситуативная адекватность. Интерпретация культурных кодов*, Саратов / Санкт-Петербург.
- Песни, собранные П.В. Киреевским изданы Обществом любителей российской словесности*, вып. 6, 1864, Москва.
- Путилов Б. Николаевич, Добровольский Б. Михайлович (сост.), 1960, *Исторические песни XIII–XVI веков*, Ленинград.
- Филин Ф. Петрович (ред.), 1982, *Словарь русского языка XI–XVII вв.*, вып. 9, Москва.
- Черванева В. Алексеевна, Артеменко Е. Борисовна, 2004, *Пространство и время в фольклорно-языковой картине мира (на материале эпических жанров)*, Воронеж.

Mazurs creation in Slavic folk linguistic view (on the basis of Polish, Ukrainian and partly Russian and Belarusian folklore materials)

Abstract

The main thesis put forward in this article is the question of folk linguistic view of Mazur in the examples of Polish, Ukrainian, Belarusian and Russian folklore. The question are analyzed on the basis of folklore materials: anectodes, traditional oral folk stories, adages and fairy tales. The research method is based on Bartminski's and J. Matskevichsconcept

of linguistic worldview. Linguistic worldview is understood as a kind of interpretation of reality and group of ideas reflected in language. Folklore is understood as reflection of popular worldview, system of beliefs and ethnic stereotypes. This article focus on a reconstruction of Mazurs linguistic creation, and also try to define his role in Slavic folk linguistic view.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.11

Małgorzata Magda-Czekaj

ORCID 0000-0002-8976-8205

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, Polska

Wschodniosłowiańskie imię *Chodor* i jego polski odpowiednik *Teodor* jako podstawy toponimów w Polsce

Słowa kluczowe: imię wschodniosłowiańskie i jego odpowiednik zachodniosłowiański (polski), toponimy odimienne, geografia, frekwencja

Keywords: East Slavic name and its West Slavic counterpart (Polish), toponyms from names, geography, frequency

Wprowadzenie

Obserwacja asymilacji chrześcijańskich imion na gruncie polskim stała się możliwa dzięki dokumentom piśmienniczym z okresu od X do końca XV w., które umieszczono oraz opracowano w *Słowniku staropolskich nazw osobowych*. W leksykonie tym wyodrębniono także imiona z kalendarza Kościoła zachodniego¹ (rozmeszczone w historycznych dzielnicach Polski: Małopolsce, Wielkopolsce, na Mazowszu, Pomorzu oraz na Śląsku), które przejęto za pośrednictwem łaciny i innych języków zachodnioeuropejskich, oraz imiona z kalendarza Kościoła wschodniego o charakterystycznej fonetyce wschodniosłowiańskiej. Przejęto je głównie ze źródeł greckich (okresu bizantyjskiego) przez język staro-cerkiewno-słowiański. Imiona te poświadczają głównie źródła z ziem ruskich (szczególnie z Rusi Czerwonej) z XIV i XV w., objętych polską administracją. Nosicielami owych imion byli nie tylko Rusini zamieszkujący te ziemie, ale w pewnym stopniu także i Polacy.

Celem tej pracy jest pokazanie obecności przykładowych imion, a także ich wariantów, pochodzących od świętych Kościoła wschodniego (*Chodor*) i zachodniego (*Teodor*) w Polsce, szczególnie w okresie średniowiecza, ale także w okresie późniejszym, aż do wieku XX. Najważniejszą część artykułu stanowią jednak nazwy miejscowe, powstałe na bazie tych imion (od XIV do XX w.). Autor zwróci także

¹ Na końcu hasła umieszczano także odsyłacze (imiona), wskazujące na inne pochodzenie. Na przykład pod hasłem *Teodor* odsyłaczami są wschodniosłowiańskie formy: *Chodor*, *Fiedor* oraz różne warianty tego imienia: *C(z)ader*, *Todor*. W przypadku imion wschodniosłowiańskiego pochodzenia: *Fiedor*, *Fedor*, *Feder*, *Fiedur*, *Chwiedor*, *Chwedor* odsyłacz (*Teodor*) wskazuje zachodni wariant imienia.

uwagę na uwarunkowania historyczne i kulturowe, sprzyjające obecności owych odmiennych toponimów na ziemiach polskich, zwłaszcza na Kresach Wschodnich, intensywność ich rozprzestrzenienia, a także chronologię i frekwencję. Niniejszy artykuł jest częścią projektu badawczego *Imiona jako podstawy nazw geograficznych Polski*², realizowanego w Pracowni Onomastyki IJP PAN w Krakowie³.

Wschodniosłowiańskie imię *Chodor* a zachodniosłowiańskie (polskie) imię *Teodor*

W wymienionym już *Słowniku staropolskich nazw osobowych* znalazło się 370 imion męskich z kalendarza Kościoła zachodniego i 115 z kalendarza wschodniego. Wśród nich 43 imiona mają wzajemne odpowiedniki, np.: *Bazyli – Wasyl, Grzegorz – Hryhor, Jan – Iwan*⁴, *Teodor – Chodor (Fiedor)*.

Do licznie występującego w formie podstawowej i różnych odmiankach należy teoforyczne imię *Teodor*, które z pochodzenia jest imieniem greckim – *Theódōros* (*theó-* (*theós*) 'bóg' + *-dōros* (*doron*) 'dar'). Można je objaśnić jako 'dar Boga'. W języku polskim obok formy spolszczonej *Teodor* istnieje też rodzimy odpowiednik tego imienia – *Bożydar*.

W Polsce najwcześniejsze poświadczenia imienia *Teodor* spotykane są w formie łacińskiej *Theodorus*⁵. W takiej postaci imię notowane jest na Śląsku w (1149) 1497 r.⁶ oraz w XIII w. (2 razy). W tym samym wieku, XIII oraz XIV spotyka się je w Wielkopolsce (2). W XV w. poświadczony jest w Małopolsce (3) i na Kresach Południowo-Wschodnich (2).

Spolszczona forma imienia *Teodor* znana jest w XIV w. (1371 r.) w Młp (1); XV: Wlkp (1), Krpłd (1). Obok imienia *Teodor* wymieniona jest także postać *Todor* w (1380) 1577 r. w Młp (4), a w XV wieku w Wlkp (1) oraz na Krpłd (3). Inne zaświadczone postaci tego imienia to np.: *Todur*: (1380) 1577 Młp, (XV w.) Krpłd (2); *Todyr*: 1404 r. Krpłd (1).

W krakowskich księgach sądowych z lat 1390–1416 notowane jest sześciokrotnie imię *Teodoryk* (derywowane słowotwórczo). Pojawia się w nich także w postaci niemieckiej – *Dytrych* (< stwniem. *Theudoricus*) i spolonizowanej *Dzietrych* (Bystroń 1938: 332–333; Malec 1995: 144). W okresie średniowiecza imiona z pierwszym członem *teo-* tak pochodzenia greckiego, jak i germańskiego przyjmowały w Polsce postać *Czader*, *Cedro*. Jan Długosz wspomina, że przed 1234 r. imię wojewody krakowskiego *Teodoryka* (z domu *Gryfów*) „Polacy dla trudnego brzmienia wyrazu greckiego, w swojej mowie nazwali *Cedrem*, tak jak wszystkich innych tegoż imienia” (Bystroń 1938: 332). Postać *C(z)ader* notowana jest więc w XIII wieku w Młp (2 razy), w XIV w Wlkp (1), Młp (3) i na Śl (1). Zapis *Theodorus alias Ceder* (1470–1480, Młp)

² Do tej pory nie poświęcono żadnej monografii tej problematyce. O założeniach tego projektu pisze w swoim artykule Halszka Górny (2018).

³ Zob. Górny 2019; Magda-Czekaj 2019; Skowronek 2019.

⁴ Zob. Magda-Czekaj 2021.

⁵ Poświadczenia i geografię imion podają za: Malec 1994: 330.

⁶ Data źródła w nawiasie oznacza, że pochodzi ona z kopii, a nie z zabytku oryginalnego.

świadczy o użyciu tych form zamiennie, aczkolwiek sposób zapożyczenia tej formy nie jest znany.

Wschodniosłowiańskim odpowiednikiem polskiego imienia **Teodor** (scs. *Theodorъ*) jest **Chodor** (stukr. *Χοδορъ*), poświadczony przede wszystkim na Krpłd (3 razy) w XIV w. (1370 r.) oraz licznie w XV w. (15 razy), a także w Wlkp (1). Znane są jeszcze inne odmianki tego imienia, mianowicie: **Chodur** (2): 1413, XV Krpłd (1), Młp (1) i **Chudor** (1): (1444) Maz). W XV w. (1437 r.) na Krpłd używane jest także imię **Fiedor, Fedor** (stukr. *Фѣдоръ*, strus. *Fedorъ*) (por. Malec 1994: 330). Oboczną postacią im. *Fedor* jest **Tudor**⁷. Imiona te wymienia Tadeusz Skulina (1973: 137) w swojej pracy *Staroruskie imiennictwo osobowe*, które Nikołaj Michajłowič Tupikov (1903) zalicza do najczęściej występujących imion chrzestnych⁸.

Najdawniejsze imiona chrześcijańskie według ruskich kalendarzy z XI-XIII wieku odtworzył rosyjski sławista Izmał Iwanowicz Srezniewski. Zestawienie to zawiera 384 imiona pochodzenia greckiego, jednak uznaje się, że w powszechnym użyciu w okresie od XI do XV w. było około 200 odrębnych imion. W późniejszym czasie utworzono kalendarz imion kanonicznych, obowiązujący w Kościele wschodnim, a na jego podstawie tworzono świeckie kalendarze imion wymagane w oficjalnym języku białoruskim, rosyjskim i ukraińskim (zob. Malec 2009: 349).

Imiennictwo historycznych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej (zamieszkanych w znacznej liczbie przez ludność wyznania prawosławnego i noszących imiona prawosławne), stało się podstawą wielu nazwisk poświadczonych na ziemiach polskich w okresie intensywnego kształtowania się nazwisk w Polsce, czyli od XVI do końca XVIII w. Można tu wymienić nazwiska genetycznie patronimiczne (z sufiksem *-owicz/-ewicz*) pochodzące od wsł. im. *Fedor*, np.: *Fedorowicz, Federowicz* (1680, XVIII: Krpłd, Młp, Wlkp, Pom), *Fiedorowicz* (1690: Krpłn), a także od im. *Chodor*: *Chodorowicz* (1632, XVIII: Młp, Krpłd), *Chwiedorowicz* (1558, XVII: Krpłn), *Chwiedkiewicz* (1690: Krpłn) (Magda-Czekaj 2014: 107). W *Słowniku nazwisk współcześnie w Polsce używanych* wymienione są nazwiska, które motywuje ponad 120 podstawowych imion prawosławnych (zob. Malec 2009: 351). Imiona te występują bardzo często w licznych odmiankach fonetycznych i graficznych, np.: *Fedor, Feder, Fieodor, Fiedór, Fiodor, Fidur, Chodor, Chodór, Hodur, Chwiedor, Kwiedor*, a także tworzą podstawy nazwisk od skróconych podstaw tych imion (*Fied-ec, Chwied-usz+ko, Pied-ko*).

Imię *Teodor* w XVI wieku pojawia się rzadko. Na przykład w spisie Ziemi Bielskiej z 1528 r. imię to poświadczane jest tylko dwukrotnie, w postaci ruskiej – *Fiodor*, a w woj. sandomierskim z 1580 r. – raz (*Teodor*). W kolejnych wiekach imię *Teodor* nadawane jest częściej. W XVII w woj. lubelskim (1676 r.) potwierdzone są 4 osoby noszące to imię. A

⁷ Imię *Tudor* według *Słownika imion* (1991: 261) pochodzi z jęz. rumuńskiego (por. też Malec 1994: 330), a według *A dictionary of surnames* (Hanks, Hodges 1988: 530) z jęz. walijskiego.

⁸ „Imiennictwo chrześcijańskie zostało przeniesione na grunt ruski wraz z alfabetyzacją Rusi. Przedchrześcijańskie sposoby nominacji pozostawały produktywne przez długi okres po wejściu w użycie pisma” (Hryniewicz-Adamskich 2011: 2).

wśród elektorów jest 25 osób tego imienia za Jana Kazimierza (1648–1668)⁹, (0,6%), 28 za Sobieskiego (1674–1696) (0,8%), 56 za Augusta (1697–1706) (0,5%) i 48 za Poniatowskiego (1764–1795) (0,8%). Wśród studentów wileńskich 1820 jest 6 *Teodorów*, wśród oficerów 1817 r. – 10, wśród poruczników 1830 roku – 5. Współczesna seria oficerska z r. 1921 wykazuje 41 osób tego imienia (0,4%) (Bystron 1938: 331).

Według *Słownika imion współcześnie w Polsce używanych* (Rymut 1995) imię *Teodor* otrzymało w Polsce 13408 mężczyzn. W latach 1931–1940 nadawano je najczęściej – 3246 razy, a w latach 1981–1990 najrzadziej – 93 razy. W słowniku tym wymienione jest także imię *Fiodor* – 21 nosicieli oraz *Fedor* – 4.

Imię *Teodor* nosili liczni święci. Wymienieni są oni w martyrologium rzymskim oraz w menologium i synaksariach chrześcijańskiego Wschodu. Do najważniejszych należą święci Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej: Teodor z Tarsu (ur. 602 r.), Teodor Studyta (ur. około 759 r.) oraz Teodor, męczennik z Euchaity. Kult tego ostatniego był tak silny, że na jego cześć nazwę miasta Euchaita (w dzisiejszej Turcji azjatyckiej) przemianowano w roku 972 na *Theodoropolis*, a wiele kościołów w Konstantynopolu poświęcono temu świętemu (Fros, Sowa 1995: 499–500).

Imię *Teodor*, *Chodor* w strukturach nazw miejscowych Polski

Przez przyjęcie imion chrześcijańskich antroponimia polska została włączona w związane z kategorią imion chrześcijańskich procesy językowe i kulturowe wspólne całej Europie. Podobnie jak w innych krajach imiona chrześcijańskie pełniły w Polsce nie tylko swoją funkcję podstawową jako imiona chrzestne, lecz stały się tworzywem wielkiej liczby nazwisk oraz nazw geograficznych, szczególnie nazw miejscowości (Malec 1994: 401).

Najstarszą nazwą miejscową motywowaną imieniem *Teodor* // *Tudor* jest wieś na Śląsku, w woj. opolskim (gm. Domaniów, pow. oławski), poświadczona w 1310 r. jako (*allod* 'folwark') *Alod Thudrow*, później *Thuderau* (1743 r.), *Theuderau*, *Tudorow*, też *Teuderau* (1845 r.) oraz *Czadrów* (URM)¹⁰, ostatecznie funkcjonuje jako ***Teodorów*** (1949 r.). Najwcześniejsze poświadczenie imienia *Teodor* notowane jest także na Śląsku w XII i XIII w. Oprócz nazwy *Czadrów* ← *Teodorów*, poświadczona jest tak samo brzmiąca nazwa miejscowości *Czadrów* w woj. jeleniogórskim (gm. Kamienna Góra) w słowniku *Nazwy Miejscowe Polski*¹¹ (1997: 168). Jej pochodzenie wywodzi się od nazwy rzeki *Zieder* (1334 r.) 1650 r., dziś *Zadrna*. Z kolei n. rzeki

⁹ Daty panowania królów polskich uzupełnił autor.

¹⁰ Nazwa ta została wprowadzona po 1945 r. przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych, działającą przy Urzędzie Rady Ministrów.

¹¹ Wymienione tu nazwy miejscowe pochodzą z toponomastykonu *Nazwy Miejscowe Polski*, wydanego do tomu XV: Są-Stą (2018 r.), pozostałe nazwy miejscowe pochodzą z kartoteki przygotowywanej do wydania dalszych tomów. Nazwy miejscowe w niniejszym słowniku zaczerpnięto z *Wykazu urzędowych nazw miejscowości w Polsce z lat 1980–1982*, a lokalizację administracyjną (województwo, gmina) miejscowości określono na podstawie podziału administracyjnego Polski (na 49 woj.) z lat 1975–1998.

motywowana jest apelatywem *cider* ‘jabłecznik, wino z owoców’ lub stp. *cedr* ‘gatunek jałowca’, niem. *Zeder*.

W *Słowniku etymologicznym nazw geograficznych Śląska* (Sochacka red. 2009: 48) ta sama nazwa miejscowa *Czadrów* (Ziedler 1334 r.) motywowana jest niem. *Zider* ‘jabłecznik’. Autorzy przytaczają tu także nazwę osobową *Czadera* (zapis *Cydir* z 1292 r., *Czedir* z 1372 r.), którą Kazimierz Rymut (2001: 604) wywodzi od im. *Teodor*. Do owej nazwy osobowej odwoływała się także Komisja URM, ustalając formę dzierżawczą *Czadrów*. W żadnym opisie nazwy miejscowej *Czadrów* (z woj. jeleniogórskiego) nie nawiązuje się do ojkonimu *Teodorów*.

W źródłach z końca XIV w. (1371 r.) notowana jest miejscowość ***Tudorów*** w woj. tarnobrzesckim (w gm. Opatów): *de Tudorow*. Późniejsze zapisy tej nazwy pochodzą z XV w.: *Tudorow* 1470–1480 oraz z XVI w.: *Thudorow* 1508, 1529, *Tudorow* 1578. Jest to obecnie jedyna taka nazwa miejscowa w Polsce, która zachowała w swej podstawie imię *Tudor*. Ojkonim *Tudorów* motywuje także nazwiska typu *Tudorowski* (1508 r., XVII w.) oraz *Tudorowiecki* (1578 r.) w XVI i XVII w. potwierdzone w Małopolsce (AntrP 2015: 183).

Powstanie nazw miejscowości w przeszłości wiąże się z czasem i miejscem zakładania osad, a ich poświadczenia uzależnione są od zapisu w dokumentach, które sporządzano w różnym okresie. W jednych dzielnicach Polski takie informacje spotykamy wcześniej (np. w Wielkopolsce, na Śląsku), a w innych później (np. na Mazowszu). Najwięcej poświadczeń nazw przypada na XII i XIII wiek. Na przykład na Śląsku najliczniejsze zapisy pochodzą z połowy XIII i XIV wieku, a na Mazowszu dopiero z XVI w. Po XVI i XVII wieku notuje się spadek liczby nowych zapisów, co może wskazywać na mniejsze zasiedlanie (Rzetelska-Feleszko 1998: 196). Z kolei w XVIII w. ożywienie gospodarcze, nowa sytuacja geopolityczna wpłynęły na wzmożenie osadnictwa, a co za tym idzie na nominacje. Jednak najwięcej nowych osad powstało w XIX w. zwłaszcza na obszarze Królestwa Polskiego (Wójcik 2015: 198). Nieco inny rodzaj nominacji, tzw. chrzty nazewnicze powstały po drugiej wojnie światowej, wskutek zmian terytorialnych Polski. Nowe nazwy tworzone na terenach poniemieckich (Utracki 2013).

Większość ojkonimów pochodzących od imienia *Teodor* zaświadczonych jest w źródłach z XIX i XX wieku. Są to dzierżawcze nazwy miejscowości – ***Teodorów*** (9), zakończone sufiksem *-ów*. Przypuszcza się, że ten typ nazw był strukturą częstą w średniowieczu¹², natomiast w wieku XIX służył tylko jako model w tworzeniu toponimów. Sufiks *-ów* pełnił więc głównie funkcję strukturalną. Mamy więc *Teodorów* w woj. piotrkowskim (gm. Będków) i w woj. sieradzkim (gm. Wodzierady), poświadczone w 1827 r. Z tego samego roku pochodzi także zapis miejscowości *Teodorów* w postaci nazwy komponowanej jako zestawienie – *Teodorów Wielki* (w woj. piotrkowskim, w gm. Kodrąb). Jeszcze dwa poświadczenia nazw pochodzą z 1. połowy XIX w.: *Teodorów* w woj. kieleckim (gm. Działoszyce) – 1839 r., i w woj.

¹² Nazwy na *-ów* pojawiają się już w najstarszych dokumentach z XII w., liczba ich szybko rośnie w następnym wieku i osiąga najwyższy przyrost w Wlkp, Młp, w dzielnicach centralnych i na Pom. W XV w. notuje się coraz mniej tego typu nazw, z wyjątkiem Maz. Natomiast od XVI w. do XX w. liczba nazw dzierżawczych maleje (por. Rzetelska-Feleszko 1998: 206).

kaliskim (cz. Kotlina, dawniej wieś, gm. Kotlin) – 1846 r. Ta sama nazwa miejscowa notowana jest także w 1921 r. jako niem. *Teodorsfeld*. Z 2. poł. XIX w. pochodzi jeszcze kilka nazw miejscowości *Teodorów*, z woj. kaliskiego (w gm. Mycielin) – 1877 r., oraz z woj. płockiego (w gm. Bedlno) i woj. skierniewickiego (w gm. Brzeziny) – obie poświadczone w 1892 r. *Teodorów* w woj. radomskim (w gm. Policzna) notowany jest dopiero w 2. poł. XX w. (1970 r.).

Znaczna część toponimów dzierżawczych z odmienną podstawą *Teodor* powstała w Polsce przy użyciu przymiotnikowego sufiksu *-ow-* (dołączanego do podstawy zakończonej spółgłoską twardą). Tego typu nazwy (z *-ow-*), występują w rodzaju męskim z sufiksem *-ów* (*Teodorów*), w rodzaju żeńskim z *-owa* (*Chodorowa*) oraz w rodzaju nijakim z *-owo* (*Teodorowo*).

Wszystkie nazwy miejscowe **Teodorowo** poświadczone są na terenie Polski w XIX i XX wieku. W jednym przypadku widoczne są wahania co do formy nazwy, a odnoszą się one do końcówki fleksyjnej nazwy. Pierwszym zaświadczeniem nazwy *Teodorowo* w woj. włocławskim (gm. Wielgie) jest więc *Teodorów* (1892 r.). Natomiast zapis *Teodorowo* pochodzi dopiero z 1921 r. O użyciu tych nazw zamienne (*Teodorowo // Teodorów*) świadczy także zapis wsi *Teodorowo* w woj. włocławskim (w gm. Piotrków Kujawski). Wprawdzie pierwsze notowanie tej miejscowości jest z 1882 r. (*Teodorowo*), ale kolejny zapis brzmi: *Teodorów al[ias] Teodorowo* – 1892 r. Jest jeszcze jedna nazwa *Teodorowo* w woj. konińskim (w gm. Wierzbinek), z pierwszym poświadczeniem *Teodorowo* 1882 r., ale kilka lat później (w 1892 r.) pojawia się także zapis *Teodorów*. Dwie wsie poświadczone są w 1. poł. XX w. Należy do nich *Teodorowo* w woj. płockim (w gm. Staroźreby) notowane w 1921 r. oraz *Teodorowo* w woj. konińskim (w gm. Ślesin) – pierwotna kolonia (odmiana osady) zaświadczone także w 1921 r. Nazwę *Teodorowo* nosi też osiedle w pow. Ostrołęka (w gm. Rzekuń) oraz folwark w pow. Płońsk (w gm. Kuchary), obydwie obiekty notowane są w 1892 roku. Samodzielne folwarki dały początek osadom, a te z kolei przyczyniły się do powstania nowych miejscowości.

Do wschodniosłowiańskiego imienia *Fedor* nawiązuje geneza nazwy kompowanej **Fedorwalde-Peterhain**, dziś *Osiniak-Piotrowo*, która pierwotnie poświadczona jest jako *Fedorowen* (< brus. im. *Fedor* ‘Teodor’)¹³ w 1835 r., w woj. suwalskim (wieś w gm. Ruciane-Nida). Nazwa wsi *Fedorowo* pochodzi od nazwiska właściciela tej wsi – starowiercy Szczepana *Fedorowa*, którą zniemczono jako *Federowen* później *Fedorwalde*. Na terenach Rzeczypospolitej starowiercy pojawili się w XVIII w., osiedlając się wówczas na ziemiach dzisiejszej Białorusi i Litwy oraz północno-wschodniej Polski. Ich przybycie do Polski było następstwem represji ze strony władz świeckich i cerkiewnych z powodu sprzeciwienia się reformie patriarchy Nikona w rosyjskiej Cerkwi prawosławnej w 2. poł. XVII wieku. Część staroobrzędowców zdecydowała się także na emigrację do innych krajów (Iwaniec 1977: 22, 78).

W roku 1874 wieś *Fedorwalde* połączono z drugą wsią – *Piotrowo* (< im. właściciela *Piotra* Jakowlewa), również zniemczoną, najpierw jako *Piotrowen* (1835 r.), potem *Peterhain*. Powstała wówczas nazwa złożona: *Fedorwalde-Peterhain*. Po

¹³ Cerkiewne imię *Fieodor* na pograniczu polsko-białoruskim używane było w różnych formach: *Fedor*, *Fiedor*, *Feder* itp. (Tichoniuk 2000 za: Biolik 2016: 8). Por. też Rymut, Czopek-Kopciuch, Bijak red. 1996–2009, t. VIII: 176.

1945 r. zatwierdzono nazwę *Osiniak-Piotrowo*. Nazwa *Osiniak* była pierwotnym określeniem okolicy leśnej.

Do nazw miejscowych dzierżawczych, czyli oznaczających miejscowość będącą niegdyś własnością człowieka, od którego imienia powstały, zaliczyć należy także nazwę ***Chodorowa*** (z sufiksem *-owa*) w woj. nowosądeckim (wieś w gm. Grybów). Nazwa ta notowana jest znacznie wcześniej, bo już w XIV w.: *Chodorowa* 1385 r. (podobnie jak nazwa *Teodorów* na Śląsku (1310 r.)). Podstawą nazwy *Chodorowa* jest imię *Chodor* (stukr. *Χοδορῆ*), które to imię *Słownik staropolskich nazw osobowych* notuje w XIV wieku (1370 r.) na Kresach Południowo-Wschodnich.

Jeszcze innym rodzajem nazw dzierżawczych motywowanych imieniem *Chodor*, ze złożonym sufiksem *-ówka* jest ***Chodorówka***. Ta dawna wieś (obecnie część Bachorza) w woj. przemyskim (w gm. Dynów) ma również wcześniejsze zaświadczenie, pochodzi bowiem z XV w.: *Chodorówka* 1436 r.

W 1671 r. notowana jest wieś ***Chodorówka***, położona w woj. białostockim (w gm. Suchowola). Od XVII do 1. połowy XVIII wieku

wraz z przyległymi wsiami wchodziła w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego (granica z Koroną przebiegała Nettą i pobliską Brzozówką) i należała do powiatu grodzieńskiego w województwie trockim. *Chodorówka Stara* wieś chłopów i osoczników królewskich została założona po 1574 roku na 13 włókach dla pilnowania zachodniej części Puszczy Nowodworskiej (Ryżewski 2008: 1).

Dziś obok *Starej Chodorówki* istnieje jeszcze *Nowa Chodorówka* (zapis: 1921 r.). W XVIII i XIX w. powstały nazwy kilku kolejnych wsi – nomina composita – z pierwszym członem *Chodorówka* i z drugim, odróżniającym: *Poświętne*, *Poświętna* oraz *Kościelna*. Mamy zatem jedną nazwę złożoną: *Chodorówka-Poświętne* (1784 r.) oraz dwie nazwy zestawione: *Chodorówka Poświętna* (1900 r.) i *Chodorówka Kościelna* (1967 r.). Człony odróżniające nazwy wiążą się z uposażeniem kościelnym w formie nadanego gruntu zwanego *poświętne*, *poświętne* albo wynikają z jakiegokolwiek formy przynależności do kościoła. W tekstach staropolskich widnieją zapisy typu: *agris dictis poswanthne* (pola zwane poświętne). Z nazw tych wynika, że nie były one motywowane duchowymi aspektami wiary, ale materialnym wyposażeniem kościoła (por. Rzetelska-Feleszko 2006: 43). Postać gwarowa tej nazwy: *xadarouka* posiada białoruskie cechy językowe.

Imię *Teodor* zostało także spetryfikowane w kilku nazwach miejscowych ***Teodorówka***. W woj. zamojskim (gm. Frampol): *Teodorówka* (1676 r.) oraz *Teodorówka-Kolonia* (1982 r.). Nazwa *Teodorówka* ma charakter pamiątkowy. Utworzono ją od imienia Teodora Gorajskiego, rotmistrza królewskiego (1666 r.), hrabiego herbu Korczak – rodzina czerwonoruska (z której pochodził) „pisze się z Goraja, w pow. Lubelskim” (Uruski 1907: 363–265). W XVIII wieku w woj. krośnieńskim (w gm. Dukła) poświadczona jest jeszcze jedna wieś *Teodorówka* (1765 r.).

Obok nazw dzierżawczych pochodzących od imienia *Teodor* // *Chodor* występują nazwy rodowe (rodzinne) motywowane przez antroponimy zbiorowe. W najstarszym okresie swojego rozwoju oznaczały one osady na podstawie nazwy osobowej, jakiej członkowie tego samego rodu używali lub jaką nazwą ich określano.

Późniejsze nazwy były już określeniami rodzinnymi. Toponimy te funkcjonują bezformantowo w postaci plurale tantum.

Wcześniejsze poświadczenia tego typu nazw pochodzą z XV i XVI wieku. Są to dwie nazwy miejscowości **Chodory**, jedna z nich to wieś już zaginiona w parafii Ciekosyn, w Ciechanowskim: *Chodori* (1414–1425) 1456 r. Druga wieś *Chodory* (gm. Turośń Kościelna) położona jest w woj. białostockim: *Chodory* 1528 r., *Ходоры* 1567 r. Z nazwą tej wsi związany jest Wojtko *Chodor* oraz Mikołaj *Chodor* (1528). Do dziś we wsi mieszka rodzina *Chodorowskich*.

Od nazwy osobowej *Chodoroko*, *Chodorek* powstała wieś **Chodorki**. Pierwsze poświadczenie nazwy zapisane jest cyrylicą – *Ходорку*, pochodzi z 1597 r., polski zapis – *Chodorki* zaświadczony jest w 1603 r. Obecnie *Chodorki* są częścią miejscowości Sucha Wieś w woj. suwalskim (w gm. Raczki). Podstawą w dwóch rodzinnych nazwach miejscowych jest także imię *Teodor*. Obie te nazwy notowane są później, w XIX i XX wieku. Należy tu wieś **Teodory** (1827 r.) w woj. sieradzkim (gm. Łask) oraz poświadczona na Mazowszu nazwa złożona *Sułocin-Teodory* (1952 r.) w pow. Sierpc (gm. Borkowo). Pierwsza nazwa złożenia *Sułocin* (z formantem *-in*) ma charakter dzierżawczy, zaświadczona jest w 1784 r. – *Sulocin*. Jej nazwa pochodzi od nazwiska *Sułocki* (w XVIII w. Sułowcy byli jednymi z właścicieli Sułowca). Człon drugi tego złożenia, również odantroponimiczny – *Teodory* (w postaci plurale tantum) jest określeniem rodzinnym.

Uwagi końcowe

Nazwy miejscowości pochodzące od wschodniosłowiańskiego imienia *Chodor* i jego polskiego odpowiednika *Teodor* poświadczane były w Polsce już w wieku **XIV** (3): *Teodorów* (Śl), *Tudorów* (Młp), *Chodorowa* (Młp) oraz w wieku **XV** (2): *Chodorówka* (Krpłd), *Chodory* (Maz). Kilka toponimów pochodzi także z wieku **XVI** (3): *Chodory* (Krpłn), *Chodorki* (Krpłn), *Stara Chodorówka* (Krpłn), **XVII** (2): *Chodorówka* (Krpłn), *Teodorówka* (Krpłd) i **XVIII** (2): *Teodorówka* (Młp), *Chodorówka-Poświętne* (Krpłn). Nie wszystkie z tych wsi zachowały się do dziś (np. *Chodory* w Ciechanowskim, poświadczane w XV w.), zaś niektóre dawne wsie stały się częściami dzisiejszych wsi (np. *Chodorówka* z XV w. jest częścią wsi Bachórz, a *Chodorki* z XVI w. stanowią część miejscowości Sucha Wieś).

Najwięcej nominacji pochodzi z wieku **XIX** (15): *Teodorów* (Włkp (4), Młp, Maz (2)), *Teodorów Wielki* (Włkp), *Teodorowo* (Włkp (2), Maz (2)), *Teodory* (Włkp), *Chodorówka Poświętne* (Krpłn), *Fedorwalde-Peterhain* (dziś *Osiniak-Piotrowo* Krpłn), mniej z wieku **XX** (8): *Teodorów* (Młp), *Teodorowo* (Włkp (2), Maz), *Teodorówka-Kolonia* (Krpłd), *Nowa Chodorówka* (Krpłn), *Chodorówka Kościelna* (Krpłn), *Sułocin-Teodory* (Maz).

Powyższe zestawienie 35 ojkonomów poświadczonych od XIV do XX wieku wyraźnie dzieli się na dwie grupy pod względem pochodzenia nazw. Pierwsza, od XIV do XVIII w. (12 nazw), pokazuje, że większość toponimów (8) utworzono od wschodniosłowiańskiego imienia *Chodor*, które umiejscowione są prawie zawsze na historycznych Kresach Północno-Wschodnich, raz w Małopolsce i na Mazowszu. Trzy nazwy miejscowe motywuje im. *Teodor*, a każda z nich występuje w innej części Polski.

Najstarsza z tych miejscowości leży na Śląsku, następna na Kresach Południowych, kolejna w Małopolsce. Na uwagę zasługuje tu także nazwa miejscowa *Tudorów* (←*Tudor*), zaświadczona wyłącznie w Małopolsce.

W późniejszych wiekach – XIX i XX (22 nazwy) (odwrotnie do wcześniejszych wieków) przeważają toponimy, mające w swej strukturze imię *Teodor*. Szczególnie liczne są takie ojkonimy w wieku XIX (13), mniej jest ich w XX (5). Miejscowości te położone są w różnych historycznych dzielnicach Polski: Młp, Wlkp, Maz, Krpłd. Trzy ojkonimy (zestawienia), które utworzono od im. *Chodor*, zaświadczone są na Kresach Północnych. Jeden toponim także z Kresów Północno-Wschodnich zawiera w swej pierwotnej nazwie imię *Fedor*.

Lokalizacja ojkonimów motywowanych wschodniosłowiańskim imieniem *Chodor* i jego polskim odpowiednikiem *Teodor* potwierdza obecność obu imion w Polsce od XIV do XX wieku.

W starszej warstwie nazewniczej (XIV–XVIII), w której dominują ojkonimy motywowane imieniem pochodzącym z kalendarza wschodniego (*Chodor*), odzwierciedlają się w znacznej mierze wpływy kultury wschodniosłowiańskiej. Podłożem takich wpływów była sytuacja polityczna na północy Kresów. Mimo zawarcia unii polsko-litewskiej w 1385, (której celem była między innymi chrystianizacja) ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostawały nadal oddzielnym państwem. Przez 200 lat Litwa nie pozwalała na osiedlenie się na jej terytorium ludności obcego pochodzenia, stopniowo ulegając rutenizacji. Dopiero w XVI–XVIII w. rozpoczęła się polonizacja językowa i narodowa litewsko-ruskich społecznych warstw wyższych, później także wsi litewskich i białoruskich. Język polski jednak nie zdołał wyprzeć języka białoruskiego i pozostał na drugiej pozycji. Ta okoliczność przyczyniła się do chwiejności świadomości narodowej i poczucia tożsamości narodowej, a co za tym idzie także wyznaniowej (por. Labocha 2009: 147).

Na południu Kresów sytuacja polityczna wyglądała inaczej. W XIV w. Kazimierz Wielki przyłączył do Polski dawne utracone ziemie Rusi, które już narodowościowo i językowo były ruskie, a wyznaniowo w większości prawosławne. Po wcieleniu tych terenów do Polski, na ziemie te napływała ludność etnicznie polska.

Chociaż sytuacja ta trwała kilka wieków, to napływ polskiej ludności odmiennej kulturowo i wyznaniowo nie zdołał zdominować ilościowo żywiołu ruskiego. Na Kresy Południowo-Wschodnie przybywały także inne narodowości, które charakteryzowały się wielością języków, kultur i wyznań. Jednak język polski w tej części Kresów zdobył pozycję uprzywilejowaną jako język panującej cywilizacji i kultury (por. Labocha 2009: 147).

Współistnienie więc przez wieki dwóch cywilizacji religijno-kulturowych oraz wzajemne przenikanie się imienniczych systemów obu kultur¹⁴ poświadczają toponimy *Chodorówka* i *Teodorówka*, występujące na południu Kresów (zob. mapa – toponimy od XIV–VIII w.).

W nowszej warstwie nazewniczej (XIX–XX) zdecydowanie przeważają toponimy motywowane imieniem z kalendarza zachodniego (polskiego) – *Teodor* (zob. mapa – toponimy od XIX–XX w.). Owe nazwy poświadczane są w większości na

¹⁴ Zob. też Pluskota 2000: 220.

terenie historycznego Królestwa Polskiego, stąd dominują ojkonimy mające w swej podstawie imię *Teodor*. Wiek XIX przynosi bowiem żywotność procesów osadniczych, które wynikały ze wzmożonego rozwoju przemysłu, inwestycji komunikacyjnych oraz transformacji wsi na tych ziemiach. Reforma społeczno-gospodarcza w Królestwie Polskim przyczyniła się więc do tworzenia i nominacji nowych wsi.

Rozwiązanie skrótów

AntrP – *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku*, red. A. Cieślíkowa przy współpracy H. Górny i K. Skowronek, t. V, Kraków 2015.

brus. – białoruski

Krpld – Kresy Południowo-Wschodnie

Krpln – Kresy Północno-Wschodnie

Maz – Mazowsze

Młp – Małopolska

niem. – niemiecki

Pom – Pomorze

scs. – staro-cerkiewno-słowiański

stp. – staropolski

strus. – staroruski

stukr. – staroukraiński

stwniem. – staro-wysoko-niemiecki

Śl – Śląsk

Włkp – Wielkopolska

Bibliografia

Biolik M., 2016, *Formy wschodniosłowiańskie imion męskich używane w dobrach ofiarowanych zakonowi kamedułów wigierskich w 1668 roku*, „Acta Neophilologica” XVIII (2), s. 5–16.

Bubak J., 1993, *Księga naszych imion*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Bystron J.S., 1938, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa.

Fros H. SJ, Sowa F., 1995, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków.

Górny H., 2018, *Imiona jako podstawy nazw geograficznych Polski – prolegomena badawcze*, [w:] *Przeszłość w języku zamknięta*, red. U. Wójcik, V. Jaros, Częstochowa, s. 261–271.

Górny H., 2019, *Imię teoforyczne Józef w strukturach antroponimicznych i toponimicznych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica” XIV, s. 47–57.

Hanks P., Hodges F., 1988, *A dictionary of surnames*, Oxford New York.

Hryniewicz-Adamskich B., 2011, *Słowiańskie imiona osobowe – voces magicae?*, „Onomastica Slavogremanica” 30, s. 177–196.

Iwaniec E., 1977, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII–XX w.*, Warszawa.

Janowowa W., Skarbek A. i in., 1991, *Słownik imion*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

- Labocha J., 2009, *Pogranicze językowe w badaniach naukowych*, [w:] *W kręgu języka* (materiały konferencji): Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Biblioteka „LingVariów”, t. 2, Kraków, s. 143–150.
- Magda-Czekaj M., 2014, *Nazwiska genetycznie patronimiczne motywowane przez imiona wschodniosłowiańskie w Antroponimii Polski od XVI do końca XVIII w.*, [w:] *Polsko-białoruskie związki językowe, historyczne i kulturowe*, red. B. Siegień, Białystok, s. 105–112.
- Magda-Czekaj M., 2019, *Imię Zofia w kontekście językowym, kulturowym i religijnym*, [w:] *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*, red. A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski, Białystok, s. 55–71.
- Magda-Czekaj M., 2021, *Popularność imienia Jan a nazwy miejscowe Polski*, [w:] *Vlastne mena v interdyscyplinarnom kontexte*, red. T. Bánik, Nitra (w druku).
- Malec M., 2009, *Nazwiska od imion prawosławnych w Polsce*, [w:] *W kręgu języka* (materiały konferencji): Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Biblioteka „LingVariów”, t. 2, Kraków, s. 349–355.
- Malec M., 1994, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków.
- Malec M., 1995, *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego, cz. 2. Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, Kraków.
- Skulina T., 1973, *Staroruskie imiennictwo osobowe, cz. 1*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Pluskota T., 2000, *Imiona chrześcijańskie w nazewnictwie miejscowym ziem ruskich Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 36, Warszawa, s. 219–231.
- Rospond S., Borek H. (red.), 1985, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. II, Warszawa–Wrocław.
- Rymut K., 1995, *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, Kraków.
- Rymut K., 2001, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. II, Kraków.
- Rymut K., Czopek-Kopciuch B., Bijak U. (red.), 1996–2018, *Nazwy miejscowe Polski. Historia – Pochodzenie – Zmiany*, t. I–XV i (kartoteka) w IJP PAN, Kraków.
- Rymut K., 1992–1994, *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. I–X, Kraków.
- Rzetelska-Feleszko E., 1998, *Nazwy miejscowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 191–230.
- Rzetelska-Feleszko E., 2006, *W świecie nazw własnych*, Warszawa–Kraków.
- Skowronek K., 2019, *Antropologia feministyczna i historia kobiet a onomastyka – miejsca wspólne (na przykładzie chrześcijańskich imion żeńskich obecnych w nazwach miejscowych)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Linguistica” XIV, s. 218–234.
- Sochacka S. (red.), 2009, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. XIV, Opole.
- Taszycki W. (red.), *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VI, Wrocław 1965–1983; t. VII, *Suplement*, oprac. pod kierunkiem M. Malec, Wrocław 1984–1987.
- Tichoniuk B., 2000, *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*, Zielona Góra.
- Tupikov N.M., 1903, *Slovar' drevne-russkikh lichnykh sobstvennykh imen*, S. Peterburg.
- Uruski S., 1907, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa.

Utracki D., 2013, *Polityka onomastyczna władz jako element przywracania polskości na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej (na przykładzie nazewnictwa powiatu ślubickiego)*, „Studia Zachodnie” 15, s. 49–65.

Wójcik U., 2015, *Społeczno-gospodarcze uwarunkowania dziewiętnastowiecznego nazewnictwa miejscowego w Polsce*, „Onomastica” LIX, s.197–207.

Źródła internetowe

Ryżewski G., 2008, *Dożywnicy klucza chodorowskiego ekonomii grodzieńskiej w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*. (Materiały gospodarcze i genealogiczne); Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku, <http://www.kobidz.pl/app/site.php5/article/25/3163.html> (dostęp: 6.02.2020).

East Slavic name *Chodor* and its Polish counterpart *Teodor* as the basis of toponyms in Poland

Abstract

The article focuses on toponyms based on the names Chodor and Teodor. The compilation of 35. certified toponyms between XIV and XX c. divides them into two groups in terms of the names' origin. From XIV to XVIII c. toponyms (12 names), are formed from Chodor name and are placed in the historic North-East Borderlands, Lesser Poland, Mazovia. Three toponyms are derived from Teodor name. The oldest village is in Silesia, others in the South-East Borderlands and Lesser Poland. Toponym Tudorów is certified in Lesser Poland. Toponyms with Teodor name as the basis prevail in XIX and XX c. (22 names). They are mostly in XIX c. (13.) and less in XX c (5). These villages are in: Lesser Poland, Greater Poland, Mazovia, South-East Borderlines. Three oconyms derived from Chodor name are certified in the North-East Borderlines, one contains Fedor name in its original.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.12

Aleksandra Majdzińska-Koczorowicz

ORCID 0000-0001-9238-2453

Uniwersytet Łódzki, Łódź, Polska

Julia Ostanina-Olszewska

ORCID 0000-0001-9073-3934

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków, Polska

Reframing the reality of online learning on the basis of internet memes

Słowa kluczowe: memy internetowe, nauczanie zdalne, multimodalność, konceptualizacja

Keywords: internet memes, online learning, multimodality, cognitive approach

Introduction

The COVID-19 pandemic has changed many areas of human life and forced us to adapt to systematically introduced restrictions, one of which was remote learning. An unprecedented and unexpected lockdown made teachers, pupils, students and their families rely on Internet communication and encounter myriad problems, the most obvious of which were equipment and space limitations, technical problems, lack of experience in distance learning and short attention span in front of a computer screen. Pedagogy in the pandemic has become the subject of numerous publications, both descriptive and prescriptive (see e.g. Schwartzman 2020), but it has also been the subject of much informal critique in the form of internet memes. While some may dismiss meme culture as mockery, joking is an effective stress-reliever as humour can reframe negative experiences, turning them into positive emotions, which results in (even if only temporary) relief (Dynel 2020 after Kuiper et al. 1993 and Martin 2007).

Memes as objects of academic observation have been approached from various angles: culture and media studies (Wójcicka 2020), cultural and linguistic perspectives (Davison 2012, Makowska 2013, Sroka 2014), pragmatics and a pragma-semiotic approach (Grundlingh 2017, Abdel-Raheem 2019, Dynel 2020), and cognitive linguistics (Dancygier and Vandelanotte 2017). The present study aims to investigate the interplay between image and text with reference to chosen cognitive models in order to analyse the image of distance learning, involving in particular the relationship between the student and the teacher. This study will examine the bilateral nature of memes in relation to the cognitive linguistics framework, with emphasis on Conceptual Metaphor Theory (CMT), originated by George Lakoff and Mark

Johnson (1980) and further developed by other researchers, i.e. Zoltan Kovecses (2002) and Charles Forceville (1996, 2008, 2009) as well as Ronald Langacker's construal theory (1987, 2008) which asserts that the conceptualization of a given entity is based not only on the content, but also on the form, which requires choices at its various levels: specificity, focusing, prominence, and perspective. Additionally, this study will examine select instances with reference to the blending theory of Fauconnier and Turner (2002). By putting these specific theories in conversation with each other, this study creates a snapshot of the unique reality of the 2020–2021 school year.

Internet memes

Memes have become a widespread form of online communication. The very concept of a meme originates in Richard Dawkins' theory (1976) of a self-replicating equivalent of genes responsible for the passing down of tradition, behaviour, skills, and ideas. However, the casual understanding of a meme departs from this explanation: a meme can be defined as a visual or bimodal/multimodal creation (e.g. an image, video, piece of text, gif, screenshot, etc.) that spreads among internet users due to its humorous potential. It is the comic effect and replicability that seem to be appealing in a meme and make it "contagious"; memes are often referred to as "virals" because they spread as rapidly as viruses. The dissemination of memes has been recognised as following two models: mimicry (involving transmutations/alternations of given instances by internet users) and remixing (employing software-mediated modifications such as Photoshop remakes) (Shifman 2011, 2014).

Mimicry and remix are thus conquering the Web, and the term "meme" seems particularly suitable to describe this glut of reworks, as the concept — deliberately connoting "mimesis" — is flexible enough to capture a wide range of communicative intentions and actions, spanning all the way from naïve copying to scornful imitation (Shifman 2014).

The attractiveness of this form of expression is also demonstrated by the potential that lies in the combination of the verbal and the visual, which complement each other, allowing for almost unlimited conceptualization and facilitating the recognition of various linguistic functions. Van Leeuwen (2005) sees memes as multimodal communication acts that combine various verbal, typographic and graphic elements. Indeed, in meme expression, the boundaries between text and non-text seem to blur: "Surfaces today are described by only one language. Everything is an image today" (Lunenfeld 2011).

A meme also seems to be a perfect vehicle for linguistic creativity, wordplay involving homophony, homonymy, or polysemy, making intentional spelling mistakes, alluding or employing intertextuality, and, above all, making evident use of rhetorical figures such as metaphor, metonymy and hyperbole. Although their form seems to be quite compact and concise, they are clearly constructions that incorporate rich and multidimensional content. These multimodal constructions (Dancygier and Vandelanotte 2017) engage the recipient, activating various cognitive mechanisms, e.g. inference, cognitive dissonance, profiling of various elements, etc. Combining

a verbal and visual means of expression allows for condensing a message that apart from displaying a cognitive function also results in an affective one; hence, an effective interpretation stirs the respondent's emotional reaction, humorous relief, or a commentary.

In order to grasp the encoded message, the recipient has to recognize the conceptual packets and 'unpack' them, which is why the elements of the message need to be overt and discernible. However, interpretation of a meme often requires extra-contextual knowledge such as a convention fostered by a meme as well as other displayed components, including quotes, sayings, names, etc., which can spark intertextuality, allusion, and above all, connotation—the rudimental semantic operation for creating meaning. A skilful decoding of a message (e.g. observing presupposition) is found among interlocutors belonging to the same culture and sharing a similar background; otherwise, a meme is perceived as meaningless and devoid of humour.

Students' (and teachers') attitudes to online classes

Online learning has changed our behaviour on many levels. If we look exclusively at the way students attend online classes, we notice that radical changes have taken place. The teacher might not even see their students for months, and only by interacting via audio or chat can the teacher indicate the student's social presence in the class. The metonymy FACE IS THE PERSON is replaced here with the new metonymy MICROPHONE/CAMERA IS THE PERSON that is mapping parts of electronic equipment to a student—in other words, their speaking—which in turn is the result of their active participation.

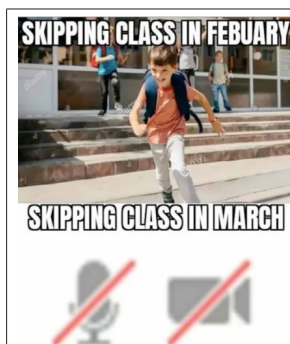


Fig. 1

Teacher in Online Class: *Asks Question*
Me:



Fig. 2

E-LEKCJE

Nauczyciele: Uczniowie:



Fig. 3

The teachers becomes used to the new “faces” of the students which are cameras and mics (Fig. 1). Physical presence is not something that indicates students' social presence; it is rather their attention and readiness to speak, which is implied by the switched on microphone. The metonymy PARS PRO TOTO indicates that the microphone the student is using stands for their computer and therefore for the student (EFFECT FOR CAUSE metonymy). When the student decides to skip the class, it is enough just to switch off the microphone and the camera. Students who

are not attending the class and have their mics off automatically become absent. As a result, our attention and engagement rather than our physical presence counts as our social presence as in the traditional classroom.

The expression “technical issues” has now also become very common and is used as a blanket term to stand for various non-technical issues such as oversleeping and being late, lack of answers, unwillingness to switch on the camera and microphone, etc. In the picture (Fig. 2) there is Felonius Gru, the protagonist from the animation film *Despicable Me*. We can see that he reports to his boss during a virtual meeting via screen, but the essential information is obscured/ bleeped by the caption ‘mic’ which stands for sound issues. In the meme we see the analogy to the online classes and “technical problems” that are an inevitable part of online communication. The problems with technology which were usually associated with teacher’s activities such as giving presentations, getting computer and speaker access, etc. became in online classes an integral component of students’ participation. According to Frame semantics, “teacher in online class” evokes a semantic frame of the concept of distance learning where the familiar roles of teacher and students are modified accordingly. The teacher corresponds to the invisible boss on the screen in front of the protagonist, and Gru corresponds to the student who is expected to answer the question. He keeps face when he is reporting to his boss, but the essential information is blurred, and from the subtitles we gather that it happens because of technical problems with the microphone. It is unclear whether during the online class the student really says something or their answer is “bleeped” because the question is hard to answer or the student did not pay attention and now does not know what to say but do not want to lose face and therefore reach for the euphemism “technical problems”. In the original scene from *Despicable Me*, Gru reports to his boss: “In terms of money, we have no money,” providing the frame for the humorous depiction of a relatable situation. The diagram in Fig. 4 sets forth an analysis of this situation in terms of Blending (Fauconnier and Turner 2002) and Discourse Viewpoint Space (Dancygier and Vandelanotte 2017).

Another meme (Fig. 3) shows students’ and teachers’ engagement in the remote classes. While the teacher can be teaching from the comfort of their couch at home, students sometimes do not bother to get out of their beds, which then results in turning down the request to switch on their cameras, since they feel uncomfortable and reluctant to share their personal space with the rest of the class. Teaching from home tempts one to loosen the formalities, so some teachers are only partially clothed (the visible upper part) during the class, and also students’ attention is scattered, since they feel free to eat/drink when lying in their bed, not paying full attention to the lesson. We can track in this picture the primary metaphor IDEAS ARE FOOD, and the mapping-idea cognizer is food consumer (teacher is giving the ideas and the student is receiving/consuming them). The communication schema TEACHER IS THE SENDER and STUDENT IS A RECEIVER also works here. The student becomes a real consumer who is actually eating and drinking during the class (according to the frame COMMUNICATING IS FEEDING)¹.

¹ Fig. 5 https://metaphor.icsi.berkeley.edu/pub/en/index.php/Metaphor:COMMUNICATING_IS_FEEDING

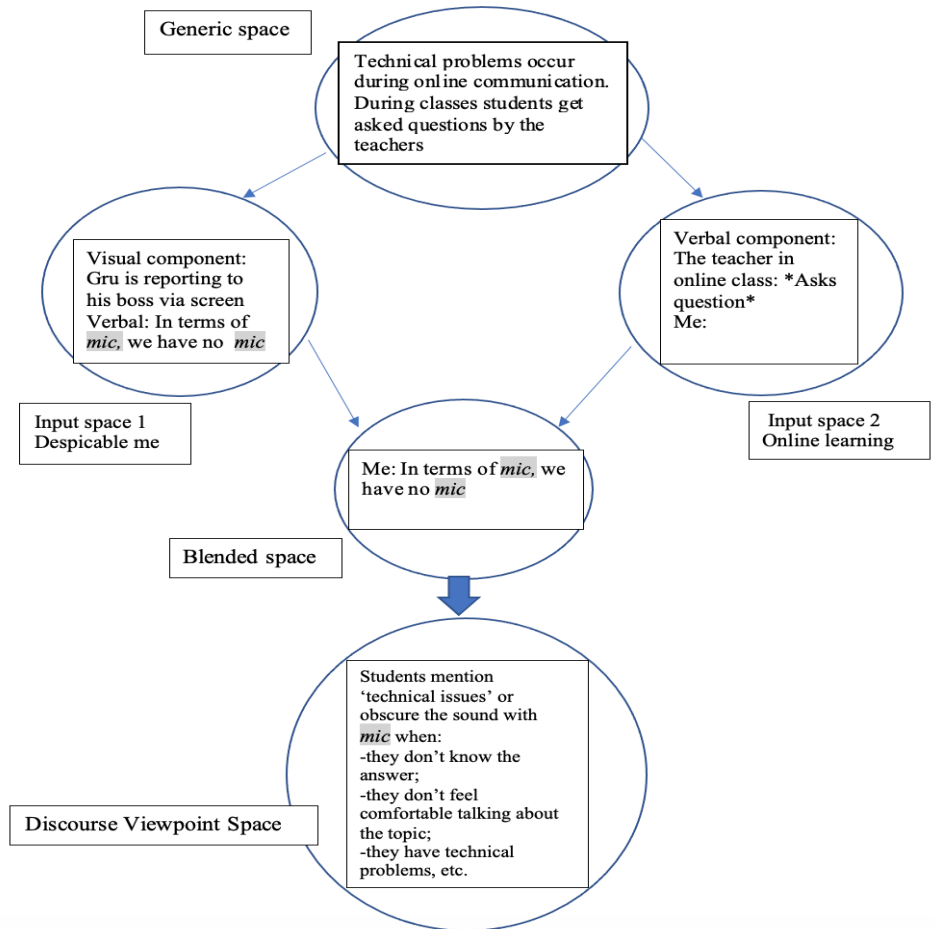


Fig. 4



Fig. 5 Metaphor: COMMUNICATING IS FEEDING

Specific metaphors ACQUIRING IDEAS IS EATING and LEARNING IS GETTING NUTRITIOUS FOOD with target frame LEARNING and source frame FOOD explain the learning process in terms of food consumption. If we look further into details and analyse the quality of the food being consumed, we could see that in the picture (Fig. 3) it is junk food which would translate to the similar quality of the knowledge

acquired and, therefore, later transform into corresponding outcomes of the online learning.



Fig. 6

Another meme that is related to food consumption depicts Patrick Star, an overweight pink starfish from the *SpongeBob Square Pants* cartoon series. He is caught at the moment of devouring junk food and cakes, an exaggerated picture of what students often do (eating and drinking) during online classes. That explains why in some cases students are not ready to turn on their cameras upon a teacher's request. The meme gives us a peek into students' private space and, in a humorous way, reveals why they are reluctant to switch on their cameras. The structure of the meme (Fig. 6) is similar to "when- memes" (Lou 2017) with only selected aspects being cross mapped: "When we find ourselves in the situation described verbally in the when- clause text, we respond in ways similar to the response presented visually in the meme's image" (Dancyngier and Vandelanotte 2017); "when you are in situation X, you act or feel like Y," in which Y is depicted emotion (Lou 2017).

The following picture (Fig. 7) is a variation of the meme known as "This is Fine" which is part of the webcomic "On Fire" (2013) by K. C. Green. It shows an anthropomorphic dog sitting at a table, drinking coffee, and saying "This is fine" while the room it is in bursts into flames². This image can be interpreted as denoting one's keeping calm despite being in a threatening situation and is often used in internet discourse as standing for accepting (perhaps downplaying) one's position or dealing with something negative, e.g. stress (see *This is Fine*, n.d.). In the following take on the meme, the caption, "Not doing any online-learning assignments and just

² As part of a practical English class in March 2021, I (J.O.) asked students to comment on the original meme "This is fine," which did not have any caption on the first panel, so that the students felt free to interpret it and connect with any source domain. In response, the association with the exam session was immediately brought up and the fire was conceptualized as the upcoming exams. This interpretation fits in with the recipient's understanding of abstract content (i.e. fire surrounding a dog) as a potential danger. Another association was the third wave of the COVID-19 pandemic and the rapidly growing number of people infected.

watching your grades fall” makes us perceive the dog as a student oblivious to their assignments.

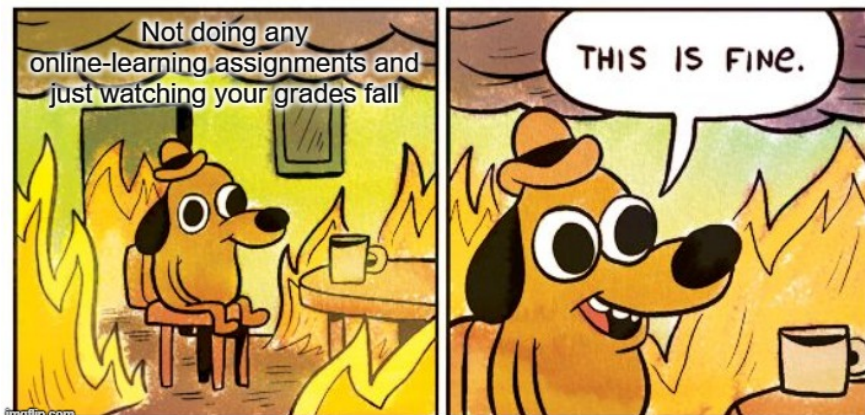


Fig. 7

The meme is based on a pictorial metaphor in which flames, billowing smoke, and the general imagery of fire constitute the conceptual domain express the student's situation which was introduced verbally. Knowing that the end of the semester finishes with an evaluation of the student's work, we can guess that the outcome will probably be poor, given the presented attitude. The “burning” situation of the student involves the reification of the concept of time (Langacker 2009) constructed from the perspective of the student, which is expressed nonverbally in the form of flames. Hence, the conceptualisation employs FIRE, functioning as the source domain in the metaphor END OF SEMESTER IS FIRE. The metaphor is discernible even for observers not familiar with the convention of the meme as pictorial metaphors are quite universal: Forceville (2008: 463) notes that visual metaphors have an advantage over verbal ones in the form of “perceptual immediacy,” a higher level of detail (specificity), and exerting a stronger emotional influence on the recipient.

FIRE is an image-rich concept often associated with physical damage, intensity, danger of high intensity, and danger in general (see Kovecses 1990). The intensity of FIRE designates and quantifies the target domain phenomenon. Semino (2020) observes that fire is a perfect source domain for any phenomenon that has a detrimental effect on something by spreading as “fires cause harm and destruction by progressively increasing in size and intensity.” Hence, the phrase “watching your grades fall” can be seen as a process parallel to the spreading of fire, thus the pictorial metaphor triggers conceptual mapping, in which we can figure out the following systematic correspondences between the source and the target:

- the student → the dog
- the flames → the ignored assignments (resulting in falling grades)
- the burning time → the progress of the semester

We can further project that the point of the flames reaching the dog would correspond to the end of the semester and the final evaluation of the student's

progress. The mappings are easy to discern as both fires and school semesters are gradual and follow the same evolution: beginnings, middles, ends, aftermaths (see Semino 2020). The impression of flames slowly engulfing the dog is coherent with the progress of the semester and, of course, time. That is why the end of the semester can be conceptualised within the metaphor TIME IS A MOVING OBJECT (Time moving vs Ego moving metaphor) that is subsumed under the umbrella metaphor of CHANGE IS MOTION and TIME IS SUBSTANCE (Lakoff and Johnson 1980). The overall image of the student presented in the meme is rather negative: despite being aware of the consequences, he ignores online school assignments.

Students' and teachers' (dis)involvement



Fig. 8



Fig. 9

Disinvolvement is also depicted in the next picture (Fig. 8) which compares teachers' involvement in distance learning with students' reactions on the basis of juxtaposing a photo of an actor portraying Elton John in *Rocketman* (2019) and a photo of Bernie Sanders, a former socialist presidential candidate in the US. The hyperbolic abundance of Elton John's costume (a bright pink tuft of feathers, oversized sunglasses, a cap with pointy peacock feathers) contrasts with the visible aloofness of Bernie Sanders manifested in his body posture (crossed legs and hands may indicate a closed position, defending attitude, reluctance towards any communication) and outfit (he is wrapped in a warm jacket, thick woollen mittens, and a mask over his mouth). Known for his keen and passionate tone of public speaking, here, Sanders is sitting completely alone, seemingly wanting to stay inconspicuous or even invisible. The story behind his look at that very moment is that he felt offended or at least sulky during Joe Biden's inauguration; this attitude has

become recognized over the internet mostly as a synonym of pouting and boredom, but also indifference, lack of commitment, isolation, etc. These two pictures stay in a contrast that is additionally highlighted with zooming in on Taron Egerton as Elton John, which further hyperbolizes his image, and zooming out from Sanders, which introduces conceptual distance amplifying the image of reclusiveness.

A verbal component of the meme clarifies the reason behind this juxtaposition, captioning the first picture as “Teachers engaging students online” and the second one as (the response of) “Students.” The conceptual mapping triggers the projection of constituent conceptual elements between the visual and the verbal (that is, the teacher is the Rocketman and the student is Bernie Sanders), allowing for the interpretation that teachers put a lot of effort into engaging students while students stay oblivious to their efforts. The incongruity resulting from the comparison of the pictures along with the hyperbolization in the visuals result in a humorous effect. However, again, the image of students is rather negative.

Keeping students’ attention during digital learning is not an easy task mainly due to the fact that their motivation might be lower than when they are exposed to social interaction with peers, face-to-face interpersonal communication, and the personal guidance of teachers. An ambient home surrounding may also connote rest rather than intellectual engagement. And, above all, the possibilities provided by access to the Web are at a student’s disposal and may entirely grab their attention.

It turns out that it is a difficult task to even make students switch on their mics and cameras, not to mention inspire active participation (as displayed in the previous picture). A similar case is portrayed in the next meme (Fig. 9) which depicts a parallel construction allowing for a direct comparison between a pre-pandemic school situation (denoted by the top text as “Teachers in normal class”) and a present school situation (“Teachers in online classes”). The focus is put on the teacher, but the presented reaction reflects the student’s attitude.

The visual layer depicts two meme characters known as Swole Doge and Cheems that both derive from a 2010 meme dog known as Doge (see *Swole Doge vs. Cheems*, n.d.). The meme is based on a created analogy between a teacher and a cartoon dog according to the metaphor TEACHER IS SWOLE DOGE and TEACHER IS CHEEMS. In order to interpret the polysemiotic structure shown here and appreciate the joke presented in it, the recipient must have some extra-contextual knowledge. By convention, the meme shows representatives of the same group at different times: Swole Doge expresses some attitude from the past that has now deteriorated and is visualised as Cheems. Each of the incarnations of the dog (we can say that both creatures are variations of the same character, Doge) connotes different features: an exaggerated muscular physique is supposed to stand for strength and domination according to the metaphor BIG IS STRONG, which is included in the correlation between size and force (SIZE → FORCE) and the metaphor SIGNIFICANT IS BIG. All that is in line with the observation by Kovecses (2002) that metaphors in comic books and satirical drawings are often presented literally. Hence, by contrast, Cheems is supposed to represent weakness and awkwardness. It is worth noting that imperfection is inscribed even in his name as it derives from the word ‘cheeseburger’ and metonymically refers to language mistakes that the dog makes,

the most common of which are misspelled words, particularly erroneous additions of the letter “m” (see *Cheems*, n.d.).

The connotations of the visual are enhanced by the verbal: the bottom text “Stop talking” depicts the teacher’s attitude as dominant. The imperative shows the teacher as a commanding person, having an advantage over the interlocutors, which correlates with the traits symbolized by Swole Doge. A change in tone of speech occurs in the utterance “Please say something,” which places the teacher in an inferior position. Each of the characters was also endowed with an attribute: a piece of chalk and a laptop, respectively, which links the verbal and visual layers, creating the image of a teacher in the school versus a teacher in the virtual classroom. This juxtaposition seems humorous on the surface; however, it has a rather pessimistic message and indicates the teacher’s helplessness against the students’ unwillingness to cooperate during e-lessons.

Time perception difference

It turns out that conducting online classes requires much more effort than ordinary teaching, which may result in different time perception, physical exhaustion, and mental fatigue. “1 Hour on this Planet Is 7 Years on Earth” refers to a series of two-panel image macros based on a scene from the 2014 science fiction film *Interstellar* (see *1 Hour Here Is 7 Years on Earth*, n.d.). In the film, time passes in various ways depending on the gravitational field in which the characters find themselves. In one sequence of the film, one hour on an alien planet is seven years on earth. A screenshot from the scene, as well as the concept for the temporal parameters of the planet, are the basis for the meme (Fig. 10).



Fig. 10

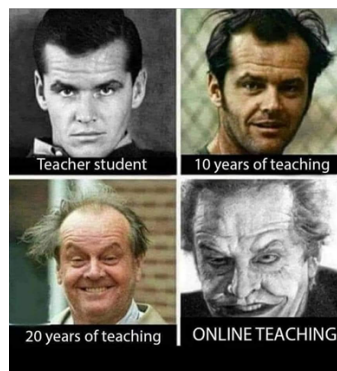


Fig. 11

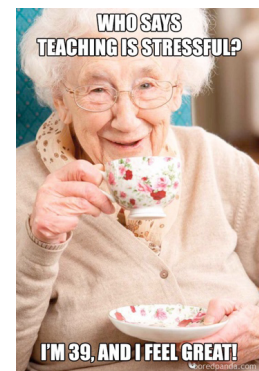


Fig. 12

In the context of teaching, the picture (Fig. 10) focuses on the effort and stress that online classes cause, mapping the expressions “here” to online and “on earth” to traditional classes. Time is perceived differently online, and the efforts teachers put into one hour of distance teaching feels like the equivalent of seven years of teaching in the traditional classroom. The deliberate exaggeration implies the humorous nature of the message, but the meme expresses that teachers are becoming physically

and emotionally drained due to more stressful and exhausting requirements, which eventually may lead to “Zoom Fatigue” as a result of increased cognitive load, lack of movement, accumulated stress, etc. (see Ramachandran 2021).

Another meme (Fig. 11) tackling the issue of time perception and fatigue features four pictures of actor Jack Nicholson (again we are dealing with the metonymy FACE IS A PERSON) over the years. The photos are arranged (almost) chronologically to form a square suggesting sequential visual scanning from left to right. The first image depicts young Nicholson in the 1960s, the next one is a shot from *One Flew Over the Cuckoo's Nest* (1975), the third is a snapshot from *About Schmidt* (2002), and the last is from *Batman* (1989). While the production dates show that the images do not fully reflect the chronological order, the effect of the progress of time is intact thanks to the striking stage make-up Nicholson wore for the role of Joker.

The meme creates an analogy between the image presented in the photos and the teacher's experience. Each of the pictures is captioned: a young actor with an impeccable appearance is to represent a student of pedagogics (“Teacher student”), the more mature Nicholson with a slightly tousled hairstyle is the teacher with ten years of teaching experience (“10 years of teaching”), the actor in his sixties is to reflect twenty years in the profession (“20 years of teaching”), and, finally, Nicholson in the role of Joker is meant to represent the teacher during the pandemic (“ONLINE TEACHING”). This depiction is hyperbolic and, together with the perceptible incongruity caused by a change in the linear sequence (the last picture is expected to be labelled “30 years of teaching”), triggers a humorous response. Such deliberate departures from an expected and obvious interpretation that must be cancelled and replaced with a non-obvious one are referred to by Dynel (2009) as garden-paths: “[T]hese are short humorous text couched in covert ambiguity (of various types) emergent only at the final stage of online processing, when the initially overt and obvious (default / salient) interpretation needs to be cancelled and superseded by an alternative meaning, so far covert” (Dynel 2009: 1). Such a representation of the panels ascribes primary attention to the last picture, making it the figure against the ground (that is, the remaining pictures) (Langacker 1987). In contrast to the first three representations, the caption “ONLINE TEACHING” is spelled with capital letters, which further enhances the conspicuity of the figure.

The meme aims to present distance teaching for one year as a more exhausting enterprise than twenty years of ordinary teaching. This effect was facilitated by the use of hyperbolization and humorous incongruity. The process of visual aging paired with deterioration of visual appeal supports the metaphor TIME IS A DESTROYER, which reflects a teacher's fatigue and weariness.

The same metaphor shapes the interpretation of another meme (Fig. 12). We can see an elderly woman (a granny) with a positive facial expression drinking tea. The verbal component, “Who says teaching is stressful? I'm 39, and I feel great!” makes us reconceptualise the primary interpretation triggered by the visuals and see an analogy between the looks of the depicted person and the tiring, stressful job of a teacher. The obvious incongruity between the person's appearance and the

stated age triggers hyperbolization, makes for a humorous effect, and makes us interpret the caption as ironic.

Students vs teacher

The opposition student vs teacher has always been relevant, but during a traditional exam or a test the teacher normally controls the situation, while during distance learning there is no control over individual work. Students “act” collectively and solve examination tasks together. Group actions are common, uncontrolled, and generally unprovable.

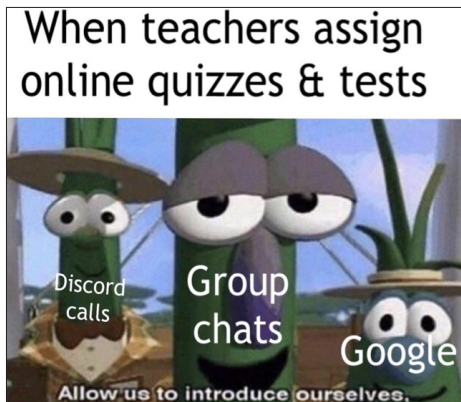


Fig. 13



Fig. 14

The meme (Fig. 13) represents what happens during online tests and quizzes. If the teacher was in control and made sure that the students worked on their own during the traditional exam, there is little they can do to ensure individual students’ work during online tests. “Allow Us To Introduce Ourselves” refers to an image macro (see *Allow Us To Introduce Ourselves*, n.d.) featuring a screen capture from the American animated television series *Veggie Tales*. The image, which features three anthropomorphic scallions saying the titular phrase, has been used as the punchline to various jokes. The Scallions are a trio gang—villains that joined together to commit crime. In this particular meme (Fig. 13) they represent Discord calls, Group chats and Google search—tools that students are inclined to use during tests and quizzes. Thus, internet tools are mapped to villains’ activity, and students using those applications during exams and tests are depicted as criminals, according to the metaphors: CHEATING ON TESTS IS COMMITTING CRIME, CRIME IS IMMORAL ACTION (Immoral action frame).

Those metaphors are also relevant for the next picture (Fig. 14) which reveals the issue of solidarity. “Apes Together Strong” is a memorable quote communicated using American sign language by the character Caesar in the 2011 science fiction film *Rise of the Planet of the Apes*. A screenshot of the moment in which the phrase appears in the film later became a reaction image macro expressing solidarity (see *Apes Together Strong*, n.d.).

Graph of frame relations:

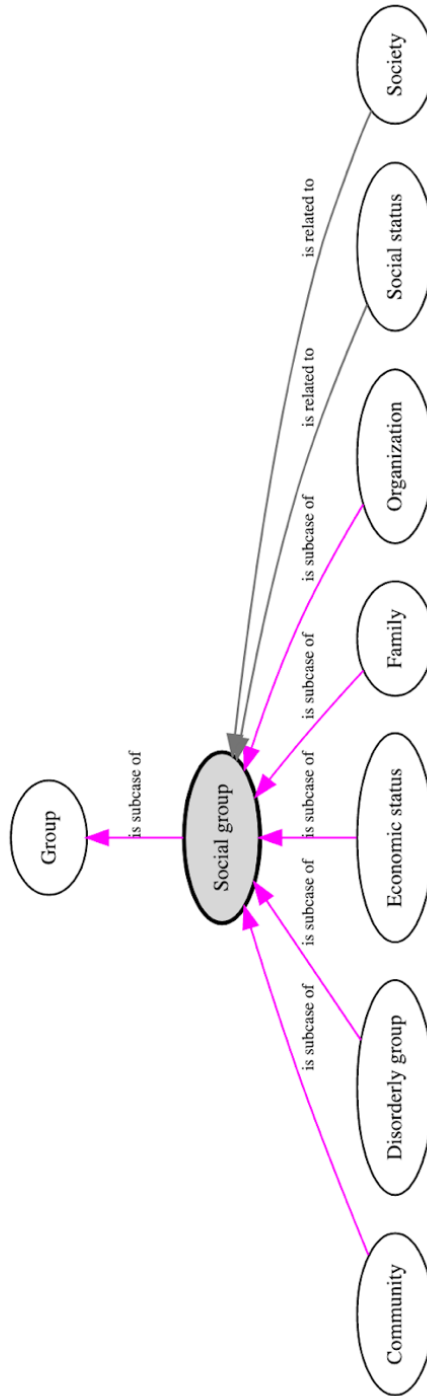


Fig. 15 Frame: Social group

The feeling of solidarity is mapped to the group work, and the students 'act' collectively solving examination tasks together. The popularity of Discord—an instant messaging and digital distribution platform designed for creating communities to communicate with voice calls, video calls, text messaging, media and files in private chat (see Discord (software) 2021)—attracts students who want to collaborate during tests and quizzes. The primary metaphor SOCIAL GROUPS ARE CONTAINERS depicts how Discord is a bounded region with restricted access; in GROUPS ARE PART-WHOLE STRUCTURES, members are part of the group; SOCIAL GROUP IS A FAMILY whose members support each other (see Social group graph³).

Discord is a closed group (CONTAINER) with restricted access where its members help each other (as they do within a family) during difficult times, i.e. tests and quizzes.

Conclusions

Due to the 2020 pandemic of the coronavirus, distance learning has become a burning issue. Students and teachers alike struggled at some points with ambivalent emotions towards e-classes that might have brought about problems with miscommunication. On the basis of the discussed material, this study depicts how online learning is metaphorically visualised in internet memes and demonstrates how multimodality works in metaphors, highlighting the medium-specific affordances of the visual interaction. The analysis showed that Fire metaphors can be particularly appropriate in communication about common stressful situations such as tests and exams as well as about matters as complex as the COVID-19 pandemic. The frame ACQUIRING IDEAS IS EATING, UNDERSTANDING IS DIGESTING within the metaphor COMMUNICATING IS FEEDING, IDEAS ARE FOOD is depicted in several memes (Fig. 3, Fig. 6). Teachers struggled for students' attention and involvement in the online classes (Fig. 8, Fig. 9), and the incongruity resulting from the comparison of the pictures of *Rocketman* vs Bernie Sanders and Swole Doge vs Cheems not only leads to a humorous effect but also shows that keeping students' attention during distance learning is not as easy a task as many of us might have thought. Of course, memes are meant to be humorous and are thus prone to distorting reality, but the exaggeration of certain observations highlights challenges posed by distance learning.

References

- 1 Hour on this Planet Is 7 Years on Earth*. n.d. Know Your Meme. Retrieved 15 May 2021 from <https://knowyourmeme.com/memes/1-hour-here-is-7-years-on-earth>.
- Abdel-Raheem A., 2019, *Mental model theory as a model for analysing visual and multimodal discourse*, „Journal of Pragmatics” 155: 303–320.
- Allow Us To Introduce Ourselves*. n.d. Know Your Meme. Retrieved 15 May 2021 from <https://knowyourmeme.com/memes/allow-us-to-introduce-ourselves>.

³ Social group graph at https://metaphor.icsi.berkeley.edu/pub/en/index.php/Frame:Social_group.

- Apes Together Strong*. n.d. Know Your Meme. Retrieved 15 May 2021 from <https://knowyourmeme.com/memes/apes-together-strong>.
- Cheems*. n.d. Know Your Meme. Retrieved 15 May 2021 from <https://knowyourmeme.com/memes/cheems>.
- Dancygier B., Vandelanotte L., 2016, *Discourse Viewpoint as network*, [in:] *Viewpoint and the fabric of meaning: Form and use of viewpoint tools across languages and modalities*, ed. B. Dancygier, W. Lu, A. Verhagen, Berlin: Mouton de Gruyter, 13–40.
- Dancygier B., Vandelanotte L., 2017, *Internet memes as multimodal constructions*, „Cognitive Linguistics” 28(3), 565–598.
- Dawkins R., 1976, 2007, *Samolubny gen*, transl. M. Skoneczny, Warszawa.
- Davison P., 2012, *The Language of Internet Memes*, [in:] *The Social Media Reader*, ed. M. Mandiberg. New York: New York University Press, 120–134.
- Discord (software). (2021, July 4). In *Wikipedia*. [https://en.wikipedia.org/w/index.php?title=Discord_\(software\)&oldid=1031870592](https://en.wikipedia.org/w/index.php?title=Discord_(software)&oldid=1031870592).
- Dynel M., 2009, *Humorous Garden-Paths: A Pragmatic-Cognitive Study*. Newcastle.
- Dynel M., 2020, *COVID-19 memes going viral: On the multiple multimodal voices behind face masks*, „Discourse & Society” 32(2), 175–195.
- Fauconnier G., Turner M., 2002, *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*, New York.
- Fillmore Ch., 1988, *The Mechanisms of 'Construction Grammar'*, „Proceedings of the Fourteenth Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society”, 35–55.
- Forceville Ch., 1996, *Pictorial Metaphor in Advertising*. London and New York.
- Forceville Ch., 2008, *Metaphor in pictures and multimodal representations*, [in:] *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, ed. R. Gibbs. Cambridge.
- Forceville Ch., Urios-Aparisi E., 2009, “Introduction”. *Multimodal Metaphor*, ed. Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi, Berlin.
- Grundlingh L., 2017, *Memes as speech acts*, „Social Semiotics” 28: 147–168.
- Kövecses Z., 1990, *Emotion Concepts*, New York.
- Kövecses Z., 2002, *Metaphor. A practical introduction*, Oxford.
- Kuiper N.A., Martin R.A., Olinger L.J., 1993, *Coping humour, stress, and cognitive appraisals*, „Canadian Journal of Behavioural Science” 25(1): 81–96.
- Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphors We Live By*, London.
- Langacker R., 1987, *Foundations of Cognitive Grammar, vol. 1: Theoretical Prerequisites*. Stanford.
- Langacker R., 2008, *Cognitive grammar. A basic introduction*, Oxford.
- Lou A., 2017, *Multimodal simile: The “when” meme in social media discourse*, „English Text Construction” 10 (1): 106–131.
- Lunenfeld P., 2011, *The Secret War Between Downloading and Uploading. Tales of the Computer as Culture Machine*, Cambridge and London.
- Makowska M., 2013, *Jakim językiem mówią tekst i obraz? O relacji tekst-obraz na przykładzie demotywowatorów*, „Tekst i dyskurs – text und diskurs” 6: 169–184.
- Martin R., 2007, *The Psychology of Humour. An Integrative Approach*, Burlington.

- Ramachandran, V., 2021, February 23, Stanford researchers identify four causes for 'Zoom fatigue' and their simple fixes. *Stanford News*. <https://news.stanford.edu/2021/02/23/four-causes-zoom-fatigue-solutions/>.
- Schwartzman R., 2020, *Performing pandemic pedagogy*, „Communication Education” 69: 4, 502–517.
- Semino E., 2020, *Not Soldiers but Fire-fighters – Metaphors and Covid-19*, „Health Communication” 36: 50–58.
- Shifman L., 2011, *An anatomy of a YouTube meme*, „New Media & Society” 14 (2): 187–203.
- Shifman L., 2014, *Memes in Digital Culture*, Cambridge.
- Sroka J., 2014, *#OBRAZKOWE #MEMY #INTERNETOWE*, Warszawa.
- Swole Doge vs. Cheems*. n.d. Know Your Meme. Retrieved 15 May 2021 from <https://knowyourmeme.com/memes/swole-doge-vs-cheems>.
- This Is Fine*. n.d. Know Your Meme. Retrieved 15 May 2021 from <https://knowyourmeme.com/memes/this-is-fine>.
- Wójcicka M., 2020, *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*, Lublin.
- Van Leeuwen T., 2005, *Introducing Social Semiotics*. London: Routledge.

Reframing the reality of online learning on the basis of internet memes

Abstract

This paper sets out to investigate the interplay between image and text with reference to chosen cognitive models in order to pinpoint the image of distance learning during the COVID-19 pandemic. The bilateral nature of memes is discussed in relation to the cognitive linguistics framework, in particular Conceptual Metaphor Theory (CMT) (Lakoff and Johnson 1980, Kovecses 2002, Forceville 1996, 2008, 2009), Frame Semantics (Fillmore 1988), construal (Langacker 1987, 2008), blending theory (Fauconnier and Turner 2002), and Discourse Viewpoint Space (Dancyngier and Vandelanotte 2017).

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.13

Renata Przybylska

ORCID 0000-0001-7787-6383

Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

Słowa pochwały – o semantyce pewnych przymiotników oceniających

Słowa kluczowe: semantyka przymiotników, wartościowanie w języku, przymiotniki oceniające

Keywords: semantics of adjectives, evaluation in language, evaluating adjectives

Wyrażanie ocen wartościujących jest jedną z podstawowych potrzeb i intencji komunikacyjnych użytkowników języka. Oceny wyrażają bądź aprobatę, pochwałę danego stanu rzeczy, lub przeciwnie – dezaprobatę i naganę. Mogą dotyczyć różnych szczegółowo wyróżnionych aspektów rzeczywistości, np. smaku: *pyszny*, wrażeń estetycznych: *ładny*, odczuć moralnych: *uczciwy* itd. Istnieje jednak pewna grupa środków leksykalnych, które służą wyrażaniu oceny w sposób ogólnikowy, bez precyzowania, o jaki aspekt rzeczywistości chodzi. Wśród nich szczególny zbiór stanowią przymiotniki ogólnie oceniające coś bardzo pozytywnie, dodatnio, np. takie jak *wspaniały*, *doskonały*, *świetny*, *znakomity*. Stanowią one podzbiór szerszej kategorii przymiotników ewaluatywnych. Alicja Nagórko, pisząc o przymiotnikach oceniających i poszukując dla nich inwariantu semantycznego, proponowała „dla opisu semantycznego ocen wartościujących [...] przyjąć wykładnik analogiczny do Mielczukowskich funkcji leksykalnych (Mielczuk I., 1974), powiedzmy parametr EVAL, ewentualnie z indeksem danej wartości” (Nagórko 1982). Przy zastosowaniu tej propozycji interesujący nas tutaj zbiór przymiotników ewaluatywnych charakteryzowałby się brakiem przypisanego indeksu jakiejś określonej wartości.

Grupie przymiotników tego rodzaju jest poświęcony niniejszy tekst. Moim celem jest zgromadzenie w miarę pełnego zbioru takich przymiotników używanych we współczesnej polszczyźnie, ukazanie ich frekwencji na podstawie danych korpusowych oraz przede wszystkim próba odpowiedzi na pytanie, jaka jest baza konceptualizacyjna dla łączącego te przymiotniki sensu ‘oceniłam kogoś/coś bardzo pozytywnie; ktoś/coś bardzo mi się podoba’. Interesuje mnie odpowiedź na pytanie, skąd mówiący danym językiem czerpią środki do wyrażania swojej pozytywnej oceny, jakie pojęcia warunkują proces konceptualizacji pochwał i dobór środków ich werbalizacji.

Podstawowym kryterium włączenia przymiotników do wskazanego zbioru jest obecność w ich znaczeniu sensu 'oceniiany maksymalnie pozytywnie; bardzo dobry, najlepszy' przy równoczesnym niedoprecyzowaniu, pod jakim względem wyrażana jest ocena. Kwerenda słownikowa pozwala wskazać następujące przymiotniki tego rodzaju, które podaję w porządku wynikającym z frekwencji ich występowania w NKJP w podkorpusie zrównoważonym¹:

1. Wspaniały 20 777
2. Doskonały 13 605
3. Świetny 13 212
4. Znakomity 12 357
5. Wybitny 10 270
6. Nadzwyczajny 8 821
7. Cudowny 7080
8. Idealny 6999
9. Fajny 6940
10. Niesamowity 6092
11. Fantastyczny 3779
12. Pyszny 2143
13. Kapitałny 1757
14. Rewelacyjny 1684
15. Zdziwiający 1616
16. Genialny 1401
17. Imponujący 1278
18. Zacny 1231
19. Wyśmienity 1021
20. Wyborny 706
21. Pierwszorzędny 687
22. Niebiański 661
23. Niebywały 634
24. Fenomenalny 626
25. Zachwycający 516
26. Niezrównany 513
27. Wzorowy 496
28. Bajeczny 437
29. Obłądny 387
30. Olśniewający 221
31. Znamienity 221
32. Wyborowy 127
33. Urzekający 65

Do powyższego zbioru trzeba dodać nieodmienne wyrazy *super*, *ekstra*, które są gramatycznie polifunkcyjne, mogą być przymiotnikiem, jak i przysłówkiem. Wyszukiwarka Pelcra nie odróżnia tych obu funkcji, podając, że *super* występuje w podkorpusie zrównoważonym 5694 razy, a więc sytuuje się w pierwszej dziesiątce

¹ Dane uzyskane dzięki wykorzystaniu wyszukiwarki PELCRA.

leksemów służących wyrażaniu ogólnej oceny pozytywnej, a *ekstra* jest poświadczony 986 razy². Jako nieodmienny przymiotnik występuje też słowo *bomba* ‘oceniiany niezwykle pozytywnie’. Wśród wymienionych przymiotników większość jest wieloznaczna, co sprawia, że powyższe dane dotyczące frekwencji musimy traktować jedynie jako czasem bardzo przybliżone³. Problematiczny jest status przymiotników typu *niezwykły* ‘taki, który różni się od innych obiektów tego samego rodzaju, z którymi ludzie najczęściej się stykają, i dlatego zwraca uwagę’, *niesamowity* ‘niezwykły, budzący podziw lub grozę’, *wyjatkowy* ‘różniący się od innych obiektów tego samego rodzaju jakąś rzadką lub niezwykłą cechą’, *niepospolity*, które w swych definicjach np. w WSJP nie zawierają komponentu oceny pozytywnej, ale używane są przede wszystkim z nazwami czegoś pozytywnego i tym samym nabierają kontekstowo znaczenia oceny pozytywnej. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem prozodii semantycznej. Dyskusyjne może być też wyłączenie ze zbioru przymiotnika *piękny*. Choć w jednym ze swoich drugorzędnych znaczeń jest on wykładnikiem pozytywnej oceny ogólnej, to jednak pierwszoplanowo należy do kategorii przymiotników opisujących i oceniających doznania estetyczne. Dominacja komponentu, który wskazuje wyraźnie na jeden najważniejszy aspekt oceny – piękno, sprawia, że również ten przymiotnik pozostaje poza badaną grupą leksykalno-semantyczną. Z tych samych powodów nie ma na naszej liście słowa *cudny*, w którym podobnie dominuje estetyczne kryterium ewaluacji, związane z odczuwaniem przyjemnych wrażeń wzrokowych.

Częstość występowania badanych jednostek można potraktować jako wskaźnik ich pozycji w systemie leksykalnym współczesnej polszczyzny. W centrum pola pojęciowego ‘ogólnie bardzo dobrze oceniiany’ na tej podstawie można usytuować przymiotniki o najwyższej randze na liście frekwencyjnej: *wspaniały*, *doskonały*, *świetny* i *znakomity*.

Na zupełnych peryferiach natomiast mieszczą się jednostki, nieujęte na liście rankingowej wyżej, funkcjonujące głównie w środowiskowych odmianach języka polskiego, takie jak potoczne *wystrzałowy* (51⁴), *bombowy* (11), *szalowy* (9), *wdechowy* (6), *byczy*; młodzieżowe: *czadowy* (66), *czaderski* (14), *odlotowy* (82), *odjazdowy* (53), *fajowy* (22), *fajowski* (10), *superowy* (7), *kozacki*, w tym jednostki nieodmienne w tej funkcji, takie jak: *bajer*, *bajerek*, *wypas*; przestarzałe, ale też nacechowane środowiskowo *klawy* (103), jeszcze chyba starsze i dziś trochę zapomniane *morowy* (35); przestępcze, a wchodzące do języka innych środowisk: *git*, *gites*, *gitny*, *gitesowy*. Pełna analiza w przyszłości powinna objąć też jednostki nieciągle, np. takie jak: *jak ta lala*, *na medal*, *w dechę*, *w wielkim stylu*, *prima sort*. Na pewno

² Znaczna część użycy związana jest jednak ze znaczeniem ‘dodatkowy’, a nie z tym, które nas interesuje – ‘oceniiany pozytywnie’.

³ Uzyskanie danych o frekwencji przymiotników wieloznacznych w każdym z możliwych znaczeń wymagałoby ręcznego przeszukiwania i przesiewania tych wielotysięcznych zbiorów, co na obecnym etapie badań nie jest możliwe.

⁴ W nawiasach podaję liczbę wystąpień leksemu w korpusie zrównoważonym, wyłonionych dzięki wyszukiwarce PELCRA. W odniesieniu do tych leksemów odrzucam użycia w znaczeniu innym niż to związane z wyrażaniem pozytywnej oceny, ponieważ przy tak nielicznych wystąpieniach można odsiać interesujące nas znaczenia ręcznie.

zaproponowana lista nie obejmuje wszystkich jednostek należących do tej kategorii. Jak bowiem wiadomo, środki leksykalne służące wyrażaniu aprobaty są nieustannie pomnażane, modyfikowane, odświeżane w celu wzmoczenia siły ekspresji. Widać to zwłaszcza we wspomnianych odmianach środowiskowych i w języku potocznym. Najwięcej innowacji tego typu pojawia się w odmianie młodzieżowej.

W jaki sposób można zrekonstruować i opisać bazę konceptualizacyjną, na której są ufundowane omawiane tu przymiotniki? Można zaproponować kilka ścieżek badawczych. Dla przymiotników współcześnie niemotywowanych ani słowotwórczo, ani semantycznie konieczne jest odwołanie się do słowotwórstwa historycznego lub sięgnięcie do ich etymologii. Dotyczy to takich jednostek jak np. *wspaniały*. Dla motywowanych słowotwórczo możliwe jest wskazanie wyrazu motywującego i tym samym wyłonienie pojęcia odgrywającego rolę w konceptualizacji znaczenia 'wysoka ocena ogólna'. Przykładowo *cudowny* jest motywowany przez rzeczownik *cud* lub *cudo* i to jego pierwsze, podstawowe znaczenie 'słynący z cudów lub powstały na skutek cudów' rzutuje na semantykę przymiotnika w funkcji oceniającej. Z kolei dla przymiotników wieloznacznych, których znaczenie wartościujące jest wynikiem rozwoju znaczeniowego od jakiegoś pierwszego literalnego znaczenia, istotne jest odwołanie się właśnie do tego pierwszego znaczenia przymiotnika i tym samym ujawnienie wyjściowego konceptu. Przykładowo *bajeczny* to w pierwszym znaczeniu 'związany z bajką – opowiadaniem dla dzieci', a dopiero w drugim 'niezwykły, wspaniały'. Jakie pojęcia mają charakter konstytutywny dla przymiotników oceniających pozytywnie, możemy się ponadto przekonać, analizując definicje słownikowe badanych jednostek. Łączne zastosowanie powyższych metod ma nam dać wgląd w strukturę pojęciową i sposób konceptualizacji sensu 'wysoka ogólna ocena pozytywna' w języku polskim. Innymi słowy, chodzi o odpowiedź na takie pytanie: do czego, do jakich pojęć odwołują się mówiący, wyrażając dzięki wymienionym przymiotnikom wysoką pozytywną ocenę? Lub inaczej: co – według zastanych w języku przymiotników wartościujących ogólnie bardzo pozytywnie – sprawia, że mówiący przyznają jakiemuś fragmentowi rzeczywistości ogólnie wysoką ocenę?

Ze względu na ograniczone rozmiary artykułu pominię tu część analityczną i przedstawię jedynie wyniki zaprojektowanego wyżej badania. Przesłanką do pozytywnej oceny jest między innymi fakt, że coś jest okazałe, imponujące wielkością lub rozmiarami, w sensie dosłownym, wyjściowo fizycznym i przestrzennym, wyższe ponad resztę. Taka wyjściowa konceptualizacja zawarta jest w leksemach *wspaniały*, *wyśmienity*, *wybitny*, *pyszny*, *imponujący* i *super*. Mający pierwszą, najwyższą rangę na naszej liście przymiotnik *wspaniały* według WSJP jest staroczeskim zapożyczeniem od *vzpanily* 'wyborny, okazały'⁵. Dokładny odpowiednik postaci staroczeskiej poświadczony w staropolszczyźnie brzmi *wspaniły*. Leksem *wyśmienity* utworzony przyrostkiem *-ity* jest historycznie pochodny od hipotetycznego abstrakcyjnego rzeczownika **wyśmień* 'wysokość', który można wyprowadzić z *psł.* **vys-menъ* : **vysъ* (*vys-okъ*). Aleksander

⁵ Przymiotnik ten w języku czeskim jest derywatem od rzeczownika *pan* z przedrostkiem *vz-*: *wz-pan-ily*. Wiesław Boryś twierdzi, że pochodzi od staroczeskiego *vzpanily*, 'wyborny, okazały', a ten od staroczeskiego czasownika *vzpaniti* 'wynieść nad innych, wyróżnić' (Boryś 2005: 713).

Brückner pisze, że „wyśmienity, dziś o ‘znakomitym’, pierwotnie o ‘wysokim’” (Brückner 1974: 640). Jeszcze w XV wieku przymiotnik ten zachowywał pierwotne znaczenie ‘wysoki’. Leksem *pyszny*, współcześnie kojarzony głównie ze znaczeniem ‘bardzo smaczny’, jest używany także w znaczeniach ‘taki, który się bardzo podoba’ i ‘taki, który odznacza się wystawnością i bogactwem’. Według WSJP „Znaczenie *pyszny* ‘doskonały’ powstało prawdopodobnie od wtórnego *pycha* ‘doskonałość, okazałość’ jako przejaw *pychy* ‘cechy charakteru’. Było poświadczane już w polszczyźnie XVI w. Już wówczas *pyszny* *znaczył* ‘wspaniały, okazały, godny podziwu, wystawny’”. Leksem *wybitny* rozwinął znaczenie wartościujące pozytywnie ‘wybijający się ponad przeciętność’ od znaczenia wyjściowego ‘wyróżniający się wysokością na tle najbliższego otoczenia’. Także nieodmierne *super* etymologicznie wywodzi się od łacińskiego *super* oznaczającego ‘(położony) nad’. We wszystkich przymiotnikach z tej grupy sposób konceptualizacji pozytywnych ocen jest zgodny z wielokrotnie przywoływaną i opisywaną metaforą orientacyjną ‘w górę to dobrze – w dół to źle’. Leksem *imponujący* zdefiniowany jako ‘taki, który wzbudza czyjś szacunek lub podziw, między innymi z powodu dużych rozmiarów’ (WSJP) także nawiązuje do wielkości jako pojęcia motywującego przyznawanie oceny.

Inna domena kognitywna, mianowicie ‘światło’ wiąże się z przymiotnikami *świetny*, *ośniewający*. Etymologia przymiotnika *świetny* kieruje uwagę ku podstawie doświadczeniowej dotyczącej obiektów przykuwających na tle innych uwagę, w tym przypadku świecących, błyszczących, jaśniejących. Świetny oznaczał pierwotnie ‘błyszczący, jaśniejący’ i to znaczenie jest poświadczane w staropolskim przymiotniku *światny*. I znów kulturowe i językowe konotacje słownictwa związanego ze światłem są, jak wiadomo, bardzo pozytywne i biegunowo kontrastują ze słownictwem opisującym ciemność i mrok, konotującym zło i oceny negatywne. Przymiotnik *ośniewający*, pochodzący od czasownika *ośniewać* o dwóch charakterystycznych znaczeniach: pierwotnym – ‘razić wzrok silnym blaskiem’ i wtórnym ‘wzbudzać zachwyty’, również wykorzystuje tę domenę.

Pozytywna ocena wiąże się ponadto z kimś lub czymś, co jest rzadko spotykane, por. *niebываły*, *niepospolity*, *niezwykły*, *nadzwyczajny*, *wyjątkowy*. Aprobatorywna ogólna ocena w tych leksemach wynika z zanegowania tego, co jest *zwykłe*, *zwyyczajne*, *pospolite*, czyli często i powszechnie spotykane, niewyróżniające się niczym pozytywnym spośród innych obiektów tego samego rodzaju, niezwracające niczym uwagi, typowe. W ten sposób, tym razem głównie przez negację, język podpowiada, jakich cech szukamy dla obiektów wysoko ocenianych. Wyjątkowość wpisana w wysoką ocenę jest też składnikiem znaczenia wykładnika oceny takiego jak *fenomenalny*, wyrazu pochodnego od rzeczownika *fenomen* w jednym ze swych znaczeń nazywającego ‘rzadkie, niezwykle zjawisko’. Zbliżony znaczeniowo jest też przymiotnik oceniający *rewelacyjny* definiowany m.in. jako ‘taki, który stanowi pozytywne zaskoczenie i budzi zainteresowanie’ (WSJP) lub ‘będący rewelacją, stanowiący rewelację, niecodzienny, niezwykle, wyjątkowy’ (SJPD), ‘wyjątkowo dobry’ (sjp.pwn). Tym razem do słów pochwały i podkreślenia tego, że coś jest rzadkie, dołącza się jeszcze wskazanie, że to, co oceniamy pozytywnie, jest zaskakujące. W tej grupie można umieścić ponadto przymiotnik *genialny*, który w węższym znaczeniu opisuje kogoś, kto jest niezwykle utalentowany, a w szerszym staje się

ogólnikowym wykładnikiem oceny. W tym przymiotniku także dominuje składnik znaczeniowy podkreślający niezwykłość i wyjątkowość obiektu pod względem jakiejś niesprecyzowanej cechy zasługującej na uznanie.

Wysoka pozytywna ocena łączona jest z obiektami wybranymi z jakiegoś zbioru, zhierarchizowanymi jako pierwsze w jakimś porządku, oczywiście ze względu na swoje pożądane pozytywne cechy, stąd obecność przymiotników wartościujących, takich jak: *wyborny* 'najlepszy spośród wszystkich osób lub rzeczy danego rodzaju', *wyborowy* 'wybrany spośród najlepszych obiektów należących do danej kategorii' – oba leksemy pochodne od słowa *wyбір*, *pierwszorzędnny* 'charakteryzujący się najlepszą jakością' motywowany przez wyrażenie '(położony) w *pierwszym* rządzie'.

Obiekt, któremu przysługuje najwyższa ocena, często jest konceptualizowany jako ten, który stanowi dla innych wzór, przykład do naśladowania, cel dążeń, pewien ideał, stąd w zbiorze przymiotników oceniających pozytywnie leksemy *wzorowy* 'robiący coś lub zrobiony w sposób doskonały' i *niezrównany* 'taki, któremu nie można dorównać' oraz *idealny* 'odpowiadający ideałowi'. Akcentują one fakt, że proces oceniania jest związany z porównywaniem między sobą ocenianych osób czy obiektów, a także z przymierzaniem ich do pożądanego wzorca. Z taką konceptualizacją spójny jest też przymiotnik *wyróżniający* mający znaczenie 'różny od innych, zwykle lepszy niż inni'.

Odrębną ścieżkę konceptualizacji, dziś już zatartą, ujawnia analiza przymiotnika *doskonały*. *Doskonały* bowiem to dawny imiesłów od staropolskiego czasownika *doskonać* 'wypełnić, dokonać', który miał pierwotne znaczenie następujące: 'całkowicie doprowadzony do końca, skończony'. Tym razem uwydatniony w strukturze konceptualnej jest fakt, że to co najlepsze, najlepiej oceniane, jest takie lub jest zrobione tak, że nie można i nie trzeba już w nim niczego dodać, poprawić, uzupełnić, jest dokończone, skończone.

Dziś już zatarta i nieczytelna jest konceptualizacja związana z pochodzeniem przymiotników *znakomity* i *znamienity*. *Znakomity* jest wyrazem pochodnym słowotwórczo od dawnego polskiego słowa, poświadczonego dla XVI wieku *znakomy* 'znany, znajomy' z przyrostkiem *-ity*. *Znakomy* to pierwotny imiesłów bierny czasu teraźniejszego **znakomъ*, utworzony od **znak-ti* 'znać' na wzór prasłowiańskich imiesłówów typu **vedomъ*, **vidomъ* kontynuowanych do dziś w postaci *wiadomy*, *widomy*. Pierwotnie zatem *znakomity* był powiązany z sensem 'znany' – możemy spekulować, że rozwój znaczeniowy szedł w kierunku 'znany powszechnie' i 'znany powszechnie z czegoś, co zasługuje na pozytywną ocenę'. Z kolei *znamienity* jako wyraz pochodny od rzeczownika *znamię*, jak podaje Boryś, ma znaczenie współczesne 'znany ze względu na swoje walory, zalety, wielkie zasługi, cieszący się uznaniem, znakomity wybitny', które rozwinęło się od sensu *znamię* 'to, co daje znak, informuje o czymś przez wywołanie określonych skojarzeń, przedmiot, cecha charakterystyczna, wyróżnienie, oznaczenie' (Boryś 2005: 743).

Z domeny 'świat nierealny, nierzeczywisty, niemożliwy, zjawiska z innego świata' czerpią potencjał do wyrażania ocen przymiotniki *cudowny*, *fantastyczny*, *bajeczny*, *bajkowy*, *boski*, *niebiański* definiowane odpowiednio w pierwszym swym znaczeniu jako 'słynący z cudów lub powstały na skutek cudów', 'będący nierealnym wytworem wyobraźni', 'dotyczący bajki'. Tu też można przyporządkować leksem

niesamowity, genetycznie będący zapożyczeniem z 2. połowy XIX w. z dialektu ukraińskiego, oznaczający – jak pisze Andrzej Bańkowski – opętanego przez złego ducha „spopularyzowane przez H. Sienkiewicza nowosłówko emfatyczne nadużywane w XX wieku (zamiast *niezwykły*)” (Bańkowski 2000, II: 308). Przymiotniki oceniające *boski*⁶ i *niebiański* nawiązują z kolei do bytu nieskończenie doskonałego, acz fizycznie niepoznawalnego, czyli Boga i miejsca jego rzekomego przebywania, wiecznej krainy szczęścia, czyli nieba. Tu także uaktywnia się konceptualizacja czerpiąca pojęcia ze świata nierealnego, niepoznawalnego wprost zmysłami, innego, prawdopodobnie lepszego.

Przejrzyste słowotwórczo współczesne wykładniki pozytywnej oceny nawiązują m.in. do wrażeń i uczuć doznawanych w kontakcie z osobą, obiektem, zjawiskiem podlegającym ocenie. Można tu wymienić leksemy *zachwycający* od czasownika *zachwycić*, *zadziwiający* od czasownika *zadziwić*, *fascynujący* od czasownika *fascynować* czy *urzekający* oraz *imponujący*. Wszystkie te przymiotniki mają zbliżone definicje ‘taki, który wzbudza podziw, zachwyt, uwielbienie’. Także przymiotnik *obłądny* jako wyraz pochwały wywodzi się od rzeczownika *obłąd* nazywającego szczególnie stan psychiczny, mianowicie chorobę psychiczną objawiającą się urojeniami lub szerzej jakiś nienormalny stan wskazujący na odbieganie od normy, wykraczanie poza przyjęte schematy lub zasady. Podstawą przesunięcia znaczenia w kierunku wyrażania pozytywnej oceny jest odwołanie do obłądki jako pożądanego chwilowego stanu innej świadomości, wywołanego silnymi, nadzwyczajnymi bodźcami, wykroczenia poza rutynowe doświadczanie szarej codzienności.

W języku młodzieżowym źródłem pozytywnych ocen są wrażenia nazwane słowami *odjazd* lub *odlot*, prawdopodobnie doznawane jako przyjemny stan częściowej utraty świadomości występujący m.in. po zażyciu narkotyków. W WSJP słowa *odlot*, *odjazd* to synonimy zdefiniowane jako ‘stan euforii spowodowany przez jakieś wydarzenie lub środki odurzające’ i od tych rzeczowników pochodzą przymiotniki oceniające *odlotowy*, *odjazdowy*. Podobnie można zinterpretować przymiotnik *czadowy*, pochodny od rzeczownika *czad*, który w jednym z kilku swych znaczeń nazywa coś bardzo pozytywnego. To znaczenie rozwinęło się wskutek dekompozycji formalnej i semantycznej zwrotu frazeologicznego *ktoś daje czadu*, czyli ‘robi coś doskonale z energią i zaangażowaniem (aż leci dym)’. Owo *dawanie czadu* jest przede wszystkim używane jako ocena sposobu wykonywania muzyki. Jeśli gra ją ktoś dynamicznie i tak, że wywołuje żywiołową reakcję słuchaczy, to można o nim powiedzieć z aprobatą, że *daje czadu*. Wszystkie te trzy przymiotniki przeszły taką oto ewolucję semantyczną: w kontakcie z X mówiący doświadcza stanu odjazdu, odlotu, żywiołowo reaguje, jest pobudzony, a ponieważ te stany są dla niego przyjemne, ocenia ów zewnętrzny bodziec X pozytywnie. Ten leksykalny środek oceniający przenoszony jest potem na inne osoby, obiekty, zjawiska. Obecny w tej grupie przymiotnik *bombowy* pochodzi od słowa *bomba* w znaczeniu ‘rzecz lub wydarzenie oceniane jako znakomite’ (WSJP). To znaczenie z kolei rozwinęło się z sensu ‘robiący duże wrażenie, wywołujący sensację’, opartego na znaczeniu

⁶ Przymiotnik *boski* według wyszukiwarki Pelcra wystąpił w korpusie zrównoważonym 9289 razy, jednak trudno odfiltrować wyniki dotyczące znaczenia związanego z oceną, co znamienne – większość kontekstów to użycia we frazie nazwie własnej *Matka Boska*.

słowa *bomba* ‘coś efektownego, obliczonego na sensację’. Tu również ocena pozytywna jest połączona z tym, że coś wywołuje nadzwyczajnie silne, niespodziewane wrażenie metaforycznie opisane leksemem *bomba*.

Właściwie wszystkie przymiotniki ewaluatywne charakteryzują się tym, że w ich znaczenie wpisane jest wyrażanie towarzyszących ocenie uczuć. Składnik emotywny występuje w definicji lub jest związany z konotacją danego przymiotnika. Korelacja oceny i wyrażanego uczucia jest zasadniczo dość oczywista, mianowicie ewaluacja pozytywna łączy się z uczuciami pozytywnymi, przyjemnymi, natomiast ewaluacja negatywna – z uczuciami negatywnymi. Niektóre przymiotniki z analizowanego zbioru są wprost definiowane jako wskazujące na fakt, że oceniany obiekt budzi określone uczucia. Najczęściej przywoływane jest towarzyszące ocenie uczucie podziwu lub zachwytu. Skoro przyjmiemy definicje *zachwytu*: ‘uczucie uznania dla kogoś lub czegoś’ (sjp.pwn), ‘uczucie wielkiego podziwu, uznania dla kogo lub czego, dla czyich zalet połączone z uniesieniem’ (SJPD), ‘stan, którego doznajemy, gdy się nam coś podoba i oczarowuje nas’ (ISJP), oraz definicje *podziwu* ‘zdumienie połączone z uznaniem, zachwytem’ (sjp.pwn), ‘uczucie zdziwienia połączone z uznaniem, czią, zachwytem’ (SJPD), ‘uczucie przyjemności, z jaką patrzymy na coś, co się nam podoba, lub uznania i szacunku, jaki budzi w nas jakaś osoba, jej umiejętności, dokonania charakter’ (ISJP) i dalej – będziemy rozumieć definiens *uniesienie* jako ‘stan podniecenia uczuciowego’ (sjp.pwn), a definiens *zdumienie* jako ‘stan człowieka, który się czymś zdumiał; zdziwienie’ (SJPD), ‘uczucie, jakiego doznajemy, kiedy coś nas kompletnie zaskoczyło, często coś, co oceniamy pozytywnie’ (ISJP), to w konsekwencji musimy przyjąć, że ewaluacja pozytywna uruchamia całe spektrum uczuć o różnym nasileniu: emocjonalne poruszenie, zainteresowanie, uczucie przyjemności, zdziwienie, zdumienie, zaskoczenie, uniesienie, zachwyt, podziw, oczarowanie i skłania do przyjęcia postawy uznania, szacunku. Analizowane przymiotniki ogólnie wyrażające pochwałę kogoś lub czegoś wszystkie są zabarwione taką uczuciową emfazą. Tylko jeden z nich – przymiotnik *niesamowity* – ma charakter uczuciowo ambiwalentny, jest bowiem definiowany jako ‘niezwykły, budzący podziw lub zgrozę’ (WSJP) lub ‘sprawiający wrażenie czegoś niezwykłego, niepokojący, budzący lęk’ (SJPD). Ale być może przywołanie uczuć takich jak niepokój, lęk, zgroza nie jest tu wcale zaskoczeniem, skoro psychologowie twierdzą, że człowiek w pewnych warunkach lubi się bać, o czym ma świadczyć np. upodobanie do oglądania horrorów czy thrillerów. A zatem uczucie kontrolowanego strachu nie wyklucza wiążącej się z nim przyjemności i wynikającej stąd pozytywnej ewaluacji czegoś.

Dwa przymiotniki: *fajny* i *kapitalny* to zapożyczenia, dla których nie da się wskazać motywującego je na gruncie polszczyzny pojęcia zaczerpniętego z jakiejś domeny poznawczej. *Fajny* Bańkowski uważa za zapożyczenie, które przewędrowało z niemieckiego *fein* ‘doskonały, wyborny, w dobrym gatunku (o towarze)’ do jidysz, stąd do polskich gwar i ostatecznie do polszczyzny potocznej (Bańkowski 2000, I: 356). *Kapitalny* z kolei to według Bańkowskiego anglosemantyzm o ekspresywnym wydźwięku, kalkujący ang. *capital* w znaczeniu ‘pierwszorzędny, wyborny, znakomity’ (Bańkowski 2000, I: 624).

Przegląd przymiotników ewaluujących pozytywnie pozwala ostatecznie ustalić następujące kręgi pojęciowe, z których się one wyłoniły na drodze rozwoju semantycznego:

- ‘duża wielkość i wysokość, położenie ponad’: *wspaniały, wyśmienity, wybitny, pyszny, super*;
- ‘świecenie’: *świetny, olśniewający*;
- ‘bycie rzadkością’: *niebываły, niepospolity, niezwykły, nadzwyczajny, wyjątkowy, fenomenalny, genialny, rewelacyjny*;
- ‘bycie znanym (z czegoś dobrego)’: *znakomity, znamienity*;
- ‘bycie wzorem’: *wzorowy, idealny, niezrównany*;
- ‘bycie wynikiem starannego wyboru’: *wyborny, wyborowy, pierwszorzędny*;
- ‘powiązanie ze światem nierealnym’: *boski, cudowny, niebiański, bajkowy, bajeczny, fantastyczny*;
- ‘wzbudzenie przyjemnych i/lub bardzo silnych uczuć i odczuć’: *zachwycający, zadziwiający, fascynujący, urzekający, niesamowity, obłądny, odlotowy, odjazdowy, czadowy, bomba...*

Do każdego z wyżej wymienionych kręgów pojęciowych zostały przyporządkowane przymiotniki oceniające według tego składnika sensu – żywego dziś lub już zatartego, który w nich dominuje. Trzeba jednak zaznaczyć, że powyższy podział przymiotników nie jest rozłączny, sensy drugoplanowe sprawiają bowiem, że prawie każdy przymiotnik może równocześnie wystąpić w dwu lub więcej kręgach pojęciowych.

Odsłonięcie bazy konceptualizacyjnej przymiotników oceny pozytywnej kieruje nas w stronę fizycznej podstawy doświadczeniowej, będącej źródłem takiej, a nie innej werbalizacji ocen. Podstawa doświadczeniowa to po prostu zbiór życiowych doświadczeń człowieka wynikających z interakcji ze światem i motywujących jego sposób myślenia o świecie i w konsekwencji sposób ubierania tych myśli w słowa. Jak się wydaje, odsłonięta tu podstawa doświadczeniowa może mieć w dużej mierze charakter uniwersalny, powtarzający się w innych językach, nawet tych genetycznie niespokrewnionych, por. np. powiązanie wysokiej oceny ze światem nierealnym, ang. *wonderful*, niem. *wunderbar*, franc. *miraculeux*.

Rozwiązanie skrótów

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. I–II, Warszawa 2000.

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, nkjp.pl.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1955–1969.

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 20.05.2021).

sjp.pwn – *Słownik języka polskiego* PWN, sjp.pwn (dostęp: 29.04.2021).

Bibliografia

- Bańkowski A., 2000, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

Brückner A., 1974, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.

Nagórko A., 1982, *O właściwościach semantycznych przymiotników oceniających*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 614–620.

Word of praise – about the semantics of certain evaluating adjectives

Abstract

The article concerns several dozen adjectives expressing a general positive assessment in Polish. The analysis aims to reveal the concepts that motivate the semantic development of the adjectives listed above from other, more specific meanings to the evaluation meaning. The author concludes that evaluative adjectives are motivated by concepts from several specific semantic circles, e.g. 'large size', 'light', 'rarity', 'unreality' etc.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.14

Jana Raclavská

ORCID 0000-0003-2789-5820

Uniwersytet Ostrawski, Ostrawa, Republika Czeska

Obraz ženy v protestantských kázáních XVIII. století na Těšínsku

Klíčová slova: žena v protestantismu, smuteční řeč, kázání, Jan Traugott Bartelmus, Těšínsko

Keywords: woman in protestantism, mourning speech, sermon, Jan Traugott Bartelmus, Cieszyn Silesia

Úvod

Názory na ženu, její úlohu a postavení ve společnosti jsou dlouhodobě v popředí zájmů mnoha vědeckých disciplín. Sledujeme značnou snahu filozofů, historiků, antropologů, teologů aj. zmapovat rozvoj názoru mužského světa na roli ženy, a z druhé strany to, jak pojmají ženy sebe sama. Je pravda, že život žen se měnil současně s životem mužů (Gies, Gies 2019: 16). Stejnou úvahu učinila Grażyna Habrajská zkoumající postavení ženy v Bibli: „Z tak ogromnych fragmentów tekstu wyłania się obraz kobiety widzianej wyłącznie oczyma mężczyzny, głęboko osadzonej w kulturze okresu(-ów), kiedy powstawał, noszący piętno przemian kulturowych, jakie dokonały się na przestrzeni wieków“ (Habrajska 1994: 46). V úvodních pasážích Starého zákona, jak vypožorovala výše uvedená autorka, jsou si muž a žena rovni. Dokládá to citátem z knihy Genesis: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę“ (Habrajska 1994: 47). Tento pohled se v dalším líčení biblických příběhů podstatně mění. Pozorujeme-li, jak je prezentována žena v biblickém Novém zákoně, vidíme, že tento způsob nahlížení je značně odlišný od toho, jak je pojmána žena a její role v počátcích křesťanství (Küng 2017: 19). Jestliže v rané církvi žena měla právo hlásat evangelium tak jako muž (např. Řím 16, 1–6), později se toto právo vytrácí a „otázka postavení žen se dostává stále více do pozadí a původní <demokratické> a <charismatické> struktury počátků křesťanství se v procesu industrializace, který probíhal stále víc ve prospěch mužů, mění“ (Küng 2017: 30). V dějinách křesťanství až do doby reformních hnutí je žena chápána jako méněcenná, jako nástroj na plození dětí, či jak tvrdil Aristoteles - žena je „nepodařený muž“ (Küng 2017: 54). Nicméně ve středověku žena měla právo stát se řeholnicí a vést zdrženlivý, skromný, bohubilý život. Jako většina světic měla směřovat k následujícím ctnostem: cudnost, pokora,

umírněnost, střídmost, píle, milosrdenství (Casagrande 1992: 102). Žena také mohla být prohlášena za svatou, ale pod podmínkou, že si zachovala panenství. Olga Vodáková uvádí, že „středověká teologie rozlišovala jakési tři stupně <důstojenství> ženské svatosti. Nejvyšší důstojnosti si zasluhovalo panenství, po něm vdovství (pokud se vdova znovu neprovdala) a nejnižší byla přisouzena manželství – tedy životu v manželství“ (Vodáková 2003: 56). Nejvyšší ideál ženství představuje v křesťanském učení Panna Marie. Soustřed'ují se v ní všechny ženské ctnosti, přestože je pannou, prožívá radosti i útrapy matky, stává se taktéž přítelkyní a rádkyní apoštolů (Vodáková 2003: 64). V reformovaných církvích je oproti tomu Panna Marie nevýraznou osobností. „Zdůrazňování jejího podřízeného postavení vůči vlastnímu dítěti plně odpovídá protestantskému chápání protestantské matky. Její mateřské poslání není vůči jakémukoliv poslání mužskému plnou hodnotou, ale služebnou samozřejmostí.“ – tvrdí Tomáš Mencil (Mencil 2003: 75). Přesto je třeba podtrhnout, že protestantismus změnil společenské postoje k ženám: zhodnotil význam manželství, vyzdvihnul společnou odpovědnost muže a ženy za výchovu a materiální zajištění potomků a do jisté míry schválil ženám přístup ke vzdělání (zde je nutno zmínit dřívější hnutí valdenské¹ a táboritské², kdy ženám bylo umožněno studovat a vykládat Bibli). V reformním hnutí však ženy neměly právo na volbu řeholního života. V kláštorech, odmítaných protestanty, bylo možno získat celkem všestranné vzdělání a toho intelektuálně založené ženy, které neměly potřebu se vdát, často využívaly. Odmítání ženských vzorů, jimiž nepochybně světičky byly, ze strany reformovaných církví vedlo k utváření jednotného názoru na roli ženy, hlavně jako matky a manželky – vidíme to už v Husově spise *Dcerka* (Hus 1946: 56–57). Teoretici zabývající se reformními hnutími zdůrazňují úlohu ženy jako kazatelovy manželky v souvislosti se zrušením celibátu. Přiřazují jí roli morálního vzoru pro náboženskou obec, vnímají ji jako ochránkyni ctnostného života a všestrannou pomocnici manžela-faráře. Protestantská žena již nebyla „nádobou hříchu“, ale také nezískala rovnocenné postavení ve společnosti. Vyžadovalo se nadále, aby byla pracovitá, pilná, pokorná, umírněná, dobrosrdečná a poslušna muži, s nímž byla v manželském svazku. Nastíněná situace se váže k první polovině 16. století, ale jak si ukážeme na analyzovaných kázáních z druhé poloviny 18. století, více než stoletý časový interval nic nezměnil na postoji společnosti vůči protestantské ženě.

Dalším velkým mezníkem ve vývoji pozice ženy ve společnosti byla průmyslová revoluce. Sice v námi zkoumaném období ještě Těšínsko výrazněji nezasáhla, ale její dopad již byl pociťován. Rodina se početně zmenšila, ale na druhé straně byly posíleny osobní a emoční vazby mezi jejími členy. Nadále přetrvával ideál manželky, která řádně vede domácnost, rodí děti a stará se o jejich výchovu (Dobosz, Gierczyk 2014: 22–23).

¹ Valdenští / valdenství bylo středověké náboženské hnutí zaměřené na reformu křesťanského života (2. pol. 12. stol.). Ve 13. a 14. stol. se rozšířilo do Polska, Čech, Německa a Uher. Valdenští přiznávali právo hlásat Slovo Boží i ženám (Aubrechtová 2007: 23.03.2021).

² Táborité – nejradikálnější křídlo husitů. Jako své sídlo si zvolili jihočeský hrad, který nazvali Hradiště hory Tábor, zkráceně Tábor. V Táboře byla prosazena společenská i majetková rovnost, ženy byly rovnocenné s muži, dostalo se jim stejného vzdělání v Písmu svatém (Táborité: 23.03.2021; Hosák 1947: 140).

O ženách v kázáních Jana Traugotta Bartelma

S cílem získat údaje o postavení ženy v protestantském prostředí Těšínska 18. století jsme provedli jazykovou analýzu v kulturním kontextu dotyčného regionu. Celkem bylo analyzováno 5 kázání, z čeho tři byla smuteční (pohřební) a dvě vzpomínková. Adresátkami těchto kázání byly: Elżbieta Kalisch, Ewa Charlotta Radecka, Zuzanna Chlebkowa, Anna Nesytka a Anna Motyka³. Autorem všech kázání byl protestantský duchovní Jan Traugott Bartelmus⁴, jehož obsáhla sbírka rukopisných textů v polštině a němčině je v současné době dostupná v Muzeu protestantismu – Knihovně a archívu B. R. Tschammera w Cieszynie.

Probádali jsme veškerá vyjádření týkající se žen – substantiva, adjektiva (především hodnotící), adverbia a víceslovná spojení ilustrující život zemřelých. V mnoha případech jsme vzali v úvahu širší kontext popisované situace, jelikož zřetelněji vyjadřoval zkoumanou problematiku.⁵

Ženy, jichž se smuteční řeči týkaly, patřily k různým společenským skupinám a podle toho byla rovněž koncipována analyzovaná kázání. Záhlaví smuteční řeči obsahovalo nejdůležitější personální informace o zemřelých. V případě ženy „z lidu“ bylo záhlaví jednodušší, obsahovalo základní údaje o zemřelé, o jejím manželovi a datu pohřbu. Informace o manželovi a jeho profesi byly uvedeny vždy. Příklad:

Kazanie pogrzebne trzymane Nieboszce wdowie Annie po Nieboszczyku Jendrzeiu Motyku Foyćie na Bobrku, ktora dnia 9 Mart. rano na rozwidnianiu skołała, a dnia 11. Mart po południu przy kościele Cieszyńskim pochowana była od J. Bartelmu.⁶

Pokud se jednalo o ženu z významné rodiny, záhlaví bylo doplněno nejčastěji o její titul a rod, ze kterého pocházela.

Kazanie pamiąteczne Nieboszce wysoce ślachtetnie urodzoney pani Ewie Charłoćie owdowiały Radeckiej, rodzoney Skrbenskiej z Hristie, dnia 22^{go} Aprila 1787 na górnim przedmieściu w Cieszynie zmarłej o jedney po południu godzinie, a dnia 25^{go} Aprila przy kościele Aukšpurskiego wyznania pochowanej trzymane dnia 6 Maja, (...) w Niedzielę 4^{ta} po Wielkiej Nocy po Południu przez T. B.

³ Veškerá jména a příjmení objevující se v pramenech jsou uváděny v originálním přepisu.

⁴ Jan Traugott Bartelmus (1735 – 1809), protestantský duchovní, studoval na evangelickém gymnáziu v Cieszynie, následně teologii ve Wittenbergu a Lipsku. Po studiích se vrátil do Cieszyna, kde pracoval jako kazatel. V roce 1784 byl jmenován superintendantem evangelických sborů na Moravě, ve Slezsku a Haliči (Johann Traugott Laston Bartelmus 2019: 23.03.2021).

⁵ Podrobněji se jazykovou stránkou zmíněných kázání zabýváme v knize: *Historia języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim* (Raclavská 2001: 92-98) a ve stati *Język polski na Śląsku Cieszyńskim (pod koniec XVIII wieku)* (Raclavská 2002: 85-89).

⁶ Citace z kázání i jiných pramenů uvádíme v originálním zápisu. Texty žádným způsobem neopravujeme ani nesjednocujeme. Jsme si vědomi rozkolísání a nejednotnosti normy.

Výsledky analýzy smutečních textů

Ve smutečních řečech kazatel používal následující označení žen: *nieboszczka, wdowa, nieboga, dama, pani, baronka, matka, małżonka, żona, gospodyni, chrześcianka, starka* (babička). Tato substantiva byla doplňována hodnotícími adjektivy, např.: *matka łaskawa; małżonka przyjemna, szczerza, wierna; przykładna, Boga się boiąca, doboroczynna Dama; dobra chrześcijanka, wierna matka, łaskawa pani; Matka miła; Nieboga uczciwa żona.*

Již tento výčet oslovení v mnohém napovídá, že protestantská žena měla za úkol především starat se o rodinu a vést zbožný život. Z podrobného studia smutečních řečí vyvstane ideální obraz ženy, jak si jej přáli mít duchovní (muži). Pokud byla žena ze vznešeného rodu, měla kromě úkolu manželky a matky, také dbát o poddané, pomáhat chudým – poskytovat materiální i duševní podporu. Tyto ctnosti vykazovala Ewa Charlotta Radecká, zemřelá 6. května roku 1787. Ve vzpomínkové řeči kněz vyzvedával následující: *Błogostawiona zostawa pamiętka nieboszczki Pani Radeckiey w sercach tych wszystkich, ktorych w biedzie i niedostatku retowała, potrzebą żywota zaopatrzyła, ku cnoście wyćwiczyła, a tak niby matką im była.*

V jiném textu, týkajícím se vzpomínky na baronku Elžbietu Kalisch, rozenou Petroczy, se píše, že: *Mieli poddani pod rządem iey będący (...) iako Matkę łaskawą.* Dále se kazatel obrací na poddané a říká: *Łaskawie się z wami obchodziła, ubogich retowała, o stare i chore zawiadowała, lekami zaopatrywała i w duchowey potrzebie zawsze do służebenia sercem gotową była.*

Starost o chudé nacházíme i u další zemřelé, Ewy Charlotty Radecké, které zásluhou bylo: *skuteczne wspomaganie ubogich, opuszczonych dzieci owszem osieroconych, do ktorego pocztu i szkolnicy niedostatek cierpiący należą.*

Ve všech analyzovaných kázáních, nezávisle na tom, jakou společenskou vrstvu zemřelé ženy reprezentovaly, byly vyzvedávány následující atributy: poctivost, píle, pracovitost, věrnost, pečlivost, přívětivost, pobožnost, dobrosrdečnost, pokora, mlčenlivost, láska k bližnímu, trpělivost, příkladný život.

U Zuzanny Chlebkowé z Niebor kněz Bartelmus vyzvedával tyto ctnosti: *Godna iest Nieboga Zuzanna Chlebkowa, aby pamiętka iey zachowana była – godna iako matka, szczerza małżonka wierna, gospodyni pilna, chrześcianka przykładna.* Na jiném místě nacházíme tato slova: *Jeyi żywobyćie iest znaiome každému a każdy iey to świądectwo wydać muśi, że była nie tylko uczciwa ale też bogoboyna chrześcianka taką się od młodości pokazowała – zawsze skromna, uprzymna (v pol. 'szczerza' – pozn. autorky), pokorna, dobrotliwa.* Trpělivost a pokora byly další v kázání zmiňované vlastnosti Zuzanny Chlebkowé: *Cierpliwość, nadzieia w Bogu – zadne szemranie.*

Ve vzpomínkové řeči pro Elžbetu Kalisch duchovní vyzvedává tyto vlastnosti: *Boga się szczerze boiącey; Panu we wierze naszey i w czystym sumieniu służyła a sumienie Panu i Zbawicielowi swemu oddała; Zostawała iaką była przykładną, Boga się boiącą, doborczynną Damą.* Taktéž, podobně jako její předchůdkyně, byla vykreslena jako trpělivá a pokorná, o čem svědčí následující slova: *Nieszczęście, nieszczęściu rękę podawało, ledwie iedna rana uleczone była, druga się przyczyniła (...). Attoli w tym wszystkim po chrześciańsku sobie postępowała. Nie narzekowała niecierpliwie, nie szemrała przeciwko Panu ale dopuszczenie iego cierpliwie znosała.*

Vyzvedáván byl i spořádaný a vzorný rodinný život: *...wierna zawsze życie swoje postusznym przykładnim zdobyła obcowaniem; Nieboszczyk Pan Małzonek iey z niey miał towarzyszkę poki żył (...) szczerą i wierną. Miało młode 6 dziatków Matkę wierną o wychowanie ich iak nayspilniey pieczę, nebo na jiném místě: Matka až do śmierci dzieci swoje miłuiąca opuściła ie.*

V případě zemřelé baronky Elžbiety Kalisch neudivují slova týkající se jejího vzdělání: *Będąc od Panow Rodziców w boiaźni Panskiey wychowana i naprzod w naukach wiary chrześcianskiey, potym także w Naukach na Damę szlachetną przynależących wierna zawsze życie swoje postusznym przykładnim zdobyła obcowaniem.*

U další ženy, Anny Nesytky, manželky pekařského mistra ve Fryštátě (dnes Karviná-Fryštát), může být následující sdělení vzhledem k jejímu postavení neočekávané: *Od chrześcianskich rodziców swych będąc w karności a napominaniu pańskim wychowana, a i w szkole wyćwiczona, dostąpiła niepowierzchnią tylko, ale gruntowną znaiość rzeczy do wiary a pobożności należących.* Vysvětlení tohoto stavu můžeme nalézt v historických událostech zdejšího regionu. V Knížectví těšínském byl zaveden roku 1584 Školní řád, který přikazoval zřídít u evangelických kostelů školy, do nichž farníci měli možnost posílat své děti, aby se učily ve svém rodném jazyce. Tato skutečnost ovlivnila jak vzdělanost těšínského obyvatelstva, tak jeho pozdější potřebu četby. Neudivuje proto akcentování vzdělanosti i u ženy řemeslníka. Nutno dodat, že u evangelického kostela v Cieszynie byla zřízena škola v roce 1712. O 13 let později byla slavnostně otevřena nová školní budova s dívčími třídami, aby mohly být vzdělávány v těch oblastech: „które dla niewiasty są pożytecznymi“ (cit. za: Michejda 1909: 75). Z toho lehce usuzujeme, že vzdělání dívek na Těšínsku od počátku 18. století bylo nejen možné ale i vysoce hodnoceno, nicméně nebylo totožné se vzděláním chlapců.

Všimněme si, že hlavní, a u všech zmíněných žen několikrát opakovanou vlastností, je víra v Boha a účast v bohoslužbách: *Lutujemy ztraty zacnego członka zboru naszego, lutujemy ztraty Damy przykładnej, Boga się szczerze boiącey, Damy dalszego owszem naydłuższego życia godney.* Tak vzpomínal Bartelmus na členku luterského sboru baronku Kalisch a dále dodává:

Nie byłym mowić o nadzieiny i nie omylney Chrześć. w Panu umieraiącey przy odprawowaniu pamiątki Niebogiej w Bogu odpoczywaiącey Baronki Kalizenski gdybym nie wiedział, iż ona pełna będąc w nadziei tey skonała, żyjąc. Panu we wierze naszej i w czystym sumieniu służyła a sumienie Panu i Zbawicielowi swemu oddała.

Důležitou součástí smuteční či vzpomínkové řeči byl také vzkaz pro pozůstalé. Starost matek, které si přály, aby potomci po jejich smrti žili ve shodě, vzájemně si pomáhali a měli se rádi, se dala vycítit z každého analyzovaného textu. Duchovní Bartelmus na pohřbu Zuzanny Chlebkové tuto skutečnost interpretoval následovně: *... zgoda niech będzie między wami – przestawanie na ieyim rozłączeniu wzaiemna miłość niech się rozmnoży. Szczerosc niech was wszystkich strzeże. Skromność do brotliwość niech wam będzie przed oczyma. Naśladiucie przykładu iey w manzelstwie, gospodarstwie, w pobożności.*

Příkladný a ctnostný život zemřelých měl být vzorem pro pozůstalé: *Niech nawięcey czczą i po śmierci matkę, starkę, pokrewną naśladowaniem tego, ich słowy*

i przykładem żyjąc a umierając nauczyła. Tato slova byla vyřčena v památeční řeči po zemřelé Ewě Charlotě Radecké. K pozůstalým dětem po Anně Nesytce duchovní promluvil takto: ... *rządźcie się według przykazania iego – nie zapominayćie na maćierzyńskie ćwiczenie – bądźcie sobie wzaiem na pomocy – stoyćie w iednoćie Ducha a Bog będzie z wami – a nikt nie będzie mogł być przeciwno wam.*

Na závěr je třeba podtrhnout, že ve všech analyzovaných textech nacházíme hlubokou víru v Boha jako nejdůležitější charakteristiku zemřelých žen. Mnohá použitá slovní spojení toto dokazují: *Boga się boiąca; bogoboyna chrześcianka; chrześcianka przykładna; bogaboyna, miłownicza Słowa Bożego; w Bogu ufaiąca; iako chrześć. żyła; obcowanie iey na chrześcianinkę przystoynne; nieustawaiąca przyczyna i modlitwa do Boga; że się nie tylko zwała, ale też w skutku samym była chrześcianinką; i ona wiedziała i wierzyła temu, że Chrystus iest zmartwychwstaniem a żywotem; ... ale się też zmocniło ufanie iey ku Bogu, wiedziała, że ią Bog nie odrzuci od oblicza swego.*

Závěry

Na základě provedené analýzy smutečních řečí jsme zjistili, že v protestantském myšlení 18. století pozice ženy jako matky a manželky byla vysoce uznávána. To je v souladu s obecnou změnou v hodnocení manželství reformními církvemi, které zavrhovaly život bez manželství. V této době také ideál řeholnice nahrazuje manželka a matka (Küng 2017: 74). V rámci této role jsou vyzvedávány především následující charakteristiky: pracovitost, píle, věrnost, trpělivost. Směrem k náboženskému životu byla akcentována víra v Boha a výchova dětí ve víře. V kázáních kněze Bartelma pozorujeme vysoké hodnocení charitativní činnosti zemřelých žen, co bylo příznačné pro celou oblast křesťanství. Pokud se zabýváme přímo územím Těšínského Slezska, je třeba upozornit na vysokou pozici vzdělanosti u protestantských žen pocházejících z různých stavů. Toto poslední zjištění, je, podle našeho soudu, nejdůležitějším přínosem luteranství pro ženy žijící na Těšínsku.

Materiały źródłowe

Bartelmus J.T., *Kazania pogrzebowe I–II, 1770 – 80; 1786 – 99*, sygn. 20020, Muzeum Protestantyzmu – Biblioteka i Archiwum B. R. Tschammera.

Bibliografia

Casagrande C., 1992, *The Protected Women*, [w:] *A History of Women in the West 2. Silences of the Middle Age*, red. Ch. Klapisch-Zuber, Cambridge, s. 70–104.

Gies F., Gies J., 2019, *Życie średniowiecznej kobiety*, Kraków.

Habrajska G., 1994, *Obraz kobiety w Biblii*, [w:] *Płeć w języku i kulturze*, t. 9, (red.), J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław, s. 45–73.

Hosák L., 1947, *Nové československé dějiny*, Praha.

Hus J., 1946, *Dcerka. O poznání pravé cesty k spasení*, Praha.

Küng H., 2017, *Žena v dějinách křesťanství*, Praha.

- Mencel T., 2003, *Žena protestantská*, [w:] *Rod ženský. Kdo jme, odkud jsme přišly, kam jdeme?* red. A. Vodáková, O. Vodáková, Praha, s. 69–76.
- Michejda K., 1909, *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim (od Reformacji do roku 1909)*, Cieszyn.
- Raclavská J., 2001, *Historia jazyka polskiego na Śląsku Cieszyńskim*, Ostrava.
- Raclavská J., 2002, *Język polski na Śląsku Cieszyńskim (pod koniec XVIII wieku)*, „Studia Slavica” V, s. 85–89.
- Vodáková O., 2003, *Fenomén katolických světic a mravní ideál ženy*, [w:] *Rod ženský. Kdo jme, odkud jsme přišly, kam jdeme?*, red. A. Vodáková, O. Vodáková, Praha, s. 54–68.

Žródła internetowe

- Aubrechtová A., 2007, *Valdenští*, „Válka.cz”, valka.cz/12216-Valdensti (dostęp: 23.03.2021).
- Dobosz D., Gierczyk M., 2014, *Dobra żona męża korona – o rolach pełnionych przez europejskie kobiety od czasów starożytnych po współczesność*, [w:] *Współczesna kobieta – szkice do portretu na tle przemian społeczno-kulturowych*, red. D. Dobosz, K. Joniec, Katowice s. 13-27, https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/1755/1/Dobosz_Dobra_zona_meza_korona.pdf (dostęp: 01.07.2021).
- Johann Traugott Laston Bartelmus*, 2019, Interenetová encyklopedie dějin Brna, https://encyklopedie.brna.cz/home-mmb/?acc=profil_osobnosti&load=13564 (dostęp: 23.03.2021).
- Táborité*, encyklopedie.cz/taborite (dostęp: 23.03.2021).

The image of a woman in Protestant sermons from XVIII. century in Cieszyn Silesia

Abstract

The article serves as a contribution to the role of women in Protestant culture. An analysis of five manuscripts by Jan Traugott Bartelmus proves that a woman is gradually gaining a new position in society. Still, the main mission of a woman is motherhood and bringing up children in faith, which is manifested in many word combinations in the form of epithets (faithful mother, gracious, kind, faithful wife, etc.). However, other roles emerge, such as supporting the poor or material help for the church. The analysis also showed that educated Cieszyn women were held in high esteem.

Maciej Rak

ORCID 0000-0003-0042-1406

Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

Dialektologia wobec zmian językowych na polskiej wsi. Jak mogłoby wyglądać nowe spojrzenie?

Słowa kluczowe: dialektologia, socjolingwistyka, gwary polskie, sytuacja językowa na polskiej wsi

Keywords: dialectology, sociolinguistics, Polish dialects, linguistic situation in the Polish village

Uwagi wstępne – zarys historii polskich badań dialektologicznych

Za początek naukowej dialektologii w Polsce przyjmuje się druk książki Lucjana Malinowskiego *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien* (1873). Oczywiście wcześniej też zajmowano się gwarami, ale publikowane wówczas prace zwykle miały charakter przyczynkarski. Wokół L. Malinowskiego, który był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i sekretarzem Komisji Językowej Akademii Umiejętności, powstała pierwsza na ziemiach polskich szkoła naukowa w pełnym tego słowa znaczeniu, której przedstawiciele zaczęli doceniać badania fonetyczne, stosując zmodyfikowany zapis oddający wymowę słów. Rzecz jasna był to zapis uproszczony, daleki jeszcze od alfabetu sławistycznego, którym posługujemy się dziś.

Uczniami Malinowskiego byli: Jan Bystroń, Stanisław Dobrzycki, Wojciech Grzegorzewicz, Władysław Kosiński, Szymon Matusiak, Roman Zawiliński i Kazimierz Nitsch. Najważniejsze osiągnięcia miał ostatni z wymienionych, który powszechnie uchodzi za ojca polskiej dialektologii. Pozostali uczniowie Malinowskiego właściwie nie wyszli poza opisy gwary jednej wsi (Zawiliński 1880; Grzegorzewicz 1892; Dobrzycki 1898), małego regionu (Kosiński 1884; Bystroń 1885; Grzegorzewicz 1894) lub jednej cechy gwarowej (Dobrzycki 1900). Obraz polskiej dialektologii całkiem zmieniły *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarł) i syntezy przygotowane przez K. Nitscha (1907a, b; 1909; 1910a, b; 1911).

W międzywojniu – podobnie jak za czasów Malinowskiego i przez dwie pierwsze dekady XX w. – głównym ośrodkiem badań nad gwarami w Polsce był Kraków – dokładniej Uniwersytet Jagielloński i Polska Akademia Umiejętności, która dyspono-

wała możliwościami wydawniczymi. Z tego okresu pochodzi m.in. *Atlas językowy polskiego Podkarpacia* Kazimierza Nitscha i Mieczysława Małeckiego (AJPP).

W latach 60. XX w. do krakowskich ośrodków dialektologicznych związanych z UJ i Polską Akademią Nauk (następczynią PAU) dołączył Zakład Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, czyli dzisiejszego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej. W 1961 r. pracę w WSP podjął Eugeniusz Pawłowski, uczeń K. Nitscha. Prowadził on badania nad gwarami Podtatrza i Sądeczyzny, a także nad nazwami roślin, w których uczestniczyły Ludwika Wajda-Adamczykowa i Anna Spólnik. Sylwetkę uczonego i jego prace przypomniano podczas konferencji *Język w środowisku wiejskim. W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, którą zorganizowali pracownicy Instytutu Filologii Polskiej UP w dniach 6–7 XII 2012 r. Materiały z tej sesji wyszły drukiem dwa lata później (Mączyński, Horyń red. 2014; Rudnicka-Fira, Błasiak-Tytuła red. 2014).

W Warszawie w okresie międzywojennym powstała szkoła dialektologiczna skupiona wokół Witolda Doroszewskiego i nastawiona na badania synchroniczno-socjologiczne (statystyczne), których kierunek wyznaczył artykuł *Mowa mieszkańców wsi Staroźreby* (Doroszewski 1934), uznany m.in. przez Milkę Ivić (1975: 81–82) za prekursorski dla socjolingwistyki. Dziś szkoła ta jest reprezentowana przez Halinę Karaś i jej współpracowników¹. Prace dialektologiczne koordynowane przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zapoczątkowane działalnością Edwarda Klicha i kontynuowane m.in. przez Adama Tomaszewskiego, Zenona Sobierajskiego i Henryka Nowaka, ostatecznie także przyjęły postać badań synchroniczno-socjologicznych, jak można się przekonać z publikacji Jerzego Sierociuka (np. 2005, 2007, 2016, 2020). Poza tym dialektologią zajmowali się i zajmują nadal językoznawcy z Uniwersytetu Łódzkiego (Karol Dejna, Sławomir Gala, Irena Jaros), Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Feliks Czyżewski, Józef Kość, Halina Pelcowa), Uniwersytetu Wrocławskiego (Stanisław Bąk, Władysław Paryl), Uniwersytetu Opolskiego (Feliks Pluta, Bogusław Wyderka), Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (Stanisław Cygan) i innych, mniejszych ośrodków naukowych.

Po wojnie z jednej strony kontynuowano badania skupione na geografii lingwistycznej (powstały wtedy dwa ogólnogwarowe atlasy – *Mały atlas gwar polskich* pod red. Kazimierza Nitscha i Mieczysława Karasia (MAGP) oraz *Atlas gwar polskich* Karola Dejny (1998–2002), a także inne opracowania, które skrupulatnie zestawili i opisali Jerzy Reichan i Kazimierz Woźniak (2004)), a z drugiej zintensyfikowano prace leksykograficzne – nieprzypadkowo wiek XX w polskim językoznawstwie jest określany wiekiem słowników. Zaczęły wtedy wychodzić kontynuowane do dziś *Słownik gwar polskich* PAN (od 1977 r.; SGP PAN), *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (od 1987 r.; SGWOM) oraz *Słownik gwar śląskich* (od 2000 r.; SGŚ). Z większych przedsięwzięć leksykograficznych został ukończony *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* Bernarda Sychty (SychSGK). Wiek XXI jak na razie jest naznaczony słownikami o nachyleniu etnolingwistycznym, taki charakter mają

¹ <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=&l2=glowne-nurty> (dostęp: 1.10.2020).

Słownik gwary orawskiej (KąśSGO) i *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG) Józefa Kąsia, *Słownik gwar Lubelszczyzny* Haliny Pelcowej (PelSGL) oraz *Słownik gwary i kultury Kujaw* pod red. Zofii Sawaniewskiej-Mochowej (SGiKK). Dokładne informacje o polskiej leksykografii gwarowej, jej historii i dorobku (do 2010 r.), znajdziemy w książce Haliny Karaś (2011).

Warto podkreślić, że dialektologia polska nie pozostawała w tyle w porównaniu z innymi działami językoznawstwa. Do opisu systemu fonologicznego gwar wykorzystywano osiągnięcia strukturalizmu (np. Dejna 1973; Karaś 1965; Laskowski 1965; Reichan 1980), powszechniej – gdy gwary coraz bardziej ulegały dezintegracji – zaczęto uwzględniać czynniki socjolingwistyczne (np. Dunaj 1986; Kurek 1990; Kąś 1994) i wreszcie zwrócono się ku etnolingwistyce (KąśSGO; KąśILG; PelSGL; Rak 2015), która w polskich warunkach ma charakter kognitywny.

Podstawowy cel dialektologii według K. Nitscha, czyli „zajmowanie się poważnie tylko [...] geografiją języka” (Nitsch 1915/1957: 7), został dziś – w związku z dynamicznymi zmianami społeczno-gospodarczo-demograficznymi, które zaszły na polskiej wsi po II wojnie światowej – zastąpiony innymi, szczegółowymi celami. Halina Karaś (2015) wymienia na przykład ochronę ginących gwar i ich rewitalizację, J. Sierociuk (2020) proponuje badania kierunków zmian dokonujących się na wszystkich poziomach języka używanego na wsi, a Stanisław Dubisz (2013) wskazuje na potrzebę opisu każdego elementu o gwarowej genezie z uwzględnieniem jego przejawów we wszystkich możliwych tekstach. Ostatnie z ujęć znalazło już realizację m.in. w książkach Anny Piechnik (2019) o stylu urzędowym mieszkańców wsi i Moniki Kresy (2019) o stylizacji gwarowej w filmach, a także w artykułach Renaty Kucharzyk o obecności gwarowego słownictwa ekspresywnego w Internecie (np. 2012) i Błażeja Osowskiego (red. 2019) o stylizacji gwarowej w beletrystyce.

Dawne praktyczne cele nakreślone i realizowane przez K. Nitscha – przygotowanie pełnego i szczegółowego słownika ogólnogwarowego oraz dokładnego atlasu gwar polskich – straciły rozmach. Nie mamy i nie będziemy mieli *Wielkiego atlasu gwar polskich*² (którego zapowiedzią był MAGP), tym bardziej że właściwie cały polski obszar gwarowy został już pod tym kątem opracowany (Dejna 1998–2002; porównaj też inne atlasy omówione w: Reichan, Woźniak 2004). Wszystko wskazuje na to, że *Słownik gwar polskich* PAN zostanie ukończony, nie wiadomo jednak kiedy. Powstają za to albo już nawet zostały ukończone słowniki regionalne – śląski (SGŚ), małopolski (SGM), orawski (KąśSGO), podhalański (KąśILG), lubelski (PelSGL), kujawski (SGiKK) i seria Wielkopolskich Słowników Regionalnych (Kobus, Gniazdowski red. 2018; Kobus, Stępień red. 2018; Osowski red. 2018a, b, 2019; Sierociuk red. 2019) – stosujące nowsze metody leksykograficzne.

Dialektologia polska straciła rozpęd, który zapewniły jej prace i pomysły K. Nitscha. Badacze zdają sobie z tego sprawę co najmniej od lat 70. zeszłego wieku, o czym przekonuje bogata literatura³ (por. też Rak 2021), eksponująca zmienność

² Na jego miejsce można natomiast przygotować postulowany przez Bogusława Dunaja atlas regionalizmów obejmujący całą Polskę.

³ Jej zestawienie znajdziemy m.in. na stronie internetowej: *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* pod red. H. Karaś (<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php>; dostęp: 31.03.2021).

i niejednorodność kodu używanego przez mieszkańców wsi. Chcąc nie chcąc, coraz bardziej na pierwszy plan wysuwa się tu socjolingwistyka i w konsekwencji tego dialektologia *de facto* współcześnie funkcjonuje jako jej subdyscyplina. Socjolingwistyka – najogólniej rzecz ujmując – bada odmiany językowe i różnice w języku poszczególnych grup, a dialektologia, akcentując swoją odrębność, skupia się na języku jednej grupy – mieszkańców wsi.

Wobec uwag z poprzedniego akapitu można zadać pytanie, które jest jednocześnie częścią tytułu niniejszego artykułu – jak mogłoby wyglądać nowe ujęcie dialektologii? Odpowiedź należy poprzedzić dwoma uściśleniami: pierwsze dotyczy sytuacji językowej na polskiej wsi i sposobu ujęcia obserwowanych zmian przez dialektologów, a drugie to spojrzenie na doświadczenia badawcze innych dyscyplin, które także zajmują się szeroko pojętą kwestią ludową.

Aktualna sytuacja językowa na polskiej wsi – przybliżenie

Zmiany społeczno-gospodarczo-demograficzne po 1945 r. sprawiły, że nie można dziś mówić o warstwie chłopów (z tego powodu od terminów *lud* i *chłopi* stronią także etnografowie, używając omówienia *mieszkańcy wsi*), a co za tym idzie wszystko to, co było kiedyś wyróżnikiem wsi (np. agrocentryzm, ludowy system aksjonormatywny, specyficzny typ religijności, obyczajowość i wierzenia ludowe oraz folklor słowny), jest mocno nadwyreżone. Odpowiadają za to migracje (jak podaje Jacek Warchała (2003: 153) w 2. poł. XX w. w migracji wewnętrznej na pobyt stały, w zdecydowanej większości ze wsi do miast, wzięło udział ok. 49,9 mln Polaków), postęp cywilizacyjny (elektryfikacja i wprowadzenie sieci wodociągowej), dostęp do mediów, możliwość awansu i zmiany gospodarcze (dziś niewiele rodzin utrzymuje się w 100% z rolnictwa i nie są to rodziny, które gospodarują na kilku hektarach, raczej mówimy o gospodarstwach wielkoobszarowych albo przynajmniej średnich).

Kto dziś mieszka na wsi? Oczywiście każde uogólnienie jest niesprawiedliwe, jednak jako nadinterpretacja nie zostanie – jak sądzę – odebrane stwierdzenie, że na wsi poza potomkami chłopów w ujęciu XIX-wiecznym (por. np. Stomma 1986) mieszkają osoby (ich liczba zależy od atrakcyjności regionu i odległości od większych ośrodków miejskich), dla których jest to miejsce odpoczynku i rekreacji. Tym samym zaciera się granica między wsią i miastem (por. Kurek 2021), a to wzmaga trudności w zbieraniu materiału gwarowego tradycyjnymi metodami, co J. Reichan (1999) przed dwudziestu dwu laty porównał do pracy archeologa. W ślad za zmianami struktury demograficznej zmienia się język używany na wsi. Poza wyjątkami (są nimi zwłaszcza Śląsk i góralskie tereny Małopolski, gdzie zresztą również widać interferencje z polszczyzną potoczną) gwary ulegają dezintegracji. Miejsce dialektów opisywanych przez Nitscha i innych badaczy działających w 1. poł. XX w. zajmuje „trzecia jakość”, czyli język, który nie jest ani gwarą w czystej postaci, ani polszczyzną potoczną ponadregionalną (por. Kurek 1990; Topolińska 1990; Nowowiejski 2001). Coraz częściej w pracach naukowych używa się więc terminologii socjolingwistycznej, pisząc o języku wsi (Kąś, Kurek 2001) i/lub języku mieszkańców wsi (Sierociuk 2007).

Na nowo definiuje się też termin *gwara ludowa*, jak zrobiła to H. Karaś, por.:

to mówiony wariant terytorialny (lokalny) języka narodowego, używany tylko na pewnym stosunkowo niewielkim terenie; jedna z odmian języka używana przez mieszkańców wsi, ukształtowana kiedyś w obrębie warstwy chłopskiej, podrzędna w stosunku do dialektu. Różni się ona wymową, cechami gramatycznymi (morfologicznymi, składniowymi) i słownictwem od języka ogólnego. W niedalekiej jeszcze przeszłości była to odmiana terytorialno-socjalna, czyli taka, której używano na pewnym obszarze i tylko w określonej warstwie społecznej – chłopskiej⁴.

Badania terenowe organizowane przez ośrodek krakowski (mam tu na myśli przede wszystkim wyjazdy dialektologiczne studentów) polegają jednak nadal głównie na rejestrowaniu dawnego systemu gwarowego. Przejawia się to choćby w ten sposób, że do grona informatorów wybiera się najstarszych mieszkańców wsi i pyta się ich o szczegóły dotyczące najbardziej tradycyjnych zwyczajów i prac, np. wypieku chleba, obróbki lnu, budownictwa drewnianego, czyli tego, co właściwie dziś jest domeną skansenów i co zostało utrwalone w dawnych zapisach etnograficznych. Bywa nawet tak, że informatorzy mówią nie o swoich doświadczeniach, lecz o doświadczeniach i wspomnieniach swoich rodziców. Wkraczamy w ten sposób w sferę historii, trzymając się wyznaczonego przez Nitscha retrospektywnego podejścia do gwar (Rzetelska-Feleszko 2002: 107–108).

Jeśli idzie o dydaktykę dialektologiczną na studiach polonistycznych (mówimy tu oczywiście o sytuacji, gdy dialektologia znajduje się wśród kursów oferowanych studentom), punktem wyjścia jest zazwyczaj *Wybór polskich tekstów gwarowych* K. Nitscha (1929/1968) i nagrania np. przygotowane przez Zenona Sobierajskiego – *Dialekty polskie i folklor z różnych regionów* (Sobierajski red. 1991). Materiałów do zajęć dostarcza także kompendium internetowe H. Karaś, w którym są zarówno zapisy gwarowe, jak i nagrania, ale zwykle pozyskane od najstarszych mieszkańców wsi albo od tych osób, które najlepiej władają gwarą.

Mamy więc do czynienia z pewnym rodzajem dysonansem. Dialektolodzy są świadomi zmian, ale – jeśli idzie o dydaktykę dialektologiczną – przekazują wiedzę dotyczącą stanu gwar z 1. poł. XX w.

Kwestia ludowa w ujęciu innych dyscyplin

Kwestia ludowa była i jest opisywana z różnych perspektyw: socjologicznej, etnograficznej, demograficznej, antropologicznej (chodzi o antropologię fizyczną), ekonomicznej, prawniczej (prawo rolne), politycznej i statystycznej (statystyka agrarna) (Bukraba-Rylska 2013: 19). Jeśli zajrzemy do publikacji naukowych, wpisujących się w te dyscypliny, to zauważymy coś, co znacznie je różni od prac dialektologicznych. Są one nastawione na teraźniejszość i widać to także w zakresie terenu badań.

Siedemdziesiąt sześć lat (są to już 3 pokolenia, przy założeniu, że następstwo pokoleń dokonuje się co 25 lat) od zakończenia II wojny światowej i zmiany granic

⁴ <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=592> (dostęp: 1.10.2020).

Polski dialektolodzy nadal zdecydowanie większą wagę przywiązują do dialektów małopolskiego, śląskiego, wielkopolskiego i mazowieckiego⁵. Z kolei poniemieckie tereny zachodnie i północne (czyli województwo dolnośląskie, lubuskie, zachodniopomorskie, zachodnio-północna część województwa pomorskiego i północna część województwa warmińsko-mazurskiego)⁶ zyskały etykietę tzw. nowych dialektów mieszanych, w których – jak zakładano – dokonuje się proces integracji⁷, choć – jak wykazała Anna Zielińska (2013) – wcale tak nie jest.

Mapę dialektologiczną Polski, którą znamy, przypieczętowały powojenne prace K. Nitscha, zwłaszcza MAGP. Izoglosy – co rozumiały – nie mogły przechodzić z obszaru przedwojennej Polski na tereny, na które po 1945 r. właściwie w sposób niekoordynowany (zwłaszcza z perspektywy dialektologicznej) napłynęła polska ludność z Kresów i innych części kraju, a także Łemkowie i Ukraińcy przesiedleni w trakcie akcji „Wisła”. W MAGP zdecydowano więc o pominięciu tych regionów.

Inne dyscypliny, które też zajmują się kwestią ludową, sprawę terenu badań ujęły inaczej. Wyjdźmy jednak od okresu międzywojennego. W Krakowie powstały wtedy dwa atlasy, wspomniany już AJPP oraz *Atlas kultury ludowej w Polsce* Kazimierza Moszyńskiego (AKLP). W pierwszym uwzględniono szeroko pojęte Podkarpacie (w tym dane z Łemkowszczyzny) z dodatkowymi punktami zlokalizowanymi w granicach ówczesnej Czechosłowacji: Czarnego, Żdziaru, Lieska, Głodówki, Ligotki Kameralnej, Podgóry, Wysokiej, Morawki, Szumbarku, Drużbaków Dolnych, Kaczego i Pławnicy. Z kolei AKLP objął całe terytorium międzywojennego państwa polskiego, w tym także obszary zamieszkałe przez ludność ukraińską i białoruską. Obydwa atlasy powstawały dokładnie w tym samym czasie (AJPP i pierwszy tom AKLP wydrukowano w 1934 r.).

Po wojnie wydano MAGP oraz *Polski atlas etnograficzny* pod red. Józefa Gajka (PAE). Widać jednak wyraźny rozdźwięk między tymi pracami. W MAGP na poniemieckich terenach uwzględniono zaledwie 7 punktów jako próbkę, „reprezentującą ośrodki polskie na obszarze ukraińskim, białoruskim i litewskim, których ludność

⁵ Nie wymieniam tu kaszubszczyzny, mając na uwadze to, że od 2005 r. jest uznawana za język regionalny.

⁶ Dokładny stan badań dialektologicznych i socjolingwistycznych nad sytuacją językową tych terenów znajdziemy w artykule Bogusława Wyderki (2001) oraz w książkach Krzysztofa Kleszcza (2001) i Anny Zielińskiej (2013).

⁷ Terminy *nowe dialekty mieszane* i *integracja* zestawiane ze sobą stoją w pewnego rodzaju sprzeczności. *Integracja językowa na ziemiach zachodnich i północnych* – jak głosi definicja Mariana Kucaly – to „proces ujednolicania języka, zacierania różnic w mowie na tych terenach, które zasiedliła po wojnie ludność przemieszana, zachodzi tu od czasu zetknięcia się osadników pochodzących z różnych dzielnic i mówiących różnymi dialektami. Ten interesujący proces nie jest dotąd dokładnie zbadany, jednak dwa stwierdzenia wydają się pewne: 1. cechy gwarowe zanikają tu szybciej niż na terenach z ludnością jednolitą i zasiedziałą, 2. spośród różnych cech zwyciężają te, które są zgodne z jęz. ogólnym, literackim, lub najbardziej do niego zbliżone” (EWJP: 129). Z kolei *Dialekty mieszane nowe* według definicji M. Kucaly powstały w sytuacji, gdy „w jednej wsi występują cechy dwu, trzech, czterech dialektów” jako przejaw oddziaływania międzydialektalnego (EWJP: 69). O niewłaściwym ujęciu terminu *integracja językowa* w odniesieniu do ziem poniemieckich pisał już Karol Dejna (1991: 11), z tego też względu K. Kleszcz (2001) omawiane zjawisko nazwał *unifikacją*.

po wojnie przeniosła się na odzyskane ziemie zachodnie” (MAGP I, cz. 2, s. IX). Z kolei PAE „obejmuje cały obszar państwa polskiego, a więc i ziemie, które wróciły po drugiej wojnie światowej” (Gajek 1958: 11). Pewną próbą przezwyciężenia tej sytuacji był dwutomowy *Mały atlas językowy województwa gorzowskiego* (MAJWG), którego tom I został przygotowany przez Zygmunta Zagórskiego, Andrzeja Sieradzkiego i Elżbę Grzelakową, a tom II już przez samego Z. Zagórskiego. Okazało się jednak, że zastosowanie metod wypracowanych przez K. Nitscha do opisu materiału znacznie bardziej złożonego niż tradycyjne rozumiane dialekty nie przyniosło oczekiwanych efektów. Zamiast izoglos zjawiska na mapach ułożyły się w postaci izolowanych punktów. Mimo tych niedomogów MAJWG daje pewne wyobrażenie o faktycznej sytuacji językowej na ziemi lubuskiej, o czym znacznie więcej dowiedzieliśmy się później z przywoływanej już monografii A. Zielińskiej *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim* (2013).

W konsekwencji przybliżonego wyżej podejścia etnografowie (a także socjologowie, demografowie i statystycy) opisują całą Polskę w jej aktualnych granicach (por. np. Lebeda 2002), a dialektolodzy skupiają się na dialektach małopolskim, mazowieckim, wielkopolskim i śląskim, pokazując dokonujące się tu zmiany. Ziemie ponemieckie są z kolei ujmowane w perspektywie socjolingwistycznej i komunikacyjnej.

Jak mogłyby wyglądać nowe badania dialektologiczne polskiej wsi?

Niewątpliwie badaniami dialektologicznymi powinna być objęta cała Polska, ale ponieważ obszary ponemieckie i tereny, które przed 1945 r. należały do Rzeczypospolitej, wyraźnie różni sytuacja językowa, opis języka wsi musi to uwzględniać. W odniesieniu do ziem zachodnich i północnych najlepsze wydaje się podejście zaproponowane i zrealizowane przez A. Zielińską, czyli przyjrzenie się wspólnotom komunikacyjnym⁸, które kontynuują posługiwanie się dialektami i kultywowanie tradycji terenów, z których przybyły, bądź – jeśli nie zmieniły miejsca zamieszkania (mowa o ludności polskiej mieszkającej we wschodnich prowincjach państwa niemieckiego, które włączono do Polski) – kontynuują przedwojenne stosunki językowo-kulturowe.

Jeśli idzie o tereny, które przed 1945 r. były w granicach Rzeczypospolitej, zasadne wydaje się podjęcie badań deskryptywnych. Okazuje się bowiem (por. uwagi z części *Aktualna sytuacja językowa na polskiej wsi – przybliżenie*), że dezintegracja gwar jest już tak zaawansowana, iż zamiast doszukiwać się śladów dawniejszych cech gwarowych, czyli prowadzić badania retrospektywne, lepiej po prostu zanotować i opisać obecne cechy gwary rozumianej jako język wsi. Ponieważ dialektologia ma styczność z folklorystyką, nowe badania powinny też być nastawione na rejestrację nowych realizacji stylu artystycznego gwary. Z tego względu w spektrum badań znajdują się np. twórczość biesiadna i discopolowa. Nawet pobieżne porównanie tekstów tradycyjnego folkloru słownego (np. Bartmiński 1974) i tekstów piosenek

⁸ W monografii A. Zielińskiej jest mowa również o ludności etnicznie niepolskiej (Niemcach, Łemkach, Ukraińcach), której język i gwary znajdują się poza zainteresowaniem dialektologii polskiej.

discopolowych ujawnia wiele podobieństw w zakresie tematyki (głównie jest tu mowa o miłości), symboliki, paralelizmów i słownictwa (np. obecność krótkich form zaimkowych). Ponieważ tradycja opisu języka mówionego sięga w Polsce lat 70. XX w. (por. np. Dunaj 2019), wypracowane metody można z powodzeniem zastosować do materiału zanotowanego na wsi.

Postulaty zgłoszone w tym artykule, a zwłaszcza deskryptywny opis języka wsi całej Polski, pozwoliłyby przełamać impas w badaniach dialektologicznych.

Rozwiązanie skrótów

- AJPP – M. Małecki, K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, cz. I–II, Kraków 1934.
- AKLP – K. Moszyński, *Atlas kultury ludowej w Polsce*, z. 1 (oprac. wspólnie z J. Klimaszewską): 1934; z. 2 (oprac. wspólnie z J. Klimaszewską i M. Bytnarówną): 1935; z. 3 (oprac. wspólnie z J. Klimaszewską): 1936, Kraków.
- EWJP – *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- KąśILG – J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz 2015; t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz 2015; t. III: *D–Gr*, Bukowina Tatrzańska 2016; t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017; t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017; t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018; t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018; t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018; t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019; t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019; t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019; t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.
- KąśSGO – J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003, wyd. 2, t. 1–2, Kraków 2011.
- MAGP – K. Nitsch, M. Karaś, *Mały atlas gwar polskich*, t. 1–13, Wrocław–Kraków 1957–1970.
- MAJWG – *Mały atlas językowy województwa gorzowskiego*, t. 1: Z. Zagórski, A. Sieradzki i E. Grzelakowa, Poznań 1992, t. 2: Z. Zagórski, Poznań 1996.
- PAE – *Polski atlas etnograficzny*, red. J. Gajek, t. I–VI, Wrocław 1964–1981.
- PelSGL – H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. I: *Rolnictwo – Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż*, 2012; t. II: *Rolnictwo – Transport wiejski. Rośliny okopowe i paszowe. Gleby i rodzaje pól. Uprawa lnu i konopi. Zbiór siana*, 2014; t. III: *Świat zwierząt*, 2015; t. IV: *Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza*, 2016; t. V: *Świat roślin*, 2017; t. VI: *Pokarmy*, 2019; t. VII: *Odzież i obuwie, przedzenie lnu i tkanie płótna*, 2020; t. VIII: *Człowiek i rodzina, higiena i choroby, meble, sprzęty i prace domowe*, 2020; t. IX: *Przestrzeń wsi. Ukształtowanie powierzchni. Życie społeczne i zawodowe*, 2021, Lublin.
- SGiKK – *Słownik gwary i kultury Kujaw*, red. Z. Sawaniewska-Mochowa, t. 1: *A–H*, Bydgoszcz 2017.
- SGM – *Słownik gwar małopolskich*, red. J. Wronicz, t. 1: *A–Ó*, 2016; t. 2: *P–Ż*, 2017, Kraków.
- SGOWM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. I–VII, red. Z. Stamirowska (t. I–III), H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa (t. IV–V), D. Kołodziejczykowa, K. Sobolewska (t. VI), K. Sobolewska (t. VII), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1987 (t. I), Wrocław–Warszawa–Kraków 1991 (t. II), Warszawa–Kraków 1993–2018 (t. III–VII).
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–9, z. 2), R. Kucharzyk

(t. 9, z. 2–t. 10, z. 2), t. 1–3: Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991, t. 4–10: Kraków 1992–2021.

SGŚ – *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, t. I–XVI, Opole 2000–2017.

SKarł – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś) Kraków 1900–1911.

SychSGK – B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I: A–G, 1967; t. II: H–L, 1968; t. III: Ł–O, 1969; t. IV: P–Ř, 1970; t. V: S–T, 1972; t. VI: U–Ž, 1973; t. VII: *Suplement*, 1976, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Bibliografia

Bartmiński J., 1974, „*Jaś koniki poił*” (*Uwagi o stylu erotyku ludowego*), „Teksty. Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 2 (14), s. 11–24.

Bukraba-Rylska I., 2013, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa.

Bystron J., 1885, *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim*, odbitka z: „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” XII.

Dejna K., 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Dejna K., 1991, *Interferencja oraz integracja w gwarach*, [w:] *Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej*, red. K. Dejna, Łódź, s. 5–12.

Dejna K., 1998–2002, *Atlas gwar polskich*, t. I–IV (współautorzy: t. II – S. Gala, A. Zdaniukiewicz, F. Czyżewski; t. III – S. Gala), Warszawa.

Dobrzycki S., 1898, *O mowie ludowej we wsi Krzęcinie*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” XXVI, s. 332–408.

Dobrzycki S., 1900, *O tak zwanym mazurowaniu w języku polskim*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” XXXII, s. 208–235.

Doroszewski W., 1934, *Mowa mieszkańców wsi Staroźreby. Opis i tezy teoretyczne*, „Prace Filologiczne”, t. XVI, s. 249–278.

Dubisz S., 2013, *Dialekt i gwara – integracja językowa – stylizacja gwarowa*, [w:] tegoż, *Językoznawcze studia polonistyczne*, t. I: *Dialektologia i jej pogranicza*, Warszawa, s. 37–66.

Dunaj B., 1986, *Dialektologia a socjolingwistyka*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” XII, s. 15–23.

Dunaj B., 2019, *Badania polszczyzny krakowskiej – przeszłość i teraźniejszość*, „LingVaria” XIV, nr 1(27), s. 35–47, <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.02>.

Gajek J., 1958, *Polski Atlas Etnograficzny. Zeszyt próbny. Uwagi wstępne*, Wrocław.

Grzegorzewicz W., 1892, *O mowie ludowej we wsi Łukowcu w powiecie garwolińskim*, „Sprawozdania Komisji Językowej AU” V, s. 148–168.

Grzegorzewicz W., 1894, *O języku ludowym w powiecie przasnyskim*, „Sprawozdania Komisji Językowej AU” V, s. 72–126.

Ivić M., 1975, *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Karaś H. (red.), 2010, *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php> (dostęp: 31.03.2021).

Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.

Karaś H., 2015, *Zadania dialektologii w zakresie ginących gwar*, „Gwary Dziś” VII, s. 83–95.

- Karaś M., 1965, *Polskie dialekty Orawy. Cz.1. Fonetyka i fonologia*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze”, z. 16, „Studia Orawskie”, nr 4, Kraków.
- Kąś J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kąś J., Kurek H., 2001, *Język wsi*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, Opole, s. 440–459.
- Kleszcz K., 2001, *Unifikacja języka mieszkańców wsi okolic Brzegu na Śląsku Opolskim. Studium socjolingwistyczne*, Opole.
- Kobus J., Gniazdowski T. (red.), 2018, *Słownik języka mieszkańców okolic Gniezna. Świeta, wierzenia i przesady*, Poznań.
- Kobus J., Stępień M. (red.), 2018, *Słownik języka mieszkańców okolic Czarniejewa. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- Kosiński W., 1884, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” X, s. 225–309.
- Kresa M., 2019, *Filmowa stylizacja gwarowa na przykładzie lwowskiego bałaku w polskich filmach fabularnych (1936–2012)*, Warszawa.
- Kucharzyk R., 2012, *Z zagadnień leksyki ekspresywnej – syc, czyli skąpiec*, „LingVaria” VIII, nr 2 (14), s. 163–173.
- Kurek H., 1990, *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, Kraków.
- Kurek H., 2021, *Polskie miasta i wsie XXI wieku. Zacieranie się granic, języków i kultury*, „Slavia Meridionalis” 21, <https://doi.org/10.11649/sm.2402>.
- Laskowski R., 1965, *System fonologiczny gwary wsi Moszna w powiecie krapkowickim*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 15, Kraków, s. 191–210.
- Lebeda A., 2002, *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, t. VI: *Wiedza i wierzenia ludowe*, Wrocław–Cieszyn.
- Malinowski L., 1873, *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien*, Leipzig.
- Mączyński M., Horyń E. (red.), 2014, *Język w środowisku wiejskim*, t. 1: *W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, Kraków.
- Nitsch K., 1907a, *Dialekty polskie Prus wschodnich (Warmia, Mazury, Ostródzkie, Nidzickie)*, „Materiały i Prace Komisji Językowej AU” III, s. 397–486.
- Nitsch K., 1907b, *Dialekty polskie Prus zachodnich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej AU” III, s. 385–394.
- Nitsch K., 1909, *Dialekty polskie Śląska (z mapą)*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie” IV, s. 85–356.
- Nitsch K., 1910a, *Próba podziału gwar polskich*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności” XIV, z. 8, s. 3–6.
- Nitsch K., 1910b, *Próba ugrupowania gwar polskich z mapą*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” XLVI, s. 336–365.
- Nitsch K., 1911, *Mowa ludu polskiego*, Kraków.
- Nitsch K., 1915/1957, *Dialekty języka polskiego*, [w:] *Encyklopedia polska Akademii Umiejętności*, t. III: *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, cz. 2, Kraków, s. 238–343 [2. wyd.: *Dialekty języka polskiego z 3 mapami*, Wrocław–Kraków 1957].

- Nitsch K., 1929/1968, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa.
- Nowowiejski B., 2001, *O przyszłość polskich gwar ludowych*, [w:] *Przeszość języka*, red. S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski, Białystok, s. 97–112.
- Osowski B. (red.), 2018a, *Gospodarz. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, Poznań.
- Osowski B. (red.), 2018b, *Gospodyni. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, Poznań.
- Osowski B. (red.), 2019, *W kuchni pleszewian. Słownik języka i kultury mieszkańców powiatu pleszewskiego*, Poznań.
- Osowski B., 2019, *Drugie życie gwary – dialektyzacja w wybranych powieściach Katarzyny Bereniki Mischczuk*, „Socjolingwistyka” 33, s. 269–282, <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.33.17>.
- Piechnik A., 2019, *Styl urzędowy mieszkańców wsi. Na przykładzie podań do wybranych ośrodków pomocy społecznej w południowej Małopolsce*, Kraków.
- Rak M., 2015, *Kulturemy podhalańskie*, „Biblioteka LingVariów”, t. 19, Kraków.
- Rak M., 2021, *Jaki jest właściwie zakres dialektologii historycznej? (Uwagi z perspektywy dialektologa)*, „LingVaria” XVI, nr 2(31), s. 271–281, <https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.31.22>.
- Reichan J., 1980, *Małopolskie gwary jednonosówkowe*, cz. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Reichan J., 1999, *Współczesny status gwar ludowych – wybrane zagadnienia*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków, s. 262–278.
- Reichan J., 2010, *Pracownia dialektologiczna Nitscha*, [w:] *Studia Dialektologiczne IV*, red. H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz, Kraków, s. 25–34.
- Reichan J., Woźniak K., 2004, *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne*, Kraków.
- Rudnicka-Fira E., Błasiak-Tytuła M. (red.), 2014, *Język w środowisku wiejskim*, t. 2: *Gwara – społeczeństwo – kultura*, Kraków.
- Rzetelska-Feleszko E., 2002, *Spojrzenie byłego dialektologa*, [w:] *Studia dialektologiczne II*, red. J. Okoniowa, B. Dunaj, Kraków, s. 105–109.
- Sierociuk J., 2005, *Problemy współczesnej dialektologii*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXI, s. 67–76.
- Sierociuk J., 2007, *Język mieszkańców wsi czy gwara? Problem nie tylko teoretyczny*, „Prace Filologiczne” LII, s. 527–534.
- Sierociuk J., 2016, *Dynamika przeobrażeń języka mieszkańców wsi i możliwości jej badania*, „Gwary Dziś” VIII, s. 67–78.
- Sierociuk J. (red.), 2019, *Słownik języka mieszkańców ziemi łukowskiej. Praca na roli i w gospodarstwie*, Poznań.
- Sierociuk J., 2020, *Sto lat dialektologii w Poznaniu*, „Gwary Dziś” XIII, s. 11–32, <https://doi.org/10.14746/gd.2020.13.2>.
- Sobierajski Z. (red.), 1991, *Dialekty polskie i folklor z różnych regionów*, Poznań [z kasetą magnetofonową].
- Stomma L., 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa.
- Topolińska Z., 1990, *Charakterystyka i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” 9, s. 29–35.

Warchała J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.

Wyderka B., 2001, *Przemiany językowe na ziemiach zachodnich*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, Opole, s. 460–476.

Zawiliński R., 1880, *Gwara brzezińska w powiecie ropczyckim. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” VIII, s. 180–234.

Zielińska A., 2013, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Warszawa.

Dialectology towards language changes in the Polishvillage.

How could a new look like?

Abstract

The article concerns the linguistic situation in the Polish village and the need for a new approach in dialectological research. In the 21st century, Polish dialectology becomes a *de facto* subdiscipline of sociolinguistics. The disintegration of the dialects means that there is a need for new descriptive research in the area that was part of Poland before 1945. In the western and northern territories (until 1945 belonged to Germany), it seems justified to conduct sociolinguistic research taking into account the communicative communities.

Bożena Sieradzka-Baziur

ORCID 0000-0002-4214-7268

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, Polska

Reprezentacje leksykalne pojęć CHRZEST, CHRZEST JANOWY oraz CHRZEST PAŃSKI w średniowieczu. Analiza onomazjologiczna

Słowa kluczowe: onomazjologia, semantyka historyczna, konceptualizacja strukturyzująca, język średniowiecza, język religijny

Keywords: onomasiology, historical semantics, structuring conceptualization, medieval language, language of religion

Wprowadzenie

Ernst Emanuel Tappolet (1870–1939) pod koniec XIX wieku postulował zajęcie się zagadnieniem odnoszącym się do tego, w jaki sposób jakiś język w określonym miejscu i czasie wyraża określone pojęcie. Zadawał następujące pytania odnoszące się do języka:

[...] czy zachował on wyrażenie przejęte z wcześniejszego okresu, czy też zastąpił je przez jakiś nowotwór? W pierwszym wypadku: czy zachował on to wyrażenie z jakąś zmianą formy lub treści, czy też bez jakiegokolwiek zmiany? W drugim przypadku: w jaki sposób i jakimi środkami tworzone są nowe nazwy? Kiedy i gdzie one wystąpiły? Z kolei temu, kto przede wszystkim chciałby tylko obserwować, stale nasuwa się wiecznie żywe pytanie: dlaczego? Skąd bierze się zmiana w sposobie wyrażania jednego i tego samego pojęcia? A może jeśli jakieś pojęcie jest wyrażone inaczej, nie jest ono już tym samym pojęciem? (cyt. za: Wierzchowski 1980: 43).

Termin onomazjologia na określenie tego nowego typu badań leksykologicznych pojawił się w pracy Adolfa Zaunera w roku 1903. Autor wyrażał pogląd, że celem onomazjologii jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, „dlaczego język używa tego lub innego określenia dla nazwania tego lub innego pojęcia” (por. Wierzchowski 1980: 42–43). Współcześnie w ramach leksykograficznych i leksykologicznych prac onomazjologicznych prowadzone są badania jednostek leksykalnych, które są usytuowane w granicach nazw pojęć, do których są one przyporządkowywane przez językoznawcę. Onomazjolog nadaje nazwy pojęciom, w obrębie których w sposób arbitralny umieszcza całe pokrewne znaczeniowo słownictwo wyekscerpowane ze słownika alfabetycznego lub innego tekstu. Pojęcia reprezentowane przez

analizowaną leksykę konstytuują wówczas strukturę hierarchiczną. Zbiór wyrazowy, składający się z pełnoznacznych części mowy zestawionych alfabetycznie w granicach wyznaczonych przez nazwy pojęć w słowniku pojęciowym, może podlegać dalszym analizom onomazjologicznym, które niewątpliwie będą skutkować zmianami dotyczącymi nazw pojęć schematu klasyfikacyjnego i przyporządkowań jednostek leksykalnych do stworzonej uprzednio struktury pojęciowej, będącej wynikiem konceptualizacji strukturyzującej (Sieradzka-Baziur 2020, por. też Batko-Tokarz 2019). Celem tych badań jest lepsze poznanie języka poprzez wykrywanie związków zachodzących w obrębie grup leksykalnych powiązanych wspólnym znaczeniem, a także szukanie odpowiedzi na pytanie postawione ponad sto lat temu przez twórców onomazjologii, odnoszące się do tego, dlaczego użytkownik języka użył tego, a nie innego wyrazu w celu zwerbalizowania określonego pojęcia.

Materiał badawczy zawarty w onomazjologicznym SPJS

Przedmiotem analizy onomazjologicznej będą autosemantyczne jednostki ciągłe i nieciągłe zebrane przez mnie w obrębie pojęć 2.3.5.3.1. CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI podrzędnych do pojęć RELIGIA oraz KULT w *Słowniku pojęciowym języka staropolskiego*, który został stworzony na materiale *Słownika staropolskiego* (1953–2002) i jego suplementu (2014) w latach 2011–2015 jako wynik projektu grantowego NCN¹.

Za Marią Karpluk (2001: XI) te jednostki leksykalne określam mianem terminów, przyjmując szerokie ich rozumienie w odniesieniu do leksemów reprezentujących pojęcie RELIGIA. W obrębie analizowanego przeze mnie zbioru leksykalnego CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI zamieszczone zostało więc nie tylko fachowe słownictwo dotyczące sprawowania obrzędów (np. *zekerzić*), ale także np. jednostki nieciągłe o przerośnym znaczeniu (*być umyt świętem krzestem*) i inne wyrazy mające odniesienia religijne (np. *wnorzenie*).

Dane zebrane w tabeli 1 odsyłają do określonej autosemantycznej jednostki leksykalnej SPJS, która jest przyporządkowywana do pojęć CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI tego słownika. Prototypowa **autosemantyczna jednostka leksykalna SPJS** to wyraz hasłowy reprezentujący jednostkę leksykalną wraz z oznakowaniem numerycznym i definicją znaczeniową, który został zilustrowany przykładem opatrzonym lokalizacją, por. autosemantyczna jednostka ciągła *chrzest, krest(?)*, *krzest(1)*² 'baptismus': Thocz gest svøthy *kresth Gn 171b*³.

¹ <https://spjs.ijp.pan.pl/>. Opis tego słownika został zawarty w monografii *Onomazjologiczny słownik online. Metodologia, zawartość, wykorzystanie w badaniach na przykładzie „Słownika pojęciowego języka staropolskiego”* (Sieradzka-Baziur 2020).

² Numer w nawiasie okrągłym to numer jednostki leksykalnej w SPJS.

³ Materiał przykładowy cytuję za SStp i jego suplementem.

W SStp⁴ jednostki nieciągłe umieszczone są w obrębie odpowiednich artykułów hasłowych, więc w takim przypadku wyraz hasłowy reprezentujący jednostkę leksykalną w SPJS to jednostka nieciągła, por. artykuł hasłowy kąpiel, autosemantyczna jednostka nieciągła *krzestna kąpiel* (2) 1.~ 'chrzest, baptismus': Xpus w *krzestney szwyętey kopyely* nasze odpuszcza grzechy *Puł arg.41*.

Analizowane przeze mnie ciągłe i nieciągłe autosemantyczne jednostki leksykalne reprezentujące pojęcia CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI znajdują się w obrębie kilkudziesięciu artykułów hasłowych SStp i suplementu. Przedmiotem analizy są jednostki leksykalne, które zostały wyekscerpowane przez redaktorów SStp ze średniowiecznych tekstów (do końca XV wieku) i które odnoszą się do chrześcijańskiej inicjacji religijnej oraz do innych obrzędów religijnych opisanych w Nowym Testamencie. Wśród badanych leksemów i ich połączeń 2/3 to ciągłe jednostki leksykalne, a 1/3 to jednostki nieciągłe (*Chrzcziny Boże / Krciny Boże; diabła się otrzeć; duchowna mać; duchowny kmostr; duchowny ociec; krzestna kąpiel; krzesna mać; przyjąć krest; przyjęcie krzestu; być umyt świętem krzestem*). Analizowane jednostki leksykalne SPJS reprezentujące badaną przeze mnie kategorię pojęciową zostały zilustrowane w SStp przez około 200 przykładów odnoszących się do poszczególnych znaczeń i podznaczeń (por. tabela 1).

Wyrazy hasłowe reprezentujące autosemantyczne jednostki leksykalne przyporządkowane do kategorii pojęciowej 2.3.5.3.1. CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI dzięki jednej z funkcjonalności SPJS poddałam klasyfikacji odnoszącej się do ich przynależności do rodzin wyrazowych. Biorąc pod uwagę morfemy rdzenne wyodrębnione na drodze analizy etymologicznej, utworzyłam rodziny wyrazowe, z których najbardziej rozbudowana jest ta, która została utworzona od imienia *Chrystus*.

Rodzinę tę tworzą:

- 1) rzeczowniki: *chrzcziciel, krciciel, krzcziciel, krzściciel; chrzcziny, krciny; kryst, krystus(z); krcenie, krczenie, krzczenie, krzczenie; chrzest, krest(?) , krzest; chrześcijanin, chrześcijan, krześcijanin, krześcijan; chrześcijaństwo, krześcijaństwo; krześnica; przechrzta, przekrzta;*
- 2) czasowniki: *chrzcić, krcić, krścić, krzcić; okrcić, okrścić, okrzcić; zekrcić;*
- 3) przymiotniki: *krzesny, krzestny; chrześcijański, krześcijański, krześcijiński⁵.*

Pozostałe trzy rodziny wyrazowe tworzone są przez takie leksemy, jak *kmostr; kmostra, komotra; kum, kumować; pożegnaniec, przeżegnaniec*.

W analizowanej kategorii pojęciowej 2.3.5.3.1. CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI zbieżność semantyczna i słowotwórcza badanych wyrazów jest umiarkowana, gdyż około 50% analizowanych wyrazów nie współtworzy żadnej rodziny wyrazowej.

⁴ Dalej, gdy będę pisać o *Słowniku staropolskim*, będę mieć na myśli także suplement, stanowiący jego integralną część.

⁵ Z formalnego punktu widzenia na uwagę zasługuje w tej rodzinie przewaga liczbowa formacji z fonemem [k] powstałych pod wpływem czeskim (28) nad tymi, w których występuje łąciański fonem [ch] (9).

Tabela 1. Wyrazy hasłowe, lokalizacje słownikowe i znaczenia jednostek leksykalnych reprezentujących pojęcia CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI w SPJS

Wyraz hasłowy/ jednostka ciągła (za SStp)	Lp. (numer jednostki leksykalnej w SPJS)	Oznakowanie jednostki leksykalnej w SStp	Jednostka nieciągła	Znaczenie jednostki leksykalnej
(chryst, chrystus) ⁶ kryst, krystus(z)	(2) ⁷			[w czasach ewangelicznych: 'mesjasz, Christus'] ⁸ (Karpluk 2001: 15)
chrzciciel, krciciel, krzci-ciel, krzściciel	(1)			'udzielający chrztu'
chrzciciel, krciciel, krzci-ciel, krzściciel	(2)	~		jako nomen proprium
chrzcić, krcić, krścić, krzcić	(1)	1.		'udzielać chrztu'
chrzcić, krcić, krścić, krzcić	(2)	1.~		chrzcić się 'przyjmować chrzest'
chrzcić, krcić, krścić, krzcić	(3)	2.		'trzymać do chrztu'
chrzciny, krciny	(1)	1.		'chrzest'
chrzciny, krciny	(2)	2.	[Chrzciny Boże, Krciny Boże] (Karpluk 2001: 16)	'dzień chrztu (o dniu Trzech Króli, obchodzonym m.in. na pamiątkę chrztu Chrystusa w Jordanie)'
(chrzczenie) krcenie, krczenie, krzczenie	(1)			'udzielanie chrztu'
chrzest, krest(?), krzest	(1)			'baptismus'
(chrzestny) krzesny, krzestny	(1)	a.	krzestna kąpiel	a. krzestna kąpiel 'chrzest'
(chrzestny) krzesny, krzestny	(2)	~b.	krzesna mać	'chrzestna matka'
chrześcijanin, chrześcijan, krześcijanin, krześcijan	(1)			'Christianus'
chrześcijański, krześcijański, krześcijański	(1)			'chrześcijański'

⁶ W nawiasach, w główce hasła twórcy SStp umieszczają współczesną postać wyrazu hasłowego.

⁷ Jednostka (1) z artykułu hasłowego (chryst, chrystus) kryst, krystus(z) opatrzona znaczeniem *tylko w Biblii i jej interpretacjach* 'człowiek wybrany przez Boga do spełniania specjalnych funkcji, pomazanie' jest zaklasyfikowana w SPJS do kategorii pojęciowej 2.3.5.1. DOKTRYNA. WIARA.

⁸ W nawiasach kwadratowych znajdują się uzupełnienia wprowadzone do materiału staropolskiego przez Marię Karpluk (2001).

chrześcijaństwo, krześcijaństwo	(1)	1.		'chrześcijanie, Kościół katolicki'
chrześcijaństwo, krześcijaństwo	(2)	2.		'religia chrześcijańska'
(chrzeźnica) krzeźnica	(1)			'chrzeźnica'
duchowny	(2)	1.~	duchowny kmoťr, duchowny ociec, duchowna mać	'ojciec chrzestny, matka chrzestna'
kąpiel	(2)	1.~	krzestna kąpiel	'chrzest'
kmoťr	(1)			'świadek chrztu, ojciec chrzestny, kum (w stosunku do rodziców dziecka lub do matki chrzestnej)'
kmoťra, komoťra	(1)			'świadek chrztu, matka chrzestna, kuma (w stosunku do rodziców dziecka lub do ojca chrzestnego)'
kum	(1)			'ojciec chrzestny w stosunku do matki chrzestnej i do rodziców dziecka, także ojciec dziecka w stosunku do jego rodziców chrzestnych'
kumować	(1)			'być komu kumem albo kumą'
mać, macierz	(5)	~	duchowna mać, krzesna mać	'matka chrzestna'
(ochrzcić) okrcić, okrcić, okrcić	(1)	1.		'udzielić chrztu'
odrzekać, otrzekać	(2)	1.~	[diabła się otrzekać]	[wyrzekać się diabła podczas sakramentu chrztu]
(ojciec) ociec, hociec	(2)	1.~	duchowny ociec	'świadek chrztu, ojciec chrzestny'
pomazaniec	(2)	~		[może: nowoochrzczony] (Karpluk 2001: 160)
pożegnaniec	(1)			'katechumen, człowiek przygotowujący się do przyjęcia chrztu'
przechrzta, przekrzta	(1)			'ten, kto przyjął chrzest, porzuciwszy swoją religię, szczególnie Żyd'
preżeganiec	(1)			'katechumen, człowiek przygotowujący się do przyjęcia chrztu'

przyjąć	(2)	1.~	przyjąć krest	'zostać ochrzczonym'
przyjęcie	(2)	3.	[przyjęcie krzstu] (Karpluk 2001: 186)	'otrzymanie, dostanie'
(S) (Teofania) Teofanija	(1)			'święto Objawienia Pańskiego, upamiętniające ujawnienie boskiej mocy Chrystusa podczas chrztu w Jordanii'
tćcia, ciećcia, ćcia, tcia, tećcia	(3)	3.		'matka chrzestna' (?)
umyc	(3)	~	[być umyt świętem krzstem] (Karpluk 2001: 257)	[przenośnie: 'być ochrzczonym']
(wnurzenie) wnorzenie	(1)			['zanurzenie w wodzie, jako część aktu chrztu'] (Karpluk 2001: 288)
(zchrzczić) zekrcić	(1)			'udzielić chrztu'

Materiał badawczy – analiza onomazjologiczna

Jednostki leksykalne wybrane przeze mnie do analizy onomazjologicznej reprezentujące w SPJS pojęcia CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI łączy wspólna im wszystkim cecha znaczeniowa odnosząca się do tego, że zgodnie z przekonaniem ludzi religijnych dzięki określonym obrzędom religijnym dokonuje się duchowa przemiana człowieka. Zakresy tematyczne, w obrębie których mieści się analizowana leksyka, to nazwa obrzędu i osoby, która jest chrzczona, nazwy osób sprawujących ten obrzęd, określenie czynności, które wykonują, nazwy świadków obrzędu i czynności przez nich wypełnianych, charakterystyka skutków sprawowania omawianego obrzędu religijnego.

W trakcie onomazjologicznych prac leksykologicznych⁹ nad SPJS okazało się, że CHRZEST jako nazwa pojęcia nie jest adekwatna dla wszystkich zgromadzonych

⁹ Metodologię pracy nad materiałem średniowiecznym zawartym w *Słowniku pojęciowym języka staropolskiego* można opisać za pomocą następującego schematu: leksykograf-semantyk → leksykograf-onomazjolog → leksykolog-onomazjolog i semantyk historyczny → leksykograf-onomazjolog. Twórcy opisów semantycznych SStp, czyli leksykografowie-semantycy stworzyli podstawę do badań leksykografom-leksykologom, którzy zredagowali SPJS. Z kolei leksykologodzy-onomazjologodzy oraz semantycy historyczni analizują i opracowują dane zawarte w obrębie pojęć SPJS, stwarzając podstawę do ewentualnych korekt w obrębie schematu klasyfikacyjnego SPJS bądź przyporządkowań jednostek leksykalnych do niego, czy proponując zmianę przykładów ilustrujących jednostkę leksykalną. Leksykograf-onomazjolog wprowadza ewentualne poprawki w panelu edycji SPJS. Tak więc badacze zajmujący się zagadnieniami semantycznymi i onomazjologicznymi mogą występować naprzemiennie w każdej z tych ról: leksykografa-semantyka, leksykografa-onomazjologa oraz leksykologa-onomazjologa i semantyka historycznego, prowadząc badania, w centrum których są jed-

jednostek leksykalnych, które zostały przyporządkowane na podstawie ich głównego znaczenia do tego pojęcia – ze względu na to, że charakteryzują się one także innymi cechami znaczeniowymi, o których będzie mowa w dalszej części artykułu. Konieczne stało się wprowadzenie do schematu klasyfikacyjnego SPJS pojęć szeregowych CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI, w obrębie których wszystkie jednostki leksykalne przyporządkowane do analizowanej kategorii pojęciowej są, zgodnie z metodologią opracowywania słownika onomazjologicznego, spokrewnione ze sobą semantycznie.

Wyraz CHRZEST jako nazwa pojęcia

Chrzest to wyraz, którego – jak pisze Wiesław Boryś – ostatecznym źródłem jest imię Chrystusa. Wyraz *chrzcić* to czasownik odrzeczownikowy od wyrazu **krъstъ* ‘krzyż, krucyfiks’, ze znaczeniem ‘robić znak krzyża, żegnać krzyżem’ > ‘robić chrześcijaninem’. Rzeczownik ten oznacza też Chrystusa (por. *Chrъstъ/ Chrъstъ*) (Boryś 2005: 70, por. też Długosz-Kurczabowa 2008: 94). Tak więc zgodnie z etymologicznym znaczeniem czasownika *chrzcić*, człowiek poddany temu obrzędowi religijnemu zostaje naznaczony znakiem krzyża oraz imieniem Chrystusa i zaliczony do grona wyznawców Kościoła. Zgodnie z nakazem Mesjasza zawartym w Nowym Testamencie: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (*Ew. wg św. Mateusza* 28, 18–19, por. też *Ew. wg św. Marka* 16, 16) apostołowie, a później biskupi, kapłani, a następnie także osoby świeckie chrzcili innych, włączając ich do wspólnoty chrześcijan¹⁰. W *Kazaniach gnieźnieńskich* czytamy: Swęty Barthłomeg ... gest on krola the to szeme Indie gest byl okrzył (*leg.* okrcił?) *Gn 172b*.

Chrzest – stwierdza Alfons Skowronek – to sakrament inicjacji chrześcijańskiej, który włącza człowieka do wspólnoty Ludu Bożego poprzez obrzęd obmycia wodą w imię Trójcy Świętej. Stanowi podstawę przynależności do Kościoła od początku jego istnienia (por. np. *Dzieje Apostolskie* 8, 12.36; 9,18; 10.47–48; 16,15.33; 19,5; *List św. Pawła do Rzymian* 6,3) (por. Skowronek 1979, por. też Kudasiwicz 1979a, 1979b, 1992; *Katechizm Kościoła katolickiego*: 304–317). Wacław Schenk podaje, że najstarszy opis chrztu dorosłych na ziemiach polskich jest zawarty w żywotach św. Ottona, apostoła Pomorza z XII wieku, napisanych przez Wolfgera, Ebona i Herborda. Obrzędu chrztu dokonywano w imię Chrystusa (lub Trójcy Świętej) przez zanurzenie całego ciała w wodzie, później przez polanie czy pokropienie

nostki leksykalne przyporządkowane do nazw pojęć. Badania onomazjologiczne są w takim ujęciu ściśle powiązane z badaniami semantycznymi (por. Sieradzka-Baziur 2020: 94–95).

¹⁰ W *Ewangelii według św. Jana* (4, 1–3) czytamy, że chrztu nie udzielał Jezus Chrystus, zadanie to wykonywali Jego uczniowie: „A kiedy Pan dowiedział się, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus pozyskuje sobie więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan, chociaż w rzeczywistości sam Jezus nie chrzczył, lecz Jego uczniowie – opuścił Judeę i odszedł znów do Galilei”. Autor *Rozmyślenia przemyskiego* pisze: „Krystus... tę istną moc krzsta sobie zachował, ale służbę krzczenia inszem dał”, *Rozm 192*, artykuł hasłowy chrzest, krest(?), krzest *SStp*.

święconą wodą (por. Schenk 1969: 157–159)¹¹. Łacińska formuła chrzcielna¹², używana na ziemiach polskich w średniowieczu, znajduje się najczęściej w tekstach statutów synodalnych lub innych podobnych dokumentach biskupów skierowanych do duchowieństwa diecezjalnego, poruszano w nich bowiem niejednokrotnie temat sakramentów i pouczano, jak należy je sprawować. Ta chrzcielna formuła została np. zapisana w statutach z roku 1279 (Hube red. 1856: 141), por.: *Ego te baptizo in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti Amen*. Formułę używaną podczas chrztu znajdujemy też np. w statutach synodalnych biskupa Nankera z roku 1320 (por. Fijałek red. 1915: 4). Brzmi ona następująco: *A. vel B. ego baptizo te in nomine patris et filii et spiritus sancti amen*. Nanker podaje też słowa, które należy wypowiedzieć w przypadku, gdyby była wątpliwość, czy dana osoba została ochrzczona już wcześniej: *Si baptizatus es, non te rebaptizo, sed si baptizatus non es, ego te baptizo in nomine patris et filii et spiritus sancti amen*. Wspomina również o pytaniu, które towarzyszyło obrzędowi: *abrenuncias* ‘Czy wyrzekasz się(złego ducha)?’¹³.

Średniowieczne jednostki leksykalne odnoszące się do pojęcia CHRZEST, czyli do czynienia chrześcijaninem przez znaczenie znakiem krzyża i imieniem Chrystusa, obejmują jednostki ciągłe i nieciągłe:

(1) nazywające sakrament, jego podmiot (osobę chrzczoną) i osoby się do niego przygotowujące:

- *chrzest, krest(?), krzest; krcenie, krczenie, krzczenie, krzczenie; chrzciny, krciny; krzestna kąpiel; wnorzenie;*
- *chrzcic, krcic, krścic, krzcic* (1) (2) (3); *okrcic, okrścic, okrzycic; być umyt świętem krzestem; diabła się otrzekać;*
- *pomazaniec; pożegnaniec, przeżeganiec; przechrzta, przekrzta.*

¹¹ Zwykle przy okazji obrzędu chrztu nadawano dziecku imię. Waclaw Schenk (1969: 159) pisze: „Początkowo zachowywano imiona słowiańskie, dodając do nich przy chrzcie imię chrześcijańskie, które następnie jednak często zapominano, tak że jeszcze długo po przyjęciu wiary chrześcijańskiej posługiwano się imionami pogańskimi. Od XV wieku przyjęł się zwyczaj nadawania kilku imion chrzestnych [...]”. Zagadnienie chrztu dzieci w Polsce średniowiecznej omawia Małgorzata Delimata (2004: 67–84). W swojej monografii prezentuje historię sakramentu chrztu dzieci, rytuał chrztu, zasady udzielania chrztu w polskim ustawodawstwie kościelnym, obrzędy, zwyczaje i uroczystości towarzyszące temu sakramentowi. Charakteryzuje też wymogi stawiane w średniowieczu osobom, które pełniły w tym okresie funkcję rodziców chrzestnych.

¹² Tego typu formuły sprawcze John Langshaw Austin (1993: 553–554) określa mianem performatywów. Wypowiedzenie tak skonstruowanego zdania (w stosownych okolicznościach) nie jest ani stwierdzeniem, ani opisem mówiącym, że podmiot robi coś, a jest po prostu robieniem tego czegoś. Wypowiedzi te zawierają czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego w trybie oznajmującym i stronie czynnej.

¹³ Inne źródła przydatne w opisie sakramentu inicjacji chrześcijańskiej na ziemiach polskich: por. Heyzmann red. 1875; Sawicki red. 1948, 1955; Mikołaj z Błonia, *De sacramentis* (https://bc.dominikanie.pl/dlibra/publication/edition/158?id=158&from=&dirid-s=1&ver_id=&lp=2&QI=156FB8E2C8A0C3860E02FE362D87FD-1). Dziękuję panu mgr Łukaszowi Halidze z Pracowni Łaciny Średniowiecznej Instytutu Języka Polskiego PAN za udostępnienie mi tych cennych danych na temat formuł chrzcielnych używanych w średniowieczu na ziemiach polskich.

Por. np.

Kto nye będzye vmyth svyątem krzstem (qui non lavatur per baptismum), spovyedzą y dostoyną pokutą, nye będzye myecz częszcz s mylem Iesucristem *Rozm 537*.

Pamyathay, czosz na chrzczce szlvbowała, gdysz szya dyablą othrzekala (*SkargaWroc w. 57: *odrzekale*) *SkargaPłoc w. 58*.

- (2) nazywające rodziców chrzestnych, czynności i przedmiot związany z tym obrzędem:
- *duchowna mać; duchowny kmotr, duchowny ociec; kmotr; kmotra, komotra; krzesna mać; kum; kumować; tścia, cieścia, ćcia, tcia, teścia; krześnica 'chrzcielnica';*
- (3) nazywające skutki obrzędu (podmiot chrztu staje się chrześcijaninem):
- *chrześcijanin, chrześcijan, krześcijanin, krześcijan; chrześcijaństwo, krześcijaństwo oraz określenie chrześcijański, krześcijański, krześcijiński. Por.*

Swōty Barthlomeg ... gest on krola the to szeme Indie gest byl okrzył (*leg. okrcił?*) y na uarø krzczyganskø gest gy on byl nafroczył *Gn 172b*.

Połączenie wyrazowe CHRZEST JANOWY jako nazwa pojęcia

W obrębie analizowanego materiału leksykalnego znajdują się jednostki odnoszące się do obrzędu religijnego dokonywanego w czasach biblijnych przez Jana Chrzciciela. Obrzęd ten został określony przez teologów terminem chrzest Janowy (Stachowiak 1979). Było to kultowo-oczyszczające obmycie osób w Jordanie, sprawowane w celu pokutnym, opisane dokładnie w każdej z czterech *Ewangelii* (*por. Mateusz 3, 1–17; Marek 1, 1–11; Łukasz 3, 1–22; Jan 1, 19–34*).

Pojęcie CHRZEST JANOWY jest reprezentowane przez średniowieczne jednostki leksykalne, które nazywają:

- (1) obrzęd: *chrzest*,
- (2) osobę, która dokonuje tego obrzędu: *chrzciciel, krciciel, krzciciel, krzściciel*; nazwa własna *Jan Krciciel* oraz
- (3) czynności przez nią sprawowane: *chrzcić, krcić, krścić, krzcić; zekrcić*.

Por. np.

Krczeny są od nyego w Yordanye (baptizabantur ab eo in Jordane *Mat 3, 6*) vysnavayancz grechy svogye *EwZam 298*.

I stalo szyą yest, gdysz byl zekrczon (cum baptizaretur *Luc 3, 21, ib.:* krczon, *Rozm 190:* kyedy szyą krzczył) vszelkny lyvd *EwZam 300*.

Połączenie wyrazowe CHRZEST PAŃSKI jako nazwa pojęcia

Jedną z osób, która uczestniczyła w kultowo-oczyszczającym obrzędzie religijnym sprawowanym przez Jana Chrzciciela, był Jezus Chrystus. Obrzęd ten teolodzy opisują przy wykorzystaniu terminu chrzest Pański i zwracają uwagę, że od tego

momentu rozpoczyna się publiczna działalność Chrystusa (Kudasiewicz 1979a, 1979b). Wydarzenie to opisują Ewangelisti:

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego [...]. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (*Ew. wg św. Mateusza* 3, 13–17, por. też *Ew. wg św. Marka* 1, 9–11, *Ew. wg św. Łukasza* 3, 21–22, *Ew. wg św. Jana* 1, 29–34).

To wydarzenie, w trakcie którego Bóg Ojciec przemawia, Syn Boży jest w postaci ludzkiej, a Duch Święty pojawia się nad nim w postaci gołębiczy, określa się mianem teofanii bądź epifanii, czyli objawienia się bóstwa¹⁴.

Reprezentację leksykalną pojęcia CHRZEST PAŃSKI w SPJS stanowią średniowieczne jednostki leksykalne odnoszące się do sprawowania obrzędu (*okrcić, zekrcić*), por.

Tedy prz<y>szedł Ihus... do Iana, aby był okrczon od nyego (ut baptizaretur ab eo Mat 3, 13).

I stalo szyą yest, gdysz był zekrczon (cum baptizaretur *Luc* 3, 21, *ib.*: krczon, *Rozm* 190: kyedy szyą krzczył) vszelkny lyvd a Iesvszepy okrczonemv a modlączemv othvorzylo szya nyebo *Ewangeliarz Zamojskich* 300.

Pojęcie CHRZEST PAŃSKI w SPJS reprezentowane jest także przez określenia odnoszące się do chrztu Jezusa w Jordanie i są to: *Chrzcziny Boże, Krciny Boże* oraz *Teofania*. Kościół katolicki równocześnie upamiętnia chrzest Jezusa, pokłon mędrców (*Ew. wg św. Mateusza* 2, 1–12) oraz znak w Kanie Galilejskiej (*Ew. wg św. Jana* 2, 1–12), traktując łącznie wszystkie te wydarzenia jako objawienie się boskości Jezusa Chrystusa¹⁵. Ze średniowiecznych zabytków redaktorzy SStp wyekscerpowali 9 określeń upamiętniających objawienie się bóstwa Jezusa Chrystusa, a także Trójcy Świętej w przypadku chrztu Jezusa w Jordanie (epifania trynitarna) i są to następujące jednostki leksykalne: *Betfania; Chrzcziny Boże/Krciny Boże; Dzień Świeczek* (artykuł hasłowy **dzień** w SStp); *Epifania; Oświecenie; Szczodry Dzień* (artykuł hasłowy **dzień** i **szczodry** w SStp)¹⁶, *Świ(e)czki; Teofania; Trzech Krolow* (artykuł hasłowy **król** w SStp).

Autor *Rozmyślenia przemyskiego* tak pisze o objawieniu się boskości Jezusa Chrystusa:

Prze troyakye zyavenye svyātosczy dzyen ten troyakym *ymyānyem vezvan. Napyrve y (sc. ji ‘go’) myenya *Epyfanya*, yesz szye stalo przez gvyazdā..., vtore zowā **Teophonya*, yesz szye stalo przy krzczye bozem, trzeciye slovo *Bethffanya* po greczkv od tego, czo szye stalo na svaczbye (Bethphaniam <vocantes> eam, quae in nuptiis) *Rozm* 204.

¹⁴ Por. *Religia. Encyklopedia PWN* 2003 artykuły hasłowe **teofania, epifania**.

¹⁵ Objawienie Pańskie, Trzech Króli (łac. *Epifania Domini*) uroczystość przypadająca 6 I, upamiętniająca pokłon mędrców, chrzest Pański oraz znak w Kanie Galilejskiej, por. Rutkowski 2010.

¹⁶ Por. też artykuł hasłowy **szczodry** w SStp, znaczenie 4.~ może ‘wigilia Trzech Króli’.

Łaciński wyraz *baptizare* a polski odpowiednik *chrzcić*

Jak wynika z powyższych ustaleń, wyrazy z rodziny rzeczownika *chrzest* są użyte anachronicznie w funkcji reprezentowania pojęcia CHRZEST JANOWY oraz CHRZEST PAŃSKI, gdyż nie odnoszą się do 'czynienia chrześcijaninem', lecz do obrzędu kultowo-pokutnego dokonywanego przez Jana Chrzciciela. Wyraz *chrzest* jest czeskim, a potem i polskim odpowiednikiem łacińskiego czasownika *baptizare*. Skoro św. Hieronim nie różnicował leksykalnie tych dwóch obrzędów religijnych, nie uczynił tego też polski tłumacz, por.

Ego *baptizavi* vos aqua, ille vero *baptizabit* vos Spiritu sancto *Evangelium secundum Marcum 1, 8 (Biblorum Sacrorum. Iuxta Vulgatam Clementinam)*

Ja zaprawdę *krzczę* wodą, ale między wami stoi, jegoż wy nie wiecie; ten was *krzcić* *będzie* duchem świętym *Rozmyślanie przemyskie 185.*

Ani św. Hieronim, ani polski tłumacz nie oddali w języku tej różnicy, która jest charakterystyczna dla tych trzech odmiennych pojęć teologicznych, jakimi są CHRZEST, CHRZEST JANOWY i CHRZEST PAŃSKI, bo ich konceptualizacja jest kontekstowa.

Dodać należy, że tłumaczenie wyrazu *baptizare* przez 'chrzcić' nie jest w średniowieczu jedynym możliwym. W zgromadzonym materiale przeważają co prawda formacje pozostające w etymologicznym związku z wyrazami *chrzest*, *chrzcić*, sporadycznie pojawiają się też jednak takie, które odwołują się do greckiego *baptizein* 'obmywać, zanurzać' i łacińskiego *baptizare* oraz do sposobu sprawowania tego obrzędu przez zanurzenie, a potem polanie czy pokropienie osoby chrzczonej. Dwie z nich to jednostki autosemantyczne nieciągłe i są to konstrukcje *być umyt świętym krzestem* oraz *krzestna kąpiel*. Trzecia z jednostek mieszcząca się w tej grupie to *wno-rzenie* – glosa do łacińskiego tekstu:

Baptismus est intinctio in aqua, verbo vite sanctificata, *gl. intinctio wno-rzenie XV p. post. GIDom 59¹⁷.*

Pojęcie chrztu w staropolszczyźnie nie ogranicza się więc tylko do wskazania na włączenie chrzczonego do wspólnoty Chrystusa, lecz zawiera w sobie też ten komponent oczyszczenia, pokuty (tak jak w chrzcie Janowym) i jednostki z komponentem odnoszącym się do wody to właśnie wyrażają.

Dla dopełnienia rozważań dotyczących zawartości leksykalnej pojęć CHRZEST, CHRZEST JANOWY, CHRZEST PAŃSKI należy dodać, że w *Rozmyślaniu przemyskim* wyraz *okrzcić* potraktowany jest jako synonimiczny w stosunku do wyrazu *obrzezać*, por. Tako ye (*sc. dzieciątko*) podala Iozephovy, *aby ok<rz>czon* albo obrzezan

¹⁷ Łukasz Halida podaje dwie możliwości przetłumaczenia tego tekstu: 1/ Chrzest to zanurzenie w wodzie uświęconej słowem życia. 2/ Chrzest to uświęcone słowem życia zanurzenie w wodzie. Według tłumacza *sanctificata* może gramatycznie odnosić się zarówno do wyrazu *aqua*, jak i do *intinctio*. I dodaje, że skoro mamy tu do czynienia z definicją sakramentu, to można przyjąć tę drugą wersję, tym bardziej gdy dyskutowana jest kwestia formuły chrzcielnej. Wtedy mielibyśmy taki sens, że chrzest to zanurzenie w wodzie, któremu towarzyszą słowa mające moc uświęcania.

podług starego zakonu *Rozm 75*. W *Ewangelii według św. Łukasza* czytamy: Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki] Łk 2, 21. Obrzezanie to czynność obrzędowa polegająca na usunięciu napletka z narządu rodnego mężczyzny, oznaczająca znak przymierza, por. [...] będziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną. *Księga Rodzaju* 17, 21. Poprzez obrzezanie dokonywało się włączenie człowieka do narodu wybranego. Autor zabytku średniowiecznego utożsamiał dwa terminy (chrzest, obrzezanie) odnoszące się do odmiennych obrzędów religijnych. Zgodnie z przekazami biblijnymi, Jezus Chrystus został obrzezany jako dziecko, a później ochrzczony przez Jana Chrzciciela przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności. Tak więc ta druga jednostka leksykalna z artykułu hasłowego (**ochrzcić**) **okrcić**, **okrścić**, **okrzcić** 'obrzezać' (SStp) nie mieści się w obrębie analizowanej kategorii pojęciowej CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI.

Podsumowanie

Przedmiotem opisu były ciągłe i nieciągłe autosemantyczne jednostki leksykalne użyte w języku średniowiecznym (do końca XV wieku) na oznaczenie dwóch różnych obrzędów religijnych opisanych w Nowym Testamencie oraz obrzędu chrześcijańskiej inicjacji w Nowym Testamencie i w średniowieczu na ziemiach polskich. Stanowią one reprezentację leksykalną pojęć CHRZEST. CHRZEST JANOWY. CHRZEST PAŃSKI w *Słowniku pojęciowym języka staropolskiego*. Zasadnicza grupa analizowanych wyrazów wywodzi się od łacińskiej nazwy własnej *Christus* oraz wyrazu **krъstъ* 'krzyż, krucyfiks' oznaczającego też Chrystusa (por. *Chrъstъ/Chrъstъ*). Część z nich współtworzy zbiór leksykalny mieszczący się w obrębie znaczenia 'czynić chrześcijaninem', 'być chrześcijaninem', reprezentując pojęcie CHRZEST – pozostałe odnoszą się do obrzędu religijnego, który dokonywał się nad rzeką Jordan, stanowiąc reprezentację leksykalną pojęć CHRZEST JANOWY, CHRZEST PAŃSKI¹⁸.

Rozwiązanie skrótów

Ew. – *Ewangelia*

(S) – *Słownik staropolski. Suplement, cz. I (verba absentia)*, red. E. Deptuchowa, Kraków 2014.

SPJS – *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, red. B. Sieradzka-Baziur, 2015, <http://spjs.ijp.pan.pl> (dostęp: 18.11. 2021).

SStp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.

¹⁸ Pisząc ten artykuł, korzystałam z cennych uzupełnień i uwag dr Zofii Wanicowej, za które składam Jej gorące podziękowanie.

Bibliografia

- Austin J.L., 1993, *Jak działać słowami*, [w:] tegoż, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa, s. 311–335.
- Batko-Tokarz B., 2019, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków.
- Bibliorum Sacrorum. Iuxta Vulgatam Clementinam*, nova editio, 1951, curavit A. Gramatica, Typis Polyglottis Vaticanis.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Delimata M., 2004, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań.
- Długosz-Kurczabowa K., 2008, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa.
- Fijałek J. (red.), 1915, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, Kraków.
- Heyzmann U. (red.), 1875, *Statuta Synodalia Episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi (...)*, Cracoviae.
- Hube R. (red.), 1856, *Antiquissimae Constitutiones Synodales Provinciae Gneznensis. Maxima ex parte. Nunc primum e codicibus manu scriptis typis mandatae, V. Philippus Firmanus Episcopus Legatus. Synodus Budensis anni 1279*, Petropoli.
- Karpluk M., 2001, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, 2002, Poznań.
- Kudasiewicz J., 1979a, artykuł hasłowy chrzest Pański, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. III, Lublin, s. 370–371.
- Kudasiewicz J., 1979b, artykuł hasłowy chrzest, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. III, Lublin, s. 352–355.
- Kudasiewicz J., 1992, *Biblijna teologia chrztu*, [w:] *Chrzest – nowość życia*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin, s. 23–35.
- Mikołaj z Błonia, *De sacramentis*, https://bc.dominikanie.pl/dlibra/publication/edition/158?id=158&from=&dirids=1&ver_id=&lp=2&QI=156FBEF8E2C8A0C3860E02FE362D87FD-1 (dostęp: 6.03.2021).
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich, wydanie 4, Poznań 1991.
- Religia. Encyklopedia PWN*, 2003, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa (publikacja multimedialna).
- Rutkowski A., 2010, artykuł hasłowy Objawienie Pańskie, Trzech Króli, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. XIV, Lublin, s. 181–183.
- Sawicki J. (red.), 1948, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne IV. Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, Lublin.
- Sawicki J. (red.), 1955, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne. VIII Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, Wrocław.
- Schenk W., 1969, *Z dziejów liturgii w Polsce*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, cz. I, red. P. Kałwa, M. Rechowicz, Lublin, s. 139–218.

- Sieradzka-Baziur B., 2020, *Onomazjologiczny słownik online. Metodologia, zawartość, wykorzystanie w badaniach na przykładzie „Słownika pojęciowego języka staropolskiego”*, Kraków.
- Skowronek A., 1979, artykuł hasłowy chrzest, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. III, Lublin, s. 355–361.
- Stachowiak L., 1979, artykuł hasłowy chrzest Janowy, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. III, Lublin, s. 368–370.
- Wierzchowski J., 1980, *Semantyka językoznawcza*, Warszawa.
- Zauner A., 1903, *Die romanischen Namen der Körperteile. Eine onomasiologische Studie*, „Romanische Forschungen”, t. 14, s. 339–530.

Lexical representations of the concepts of BAPTISM. JOHN’S BAPTISM and LORD’S BAPTISM in the Middle Ages. Onomasiological analysis

Abstract

In the article, the subject of description included continuous and discontinuous auto-semantic lexical units used in the medieval language (until the end of the 15th century) to denote two different religious rites described in the New Testament and the rite of Christian initiation in the New Testament and in the Middle Ages in Poland. They are a lexical representation of the concepts of BAPTISM. JOHN’S BAPTISM. LORD’S BAPTISM in the *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* online [*Conceptual Old Polish Dictionary* online].

Edward Stachurski

ORCID 0000-0003-3591-8447

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków, Polska

Zaprzeczone przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe w poematach romantycznych

Słowa kluczowe: negacja, leksemy zaprzeczone, statystyka leksykalna, epika romantyczna, funkcje semantyczne i stylistyczne zaprzeczeń

Keywords: negation, negativewords, lexicalstatistics, romantic epic poetry, semantic and stylistic functions of negatives

Zagadnieniu negacji poświęcono już sporo opracowań naukowych w aspekcie logicznym i etycznym (m.in. Stróżewski 1964; Dancygier b.r.w.) oraz językowym. Językoznawcze publikacje to zarówno prace indywidualne (m.in. Oliva 1967; Markowski 1977; Antas 1991; Greszczuk 1993; Bogusławski 1976, 1998, 2004; Rodak 2007; Wojciechowski 2019), jak i zbiory artykułów (m.in. Woźniczka, Zalewski red. 2015; Szkudlarek-Śmiechowicz, Cieśla red. 2018).

Niniejszy artykuł dotyczy jedynie zaprzeczenia wybranej kategorii leksykalnej – przymiotników i imiesłów przymiotnikowych. O przymiotnikach zaprzeczonych pisali: Karel Oliva (1967), Ryszard Tokarski (1976) i Andrzej Markowski (1977). Karel Oliva podzielił przymiotniki zaprzeczone na 4 grupy semantyczne (Oliva 1967: 261–266). Ryszard Tokarski, opisując funkcje morfemu *nie-* w przymiotnikach zaprzeczonych, stwierdził, że każdy przymiotnik można zaprzeczyć bez naruszenia norm semantycznych, ale nie każdy przymiotnik bywa zaprzeczany. Niektóre przymiotniki mają ograniczoną możliwość zaprzeczania, np. nazwy barw. Badacz zwrócił uwagę na funkcję gramatyczną morfemu *nie-*, polegającą na tworzeniu przymiotników zaprzeczonych od imiesłów przymiotnikowych (Tokarski 1976: 289–290). Niektóre z tych imiesłów uległy adiektywizacji (Bartnicka-Dąbkowska 1970; Jodłowski 1971: 80–81; Bartnicka 1977). W kategorii przymiotników zaznacza się zjawisko substancywizacji (Jodłowski 1964, 1971: 81, 189–191).

Nie ma dotychczas opracowania wybranej grupy wyrazów zaprzeczonych w ograniczonym korpusie tekstowym. Takie opracowanie umożliwi ustalenie udziału ilościowego zaprzeczeń w słowniku i w tekście oraz uchwycenie proporcji między wyrazami zaprzeczonymi i ich odpowiednikami bez zaprzeczenia. Interesujące wydaje się ustalenie danych ilościowych w tym zakresie w obrębie korpusu tekstowego reprezentującego statystycznie polską epikę romantyczną. Korpus ten

tworzy 8 wybranych poematów romantycznych (w tym naszej epopei narodowej) siedmiu najwybitniejszych polskich poetów romantycznych. Słownik tego zespołu utworów obejmuje 12766 leksemów, a łączny tekst 114541 słowoform (Stachurski 2005: 19, 233–247).

W opracowaniach dotyczących zaprzeczania wyrazów jako morfemy przeczące przynazwowe wymieniane są rodzime *nie-* i *bez-* oraz obce: *a-*, *anty-*, *kontr-* (Oliva 1967: 262; Markowski 1977: 339–340; Greszczuk 1993: 25; Rodak 2001, 2007). Z oczywistych względów morfemy obce nie są przydatne do zaprzeczania wyrazów w tekstach poetyckich, w przeciwieństwie do tekstów naukowych (Rachwałowa 1986).

Zdecydowanie liczniejszą grupę w analizowanych poematach romantycznych tworzą przymiotniki (wyjątkowo także imiesłowy przymiotnikowe) zaprzeczone przy pomocy przedrostka *nie-* (166 haseł, 340 słowoform), podczas gdy zaprzeczone przy pomocy przedrostka *bez-* to grupa kilkakrotnie mniejsza (21 haseł, 37 słowoform). Sensowne wydaje się podzielenie w obu grupach morfologicznych zebranych wyrazów zaprzeczonych na te, którym odpowiadają w analizowanych tekstach wyrazy niezaprzeczone, oraz te, których odpowiedniki niezaprzeczone można znaleźć poza tymi tekstami, czyli w słownikach. Korzystne dla ukazania kontekstowej wartości znaczeniowej zaprzeczonych wyrazów jest uwzględnienie przy ich prezentowaniu leksemów przez nie określanych, czyli tzw. kontekstu minimalnego. Oto znalezione w 8 poematach przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe zaprzeczone przy pomocy przedrostka *nie-* (niektóre w użyciu rzeczownikowym) wraz z najbliższymi kontekstami oraz ich odpowiedniki niezaprzeczone. Ta grupa zaprzeczeń liczy 111 haseł oraz 243 słowoformy (przy leksemach zaprzeczonych podają dokładne lokalizacje tekstowe wraz z wyrazami określanymi, a przy odpowiednikach niezaprzeczonych tylko ich liczbę w tekstach poematów: *niebaczny* Saku PT VIII, w. 788 – *baczny* G 1, PT 1; *niebezpieczna* sprawa Z III, w. 143 – *bezpieczny* PT 1, Z 1; kobietę /.../ *niebogatą* PT V, w. 11, Zosia /.../ *niebogata* PT V, w. 47, człek *niebogaty* PT X, w. 147 – *bogaty* PT 13, M 1, SZ 1; *niecałe* /.../ oko G w. 4, hełm *niecały* P, w. 454 – *cały* PT 136, Z 32, M 19, G 13, W 13, J 3, SZ 3; przypadek /.../ *niechący* Z III, w. 788 – *chący* PT 1; *niechętny* duch PT III, w. 93 – *chętny* M 1; ty *nie chora* M, w. 538 – *chory* PT 4, W 2, Z 2; Krzyżactwo /.../ *niecierpliwe* G, w. 911, koniu /.../ *niecierpliwy* M, w. 6, *niecierpliwa* młodzież PT I, w. 388, młodzież *niecierpliwa* Z III, w. 442 – *cierpliwy* G 1, PT 1, Z 1; *nie czczym* /.../ blaskiem M, w. 335, *nie czcza* /.../ ciekawość M, w. 390 – *czczy* M 1; Miecznik /.../ *nieczułym* zdał się M, w. 1446, Gerwazy /.../ *nieczuły* PT IX, w. 60, jacy /.../ *nieczuli* W. s. 97 – *czuły* PT 7, M 5; *nieczystych* /.../ żądło Z III, w. 365 – *czysty* PT 11, M 10, W 6, P 2, SZ 2, Z 1; droga *niedaleka* G, w. 571 – *daleki* PT 24, Z 6, G 5, M 3, J 2, P 2, SZ 1; ślad *niedawny* PT I, w. 962, *niedawny* żołnierz PT XI, w. 652 – *dawny* PT 50, M 10, G 5, P 5, W 3, Z 2, J 1; tryumf /.../ *niedługi* PT V, w. 765 – *długi* PT 68, M 12, G 9, Z 7, W 2, J 1, P 1, SZ 1; *niedobranym* chórem M, w. 732 – *dobranym* M 1; coś *niedobrego* G, w. 137, *niedobrego* smaku PT III, w. 271, *niedobry* sąsiedzie PT XII, w. 230 – *dobry* PT 44, Z 8, M 3, SZ 3, P 2, G 1, W 1; cienie /.../ *niedostępne* PT III, w. 241, *niedostępną* /.../ fortecę PT X, w. 92 – *dostępny* PT 1; Hrabia /.../ *niedoświadczony* PT IV, w. 639 – *doświadczony* PT 3, Z 1; *nie fałszywe* trwogi Z II, w. 48 – *fałszywy* PT 3, M 1; Tadeusz i Hrabia /.../ *niegadatliwi* PT III, w. 719 – *gadatliwy* PT 1; potwarz

/.../ niegodna wiary PT IV, w. 288 – *godny* PT 15, G 2, M 1, P 1, SZ 1, W 1; *niegrzeczny* uczynek PT VI, w. 144, *niegrzeczne /.../ wet-za-wet* SZ, s. 58 – *grzeczny* PT 4; w izbie *nie innej* PT II, w. 262 – *inny* PT 57, P 7, G 6, W 4, M 2; pika *niekrucha* Z III, w. 460 – *kruchy* W 1; *nie ludzkim* uszom Z III, w. 771 – *ludzki* PT 11, P 6, W 5, M 3, G 1; *niełatwą /.../ nauką* PT 1, w. 362 – *łatwy* PT 4, W 1; zwierzę *nie mające* kłów PT I, w. 802 – *mający* W 1; hańbie *niemałej* G, w. 153, *nie małe* odmiany M, w. 52, *niemałą* chętkę PT I, w. 624, strach *niemały* Z II, w. 510, 522, wesele */.../ niemałe* Z I, w. 560, 563 – *mały* PT 43, G 4; to */.../ nie będzie niemiłem* Z II, w. 237, „amen” */.../ niemiły* Z II, w. 379, sen *niemiły* Z II, w. 630 – *miły* PT 22, Z 11, M 6, J 1, W 1; was *nieobecnych* PT X, w. 224 – *obecny* PT 4, M 1; grzyby */.../ nie ochrzczone* PT III, w. 285, *nieochrzczone* dusza Z I, w. 279 – *ochrzczone* PT 1, M 1; *nieostrożnych* gości PT IV, w. 63, mię */.../ nieostrożnego* Z III, w. 220, *nieostrożnych /.../ kozaków* Z III, w. 577 – *ostrożny* PT 4, Z 1; *niepełne /.../ wozy* PT I, w. 208, *niepełnym* rozumem Z III, w. 135 – *pełny* PT 18, M 5, Z 5, W 4, P 2, SZ 2, G 1; *niepewna /.../ pogoda* G, w. 215, *niepewne* lice G, w. 752, w *niepewnych* rysach G, w. 769, *niepewnym* krokiem G, w. 806, Gerwazy */.../ niepewny* PT V, w. 722, przy *niepewnym* świetle W, s. 110 – *pewny* PT 24, M 3, Z 2, G 1, W 1; *niepocziwą /.../ karetę* PT VIII, w. 159 – *pocziwy* PT 12; wichrem *niepogodnym* G, w. 1011 – *pogodny* M 3, PT 2, G 1, Z 1; *niepoliczoną /.../ zgrają* Z III, w. 398 – *policzony* PT 2; wieczerzę *nie polską* PT V, w. 424 – *polski* PT 36, P 7, M 6, Z 3, W 2, G 1; Wacław */.../ niepomny*, jak */.../ liczyć* M, w. 1199, istoto */.../ niepomna* przysięgi PT XII, w. 441, *niepomnych* czasów Z III, w. 27 – *pomny* P 1, PT 1; wyrazy *nieporządne* G, w. 762 – *porządny* PT 4; *nieposłusznym /.../ językiem* Z II, w. 190 – *posłuszny* PT 2, M 1; panią */.../ nie potępioną* W, s. 79 – *potępiony* Z 2, W 1; troski *niepowszednie* W, s. 90 – *powszedni* PT 1; ojciec */.../ nie pożegnany* W, s. 87 – *pożegnany* W 1; Jacek Soplica */.../ do zamku nie proszony* PT II, w. 279 – *proszony* PT 1; kir *nieprzebitą* M, w. 194 – *przebitą* Z 2, M 1, PT 1; *nieprzebraną* zgrają M, w. 1033 – *przebrany* PT 3, Z 2; sny */.../ nieprzyjemne* PT III, w. 172, *nieprzyjemne* słowa PT III, w. 437, gdy */.../ nieprzyjemny* Z III, w. 95 – *przyjemny* PT 1, Z 1; Witołd */.../ nieprzytomny* sobie G, w. 277 – *przytomny* daw. ‘obecny’ Z 1, G 1; miejsce */.../ nie puste* PT I, w. 327 – *pusty* PT 12, M 8; Sędzia */.../ nierad* PT II, w. 489, goście */.../ nieradzi* PT VI, w. 59, ty *nierad* PT XII, w. 369, Rejent */.../ nierad* PT XII, w. 406 – *rad* PT 21, Z 10, G 2; na *nierozstąnym* łożu M, w. 1261 – *rozestany* M 1; trzewik */.../ nieroztropny* SZ, s. 50 – *roztropny* PT 3; myśl */.../ nie rozwiana* P, w. 543 – *rozwiązany* P 1; włos *nie rozwity* PT I, w. 117 – *rozwity* PT 2; *nierównym /.../ krokiem* G, w. 80, w *nierównym* polocie Z I, w. 541, *nierówne* spojrzenie Z II, w. 107 – *równy* PT 15, G 6, P 1, Z 1; wszyscy *nieruchomi* PT II, w. 81, motyle */.../ nieruchome* PT III, w. 70, Hrabia */.../ nieruchomy* PT II, w. 137, sklepem */.../ nieruchomym* PT IV, w. 53, myśliwy */.../ nieruchomy* PT IV, w. 580, Telimena */.../ nieruchoma* PT V, w. 226, butlem *nieruchomym* PT V, w. 673, głowa */.../ nieruchoma* PT VIII, w. 248, Maciek */.../ nieruchomy* PT VII, w. 499, łany */.../ nieruchome* PT X, w. 15, *nieruchome* drążki PT XII, w. 668 – *ruchomy* PT 5, G 1; wdzięki */.../ nieskażone* M, w. 859 – *skażony* W 1; *nieskończoną /.../ stronę* P, w. 647, Polska */.../ nieskończona* P, w. 872, bezmiar *nieskończony* P, w. 872, w sporach *nieskończonych* PT XI, w. 328, drama *nie skończona* SZ, s. 58, *nieskończonej* męki Z III, w. 783 – *skończony* P 2, PT 1, SZ 1; Prusak */.../ nie słuchany* PT VII, w. 541 – *słuchany* PT 1; odgłos *nie smutny* PT III, w. 686 – *smutny* W 11, Z 11, M 9, PT 7, G 2, J 2, P 1; Tadeusz

... /.../ *niespokojny* PT II, w. 41, ręk *niespokojnych* PT XII, w. 61, na *niespokojnej* /.../ przezroczy Z I, w. 501, wzrok *niespokojny* Z I, w. 289, sen *niespokojny* Z II, w. 93, obraz *niespokojny* Z II, w. 101 – *spokojny* W 7, M 6, PT 6, Z 6, G 1, P 1; nauczyciel /.../ *niesrogi* PT I, w. 664 – *srogi* M 13, Z 4, PT 3, G 2, W 2; grzeczność /.../ *nie staropolska* PT I, w. 365 – *staropolski* PT 2; *niestare* rączki PT I, w. 82 – *stary* PT 97, M 17, Z 9, G 7, J 3, P 3, SZ 2, W 1; instrument *niestrojny* PT XII, w. 696 – *strojny* PT 3; *nieszczęsny* Janusz J, w. 209, jedną *nieszczęsną* PT VIII, w. 522, rycerzu *nieszczęsny* PT IX, w. 737, jedno *nieszczęsnym* być musi SZ, s. 61, kraj *nieszczęsny* W, s. 88, *nieszczęsne* /.../ zabójczyni ciało Z III, w. 1008 – *szczęsny* przest. ‘szczęśliwy’ M 1; ja *nieszczęśliwa* PT V, w. 174, Tadeusz /.../ uczył się *nieszczęśliwym* PT V, w. 209, ten /.../ *nieszczęśliwy* SZ, s. 57, wy /.../ *nieszczęśliwe* W, s. 90, pocieszać /.../ *nieszczęśliwe* (w f. rz.) W, s. 95, *nieszczęśliwy* /.../ upiór Z I, w. 274 – *szczęśliwy* PT 19, Z 10, M 7, P 6, SZ 3, G 1; *nieśmiała* gromada G, w. 876, *nieśmiałego* wietrzyka M, w. 1253, kwiat /.../ *nieśmiały* Z III, w. 1053 – *śmiały* PT 9, Z 6, M 2; *nieśmiertelnych* bogów G, w. 302, *nieśmiertelnych* (w f. rz.) P, w. 250, ojczyznę *nieśmiertelną* P, w. 951, serce /.../ *nieśmiertelne* P, w. 995, *nieśmiertelny* posąg ducha P, w. 1090, Polska /.../ *nieśmiertelna* P, w. 770, *nieśmiertelnymi* /.../ wawrzyny PT X, w. 410, *nieśmiertelne* /.../ ogniska SZ, s. 72 – *śmiertelny* M 5, Z 5, PT 3, G 2, P 1; *nie świadoma* /.../ sława M, w. 387 – *świadomy* przest. PT 3, G 2, J 1, M 1; na ziemi *nieświęconej* PT VI, w. 455 – *święcony* M 2, PT 2; powab *nietknięty* Z I, w. 14 – *tknięty* M 1; *nietrwała* budowa PT IX, w. 697 – *trwały* PT 2; *nietwarde* /.../ serce PT VIII, w. 440-441 – *twardy* G 5, M 4, PT 3, W 3, Z 2, J 1, P 1; syn *nie wart* M, w. 408 – *wart* PT 2, Z 1; chęci *niewczesnych* G, w. 560, *niewczesnej* zwłoki M, w. 803, *niewczesnych* bojów PT X, w. 213, wzgląd /.../ *niewczesny* SZ, s. 55 – *wczesny* PT 1, W 1; jedną *niewdzięczną* PT VIII, w. 522, Tadeuszu /.../ *niewdzięczny* PT VIII, w. 429, Zosia /.../ *niewdzięczna* PT XII, w. 814, 820 – *wdzięczny* PT 6, M 5, W 2; Tadeusz /.../ *niewesoły* PT I, w. 827, Hrabia i Tadeusz /.../ *nieweseli* PT IV, w. 852 – *wesoły* PT 14, Z 10, M 8, W 1; *nie widziany* /.../ Wojewoda M, w. 63, *niewidziane* bronie PT XI, w. 38 – *widziany* PT 4, W 1; na *niewielkim* pagórku PT I, w. 24, dom *niewielki* PT I, w. 29, *niewielki* dar PT II, w. 375, *niewielki* /.../ przedział PT II, w. 552, na *niewielkim* pagórku PT II, w. 605, *niewielka* ptaszyna PT IV, w. 724, rana *niewielka* PT X, w. 785-786, *niewielkie* /.../ osoby PT XII, w. 42 – *wielki* PT 161, Z 9, G 8, W 7, P 5, M 3, SZ 3; kolą /.../ *niewiernych* M, w. 1024, kark *niewierny* M, w. 1088, *niewierna* istota PT XII, w. 439, *niewierną* kochankę PT XII, w. 475, *niewierną* /.../ żonę W, s. 79, *niewierny* przeczy Z I, w. 185, płakali *niewierni* Z II, w. 511, *niewiernych* psów Z III, w. 462 – *wierny* M 12, PT 10, G 4, Z 4, J 3, P 3, SZ 1; *niewinnej* /.../ dziewczyny J, w. 167, dzieciątka *niewinne* P, w. 1140, zda się /.../ *niewinnemu* (w f. rz.) PT I, w. 617, serce *niewinne* PT I, w. 623, lat *niewinnych* PT IV, w. 128, jam *niewinna* W, s. 90, ludzie *niewinni* W, s. 99, jam *nie winien* W, s. 100, jestem *niewinien* W, s. 100, *niewinnym* obliczem W, w. 112, *niewinnej* dziewczyny Z I, w. 212, krew *niewinnych* Z III, w. 860 – *winny* a. *winien* PT 11, W 2, M 1, P1; *niewstrzymanym* dechem PT IV, w. 666, *niewstrzymanej* złości Z III, w. 878 – *wstrzymany* M 1; kochanek *nie wybrany* W, s. 74 – *wybrany* M 1, P 1; podobieństwa /.../ *niewygodnego* PT IV, w. 876 – *wygodny* PT 2; *nie wygrana* (w f. rz.) Z III, w. 613 – *wygrana* (w f. rz.) PT 2, Z 1; *niewymownym* przecuciem PT VIII, w. 117, *niewymowny* pociąg PT VIII, w. 565 – *wymowny* PT 5; kształty /.../ *niewyraźne* PT VIII, w. 619 – *wyraźny* PT 3, Z 2;

niewzruszoną stałość M, w. 716, tułup /.../ *niewzruszony* M, w. 1092, szruby *niewzruszone* P, w. 152, ona /.../ *niewzruszona* P, w. 340 – *wzruszony* PT 6, M 1; *nie zagasły* /.../ gniewy PT III, w. 516 – *zagasły* G 1, PT 1; oczy /.../ *nie zalane* W, s. 79 – *zalany* J 1, PT 1; ogrody /.../ *nie zasiane* PT VI, w. 431 – *zasiany* PT 3; nicht /.../ *nie zawołany* M, w. 107 – *zawołany* PT 1; mara *niezbawiona* W, s. 93 – *zbawiony* P 2, W 1; człowiek /.../ *niezbrojny* PT IV, w. 550 – *zbrojny* PT 14, Z 3, G 1, M 1, P 1; Maciek /.../ *niezdolny* PT IX, w. 369 – *zdolny* PT 1; sam /.../ *niezdrowy* SZ, s. 64, czuł się *niezdrowym* PT II, w. 183 – *zdrowy* (*zdrów*) PT 15, M 2, G 1, SZ 1; *niezgodna* /.../ rzecz PT X, w. 375 – *zgodny* PT 1 (daw. ‘stosowny, odpowiedni’), W 1; ja /.../ *niezgrabny* PT I, w. 336 – *zgrabny* SZ 1; diabeł /.../ *niezłękły* Z III, w. 102 – *złękły* przest. ‘przestraszony’ M 2, PT 1; kęs /.../ *niezły* PT III, w. 359 – *zły* PT 14, Z 9, W 4, G 3, M 2, P 2; o *niezmiennem* sercu PT VIII, w. 410 – *zmienny* PT 3, P 1; rycerz *nieznajomy* G, w. 940 – *znajomy* PT 7, Z 4; głos *nie znany* G, w. 981, *nieznane* /.../ lasy J, w. 238, *nieznanej* osobie PT I, w. 593, rodzaj /.../ *nie znany* PT IV, w. 176, *nie znane* tajniki PT IV, w. 565, *nieznane* /.../ półmiski PT XII, w. 144-145, wieszcz *nieznani* SZ, s. 52, tym /.../ *nieznanym* W, s. 106, *nieznana* mogiła Z III, w. 27 – *znany* PT 7, Z 5, G 2, M 1, SZ 1, W 1; Hrabia /.../ *nie związany* PT IX, w. 44 – *związany* PT 4, M 1; żem /.../ *nie zwiedziony* G, w. 253 – *zwiedziony* G 1; jaka *niezwinna* PT V, w. 177 – *zwinny* M 2, Z 2; *niezwyczajnej* /.../ lekkości PT I, w. 209, *niezwyczajne* błyski Z III, w. 648 – *zwyczajny* PT 3, W 3; *niezwykłej* pory G, w. 131, rzecz /.../ *niezwykłą* G, w. 176, *niezwykłą* /.../ nowinę G, w. 276, *niezwykłej* niemocy M, w. 109, *niezwykłym* życiem M, w. 210, widoki *niezwykłe* PT II, w. 129, *niezwykłej* /.../ nowiny PT III, w. 733, ruch *niezwykły* PT VI, w. 39, *niezwykłym* zapałem PT VI, w. 118 – *zwykły* PT 3, G 1, M 1, SZ 1, Z 1; Asesor /.../ ranny lub *nieżywy* PT IX, w. 760 – *żywy* PT 13, M 11, P 9, Z 5, G 2, P 1, SZ1.

Mniejszą grupę tworzą przymiotniki i imiesłowy zaprzeczone przy pomocy przedrostka *nie-*, które nie mają w tekstach poematów romantycznych odpowiedników niezaprzeczonych (55 haseł, 97 słowoform): dziaduś /.../ na wielkim *niebываły* świecie PT v, w. 126 – SJPD *bywały* m.in. ‘taki, który bywał gdzie, przebywał, obracał się gdzie; śmierć *niechybna* PT IV, w. 909, wojna *niechybna* PT VI, w. 180 – L. *chybny* 1) chybiający, nie trafiający, 2) zawodny, omylny; *niecne* /.../ nogi PT II, w. 359, *niecny* kot PT V w. 337, *niecne* /.../ półmiski PT XII, w. 144, *niecny* uczynek PT XII, w. 417 – SJPD *cny* przest. ‘szlachetny, zacny, cnotliwy’; Wacław *niecofnięty* M, w. 921 – SJPD *cofnięty*, im. od *cofnąć*, m.in. ‘wrócić na dawne miejsce, usunąć się, ustąpić’; serce *nieczynne* PT III, w. 183 – SJPD *czynny* ‘skłonny, aktywny, funkcjonujący’; w *niedeptanej* darni PT VI, w. 445 – SJPD *deptany*, im. od *deptać* ‘przygniatać przy stąpieniu, przydeptywać’; ciałkiem *niedołężnym* W, s. 72, opór *niedołężny* PT IX, w. 738 – L. *dołężny* ‘równy czemu, zdolny, podolywający’; jeden z *niedomarłych* W, s. 107 – indywidualizm Słowackiego, brak w słownikach; *niedościgłe* szlaki M, w. 872 – SJPD *dościgły* ‘mogący być doścignionym, dający się doścignąć’; *niedotłałym* ogniem Z III, w. 894 – SJPD por. *dotleć* ‘tleć do wygaśnięcia; dogasnąć’; ryba *nie krojona* PT XII, w. 152 – SJPD *krojony*, m.in. ‘cięty na sztuki, części; krajany’; ksiądz /.../ *nie lubiący* /.../ brnąć G, w. 147 – SJPD *lubiący*, im. od *lubić* ‘znajdować w czymś upodobanie, przyjemność, mieć skłonność do czegoś lub kogoś’; *nie mylne* wieści Z II, w. 48 – SJPD *mylny* ‘błędny, fałszywy, niewłaściwy’; was *nieobecnych* PT X, w. 224 – SJPD *obecny* ‘osobiście przy czymś będący, znajdujący się gdzieś w danej chwili’;

nieobjętą zgrają Z III, w. 398 – SJPD *objęty*, im. od *objąć* ‘rozszerzyć, rozprzestrzenić się na coś’; *nieocenione* /.../ wota Z II, w. 508 – SJPD *oceniony*, im. od *ocenić*, m.in. ‘określić wartość materialną czegoś, wielkość, liczbę, rozmiary czegoś; oszacować, otaksować’; *nieochajnym* chłopem Z I, w. 627 – SWar *ochajny* z ukr. ‘ochędzożny, czysty, schludny’; giermek /.../ *nieodstępny* G, w. 1045, towarzysz /.../ *nieodstępny* PT I, w. 66, wróg *nieodstępny* W, s. 106 – SJPD *odstępny* daw. ‘odstepujący, odbiegający od czegoś; który się odłączył od czegoś’; w grobie *niepłakany* W, s. 106 – SJPD *płakany*, im. od *płakać*, m.in. daw. ‘opłakiwać kogo, żałować kogo, czego’; ojczyznę /.../ *niepodzielną* P, w. 952 – SJPD *podzielny*, m.in. ‘taki, który może być podzielony; do podziału’; ręką /.../ *niepojętą* M, w. 256 – SJPD *pojęty*, im. od *pojąć* przest. ‘poślubić’, *niepojęte* słowa M, w. 1090, Duch /.../ *niepojęty* P, w. 743, *niepojętem* /.../ pomieszczeniem PT III, w. 453-454, *niepojętą* /.../ mową PT XI, w. 45, kobieto /.../ *niepojęta* PT XII, w. 454 – SJPD *pojęty*, im. od *pojąć* ‘ogarnąć rozumem, przenikać myślą; zrozumieć’; ojciec /.../ *nie przebaczony* W, s. 87 – SJPD *przebaczony*, im. od *przebaczyć* ‘darować winę, puścić w niepamięć’; w *nieprzełamanym* /.../ szeregu Z III, w. 601 – SJPD *przełamany*, im. od *przełamać* ‘rozdzielić, rozłamać przez środek’; *nieprzetoczone* /.../ ostatki Z II, w. 500 – SJPD *przetoczony*, im. od *przetoczyć*, m.in. ‘przełać’; zabawki /.../ *nieprzyzwoitej* PT XII, w. 213 – SJPD *przyzwoity*, m.in. ‘taki jak należy; odpowiedni, właściwy’; *nierozkwitniony* /.../ synek W, s. 71 – SWar *rozkwitniony*, im. od *rozkwitnąć*, m.in. ‘rozwinąć się fizycznie lub duchowo, nabrać mocy, energii; rozrosnąć się’; spór /.../ *nie rozstrzygniony* PT II, w. 544, 573 – SWar za słownikiem Trotza *rozstrzygniony* ‘rozstrzygnięty’, im. od *rozstrzygnąć*, m.in. ‘rozważywszy coś postanowić, zdecydować o czymś’; trybem *nie rzeźniczym* PT IV, w. 913 – SJPD *rzeźniczy* ‘dotyczący rzeźnictwa’; kibić /.../ *nieskładną* PT III, w. 180 – SJPD *składny*, przest. ‘zgrabny’; wyprawę *niesłychaną* PT V, w. 831, przestrach *niesłychany* Z III, w. 478 – SJPD *słychany*, m.in. ‘coś jest słyszane, coś się daje słyszeć’; *niesłyszany* krokiem W, s. 84 – SJPD *słyszany*, im. od *słyszeć* w znaczeniu ‘dający się słyszeć, możliwy do usłyszenia’; zmiana /.../ *niespodziana* G, w. 657, *niespodzianą* radość M, w. 545, *niespodzianym* orszakem M, w. 680, gość *niespodziany* PT III, w. 730, o jakimś *niespodzianem* spotkaniu PT V, w. 403, ruch *niespodziany* PT V, w. 579 – SJPD *spodziany* przest., dziś reg. ‘przewidywany, przypuszczony’; śmiercią /.../ *niespodziewaną* PT VI, w. 456 – SJPD *spodziewany* ‘przewidywany, oczekiwany’; lotem *nieścigłym* PT X, w. 41 – SWil *ścigły*, nie używany ‘którego łatwo dogonić’; *nieścignioną* chęcią M, w. 1169 – L notuje *ścigniony*, ale przykłady zdań tylko z zaprzeczonym *nieścigniony*, SWar *ścignąć* ‘dośćgnąć, dogonić, dopędzić, wyścignąć’; lokaj /.../ *nie śmiejący* rąk podnieść PT III, w. 592 – SJPD *śmiejący*, im. od *śmieć* ‘mieć śmiałość, odwagę (zrobić co); ośmielać się, odważyć się’; Szczęsny /.../ *nie urągany* SZ, s. 59 – SJPD *urągany*, im. od *urągać*, m.in. ‘przynosić ujmę; uchybiać’; ogień *nieustanny* PT II, w. 304 – SWar *ustanny*, też w znaczeniu ‘który ustał, przeszły, miniony’; kto /.../ *niewidzialny* P, w. 240, *niewidzialne* /.../ rozdarło P, w. 759, niewolnik /.../ *niewidzialny* PT III, w. 306, *niewidzialny* /.../ otwor PT IV, w. 79, pary /.../ *niewidzialne* PT IV, w. 525, muzyk *niewidzialnych* głosu PT VI, w. 33, *niewidzialnym* lotem PT XII, w. 830 – SJPD *widzialny* ‘dający się widzieć, będący w zasięgu wzroku; widoczny’, zdobywcy /.../ *nie wpuszczeni* PT VIII, w. 705 – SJPD *wpuszczony*, im. od *wpuścić* ‘umożliwić wejście, dostanie się do wnętrza czegoś’; *niezachwiana* /.../ postać Z III, w. 609 – SJPD

zachwiany, im. od *zachwiać* ‘poruszyć, wytrącić ze stanu równowagi’; polem /../ *nie zaplątanym* w ciemne ogólniki, przen. SZ, s. 47 – SJPD *zaplątany*, im. od *zaplątać* ‘zamotoać; splątać’; w *niezbędnej zgrzyocie* M, w. 643 – SJPD *zbędny* ‘zbyteczny, niepotrzebny, niekonieczny’; *serc /../ niezgadnionych* M, w. 1385 – SJPD daw. *zgadniony* ‘odgadnięty’; *niezgasły ogień* Z II, w. 71 – SJPD *zgasły*, im. od *zgasnąć*, m.in. ‘przestać się palić, płonąć, świecić’; w *niezliczonej sile* M, w. 1028, *niezliczona tłuszczka* M, w. 1045, *niezliczone hordy* PT VIII, w. 45, *niezliczone /../ mrowiska* PT XI, w. 42 – SJPD *zliczony*, im. od *zliczyć* ‘obliczyć co przez dodawanie; podsumować’; *niezmierną /../ radość* M, w. 545, na *niezmiernym łanie* M, w. 879, *niezmierne /../ usługi* PT II, w. 562, *niezmiernego słońca* PT X, w. 80, po *niezmiernem niebie* PT XI, w. 181 – SWil za L. *zmierny* ‘mogący być zmierzonym, mierze podległy’; *niezmierzone niwy* M, w. 961, na *niezmierzoną błoń* P, w. 1116 – SJPD *zmierzony*, im. od *zmierzyć*, m.in. ‘wymierzyć pod względem wielkości’; *połysk /../ nieznikomy* M, w. 493 – SJPD *znikomy*, m.in. ‘bardzo nieznaczny pod względem wielkości’; *wet – za – wet niezrozumiałe* SZ, s. 58 – SJPD *zrozumiały*, m.in. ‘dający się wytłumaczyć, usprawiedliwiony, uzasadniony’; *niezwłocznym interesem* PT VIII, w. 268 – SWar *zwłoczny*, mało używany przymiotnik od *zwłoka*, m.in. ‘opóźnienie wykonania czego; zwlekanie z czym’; *nie zżętej jarzyny* PT II, w. 538, II w. 573 – SJPD *zżęty*, im. od *zżąć* ‘ściąć (o zbożu), dawniej tylko sierpem’.

Przymiotnik *niemy* ma zatartą etymologię. Jeśli uwzględnimy go jako skrót dawnego przymiotnika *niemowny*, potwierdzonego w słowniku Lindego, to w opozycji do przymiotnika *mowny* jawi się on jako zaprzeczony. Jest on chętnie wykorzystywany przez autora epopei narodowej: *wdowa /../ niema* z żalu PT III, w. 598, *Tadeusz /../ stojąc niemy* PT V, w. 207, *Tadeusz poglądał niemy* PT V, w. 257, *ukłon niemy* Wojskiego PT V, w. 443, *Gerwazy stąpał /../ niemy* PT V, w. 590, *Maciek /../ niemy* PT VII, w. 247, *niemej /../ żałoby* PT X, w. 21. Czterokrotnie użył tego przymiotnika w swym poemacie Seweryn Goszczyński: *nieme wargi* (rządczyni) Z II, w. 42, *nieme duchów tłumy* Z II, w. 482, w *niemem* jej łonie Z II, w. 648, w *niemym* szeregu Z III, w. 601. Trzykrotnie posłużył się nim Antoni Malczewski przy opisywaniu przeżyć Wacława i Miecznika po śmierci Marii: *Mario! Ty zimna i niema* M, w. 1284, przy jej zwłokach stał w *niemej* żałobie M, w. 1360, *pierś rycerska /../ w swej niemej* pobożności jakby wbita w ziemię M, w. 1437. Przymiotnika niezaprzeczonego w jego przestarzałej postaci *mowny* użył Juliusz Słowacki w *Wacławie: Śmierć ich mownymi* uczyniła smutnie W, s. 81.

Nie wszystkie przymiotniki z przedrostkiem *nie-* obecne w poematach romantycznych są zaprzeczone. Dotyczy to tych, które są utworzone od rzeczowników zawierających ten morfem: *niebieski* od *niebo* PT VI, w. 9, VIII, w. 67, 83, 118, XI, w. 5; *niedzielny* od *niedziela* PT I, w. 157 (*niedzielne* ubranie), *niedźwiedzi* od *niedźwiedź* PT IV, w. 709, 762, 908, 919, 975, 988, V, w. 542, VIII, w. 203; *niemiecki* od *Niemiec* PT I, w. 450, VIII, w. 233, XII, w. 338; *niemowlęcy* od *niemowlę* PT III, w. 73; *niewieści* od *niewiasta* G, w. 688; *niewolniczy* od *niewolnik* G, w. 182.

Wśród przymiotników zaprzeczonych z przedrostkiem *bez-* nieliczne są te, które mają odpowiedniki niezaprzeczone w poematach romantycznych: *noc bezksiężycową* W, s. 103 – *księżycowy* W 2; *bezprzykładną /../ sztukę* PT II, w. 825 –

przykładny PT 1; *bezsennej* nocy M, w. 132, *bezsenne* węzłowie W, s. 73 – *senny* PT 8, G 2, Z 2, SZ 1.

Kilkakrotnie liczniejsze są przymiotniki zaprzeczone niemające odpowiedników niezaprzeczonych w tekstach poematów (16 haseł, 33 słowoformy): kucharka *bezbożna* PT VI, w. 477, kunszt *bezbożny* PT XII, w. 194, *bezbożnej* swawoli Z II, w. 557 – SWar *bożny*, stp. ‘pobożny’; rozpaczą *bezbrzeżną* P, w. 22 – SJPD *brzeżny*, przym. od *brzeg*; zemsty *bezczelnej* W, s. 110 – SJPD *czelny* ‘zuchwały, nadmiernie śmiały, bezwstydný’, daw. m.in. ‘znakomity, znaczny’; w *bezczynnym* zachwyceniu M, w. 1084 – SJPD *czynny*, m.in. w znaczeniu ‘aktywny’; w *bezdennej* topieli P, w. 756, *bezdennego* dzbanka PT VIII, w. 606, otchłań *bezdenna* Z III, w. 783 – SJPD *denny*, przym. od *dno* w znaczeniu ‘najniższa warstwa, spód czego’; *bezdrzewna* równina Z II, w. 331 – SJPD *drzewny*, m.in. w znaczeniu ‘złożony z drzew’; Sędzia /.../ *bezdziety* PT III, w. 356, Kościuszko /.../ *bezdziety* W, s. 108 – SJPD *dziety* ‘mający dzieci’; *bezecnej* zemście M, w. 1346 – SJPD przest. *cny* ‘szlachetny, zacny, cnotliwy; czcigodny, dostojny’; *bezzistne* drzewa W, s. 96, *bezzistnej* osiki Z I, w. 391 – SJPD daw. *listny* ‘mający liście, liściasty’; bitwę /.../ *bezzładną* PT IX, w. 363 – SJPD *ładny*, m.in. ‘taki, który sprawia estetyczne wrażenie’, raczej od *ład*, m.in. ‘porządek’, SWil *ładny*, m.in. ‘składny’; *bez-posagowych* włóczęgów SZ, s. 47 – SJPD *posagowy* ‘z posagiem, majątkiem wnoszonym mężowi przez żonę przy zawieraniu małżeństwa’; człek *bezzstronny* PT XII, w. 51 – SJPD przest. *stronny* ‘stronniczy’; *bezzawrząznych* (istot) SZ, s. 47 – indywidualizm w powieści poetyckiej Cypriana Norwida, w słownikach tylko *wawrzynowy*; *bezzwładna* szabla G, w. 881, *bezzwładnej* skromności M, w. 1411, *bezzwładną* /.../ szyją PT V, w. 882, *bezzwładny* obóz Z II, w. 88, *bezzwładną* ręką Z III, w. 651, Nebaba *bezzwładny* Z III, w. 934 – SJPD przest. *władny* ‘mający władzę, moc; władczy, silny, potężny’; *bezzasadnych* cierpień Z II, w. 593 – SJPD *zasadny* ‘mający podstawę, uzasadnienie; uzasadniony, umotywowany’.

Pozornie zaprzeczonym przymiotnikiem jest użyty pięciokrotnie w epopei narodowej *bezbronny* w kontekstach wskazujących na to, że jest to derywat utworzony od wyrażenia *bez broni*. Wymieniony w SJPD dawny przymiotnik *bronny* ma znaczenie ‘zabroniony’.

Teresa Skubalanka w swej książce o neologizmach w polskiej poezji romantycznej wymienia przymiotniki *bezzksiężycowy* (ze Słowackiego), *niedomarły* (ze Słowackiego) i *niedotłały* (z Goszczyńskiego) (Skubalanka 1962: 225, 228), a brakuje w jej opracowaniu użytego tylko przez Norwida indywidualizmu *bezzawrzązny*.

Łącznie w analizowanych poematach zostało użytych 186 zaprzeczonych przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych, co stanowi 1,45 % słownika tych poematów. Słowoformy tych zaprzeczeń wystąpiły w liczbie 376, co stanowi 0,34 % wszystkich słowoform w tych utworach. Jeśli chodzi o proporcje między zaprzeczeniami a ich odpowiednikami niezaprzeczonymi w tekstach poematów, to okazuje się, że 77 zaprzeczeń ma liczniejsze odpowiedniki niezaprzeczone, 25 zaprzeczeń ma taką samą liczbę odpowiedników niezaprzeczonych, a tylko w 13 wypadkach zaprzeczenia są liczniejsze niż ich odpowiedniki niezaprzeczone. Są to: *niecierpliwy*, *nie czczy*, *niedostępny*, *niemy*, *niepomny*, *nieprzyjemny*, *nieruchomy*, *nieskończony*, *nieszczęsny*, *niewczesny*, *niewstrzymany*, *niezwykły*. Grupa zaprzeczeń z przedrostkami *nie-* i *bez-* mających odpowiedniki niezaprzeczone w tekstach poematów stanowi

61,4 % haseł i 72,9 % słowoform wszystkich użytych w tych utworach zaprzeczeń przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych.

Interesująca jest lista rangowa tych zaprzeczeń, gdyż sygnalizuje preferencje leksykalne poetów romantycznych. Na czele tej listy z frekwencją 14 jest leksem *niemy*, frekwencją 12 wyróżniają się leksemy *nieruchomy* i *niewinny*, a dalsze miejsca zajmują: z frekwencją 9: *nieznajomy*, *niezwykły*, 8: *nieśmiertelny*, *niewielki*, *niewierny*, 7: *nieszczęśliwy*, *niewidzialny*, 6: *bezwładny*, *niepewny*, *niepojęty*, *nieskończony*, *niespokojny*, *nieszczęsny*, *nie spodziany*, 5: *niemały*, *niezmierny*, 4: *niecierpliw*, *niecny*, *nierad*, *niewczesny*, *niewzruszony*, *niezliczony*, 3: *bezbożny*, *bezden*, *niebogaty*, *nieczuły*, *niedobry*, *niemiły*, *nieodstępny*, *nieostrożny*, *niepomny*, *nieprzyjemny*, *nierówny*, *nieśmiały*, *niewdzięczny*, 2: *bezdzienny*, *bezzlistny*, *bezsen*, *niecały*, *niechybny*, *nieczczy*, *niedawny*, *niedostępny*, *niedoświadczony*, *niegrzeczny*, *nieochrzczony*, *niepełny*, *niepowszedni*, *nieśluchany*, *niewesoły*, *niewidzialny*, *niewstrzymany*, *niewymowny*, *niewyraźny*, *niezdrowy*, *niezmienny*, *nieżywy*. Pozostałe użyte przez autorów poematów zaprzeczone przymiotniki i imiesłowcy przymiotnikowe wystąpiły pojedynczo.

Jakie jest zróżnicowanie nasycenia zaprzeczonymi leksemami analizowanych poematów? Największy udział zaprzeczonych przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych wykazuje powieść poetycka *Szczesna* C. Norwida – 1,30% haseł w słowniku, 0,63% słowoform w tekście. Pod tym względem na drugim miejscu jest *Grażyna* A. Mickiewicza – 1,22% słownika, 0,53% tekstu. Kolejne miejsca zajmują: *Zamek kaniowski* S. Goszczyńskiego – 1,10% słownika, 0,40% tekstu i *Wacław* J. Słowackiego – 1,03% słownika, 0,32% tekstu. W *Panu Tadeuszu* A. Mickiewicza udział takich zaprzeczeń w słowniku wynosi 0,99%, czyli jest identyczny jak w *Marii*, ale ich udział w tekście epopei jest mniejszy (0,24%) niż w powieści poetyckiej A. Malczewskiego (0,37%). Na ostatnich miejscach w tym zakresie są: poemat Zygmunta Krasińskiego *Przedświt* (0,85% słownika, 0,42% tekstu) i utwór Józefa Bogdana Zaleskiego *Janusz Bieniawski* (0,46% słownika, 0,25% tekstu). Wskaźniki te mogą świadczyć nie tylko o indywidualnych cechach słownictwa poszczególnych poematów, ale także o skłonności ich autorów do korzystania z możliwości zaprzeczania leksemów koniecznych do poetyckiego konstruowania tekstu.

Wiele użytych przez poetów romantycznych zaprzeczeń jest wykorzystywanych po mistrzowsku do tworzenia poetyckich obrazów i kreowania charakterów i zachowań literackich bohaterów. Najczęstszy zaprzeczony przymiotnik *niemy* wystąpił tylko w 3 poematach, przy czym siedmiokrotnie w epopei narodowej w obrazach poetyckich polskich drzew: brzozy, wierzby i topoli oraz przy opisywaniu zachowania Tadeusza, Gerwazego, Wojskiego i Maćka Dobrzyńskiego. Zaprzeczenie *nieruchomy* występuje wyłącznie w *Panu Tadeuszu*, przy czym zostało użyte jako określenie bezruchu czworga bohaterów tego utworu: Hrabiego, Tadeusza, Teliemny i Maćka Dobrzyńskiego.

Dwa najczęściej wykorzystywane w epopei przymiotniki zaprzeczone zostały użyte w opisie zachowania się Maćka podczas obradowania szlachty:

Maciek stary w pośrodku jeden siedział *niemy*

I jedna głowa jego była *nieruchoma*. PT VII, w. 247-248

Dokładna analiza zasobu zaprzeczonych przymiotników i imiesłów przymiotnikowych w 8 poematach reprezentujących polską epikę romantyczną pozwoliła ustalić proporcje ilościowe między tymi leksemami i ich słowoformami a ogółem użytych w tych tekstach leksemów i słowoform. Każdy co siedemdziesiąty leksem i każda trzysta siódma słowoforma w tym korpusie tekstowym to zaprzeczony przymiotnik lub imiesłów przymiotnikowy. W epice romantycznej wykorzystywane są do zaprzeczania wyrazów tylko przedrostki rodzime *nie-* i *bez-*, przy czym zaprzeczenia z *nie-* są około dziewięciokrotnie liczniejsze niż z *bez-*. Z pewnością charakter romantycznego tekstu poetyckiego rzutuje na jakościowy zbiór zaprzeczonych przymiotników i imiesłów przymiotnikowych, szczególnie w aspekcie emocjonalnym i estetycznym. W jakim stopniu stosunki ilościowe, dotyczące proporcji zasobu takich leksemów i proporcji między zaprzeczonymi wyrazami a ich odpowiednikami niezaprzeczonymi, są uzależnione od charakteru tekstu literackiego, można będzie stwierdzić dopiero po analizie porównawczej tego zagadnienia w odniesieniu do innych korpusów tekstowych.

Rozwiązanie skrótów

A) tytuły analizowanych poematów romantycznych

G – A. Mickiewicz, *Grażyna*. Powieść litewska, [w:] tegoż, *Powieści poetyckie*, Warszawa 1973, s. 5–67.

J – J.B. Zaleski, *Janusz Bieniawski*. Fragment z rycerskiego rapsodu, [w:] tegoż, *Pisma*, wydanie zbiorowe przejrane przez autora, t. 1, Lwów 1877, s. 142–156.

M – A. Malczewski, *Maria*, Kraków 1945.

P – Z. Krasiński, *Przedświt*, oprac. Juliusz Kleiner, wydanie drugie, przejrane, Kraków 1922.

PT – A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem, wydanie siódme, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1972.

SZ – C. Norwid, *Szczesna*. Powieść, [w:] tegoż, *Dwa poematy miłosne*, oprac. i wstępem opatrzył J. W. Gomulicki, Warszawa 1966, s. 49–65.

W – J. Słowacki, *Wacław*, [w:] tegoż, *Trzy poemata*, Paryż 1839, s. 63–121.

Z – S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, oprac. B. Janusz, Lwów (b.r.w.).

B) słowniki

L – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wydanie 2, Lwów 1854–1860.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

SWar – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, wydanie fotoofsetowe, t. I–VIII, Warszawa 1952.

SWil – *Słownik języka polskiego*, wypracowany przez A. Zdanowicza i in., wydany przez M. Orgelbranda, t. I–II, Wilno 1861.

C) inne

a. – albo

b.r.w. – bez roku wydania

daw. – dawny
f. – funkcja
im. – imiesłów
in. – inny
m.in. – między innymi
oprac. – opracował
por. – porównaj
przen. – przenośnia
przest. – przestarzały
red. – redakcja
reg. – regionalny
rz. – rzeczownikowy
s. – strona
stp. – staropolski
t. – tom
tzw. – tak zwany
ukr. – ukraiński
w. – wers

Bibliografia

- Antas J., 1991, *O mechanizmach negowania*, Kraków.
- Bartnicka B., 1977, *Adiektywizacja imiesłówów przymiotnikowych*, „Prace Filologiczne” 27, s. 321–342.
- Bartnicka-Dąbkowska B., 1970, *Adiektywizacja imiesłówów w języku polskim*, Warszawa.
- Bogusławski A., 1976, *Presupozycja a negacja*, [w:] *Semantyka tekstu i języka*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 33–50.
- Bogusławski A., 1998, *O negacji w konstrukcjach z czasownikiem chcieć*, [w:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice, s. 137–143.
- Bogusławski A., 2004, *Aspekt i negacja*, Warszawa.
- Dancygier B., b.r.w., *Alternatywność w poezji i dramacie. Intersubiektywność tekstowa i ramy semantyczne*, Kraków.
- Greszczuk B., 1993, *Składniowe wykładniki negacji i ich funkcje w historii języka polskiego*, Rzeszów.
- Jodłowski S., 1964, *Substantywizacja przymiotników w języku polskim*, Wrocław.
- Jodłowski s., 1971, *Studia nad częściami mowy*, Warszawa.
- Markowski A., 1977, *Istota i właściwości antonimów przymiotnikowych*, „Prace Filologiczne”, t. 27, s. 321–342.
- Oliva K., 1967, *Klasyfikacja semantyczna przymiotników zaprzeczonych*, „Poradnik Językowy”, s. 261–266.
- Rachwałowa M., 1986, *Słownictwo tekstów naukowych. Badania statystyczne*, Wrocław.
- Rodak R., 2001, *Wskaźniki negacji*, „Slavia Orientalis”, s. 91–103.

- Rodak R., 2007, *Różne wcielenia negacji*, Łask.
- Skubalanka T., 1962, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń.
- Stachurski E., 2005, *Słownictwo Pana Tadeusza Adama Mickiewicza na tle tekstów innych poematów romantycznych*, Kraków.
- Stróżewski W., 1964, *Z problematyki negacji*, „Szkice Filozoficzne”, s. 85–103.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E., Cieśla B. (red.), 2018, *Negacja w języku, tekście, dyskursie*, Łódź.
- Tokarski R., 1976, *Funkcja morfemu „nie” w przymiotnikach zaprzeczonych*, [w:] *Semantyka tekstu i języka*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław, s. 281–290.
- Wojciechowski E., 2019, *Predykacja, negacja i kwantyfikacja*, Kraków.
- Woźniczka M., Zalewski A. (red.), 2015, *Wokół negacji*, Częstochowa.

Negative adjectives and adjectival participles in romantic poems

Abstract

The article is a research attempt to show the participation of a group of negative adjectives and adjectival participles formed using prefixes *nie-* and *bez-* in 8 romantic poems representing the textual corps of Polish romantic poetry. The negatives with prefix *nie-* are nine times more numerous than negatives formed using prefix *bez-*. Almost each negative is in romantic poems less numerous than his not negative equivalent. The participation of negatives reach 1,45% of the vocabulary and 0,34% of the text of analyzed corps. From among 7 romantic poets C. Norwid uses negatives most willingly. Most frequently represented are negatives: *niemy*, *nieruchomy*, *niewinny*, *nieznajomy* and *niezwykły*. Negatives in romantic poems are used for semantic and stylistic purposes. Most often they serve the poets to specify the description of characters and things.

Agata Wolanin

ORCID 0000-0002-8513-2154

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków, Polska

The evolution of L2 education and research: An overview of paradigm shifts in applied linguistics

Słowa kluczowe: nauczanie języków obcych, zmiana paradygmatów, postmodernizm, transmodernizm

Keywords: L2 education and research, new trends, paradigm shift, transmodernity

1. Introduction

Rapid changes, increasingly heterogeneous and diverse contexts, followed by new opportunities and challenges, all characterise the dynamic reality of a global world. This dynamism is also reflected in how approaches to L2 education and research have evolved over the last century. Owing to intensified mobility and interconnectedness, there has been not one but two paradigm shifts that can be observed in the last hundred years: from modernism, through postmodernism, towards transmodernity.

The aim of this paper is to make an attempt to capture these paradigm shifts in an effort to better understand the increasingly complex reality of the 21st century L2 classroom. The paper opens with a section devoted to the fragmented and deconstructed postmodern reality and is followed by two research approaches that emerged as a result of this paradigm shift. Both complexity theory and the ecological approach announced the advent of yet another paradigm, i.e. transmodernity. The new perspective to L2 education and research is illustrated with two key concepts embedded within the transmodern paradigm: transcultural identity and translanguaging. Finally, the paper ends with an examination of some implications for L2 researchers and educators, looking into the future.

2. Breaking up with the past

Even though, as Johnson (2001: 64) observes, the intellectual development of thought happens not as a result of a sudden change or shift, but rather emerges from a collective effort without any central force, postmodernism represents an apparent

disillusionment with the modernist and positivist ideals, such as the pursuit of objective truth. The great atrocities of World War II shook intellectuals, artists and philosophers, among many others, to their core, and urged them to question the commonly accepted and promoted values (for an interesting analysis see Guilherme 2002). Values such as progress, improvement, evidence, proof – so praised in the modernist era – have been subjected to scrutiny and reconsideration. This painful collective global experience served as a trigger for a drastic paradigm shift.

Pennycook suggests that “postmodernism should be understood not so much as a canon of thought, but rather as a way of thinking and doing, a sceptical view of the world that tries to take nothing for granted” (2006: 62). In other words, the postmodern paradigm is characterised by deconstruction, the utter questioning of what used to be considered reliable and objective – depriving us from “secure points of reference” (Cilliers 1998: 113), and thus leading to fragmentation and relativity. Indeed, Lee describes postmodernism as “a deep societal questioning of both the means and the ends of science” (1997: 17). As a result, postmodernism embraces an abundance of local narratives and perspectives, also illustrated by the example of the many definitions of postmodernism itself (Cilliers 1998). The juxtaposition of multiple local, subjective narratives with an inability to reach an objective truth makes it impossible to achieve one overarching narrative (Lyotard 1984) and leads to the “communalization of truth” (Bauman 1992: 37).

In L2 education, the postmodern perspective could be best illustrated by Kumaravadivelu’s (2003, 2006) postmethod. Instead of focusing on yet another revolutionary teaching method with a specific set of techniques and materials, Kumaravadivelu proposes an alternative to method, which rejects the idea of imposing what to think and what to do, by highlighting a list of macrostrategies that could serve as teaching guidelines, for all L2 teachers. Those macrostrategies are: (a) maximizing learning opportunities, (b) minimizing perceptual mismatches, (c) facilitating negotiated interaction, (d) promoting learner autonomy, (e) fostering language awareness, (f) activating intuitive heuristics, (g) contextualizing linguistic input, (h) integrating language skills, (i) ensuring social relevance, and (j) raising cultural consciousness.

All of these macrostrategies are embedded within three major dimensions of the teaching process, namely: particularity, practicality and possibility. The first dimension focuses on the local and individual context of all the parties involved in the teaching process and reflects the utterly postmodern approach. It stresses the importance of recognizing students’ personal narratives, individual differences, learners’ distinctive needs and the specific classroom environment in which teaching and learning takes place. Practicality, on the other hand, underscores the connection between theory and practice. In other words, it points to the need for an exchange of ideas between researchers, policy makers and practitioners. Finally, the possibility category represents the educational dimension of language teaching; by learning foreign/other languages, students should be equipped with skills and tools that would empower and encourage them to actively participate in the social, democratic life of their communities.

It should be noted here that Kumaravadivelu's work is deeply rooted in the postcolonial perspective, where language learning also seems to be considered a colonizing instrument. Postcolonial studies aim to expose and question the Eurocentric dominance. By redefining and renegotiating the postcolonial identity, which often takes place in what Bhabha (1994) calls *Third Space*, students become liberated from the oppressing "monolingual macro-order" (Creese and Blackledge 2010: 104). Channelling the voices of the oppressed and excluded, as well as dealing with the issues of social injustice, exploitation and discrimination, is what lies at the heart of the postmodern paradigm.

The emphasis placed on empowering students and teachers to become "engaged intellectuals" (Giroux 1993: 11) is also strongly connected to the premises of Critical Pedagogy. Paulo Freire, the father of Critical Pedagogy, considered the modern schooling system to be an oppressing environment and argued for a revolution, or "awakening", that would promote such values as trust, engagement and democracy in education (Freire 1970, 1974). Freire (1970) believed that people should be trusted and given the opportunity to take control of their lives in order to fully govern themselves. In the educational context, this would be translated into entrusting students with the process and empowering them to make more informed choices. According to Henry Giroux, Critical Pedagogy:

does not simply tell the student how to think or what to believe, but provides the conditions for a set of ideological and social relations which engender diverse possibilities for students to produce rather than simply acquire knowledge, to be self-critical about both the positions they describe and the locations from which they speak, and to make explicit the values that inform their relations with others as part of a broader attempt to produce the conditions necessary for either the existing society or a new and more democratic social order (Giroux 1993: 38).

As a result, students are no longer treated as mere recipients but rather co-creators of knowledge and "autonomous thinkers" (Mezirow 1997), who actively participate in the process of interpreting and producing knowledge. The teachers' role, therefore, is to encourage learners to actively participate in the process of interpreting, producing and co-creating knowledge; not only to be present "in the world" but also to "engage in relation *with* the world" (Freire 1974: 39). The realisation that meaningful learning can only take place in a synergy between the interconnected components and agents involved in the process is what marks the beginning of yet another paradigm shift.

3. The emergence of new approaches – complexity theory and the ecological perspective

The fragmented and deconstructed postmodern reality provided a fertile ground for the emergence of new approaches to L2 education. Both the complexity and the contextuality of human interactions are at the heart of two strands of L2 education and research: complexity theory and the ecological approach.

3.1. Complexity theory

As observed by Smith and Higgins (2003), there is a growing popularity of scientific theories being incorporated into social and cultural studies. One of the most prominent examples is the adoption of complexity theory as a framework for explaining the intricate processes of L2 teaching and learning. The revolutionary discoveries in quantum physics, often referred to as “the mother of all complexities”, laid the foundation for watershed changes in the way reality is perceived and described. The most complicated mechanisms of evolution, traffic jams, sociology, urbanisation, disease, and many others (Johnson 2007) are explained by relying upon complexity theory and the concept of a complex adaptive system (for more recent developments in the research of complexity theory in applied linguistics see Sampson and Pinner 2021).

A complex adaptive system, as a unit of complexity theory, has been introduced to better understand the “emergent phenomena which are surprising, extreme and self-generated” (Johnson 2007: 19), and is characterised by five key features. A complex adaptive system is: (a) interconnected, (b) emergent and self-organizing, (c) non-linear, (d) feedback sensitive, and (e) open. The interconnectedness is illustrated by constant interactions and a network of relations between different elements and agents co-operating within the system. It refers to the collective behaviour of particular constituents and allows for a better understanding of how the system operates, without the need to attend to each individual component. The fact that those components organise themselves without any external controlling force means that the system is emergent and demonstrates the ability to self-regulate. The self-organizing capacity is intensified by its non-linearity, which means that even the smallest, least significant event might have a disproportionate impact on how the system operates. By breaking up with the causal way of thinking, it is possible to observe and get a deeper insight into seemingly unpredictable phenomena, such as traffic jams. Moreover, what makes a complex system adaptive is its ability to respond to external factors affecting the way in which the system operates and to adapt to changes in its environment. In other words, the system has the capacity to learn and memorise new information. It also indicates that the system is open, with no well-defined beginning or end.

In L2 education, the metaphor of the brain as a computer has lost its lustre and is no longer considered accurate, which is why complexity theory has been introduced as an alternative metaphor to better illustrate how random, unpredictable, flexible and dynamic language teaching and learning is (see, e.g., Larsen-Freeman 1997; Kramsch 2002; Larsen-Freeman and Cameron 2008) and how L2 teachers perform their roles as “agents of chaos” (Cvetek 2008: 253).

It is possible to explain some features of L2 teaching and learning by adopting the metaphor of a complex adaptive system. First of all, language as a system relies upon a network of interconnected subsystems, such as morphology, syntax or phonology. On the interpersonal level, language teaching and learning can be seen as a collaborative effort of the L2 users, who interact with one another and by these very interactions have an impact on language itself. The emergent quality

of L2 teaching and learning is expressed by the difficulty in predicting students' success, as there is no fixed recipe for becoming a proficient L2 user – it depends on the context and individual differences of each speaker. It is also connected to non-linearity – the same initial condition, for example, a group of beginners of a given language, exposed to the same treatment, such as a particular teaching method, will show different outcomes. What is also important to highlight is the significance of regress in achieving language success. Many L2 teachers can relate to this, as it is virtually impossible to predict when an L2 learner will actually learn and internalise the new learning material. The fact that students are exposed to L2 input outside the classroom, largely owing to the Internet, also contributes to this situation. When we look at the feedback sensitivity of L2 teaching and learning it can be observed that “while rules can be used to describe such systems, the systems themselves are not the product of rules” (Larsen-Freeman 1997: 148). In other words, language use is context-dependent and adapts to the changes in its environment – an issue further explored by researchers interested in critical language awareness (e.g., Corson 1997; Duff 2004; Morgan 2004; Smitherman 2004). Finally, L2 learning is a process with no end in sight as “the target is always moving” (Larsen-Freeman 1997: 151), which can appear to the learners as both frustrating and inspiring.

3.2. The ecological approach

The ecological approach sheds some new light on the way L2 education and research are perceived (Kramsch 2008; Larsen-Freeman 2018), and it shares some of the premises with complexity theory (see Kramsch 2011b). Language ecology, or ecolinguistics, is defined by Haugen as “the study of interactions between any given language and its environment” (2001: 57). Even though there is a research strand that focuses more on the literal meaning of ecology (e.g., Halliday 2001), in the context of L2 teaching and learning the research on ecolinguistics is dominated by the metaphoric and more symbolic interpretation of the concept of ecology (Steffensen and Fill 2014). Nonetheless, Kramsch points to the “embodied nature of learning” (2011b: 16) and claims that language learning requires not only cognitive and affective effort, but is also arguably a bodily experience – it is an observation ecolinguists share with cross-cultural psychologists (see, e.g., Valsiner 2014). From the ecological perspective, it seems important to recognise the interrelationships between body and its environment as crucial components of an ecosystem.

The metaphor of an ecosystem was introduced into educational research most noticeably by Bronfenbrenner (1979, 1993), who presented a network of ecosystems – all of which are dependent on one another, yet operate autonomously within their own cycles. The author identified four interrelated ecosystems:

- (1) microsystem: focusing on a learner's most immediate surroundings and the interactions taking place within this unit;
- (2) mesosystem: relating to interactions from outside the immediate circle that nonetheless play a crucial role in a learner's development, such as a school or neighbourhood;

- (3) exosystem: referring to agents and environments more distant from a learner whose more general policies and actions might influence the functioning of the whole system;
- (4) macrosystem: embracing all the above-mentioned subsystems and the general socio-cultural context of the learner.

Bronfenbrenner's model highlights two crucial aspects of an ecological approach to L2 education: the importance of interrelationship between particular agents within an ecosystem, and the relevance of context in performing any action within the system. In this respect, ecolinguistics cherishes diversity and heterogeneity of an L2 classroom and promotes activities that challenge imperialistic policies (for an interesting perspective see Cook 2007) or the monolingual ideologies (Creese and Blackledge 2010) on the one hand, and protects endangered, indigenous languages and their users on the other. However, what needs to be stressed is the pivotal role of *balance*, as emphasised by van Lier (2004), which lies at the heart of any ecosystem.

What distinguishes the ecological approach from other trends in L2 research is the attention drawn to the continuous debate on standards vs quality. Van Lier (2004) makes an important distinction between *quality* of learning and *standards* of learning. He argues that pursuing high standards of education does not necessarily lead to achieving high quality of educational experience. Higher educational standards are often measured by tests and questionnaires, focusing on obtaining quantitative data, yet the quality of learning is often related to anything but testing. From the ecological perspective, language learning should contribute to students' personal growth by coming into meaningful dialogue with the environment (van Lier 2002).

This is also why discourse analysis has gained some attention in L2 education. By focusing on how power dynamics construct and are constructed by discourses, the ecological approach shares a common ground with Critical Pedagogy, which strives for social change and emancipation (for an overview of critical language awareness research see Svalberg 2007; in the Polish context, see, e.g., Lankiewicz 2015). The central role of local narratives and contexts is also in constant interplay with global, transnational identities.

Although the ecological approach shares some of the discontent with terms like "proof" or "generalisability" (van Lier 2004) with the postmodern paradigm, this novel perspective embraces the complexity of contemporary human relations and allows for a smooth transition towards transmodernity.

4. Towards transmodernity

The void created by the deconstruction, fragmentation and relativisation of the fundamental concepts and ideals made it possible to notice and redefine the asymmetric power relations in general, and in language education in particular (see, e.g., Kramsch 2008). Yet, it has become no longer possible to explain and describe the increasingly complex reality, so, as Rifkin observantly states, "humanity finds itself, once again, at a crossroad between a dying old order and the rise of a new age"

(2005: 181). The new paradigm has managed to fill this void by transcending the (post-)modern values in search for a more multi-layered description of the intricate reality, which is characterised by liminality, holism, interconnectedness, fluidity and dynamism. Following Hegel's dialectic triad, transmodernity represents the synthesis of modernity and postmodernity, relying heavily on the achievements and discoveries of both perspectives (Ateljevic 2013: 39). The transmodern perspective has become the focal point of reference for many L2 researchers and educators (e.g., Kramsch 2011a, 2014, 2018; Canagarajah 2013, 2018; Larsen-Freeman 2017, 2018; Pennycook 2018).

There are two major factors that are inextricably linked with the emergence of the transmodern paradigm, namely: hyperconnectivity and superdiversity. Hyperconnectivity is a term used to describe communication systems that transcend the limits of space and time (Fredette et al. 2012); the fact that it is possible nowadays to watch an event taking place on the other side of the globe in real time from the comfort of our homes for free, illustrates this phenomenon perfectly. Superdiversity, on the other hand, refers to the increased mobility of people and the variety of different migration strategies, which make it almost impossible to predict which category should be ascribed to a particular migrant (Blommaert and Rampton 2011). The rising number of transnational families, maintaining bonds with usually more than two culturally distant communities, is only one of many trends that can be observed nowadays. There are two major concepts that perfectly illustrate the transmodern paradigm, i.e. transnational identity and translanguaging.

4.1. Transnational identity

As indicated above, the 21st century language classroom has been reshaped by the influence of hyperconnectivity and superdiversity, caused by increased mobility and the seemingly transcendent capacity of the Internet. The fact that there is a rising number of transnational families who decide on maintaining business and family relations across borders, very often communicating in English as a *Lingua Franca* (Jenkins 2007), indicates that the concepts of nation, national identity, and society are subjected to constant questioning and redefining. Apart from the apparent benefits of maintaining transnational bonds, such as the exchanging of resources, ideas and behaviours, there are still some challenges that are investigated by researchers in the field of intercultural education. An interesting case study of Chinese EFL students (Song 2012) may serve as a perfect illustration. A transnational group of Chinese students decided to migrate to the Inner Circle countries to learn the language by immersing themselves in the natural setting. Their intention was to embark on a short-term migration, learn the language, experience living in the target language country and then return to China. It was interesting to observe that, contrary to some expectations, those students who returned and re-entered their educational environments faced some difficulties assimilating at home. They became the "newcomers", inhibited by their transcultural experience, who had to reintegrate into their home society. As Canagarajah observes, "mobility makes people out of place" (2013: 21) and that is one of the many reasons why L2 researchers decided to investigate the transnational identities of L2 learners and teachers

(e.g., Menard-Warwick 2008; Szczepaniak-Kroll 2009; Lam and Warriner 2012; Duff 2015; Wąsikiewicz-Firlej 2016).

4.2. Translanguaging

Increased mobility and more and more diverse migration strategies have also had an impact on how languages are perceived and used in the transnational context. One of the most significant shifts towards transmodernity is reflected in challenging what Creese and Blackledge call the “monolingual macro-order” (2010: 104). In other words, the structuralist approach to languages, where languages are seen as closed and separate systems, seems to be no longer accurate in describing the translanguaging experience of migrants. Due to increasing deterritorialisation, languages are losing their tight connections with national boundaries. In fact, we are moving into the direction of a dynamic, integrative and transformative use of languages (Lewis, Jones and Baker 2012). Instead of separating languages, translanguaging researchers put forward an alternative, i.e. translanguaging, by treating multilingualism as a form of a language repertoire with “an accumulation of semiotic resources” (Hawkins 2018: 58) where languages co-exist and resemble heteroglossia. In this respect, translanguaging is a creative, interactive and context-dependent act.

The translanguaging practice can be best illustrated by Canagarajah’s codemeshing strategy (2011, 2013), where students are encouraged to incorporate all of their linguistic resources from their “language repertoire” in the academic context. By allowing students to speak their minority languages, the author introduces “alternative discourses” (Canagarajah 2013: 113), promotes language plurality, encourages identity formation and allows for an utterly transformative and liberating practice. Allowing L2 learners to negotiate their complex language and cultural identities is also an important issue raised in post-colonial studies (e.g., Spivak 1985; Bhabha 1994; Pennycook 1998; Canagarajah 1999).

It is important to note at this point that translanguaging is a phenomenon that can also be observed outside the classroom. Godwin-Jones (2018) observes that the multimodal and translanguaging potential of internet communication in general, and social media in particular, opens up new possibilities of linguistic expression and communication. The expansion of the language learning environment makes it possible for the learning process to also take place outside the classroom, where the learning is implicit, unmonitored, uncontrolled and unpredictable (Godwin-Jones 2018). Social media platforms also offer an invaluable insight into their users’ spontaneous translanguaging practices, or digital translanguaging (Schreiber 2015; Kim 2018; Zhao and Flewitt 2020).

5. Teaching implications

As the main scope of the article is purely theoretical and presents merely an overview of the emergent approaches and trends in applied linguistics, I would like to address at this point some of the more practical implications for L2 teachers, educators and researchers, especially those operating within the Polish educational context.

First of all, the transmodern paradigm puts more emphasis on the process rather than on the outcome. It should be stressed here that, from the perspective of complexity theory, it is important to take into account both progress and regress, which is an integral part of the learning process. That is why it would be necessary to question the hegemony of standardised testing by promoting alternative assessment tools and by fostering L2 learners' self-assessment, challenging as it may seem.

By engaging L2 learners in taking a more active role in the process of L2 learning, the significance of incidental learning should be considered an equally relevant aspect of the teaching process. A variety of new modalities such as social media, video games or YouTube offer different means of expression – there is, therefore, a need to incorporate them into lessons, e.g., in writing classes, in an effort to bring the students' out-of-the-classroom experience into the process and explore the intricacy of the new communication channels.

The more deterritorialised, post-structuralist approach to language learning should also result in challenging the status of a native-speaker as a role model for L2 learners and teachers. The question each L2 teacher should pose is: whose language should I teach? With the celebration of different dialects, minority languages and endangered languages and with the emergence of translanguaging practice, mostly accelerated by the possibilities of social media platforms, L2 educators and researchers need to be more open to welcoming and embracing language varieties in their endeavours.

The same applies to the question of whose culture should be discussed in an L2 lesson. The diverse linguistic repertoire brought into the classroom requires some reconsideration of the cultural aspect of language teaching and learning. Culture, defined as a complex and inclusive concept, exposing the layers beneath the surface of a cultural iceberg, often relates to: the knowledge of the other, skills needed to navigate between cultures, attitudes of curiosity and openness, as well as the metacultural dimension, like cultural sensitivity or critical cultural awareness. There is a need for a more intercultural approach that would encompass the complex cultural identities of all the parties involved in the process and challenge the ethnocentric attitudes.

Despite the fact that Poland is often seen as a linguistically and culturally homogeneous country, L2 educators are expected to navigate through increasingly heterogeneous and diverse contexts; there is a growing number of learners with a range of different needs, cultural backgrounds, migration experiences and transcultural identities. L2 educators in Poland need to be adequately prepared for working with more and more not only culturally, but linguistically, socially and ideologically diverse classrooms.

Finally, by embracing the complexity of L2 teaching and learning, seen also as a complex adaptive system, L2 researchers should focus more on qualitative and ecological research. In other words, the emphasis should be placed on local contexts and participants' personal narratives, investigating teachers and learners within their environments.

6. Concluding remarks

The aim of the article has been to present and briefly discuss the recent trends in L2 education and research triggered by a recent paradigm shift that has challenged the postmodern perspective and offered a more complex, holistic and ecological insight into the intricate processes of language teaching and learning. Both L2 teachers and researchers need to navigate through an uncharted terrain and adapt to the new contexts that have emerged as a result of this paradigm shift towards transmodernity. The recent global events will definitely impact language education and it surely is interesting to see where the new paradigm will take us.

References

- Ateljevic I., 2013, *Transmodernity: Integrating perspectives on societal evolution*, „Futures” 47, 38–48.
- Bauman Z., 1992, *Intimations of postmodernity*, London and New York: Routledge.
- Bhabha H.K., 1994, *The location of culture*, Routledge.
- Blommaert J., Rampton B., 2011, *Language and superdiversity*, „Diversities” 13(2), 1–21.
- Bronfenbrenner U., 1979, *The ecology of human development: Experiments by nature and design*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Bronfenbrenner U., 1993, *The ecology of cognitive development: Research models and fugitive findings*, [in:] *Development in context: Acting and thinking in specific environments*, R.H. Wozniak and K.W. Fischer (eds.), Hillsdale: Erlbaum, 3–44.
- Canagarajah S., 1999, *Resisting linguistic imperialism in English teaching*, Oxford: Oxford University Press.
- Canagarajah S., 2011, *Translanguaging in the classroom: emerging issues for research and pedagogy*, „Applied Linguistics Review” 2, 1–28.
- Canagarajah S., 2013, *Translingual practice. Global Englishes and cosmopolitan relations*, New York: Routledge.
- Canagarajah S., 2018, *Translingual practice as spatial repertoires: Expanding the paradigm beyond structuralist orientations*, „Applied Linguistics” 39(1), 31–54.
- Cilliers P., 1998, *Complexity and postmodernism*, London: Routledge.
- Cook G., 2007, *A thing of the future: Translation in language teaching*, „International Journal of Applied Linguistics” 17(3), 396–401.
- Corson D., 1997, *Awareness of non-standard varieties in the schools*, [in:] *Encyclopedia of language and education, vol. 6: Knowledge about language*, L. van Lier, D. Corson (eds.), Amsterdam: Kluwer, 229–240.
- Creese A. and Blackledge A., 2010, *Translanguaging in the bilingual classroom: A pedagogy for learning and teaching?*, „The Modern Language Journal” 94, 103–115.
- Cvetek S., 2008, *Applying chaos theory to lesson planning and delivery*, „European Journal of Teacher Education” 31(3), 247–256.
- Duff P. A., 2004, *Intertextuality and hybrid discourses: The infusion of pop culture in educational discourse*, „Linguistics and Education” 14, 231–276.
- Duff P. A., 2015, *Transnationalism, multilingualism, and identity*, „Annual Review of Applied Linguistics 35”, 57–80.

- Fredette J., Marom R., Steiner K., Witters L., 2012, *The promise and peril of hyperconnectivity for organizations and societies*, [in:] *The global information technology report 2012: Living in a hyperconnected world*, S. Dutta and B. Bilbao-Osorio (eds.), Geneva: World Economic Forum, 113–119.
- Freire P., 1970, *Pedagogy of the oppressed*, New York: Continuum.
- Freire P., 1974, *Education for critical consciousness*, New York: Continuum.
- Giroux H. A., 1993, *Living dangerously. Multiculturalism and the politics of difference*, New York: Peter Lang.
- Godwin-Jones R., 2018, *Chasing the butterfly effect: Informal language learning online as a complex system*, „Language Learning & Technology” 22(2), 8–27.
- Guilherme M., 2002, *Critical citizens for an intercultural world. Foreign language education as cultural politics*, Clevedon: Multilingual Matters.
- Halliday M. A. K., 2001, *New ways of meaning: The challenge to applied linguistics*, [in:] *The ecolinguistics reader: Language, ecology and environment*, A. Fill and P. Mühlhäusler (eds.), London: Continuum, 175–202.
- Haugen E., 2001, *The ecology of language*, [in:] *The ecolinguistics reader: Language, ecology and environment*, A. Fill and P. Mühlhäusler (eds.), London: Continuum, 57–66.
- Hawkins M.R. 2018, *Transmodalities and transnational encounters: Fostering critical cosmopolitan relations*, „Applied Linguistics” 39(1), 55–77.
- Jenkins J., 2007, *English as a lingua franca: Attitudes and identity*, Oxford: Oxford University Press.
- Johnson N., 2007, *Simply complexity. A clear guide to complexity theory*, London: One-world Publications.
- Johnson S., 2001, *Emergence: The connected lives of ants, brains, cities and software*, New York: Fordham University Press.
- Kim S., 2018, *“It was kind of a given that we were all multilingual”: Transnational youth identity work in digital translanguaging*, „Linguistics and Education” 43, 39–52.
- Kramersch C., 2002, *Introduction. ‘How can we tell the dancer from the dance?’*, [in:] *Language learning and language socialization. Ecological perspectives*, C. Kramersch (ed.), London and New York: Continuum, 1–30.
- Kramersch C., 2008, *Ecological perspectives on foreign language education*, „Language Teaching” 41(3), 389–408.
- Kramersch C., 2011a, *The symbolic dimensions of the intercultural*, „Language Teaching” 44(3), 354–367.
- Kramersch C., 2011b, *Why is everyone so excited about complexity theory in applied linguistics*, *Mélanges Crapel* n°33, 9–24, retrieved from: <http://194.214.124.224/IMG/pdf/02.pdf>
- Kramersch C., 2014, *Teaching foreign languages in an era of globalization: Introduction*, „Modern Language Journal” 98, 296–311.
- Kramersch C., 2018, *Trans-spatial utopias*, „Applied Linguistics” 39(1), 108–115.
- Kumaravadivelu B., 2003, *Critical language pedagogy: A postmethod perspective on English language teaching*, „World Englishes” 22(4), 539–550.
- Kumaravadivelu B., 2006., *Understanding language teaching: From method to postmethod*, London: Lawrence Erlbaum Associates.

- Lam W.S.E. and Warriner D.S., 2012, *Transnationalism and literacy: Investigating the mobility of people, languages, texts, and practices in contexts of migration*, „Reading Research Quarterly” 47(2), 191–215.
- Lankiewicz H., 2015, *Teacher language awareness in the ecological perspective. A collaborative inquiry based on languaging*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Larsen-Freeman D. and Cameron L., 2008, *Complex systems and applied linguistics*, Oxford: Oxford University Press.
- Larsen-Freeman D., 1997, *Chaos/complexity science and second language acquisition*, „Applied Linguistics” 18(2), 141–165.
- Larsen-Freeman D., 2017, *Complexity theory: The lessons continue*, [in:] *Complexity theory and language development: In celebration of Diane Larsen-Freeman*, L. Ortega, Z. Hong Han (eds.), Amsterdam, Netherlands: John Benjamins, 11–50.
- Larsen-Freeman D., 2018, *Looking ahead: Future directions in, and future research into, second language acquisition*, „Foreign Language Annals” 51, 55–72.
- Lee M.E., 1997, *From Enlightenment to chaos. Toward nonmodern social theory*, [in:] *Chaos, complexity and sociology*, R.A. Eve, S. Horsfall, M.E. Lee (eds.), London: SAGE Publications, 15–29.
- Lewis G., Jones B. and Baker C., 2012, *Translanguaging: developing its conceptualisation and contextualisation*, „Educational Research and Evaluation” 18(7), 655–670.
- Lyotard J.F., 1984, *The postmodern condition: A report on knowledge*, Manchester: Manchester University Press.
- Menard-Warwick J., 2008, *The cultural and intercultural identities of transnational English teachers: Two case studies from the Americas*, „TESOL Quarterly” 42(4), 617–640.
- Mezirow J., 1997, *Transformative learning: theory to practice*, „New Directions for Adult and Continuing Education”, 5–12.
- Morgan B., 2004, *Modals and memories: A grammar lesson on the Quebec referendum on sovereignty*, [in:] *Critical pedagogies and language learning*, B. Norton, K. Toohy (eds.), Cambridge: Cambridge University Press, 158–178.
- Pennycook A., 1998, *English and the discourses of colonialism*, New York: Routledge.
- Pennycook A., 2006, *Postmodernism in language policy*, [in:] *An introduction to language policy: theory and method*, T. Ricento (ed.), Malden, MA: Blackwell, 60–76.
- Pennycook A., 2018, *Posthumanist applied linguistics*, „Applied Linguistics” 39(4), 445–461.
- Rifkin J., 2005, *The European dream: How Europe's vision of the future is quietly eclipsing the American dream*, New York: Penguin Group.
- Sampson R. J. and Pinner R. S. (eds.), 2021, *Complexity perspectives on researching language learner and teacher psychology*. Bristol, Blue Ridge Summit: Multilingual Matters.
- Schreiber B. R., 2015, *“I am what I am”: Multilingual identity and digital translanguaging*, „Language Learning & Technology” 19(3), 69–87.
- Smith W. and Higgins M., 2003, *Postmodernism and popularisation: The cultural life of chaos theory*, „Culture and Organization” 9(2), 93–104.
- Smitherman G., 2004, *Language and African Americans: Movin on up a lil higher*, „Journal of English Linguistics” 32(3), 186–196.

- Song J., 2012, *Globalization, children's study abroad, and transnationalism as an emerging context for language learning: A new task for language teacher education*, „TESOL Quarterly” 45(4), 749–758.
- Spivak G. C., 1985, *Can the subaltern speak? Speculations on Widow-Sacrifice*, „Wedge” 7(8), 120–130.
- Steffensen S.V., Fill A., 2014, *Ecolinguistics: the state of the art and future horizons*, „Language Sciences” 41, 6–25.
- Svalberg A., 2007, *Language awareness and language learning*, „Language Teaching” 40(4), 287–308.
- Szczepaniak-Kroll A., 2009, *Transnacjonalizm w kontekście polskim na przykładzie środowiska niemieckich biznesmenów w Poznaniu*, „Etnografia Polska” 53(1–2), 91–112.
- Valsiner J., 2014, *An invitation to cultural psychology*, London: Sage.
- van Lier L., 2002, *An ecological-semiotic perspective on language and linguistics*, [in:] *Language learning and language socialization. Ecological perspectives*, C. Kramsch (ed.), London and New York: Continuum, 1–30.
- van Lier L., 2004, *The ecology and semiotics of language learning*, Boston: Kluwer Academic Publishers.
- Wąsikiewicz-Firlej E., 2016, *Język i tożsamość w rodzinie transnarodowej: studium przypadku*, „Neofilolog” 47(2), 153–169.
- Zhao S., Flewitt R., 2020, *Young Chinese immigrant children's language and literacy practices on social media: A translanguaging perspective*, „Language and Education” 34(3), 267–285.

The evolution of L2 education and research: An overview of paradigm shifts in applied linguistics

Abstract

The main aim of the article is to present and discuss the evolution of L2 education and research expressed in two major paradigm shifts that could be observed over the last century: from the modernist approach, through postmodernism and postmethod, to transmodernity. The article also offers an overview of new approaches and trends in L2 education and research that emerged as a result of those watershed changes, in particular: complexity theory, the ecological approach, transnational identity and translanguaging. The paper ends with a brief discussion on how these changes affected L2 researchers and educators and what implications can be grasped.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.19

Włodzimierz Wysoczański

ORCID 0000-0003-3516-3240

Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, Polska

POKORA i POKORNOŚĆ w polszczyźnie (w świetle jednostek kolokacyjnych, frazologicznych i paremicznych)

Słowa kluczowe: pokora, pokorność, język polski, jednostki wielowyrazowe, analiza semantyczna

Keyword: humility, being humble, Polish language, multi-word units, semantic analysis

Wprowadzenie

U progu przedkładanych rozważań zasadne jest wyakcentowanie – stawianego już – pytania „czy jest sens mówienia i pisania o pokorze. Przecież mamy XXI wiek, szalony wiek atomizacji, automatyzacji, ekspansji elektronicznych maszyn. Czy jest gdzieś tu jeszcze miejsce na pokorę?” (Janukowicz 2008: 11), tym bardziej, że „O cnocie pokory nie mówi się zbyt wiele w naszych czasach, ponieważ pokora jest dobrem wewnętrznym człowieka, a człowiek współczesny skierowany jest przesadnie w stronę świata zewnętrznego i interesuje go rozwój techniki, ilość produkcji i podbijanie przyrody” (Majkrzak 1999: 15–16). Wskazane w tytule zamierzenie badawcze wymaga wprowadzającego zarysowania kwestii związanych z podejściem do pokory oraz jej rozumieniem. Ponieważ kośćcem materiałowego oglądu będą wielowyrazowe jednostki języka, toteż konieczne jest tu przynajmniej ogólne przybliżenie ujmowania pojęcia POKORY ze stanowiska językoznawczego, nie wchodząc w dobrze rozpoznane filozoficzne wymiary pokory, a sygnalizując tylko religijne jej aspekty, tj. pokory: będącej cnotą chrześcijańską, zajmującej „pozycję królowej wszystkich cnót moralnych”, której „podstawą jest prawda” (Majkrzak 1999: 18), będącej „drogą do prawdy”, właściwej „tym, którzy wznosząc się duchowo, wstępują ze stopnia na stopień, czyli z cnoty na cnotę, aż do szczytu pokory, skąd jakby z Syjonu, albo lepiej: z wysokości kontemplacji – oglądają prawdę”, pokory „dzięki której człowiek, poznawszy się dokładnie, widzi swą marność” (Bernard z Clairvaux 1991: 16), pokory kojarzonej z unізieniem („z języka łacińskiego – *humilitas*, oznacza unіżenie (*humus* = bliski ziemi, należący do ziemi)”, Majkrzak 1999: 18), wszelako niebędącym „całkowitym zaprzeczeniem pokory”¹, a pokory, która jest

¹ A więc pokory nie sprowadzanej do „zewnętrznej postawy ze zwieszoną głową i duchowego nastawienia w stylu: «przepraszam, że żyję», ani łączącej się „z obrazem człowieka,

„fundamentem autentycznego przeżywania tego, co jest wartościowe i dobre”, bez której „nie ma prawdziwej miłości, nie ma odkrycia prawdy, nie ma prawdziwej wiary, nadziei i ufności”, pokory dającej „wolność od zamartwiania się tym, jak nas widzą i oceniają inni”, będącej „fundamentalną postawą chrześcijanina”, tylko w której „możemy prawdziwie otworzyć się na spotkanie z Bogiem” (Zatorski 2008: 9), wreszcie pokory, która „zawsze pozostaje darem Chrystusa”, która – ta prawdziwa – „nie dopuszcza zazdrości, ale cieszy się zawsze dobrem drugiego, gdziekolwiek je znajduje” (Janukowicz 2008: 27, 35). Ostatnia konstatacja dotycząca teologicznej cnoty pokory pozwala uwydatnić, że „Do pojęć z zakresu moralności należą przede wszystkim nazwy postaw, cech ludzkich bezpośrednio warunkujących autentyczne dążenie do dobra drugiego człowieka”, stwierdzając zarazem, że zaistnienie takich relacji międzyludzkich i ich trwałość – wraz ze skromnością, odpowiedzialnością, wiernością i otwartością oraz „z cechami zapewniającymi klimat prawdy w relacjach międzyludzkich, m.in. uczciwością, szczerością” – gwarantuje właśnie pokora (Puzynina 1992: 157–158). Uściślając, chodzi o kategorię postaw, nazywanych postawami woli lub umysłu, z którymi wiążą się wszelkie moralne cnoty (Grzegorzczuk 1989: 190), umiejscawiając pokorę wśród „postaw wyrównujących napięcie między podmiotem a otoczeniem”, toteż „Postawa pokory jest wyrazem ustosunkowania się nie tylko do części rzeczywistości, ale do całości świata otaczającego, zarówno ludzkiego, jak i pozaludzkiego”, jest więc „postawą otwartą o dużym podkładzie intelektualnym, opiera się bowiem na akceptacji życia, świata, skierowanych ku nam wyzwani, a nie na negowaniu i pretensjach do świata i ludzi. Ma zatem charakter postawy duchowej” (Janukowicz 2008: 156, 158). Analiza definicji wyrazu *pokora* w słownikach języka polskiego, znaczeń derywatów od tego wyrazu, form pokrewnych, niektórych jednostek ustabilizowanych, a także kontekstów, w których pojawia się wyraz *pokora*, pozwala skonstatować, że „Rysuje się głębokie pęknięcie między teoretycznym traktowaniem pokory jako najwyższej cnoty i podejściem do niej z punktu widzenia potrzeb życia codziennego. W potocznym rozumieniu pokora kojarzy się z bezbronną cichością, potulnością, uległością, uniżonością” (Minikowska 1995: 111). Z kolei uwzględniając „znaczenie wyrazu nazywanego to pojęcie w różnych językach słowiańskich” oraz próbując „relację między *pokorą* a *pychą* ustawić nie na zasadzie przeciwstawności, lecz sprzeczności”, definiuje się pokorę jako będącą zaprzeczeniem zarówno pokory w rozumieniu niedoceniań siebie, rodzącego tendencję do poczucia niższości, jak i pychy, uznając ostatecznie, że pokora „to stan psychiczny cechujący się równowagą wewnętrzną, umiarem i obiektywizmem w ocenie siebie i innych. Definicja ta zbliża się do teologicznej wersji pokory, co nie jest bez znaczenia dla wyrazu wyrosłego z kręgu terminologii chrześcijańskiej” (Minikowska 1995: 124, 131, 136). Uogólniając: „Pojęcie pokory jest głęboko zakorzenione w religijnym poglądzie na świat, a ściślej w chrześcijaństwie”, toteż „Bez uznania chrześcijańskiej postawy wobec świata [...] postawa pokory nie przedstawiałaby wyraźnej wartości pozytywnej”, natomiast „Ujmowany poza kategoriami religijnymi stan pokory zbliża się z jednej strony do kompleksu

który się wycofuje, nie zabiera głosu”, ani też kojarzonej „z postawą pomniejszania siebie, ustępowania we wszystkim innym, z zakompleksieniem” (Zatorski 2008: 7–8).

niższości wobec innych ludzi (stanu niewątpliwie z punktu widzenia psychologii negatywnego)”, z drugiej zaś strony „do postawy bierności, potulności aż do uniżoności i służalczości wobec ludzi wyżej postawionych, a więc również stanu moralnie negatywnego” (Grzegorzczkowska 1993: 24).

Przyjmując, że „Dla językoznawcy problematyka wartości przesunięta zostaje na teren języka”, sprawą pierwszorzędną „staje się wyjaśnienie treści wyrażen, którymi się posługujemy wypowiadając sądy wartości dotyczące”, przy czym konieczna jest akceptacja lub wybór przesłanki ontologiczno-metafizycznej wartości, żeby językoznawca mógł „zadanie swoje zrealizować” (Zaron 1985: 17). Nie wchodząc tu w złożoność wielu kierunków współczesnych teorii semantycznych (zob. Grzegorzczkowska 1990: 64–89), w odniesieniu do „ujmowania wartości obecnych w języku” przywołać trzeba stosowany sposób analityczno-semantyczny, tj. „swoiste dociekania semantyczne dotyczące m.in. nazw takich, jak *dobro* czy *szczęście*”; w jednym z podejść jest to „niejako czysta semantyczno-leksykalna analiza słów nazywających wartości. Celem takiej analizy jest podanie precyzyjnej definicji, dzięki której możliwe jest uchwycenie istoty nie tyle słowa, co raczej kategorii przez to słowo nazywanej” (Zgółka 1991: 10). W przedkładanym wyłożeniu POKORY i POKORNOŚCI² w dawnej i współczesnej polszczyźnie w świetle związków wielowyrazowych – kolokacji, frazeologii i paremii³ zmierzać będziemy w dociekaniach semantycznych do ujawnienia utrwalenia tych pojęć w świadomości użytkowników języka.

POKORA⁴

Analizowane związki wielowyrazowe ukazują pojęcie POKORY wielostronnie. Wydzielają się tu dwie zasadnicze płaszczyzny: przejawów postawy pokory człowieka oraz charakterystyki pokory z wieloaspektowym ich wypełnieniem.

² *Słownik staropolski* notuje wyrazy: *śmiara* ‘uznawanie własnej niższości, uległość, pokora, *animushumilis, demissus, humilitas*’, *pokora* (1428; tu i dalej uwzględnia się podawane w źródłach datowanie) ‘uznanie własnej małości, niższości, uległość, brak zarozumiałości, *animisubmissio, humilitas*’ oraz *pokorność* (XV w.) ‘uznanie własnej małości, niższości, uległość, brak zarozumiałości, *animisubmissio, modestia, humilitas, mansuetudo*’ [1], przy czym „w ciągu wieku XV wyszedł z użycia całkowicie wyraz *śmiara* [...] i został zastąpiony przez wyraz *pokora*” (Grzegorzczkowska 1993: 29). Por. też stanowiska: *pokorność* – od *pokorny, pokora* [5], *pokorność* poch. od *pokorny* [8].

³ Przyjmuje się tu traktowanie kolokacji jako jednostek włączających „zarówno związki luźne, jak i związki łączliwe” (w rozumieniu Stanisława Skorupki) z wyłączeniem „w większości wypadków” tych związków, „które są skrajnym przykładem zupełnie luźnej, niczym nieograniczonej łączliwości” (Przybylska 2020: 44–45). Jednostki frazeologiczne i paremiczne spaja przyjmowana perspektywa frazeologii poszerzonej, zob. Müldner-Nieckowski 2007: 67. Wyekscerpowany materiał słownikowy uwzględnia połączenia z komponentem *pokora* i *pokorność* oraz jednostki z odwołaniem do pokory i pokorności zawartym w eksplikacjach znaczeniowych.

⁴ Dokonane w przeprowadzanej analizie leksykalno-semantycznej rozzłonkowanie wewnętrzne obu segmentów analitycznych (POKORA, POKORNOŚĆ) oraz nadane śródtytuły odzwierciedlają wydobyte w odczytaniu semantyki składniki znaczeniowe rozpatrywanych jednostek.

POSTAWA POKORY

Ku pokorze

Jednym z ważnych przejawów pokory jest nastawienie na nią. Uwidacznia się otwartość na pokorę, por. *dać się w pokorę* [2]⁵, *podać się* [komu] *w pokorę* [2]. Wyraźnie zaznaczone jest nabywanie przez człowieka pokory na drodze: uczenia się jej, por. *uczyć się pokory* [2, 8], 'doznając przykrości, starać się rozumieć swoje położenie i panować nad uczuciami' [13], *uczyć się* [od kogoś] *pokory* [8], *nauczyć się pokory* [2], *nauka pokory* [2, 9], *Życie nauczyło go pokory* [7]; przymnażania jej, por. *nabrać pokory* [9]. Nakierowanie na pokorę może pochodzić od innych poprzez: inspirowanie do niej, przede wszystkim pobudzanie, skłanianie do niej, por. *pobudzać ku pokorze* [2], *skłaniać do pokory* [9], wzywanie do niej, por. *napominać do pokory* [2], *napominać ku pokorze* [2], *napominać ku pokorze serdecznej* [2]; przydanie jej, por. *nieść pokorę* [2], *nakłaść pokorę* [2]; uczenie jej, por. *pokory nauczać* [2]⁶, *uczyć pokory* [9]; *uczyć* [kogoś] *pokory* 'poniżać kogoś, zmuszać do uległości, żeby pokazać swoją wyższość'; 'wywierać presję na kogoś, żeby mu wpoić szacunek do czegoś' [13], *nauczyć pokory* [2, 9], *lekcja pokory* [7, 9], *szkoła pokory* [9], *utrzeć* [komu] *rogów* (1564), *rogów przytrzeć* (1583) 'poskromić kogoś, nauczyć posłuszeństwa, pokory' [11], *pokazać* [komuś] *miejsce w szyku* 'dać komuś do zrozumienia, że nie jest nikim ważnym, nauczyć kogoś pokory' [15]; domaganie się jej, por. *wymagać pokory* [9]; żądanie jej, por. *zmusić* [kogoś] *do pokory* [8].

Bycie w pokorze

Wielostronnie utrwalony został stan pokory człowieka. We wskazaniu na właściwości charakteru człowieka akcentowana jest obecność pokory, por. *mieć pokorę* [2], *mieć w sobie pokorę* [2], z występowaniem pokory podkreślana jest skłonność do jej wyrażania, por. *duch pokory* [2, 5, 9, 12], *pokora ducha* [9]. Rejestrowane jest osiągnięcie wyższego poziomu pokory, powiększanie jej, w szczególności: wzrastanie w pokorze, por. *rość w pokorze* [2]; zwielokrotnianie pokory, por. *pomnażać się w pokorze* [2]; rozwijanie pokory, powiększanie jej, por. *rozmnożenie pokory* [2]. Odnotować trzeba pogłębianie w sobie pokory, utrwalanie jej: umacnianie się w pokorze, por. *zachować pokorę* [2, 9], zaprzysiężenie pokory, por. *śluby zakonne* [4], *ofiara życia zakonnego* 'dobrowolne skazanie się na ubóstwo, pokorę itd.' [4], *ślub pokory* [12]. Utrwalony został stopień czyjejs pokory: bezmierny, por. *owca pokory* [2]; najwyższy, zupełny, por. *napełniony pokory* [2], *pełen pokory* [9], *mistrz (wszystkie) pokory* [2]. Zauważone zostało ubywanie pokory w określonych uwarunkowaniach, por. *Cnota nogę złamała, z prawdy dno wypadło, a pokorze u dworu już barzo nadbladło* (1618) [11], *Cnota nogę złamała, z prawdy dno wypadło, A pokorze u dworu już bardzo nabladło* [3], *Cnota, praca i pokora upada bez promotora* (1844) [11]. Poświadczany jest brak pokory, por. *bez (cienia, krzty, odrobiny) pokory* 'niepokornie, śmiało' [13], *brak pokory* [9].

⁵ Przykłady opatrzone są oznaczeniami cyfrowymi (od 1 do 17) wskazującymi na źródło materiału, zob. Źródła.

⁶ W przywoływanych jednostkach zasadniczo nie jest uwzględniany szyk zmienny, por. *pokory nauczać, nauczać pokory* [2].

Ważne są wskazania na czyjaś pokorę, por. *pokora* [czyja] [2]. Konkretyzacje tych ukazań odnoszą się do sfery wiary i religii⁷, por. *krześcijańska pokora* [2], *pokora chrześcijańska* [2, 4, 5, 9], *pokora Jezusa* [9], *pokora panny (Maryjej)* [2], *pokora patryjarchy* [2], *pokora święta* [5], *pokora Franciszka świętego (1620)* [11], *papieska pokora* [2], *pokora papieża* [2], *pokora papieża rzymskiego* [2], *mnichowska pokora* [2], a także innych kręgów, por. *matki pokora* [2], *pokora człowieka* [9], *zwierzchnia pokora* [2], *żebacza pokora* [2], *pokora ucznia* [9].

Pokora w życiu człowieka

Postawa pokory w życiu człowieka wyrażana jest różnorodnie. Zauważalne jest uzewnętrznianie się pokory, por. *pokazuje się pokora* [2], *pokazała się pokora* [2]⁸. Poświadczane jest okazywanie pokory, por. *okazywać pokorę* [2], *pokazywać pokorę* [2], *pokazać pokorę* [2], *okazać pokorę* [9, 12], *udać się w pokorę*, *uderzyć w pokorę* 'upokorzyć się' [6], *uderzyć w pokorę* 'okazać pokorę' [7, 8, 16]; [ktoś] *uderza/ uderzył w pokorę* [9]. Różnorodnie są eksponenty pokory, por. *akt pokory* [5, 9, 12], 'czyn będący wyrazem uległości, uniżenia, szacunku' [13]; *znak pokory* [9], *na znak pokory* 'żeby wyrazić pokorę' [13]; *wyraz pokory* [9], *jakiś wyraz objawia* [co] (np. pokorę) [12]; *postawa pokory* [9]; *przykład pokory* [9]; *wzór pokory* [9]; *gest pokory* [9], 'ruch ręki, głowy, ciała wyrażający pokorę; czyn wyrażający pokorę' [13]. Bogato przedstawione są konkretne oznaki pokory, można je zgrupować w kilka kompleksów. Pokora objawiana jest przez określone czynności nakierowane na siebie, por. *włożyć (sobie) pas na szyję* 'na znak bezbronności, pokory' [2]; *posypać (sobie), posypywać głowę popiołem* 'uznać swą winę, wyrazić, wyrażać żal i skruchę, ukorzyć się, żałować' [14], albo zorientowane na innych, por. *nogi myć, omywać, omyć, obmywać, obmyć, umywać, umyć, wymywać* [2]; *nog umywanie, umycie* [2]; *nogi umyte* [komu, czyje] 'znak pokory, uszanowania, gościnności' [2]. Okazywanie pokory wobec kogoś oddają skonwencjonalizowane gesty kinestetyczne z lokalizacją do: uszu, por. *kłaść uszy po sobie* [8], *kłaść, położyć, stulić, spuścić uszy po sobie* [15]; czoła, por. *bić czołem pokłony* [8]; głowy, por. *nakłonić głowę ku ziemi* [2], *pochylić, ugiąć głowę na znak pokory* [8], *chylić głowę z pokorą* [8], *opuszczać, pochylać, skłaniać, spuszczać, zwieszać głowę* 'zginać szyję tak, żeby patrzeć w ziemię, zazw. okazując w ten sposób pokorę a. przykre uczucie' [13]; kolana, por. *podjęcie kogoś pod kolana* 'chwycenie, objęcie, uściśnięcie komuś kolan, jednocześnie kłaniając się nisko, na znak szacunku, pokory itp.' [8], *czołgać się* [przed kimś, czymś] *na kolanach* [13], *padać, paść, rzucać, rzucić się* [przed kimś, czymś] *na kolana* 'okazywać pokorę, uległość wobec kogoś, zwykle po to, by coś uzyskać' [15]; nogi, por. *podjęcie kogoś pod nogi, za nogi* [8], *upadać, upaść* [komu] *do nóg* 'rzucać się do nóg, wyrażając prośbę, podziękę,

⁷ W wyróżnianym przy rekonstrukcji chrześcijańskiego rozumienia pokory centrum znaczeniowym wyrazu *pokora* uwydatnia się powtarzające się w znaczeniach wyrazów *humilitas, smirenije, pokora* następujące składniki: poczucie (świadomość) własnej małości, ograniczonego i uzależnienia od rzeczywistości przekraczającej człowieka (losu, Boga); zgodę na ten stan; widzenie świata (siebie i innych ludzi) w tej perspektywie (Grzegorzczukowa 1993: 30).

⁸ Wskazywane są także okoliczności ujawniania się pokory w sferze pozaludzkiej, por. *Czułość z przymuszenia u konia, przyjaźń z bojaźni u człowieka, pokora w dole u wilka – wszystko to niepewne rzeczy* (1600) [11].

pokorę, cześć' [12]; stopy, por. *upadać, upaść* [komu] *do stóp* [12], *objąć czyje stopy* [12]. Pokorę wyraża określona postawa, por. *krzyżem leżeć z pokorą* [12], *upadać, upaść krzyżem* 'kłaść się rozkrzyżowawszy ramiona na znak pokory' [12]; *czołgać się* [przed kimś, czymś] *na klęczkach* 'wyrażać w ten sposób pokorę, poddaństwo' [13]. Pokora wobec kogoś manifestowana jest w zwyczajowym geście zdjęcia nakrycia głowy, por. *zdjąć czapkę z pokorą* [8].

Z przedstawionymi wyżej formami okazywania pokory koresponduje demonstrowanie pokory w aktach ukorzenia się, por. *ukorzyć się, siebie* 'okazać pokorę, uległość, niższość' [1], upokorzenia się, por. *upokorzyć się* 'poniżyć się, okazując pokorę, skrucę, uległość' [8], poniżenia się, por. *poniżyć się* 'umniejszać swoje znaczenie, ważność; upokarzać się; *sehumiliare*' [2]⁹. Ilustrują to następujące kolokacje: *pokorą się poniżać* [też: komu] [2], *pokorę wyrządzać* [2], *uderzyć w pokorę* [8, 12], *udać się w pokorę* [12]. W szczególności dotyczy to publicznego upokorzenia się, także w sensie prawnym, por. *pokorę czynić, uczynić* [1, 2], *pokorę działać, udzialać* [2]. Skonwencjonalizowały się znaki upokorzenia się, por. *ugiąć czoła* [12], *uszy, słuchy po sobie* [12], *kłaść, położyć uszy, słuchy po sobie* 'ustąpić, upokorzyć się' [12], *ugiąć głowę, głowy* [przed kim] 'uznać czyjąś wyższość; upokorzyć się' [12], *zgiąć skroń* [przed kim] [12], *naginać, ugiąć, zgiąć* [przed kim] *karku* 'ulec komu, poddać się czyjej woli; upokorzyć się' [12], *uchylać, uchylić karku* 'upokorzyć się, ugiąć się, ustąpić' [12], *ugiąć karku pod jarzmo* [przed kim, przed czym] 'poddać się; upokorzyć się' [12], *ugiąć szyi pod jarzmo* [przed kim, przed czym] 'poddać się; upokorzyć się' [12], *leżeć u czyich stóp* [12], *iść, pójść do Canossy* 'upokorzyć się, uznając swój błąd' [14, 15]. Wskazywani są ci, przed którymi następuje upokorzenie się, por. *upokorzyć się* [przed kim] 'ukazać pokorę' [12], a mianowicie: *upokorzyć się przed nauczycielem* [8], *upokorzyć się znajomym* [8], *upokorzyć się przed otoczeniem* [8], *upokorzyć się wobec przeciwnika* [8], *upokorzyć się wobec konkurenta* [8], *upokorzyć się wobec wroga* [8]. Ujawnia się również środek wykorzystany do upokorzenia się, por. *upokorzyć się* [czym] 'poniżyć się; okazać pokorę' [12], a mianowicie: *upokorzyć się płaczem* [8], *upokorzyć się prośbą* [8], *upokorzyć się błaganiem* [8].

Jak wspomniano wyżej, pokora przejawia się w działaniu, postępowaniu. Zebrany materiał odzwierciedla wyraziście człowieka w postawie pokory, por. *w pokorze uniżony* [2], *uniżony z pokorą* [2], *z pokorą się uniżyć* [2], *w pokorze żyć* [2], *żyć z pokorą* [2], *w pokorze trwać* [2], *trwać z pokorą* [2]. Uwydatnione zostało realizowanie czegoś w pokorze, czyni spełniane przez człowieka w pokorze, por. *w pokorze* [czyjej; zawsze: swej, swojej] [2], *w pokorze* [2], 'pokornie' [12], *w pokorze ducha* 'z wielką pokorą, bardzo potulnie, ulegle' [6, 8, 13, 16], *z pokorą*, por. *z pokorą* '(cum) humilitate' [2], *z powodu swej pokory, będąc pokornym*, por. *z pokory* [2], *mając na celu pokorę*, por. *dla pokory* [2], także o określonym charakterze, por. *w świętej pokorze* [2], *w uprzejmej pokorze* [2], *z chrześcijańską pokorą* [2], *z niewysłowioną pokorą* [2], albo o dużej intensywności i zakresie, por. *w wielkiej pokorze* [2], *z wielką pokorą* [2], *z wielkiej pokory* [2], *z głęboką pokorą* [2], *z wszelką pokorą* [2].

⁹ Por. tu: *uniżyć się, siebie* 'okazać swoją niższość, pokorę, uległość, upokorzyć się' [1], *uśmi(e)rzyć się* 'okazać pokorę, uległość, niższość' [1].

W pokorze dokonywane są określone akty: prośby, por. *w pokorze prosić* [2], *prosić* [o coś] *w pokorze* [8], *prosić* [kogoś o coś] *w pokorze*, *z pokorą* 'pokornie, uniżenie; wyrażając szacunek, uległość i zazw. nadzieję' [13], *z pokorą prosić* [także: aby, by, żeby, iżby, iżeby, o co, za kogo, za co, czego od kogo], *z pokorą prośby czynić* [2]; błagania, por. *błagać* [o coś] *w pokorze* [8], *błagać* [kogoś o coś] *w pokorze*, *z pokorą* [13], *ubłagać pokorą* [2]; modlitwy, por. *w pokorze modlić się* [2], *w pokorze ofiarować modlitwy* [2], *z pokorą modlitwę czyniący* [2]; wzywania, por. *wzywać z pokorą* [2]; ofiarowania, por. *ofiarować w pokorze* [2]; podziękowania, por. *dziękować w pokorze* [2], *z pokorą dziękować* [2]; chwalenia, por. *chwalić z pokorą* [2]; uwielbienia, por. *w pokorze ducha wielbić* [kogo] [12]; wyznania czegoś, por. *wyznać z pokorą* [9], zwłaszcza błędu, por. *wyznawać błąd swój z pokorą* [5]; przyznania czegoś, por. *przyznać z pokorą* [3, 9]; przeproszenia, por. *przepraszać z pokorą* [8]; pytania, por. *pytać z pokory* [2]. Pokora aktualizuje się w sieci relacji międzyludzkich w: mówieniu, por. *mówić z pokorą* [2], *powiedzieć z pokorą* [3, 9], *powiedzieć* [coś] *z pokorą* [8]; słuchaniu, por. *słuchać z pokorą* [2], *słuchać* [kogo] *z pokorą* [5], *wysłuchać z pokorą* [9]; spojrzeniu na kogoś, por. *spojrzeć* [na kogoś] *z pokorą* [8]; kłanianiu się, por. *klaniać się z pokorą* [8], *pochylić się z pokorą* [9].

Pokora w przejawianej woli człowieka jest obecna w przyjmowaniu czegoś, por. *z pokorą przyjmować* [2], *z pokorą przyjmowany* [2], *z pokorą przyjmować coś* [7], *przyjmować* [coś] *z pokorą* [8, 9], 'pokornie poddawać się losowi, rozumnie akceptować coś przykrego, dotkliwego; odbierać coś od kogoś z uniżonością' [13], *z pokorą przyjąć* [12], *przyjąć* [co] *z pokorą* [9, 12], *w pokorze ducha przyjąć* [co] 'z wielką pokorą, bardzo potulnie, ulegle' [12], *nastawić szyję z pokorą* [2]. Pokora uobecnia się w znoszeniu czegoś, por. *z pokorą nieść* [2], *z pokorą nosić* [2], *z pokorą znosić* [2], *znieść z pokorą* [12], *w znosić* [coś] *z pokorą* [8, 9], 'pokornie poddawać się losowi, rozumnie akceptować coś przykrego, dotkliwego' [13], *znosić*, *znieść w pokorze* 'wytrzymywać, przetrzymywać; cierpieć' [12], *strzymać z pokorą* [2], szczególności cierpienia, por. *cierpieć w pokorze* [3, 7], *z pokorą ci(e)rpieć* [2], *z pokorą ucierpieć* [2]; swojego krzyża, por. *nieść z pokorą swój krzyż* [7]. Pokora zauważalna jest w płaczu, por. *płakać z pokorą* [2], upadku, por. *upaść z pokorą* [2], staniu, por. *stać z pokorą* [2], czekaniu, por. *czekać z pokorą* [9]. Pokora uwidacznia się w podaniu komuś, por. *poddawać się, poddać się z pokorą* [2], *poddać się z pokorą* [komu] [2], w podchodzeniu do czegoś, por. *z pokorą podchodzić do czegoś* [7], *podchodzić* [do czegoś] *z pokorą* [9], w odnoszeniu się do czegoś, por. *odnosić się* [do czegoś] *z pokorą* [9], w korzystaniu z czegoś, *w pokorze używać* [2], *używać z pokorą* [2]. W pokorze odbywa się jakaś aktywność, por. *czynić, uczynić z pokory* [2], *czynić z pokorą* [2], *w pokorze czynić* [2]; *wyrządzać z pokory* [2], *robić* [coś] *z pokorą* 'robić coś wbrew sobie, ale bez gniewu, bez negatywnych emocji' [13]. Pokora przejawia się w wspieraniu kogoś, por. *wspomagać z pokorą* [2], w posługiwaniu, por. *służyć z pokorą* [2], *służyć w pokorze* [2], w pomaganiu komuś, por. *prowadzić z pokorą* [*prowadzić* - 'iść (a. jechać) z kimś do określonego miejsca'] [2]. Pokora uwyrażniana jest w sytuacjach różnych zachowań, por. *iść pokorą* [2], *chodzić w pokorze* [2];

w pokorze przyść [2]; przyść z pokorą [2], nawiedzać z pokorą [2], przystąpić z pokorą [2], opuścić z pokory [2], uciec się z pokorą [2], wrócić z pokorą [9]. Obecność pokory podkreślana jest w wykonywaniu czegoś, por. pisać z pokorą [2], w określonym miejscu, por. *W cichości bez gości, w komorze w pokorze* [10].

W analizowanym materiale uwidacznia się nakierowanie pokory na innych, por. *pokora ku komu* [2], *pokora wobec* [kogoś] [13]. W utrwaleniu językowym postawa pokory odnoszona jest do Boga, por. *pokora wobec Boga* [9], człowieka, por. *pokora wobec człowieka* [9], widza, por. *pokora wobec widza* [9]. Uchwyczone zostało nakierowanie pokory na coś, por. *pokora ku czemu* [2], *pokora w czym* [2], *pokora wobec* [czegoś] [13]. Spektrum takich odniesień jest bogate i dotyczy najogólniej: wszechświata, por. *pokora wobec świata* [9], *pokora wobec natury* [9], *pokora wobec przyrody* [9], *pokora wobec żywiołu* [9]; bytu człowieka, por. *pokora wobec życia* [9], *pokora wobec losu* [9], *pokora wobec rzeczywistości* [9]; mocy, por. *pokora wobec potęgi* [9], *pokora wobec wielkości* [9]; dziejów, por. *pokora wobec historii* [9]; władania, por. *pokora wobec władzy* [9]; sztuki, por. *pokora wobec sztuki* [9], *pokora wobec dzieła* [9]; dysputy, por. *pokora w dyskusji* [9].

Wyraziste jest odwoływanie się do pokory, odniesienie do niej. Dotyczy to wyjściowości jej statusu – zaczynania, rozpoczynania od niej, por. *począć od pokory* [2]; proszenia o nią, por. *prosić pokory* [2]; mówienia o niej, *mówić o pokorze* [9]; wzgardzenia nią, por. *wzgardzać pokorą* [2]; udawania jej, por. *kłamać pokorę* [8]; *udawać pokorę* [9, 12]; wynaturzania jej – nadawania jej charakteru obłudności, por. *wilcza pokora* (1579) [2, 3, 12]; *udana pokora* [12]; waluowania pokory ze względu na jej opłacalność w życiu: pokora popłaca, por. *Niedaleko zajdzie w świecie, kto nie ma giętkości w grzbiecie* [8], bardziej opłaca się pokora niż zuchwałość, por. *Pokorne ciele dwie matki ssie* [16]; ewaluacji pokory ze względu na jej nieopłacalność: w odniesieniu do dzieci, por. *Igła przez końca, niebo przez słońca, przez pokory dzieci, przez owocu drzewo, przez zwonów wieże, przez zbroje żołnierze, kłosa przez nasienia – niewarte spomnienia* (1883) [11]; w określonych uwarunkowaniach – nie ma „wzięcia”, nie popłaca na dworze: wraz z cnotą, por. *Cnota i pokora nie ma miejsca u dwora* (1618) [3, 10, 11, 12], *Cnota, pokora, nie ma miejsca u dwora* [5], *Cnotę, pokorę wyszydziły dwory* (1606) [11], wraz z prawdą, por. *Prawda, pokora nie ma miejsca u dwora* (1632) [3, 10, 11], wraz z pobożnością, por. *O pobożność przy pokorze trudno bywa w każdym dworze* (1786) [11], *O pobożności przy pokorze trudno bywa w każdym dworze* [10], wraz z trzeźwością, por. *Trzeźwość, pokora – rzadka u dwora* (1895) [11]; bardziej popłaca szlachetna duma niż służalcza uniżoność, por. *Hardość w porę nad pokorę* (1898) [11]; uznania jej za cnotę, por. *cnota pokory* [2, 9]; traktowania jej jako podejrzanej, por. *Hiszpańska prostota, włoska hojność, polski rząd, praskie dworstwo, duńskie państwo, angielska wolność, francuski wstyd, niemiecka pokora, szkocki wczas, moskiewskie słowo, tureckie małżeństwo, włoska wierność, żydowskie nabożeństwo, ariańska miłość – to są wszystkie podejrzane rzeczy* [11].

NATURA POKORY

W interesujący nas koncept wpisuje się istota pokory.

Wyściowość

Ważnym wyróżnikiem pokory jest to, że jest ona prazródłem czegoś innego, por. *pochodzić z pokory* [2], w szczególności z pokory zawsze bierze swój początek szlachetność i zacność, por. *Pokora jest matką cnoty* (1581) [8, 11], *Pokora to matka cnoty* [10].

Własności

Właściwością pokory jest patronowanie ogółowi cnót, por. *Pokora stróżem jest wszystkich cnot* [3], jest ona też rękomią umiejętnego życia człowieka, pozwalającego mu osiągnąć niebo, por. *Pokora święta jest drabina do nieba* (1620) [11]. Operatywność pokory przewyższa inne przedsięwzięcia, por. *Pokora więcej w milczeniu zniewoli niżeli wiele mówiącego słowa* (1658) [11].

Sprawstwo pokory

W badanych jednostkach wielowyrzowych pokora uwidocznia się też przez wielorakie swoje sprawstwo. Najpierw jest to siła i moc pozwalająca wiele uzyskać, w szczególności zaś pokonać mocniejszego, por. *Pokora mocniejszego pokona* (1632) [3, 10, 11]; przebić mury, por. *Pokora mury łamie, dawne to przysłowie* (1806) [3, 11], *Pokora mury łamie* [6, 8, 10], [12], a nawet wszystko osiągnąć, por. *Pokorą wszystko zwyciężysz* [8]. Dzięki niej nasze prośby znajdują wysłuchanie, por. *Pokora niebiosa przebija* (1806) [3, 6, 10, 11]; *Pokora niebiosy przebija*; *Pokora przebija niebiosy* [10]; *Pokora niebo przebija* [5]; *Pokora obłoki przebija* [5]. Działanie pokory nie ma żadnych ograniczeń, por. *Pokora wszędy ujdzie* [3, 10], *Pokora wszędy podlezie* [11]. Pokora uzdalnia, prowadzi do mądrości, por. *Pokora czyni mądrogo* [2].

Następstwa pokory

Skutki pokory mogą być niekorzystne, odwrotne od oczekiwanych, por. *A ty-choś wygrał w pokorze! Iżci po tbie kto chce orze* [2].

Współobecność pokory z innymi pojęciami

Bogato reprezentowane jest współwystępowanie pokory z określonymi pojęciami. W tym obszarze można wyróżnić kilka kompleksów.

Przejrzyste jest zespalanie pokory ze sferą konfesyjno-religijną: z wiarą, por. *wiara (a, i) pokora* [2], *pokora z wiarą* [2]; ze świątobliwością, por. *pokora i świątobliwość* [2]; z pobożnością, por. *z pobożnością i (z) pokorą* [2]; z modlitwą, por. *pokora i modlitwa* [2], *pokory modlitwa* [2]; z nabożeństwem, por. *pokora (i, a) nabożeństwo* [2], *z nabożeństwem i pokorą* [2]; z pokutą, por. *pokora i pokuta* [2].

Silnie powiązana jest pokora z innymi przymiotami i wartościami: z cnotą, por. *pokora i cnota* [2], *z cnotą pokora* [2]; z prawdą, por. *z pokory i z prawdy* [2]; z miłością, por. *pokora i miłość* [3, 9]. Mieszczą się tu takie zalety, jak: cichość, por. *pokora (a, i) cichość* [2], *z pokory i cichości* [2], *w pokorze(a) (w) cichości* [2]; łagodność, por. *pokora i łagodność* [9], *cierpliwość*, por. *pokora (a, i) cierpliwość* [2, 9], *w pokorze (a) w cierpliwości* [2], *z pokorą i cierpliwością* [2], *z pokory i cierpliwości* [2], *cierpieć*

w *pokorze* [2], *cierpieć z pokorą* [2]; niewinność, por. *niewinność (a, i) pokora* [2]; czystość, por. *czystość (a, i) pokora* [2], *czystość z pokorą* [2]; skromność, por. *pokora i (a) skromność* [2]; *skromność i pokora* [9], *skromnie z pokorą* [2]; z *skromnością* (a, i) (z) *pokorą* [2], *skromnie (a, i) (z) pokorą* [2]¹⁰.

Wyraziste jest współistnienie pokory ze zdolnościami i umiejętnościami: z mądrością, por. *Gdzie jest pokora, tam też jest i mądrość* (1562; ST, Księgi przypowieści) [11]; z myślą, por. *myśl a pokora* [2], *pokora a unizona myśl* [2]. Pokora uwidacznia się w obszarze wolitywnym, osobowościowym i charakterologicznym w przejawach: męstwa, por. *pokora i odwaga* [9]; bojaźni, por. *bojaźń (i, a) pokora* [2]; uniżenia, por. *pokora a poniżenie wolej* [2], *pokora (i, a) uniżenie* [2], z *pokory i (z) uniżenia* [2], z *pokorą i uniżeniem* [2], w *pokorze (i, a) uniżeniu* [2]; uniżenia się, por. *pokora (i, a) uniżanie się* [2]; poniżenia, *pokora (i, a) poniżenie* [2]; *poniżenie (i, a) pokora* [2]; z *pokory i (z) poniżenia* [2]; w *pokorze i (a) w poniżeniu* [2]; poniżenia się, por. *pokora a poniżenie się* [2]; uległości, por. *pełna pokory uległość* [12], *pokora i uległość* [9]; skruchy, por. *pokora i (a, albo) skrucha* [2, 9], *pokora albo umysł skruszony* [2], *pokora z skruchą* [2], w *pokorze z skruchą* [2]; posłuszeństwa, por. *pokora (a, i) posłuszeństwo* [2], *posłuszeństwo i pokora* [2, 9]; układności, por. *pokora i układność* [2]. W odniesieniu pokory do szczerości, prawości, uwydatniana jest: prostota, por. *pokora (i, a) prostota* [2]; w *pokorze (i, a) w prostocie* [2], *pokora a prostota* [2, 9]; uczciwość, por. z *pokorą i uczciwością* [2]; szacunek, por. z *pokorą i uczliwością* 'szacunkiem' [2], *pokora i szacunek* [9]. W postawach i zachowaniu człowieka dostrzegalne jest skorelowanie pokory: z ufnością, por. *pokora i ufność* [9], zgodą, por. *Bez pokory ni ma też zgody* (1954) [11], wdzięcznością, por. *pokora i wdzięczność* [9], radością, por. *pokora i radość* [9], wstydem, por. *wstyd (i, a) pokora* [2], płaczem, por. z *pokorą i płaczem* [2].

Uwidaczniają się powiązania pokory z ubóstwem, por. *pokora i ubóstwo* [2], *ubóstwo i pokora* [9], *ubóstwo z pokorą* [2] oraz miernością, por. *pokora i mierność* [2].

W odróżnieniu od ukazanych wyżej zespołów pokory z określonymi ideami, rozpatrywany materiał ukazuje dywergencję pokory i określonych pojęć. Sprowadza się to do: wskazania pokory w pozycji przeciw komuś lub czemuś, por. *pokora przeciwko komu* [2], *pokora przeciw czemu* [2]; pozycji pokory w przeciwstawieniach wobec czegoś, a mianowicie w sprzeczności z: pychą, por. *pokora ... pycha; z pokory ... z pychy* [2], w *pysze ... w pokorze* [2]; hardością, por. *pokora ... hardość* [2]; *pokora* antonim *hardość* [8], pychą i hardością równocześnie, por. *pycha i hardość ... pokora* [2]; nadętością, por. *pokora ... nadętość* [2]; rozkoszą, por. *rozkosz ... pokora* [2], chwałą, zwłaszcza próżną, por. *pokora ... chwała* [2], *pokora ... próżna chwała* [2], z *próżnej chwały ... w pokorze* [2], *przez próżną chwałę ... w pokorze* [2]; chlubą, por. *pokora ... chluba* [2]; gniewem, por. *pokora ... gniew* [2]; uznaniem, por. *uznanie a pokora* [2]; wywyższeniem, por. *pokora ... podniesienie* [2], *pokora ... wywyższenie* [2], w *wywyższeniu ... w pokorze* [2]; uporem, por. *pokora ... upor* [2], *Porzuć upory, zażyj pokory* (1894) [11]; sromotą, por. *pokora ... sromota* [2]; nikczemnością, por. *Nikczemność się pod płaszczykiem pokory podszywa* [5]; nikczemnością wraz z bojaźliwością

¹⁰ Należy zauważyć, że „W dzisiejszym rozumieniu skromność tylko w jednym ze znaczeń odnosi się do stanu zwanego pokorą (tzn. poczucia własnej małości, braku zarozumiałości)” (Grzegorzczukowa 1993: 32).

i gnuśnością, por. *Insza skromność lubo pokora, insza nikczemność albo bojaźliwość, lubo gnuśność* (1658) [11]; ambicją, por. *Pokora w niebie góruje, ambicja z nieba szyję łamie* (1896) [11]; okrucieństwem, por. *pokora ... okrucieństwo* [2].

Pokora jest w języku polskim wielostronnie znamionowana. Są odwołania do postaci pokory, por. *kształt pokory* [2] oraz jej rodzaju, por. *rodzaj pokory* [9]. Wieloaspektowa jest etykietyzacja cech pokory: *poddana pokora* [*poddany* 'ulegający czemuś'] [2]; *powinna pokora* [powinny 'obowiązujący, należny, słuszny', 3]; *nowa pokora* [2]; *dziwna pokora* [2]; *niezmyślona pokora* [2]; *zmyślona pokora* [2]; *wdzięczna pokora* [2]; *znamienita pokora* [2]; *pokora święta* [2]; *skruszona pokora* [2]; *przezierna pokora* [2]; *niezwykła pokora* [9]; *należyta pokora* [9]. Wskazania na jakość pokory unaocniają zarazem walowanie dodatnie, por. *prawdziwa pokora* [2, 9]; *szczerą pokora*, [8, 12], albo walowanie ujemne, por. *nędzna pokora* [2]; *wilcza pokora* ['łasi się, a źle myśli', 10; 'nieszczerą, nietrwałą', 3]; *owcze odzienie* ['fałszywa łagodność; pokora', 2]; *fałszywa pokora* [8, 9]; *faryzejska pokora* [2].

Językowo utrwalony został stopień pokory, por. *stopień pokory* [9], oraz rozmiar przejawiania się jej, por. *doza pokory* [9]. Konkretnie poświadczenia tegoż mają wartość dodatnią, por. *głęboka pokora* [2, 8, 9, 12]; *niewymowna pokora* [2]; *niewysłowiona pokora* [2]; *nieślychana pokora* [2]; *wielka pokora* [2, 5, 9]; *duża pokora* [9], jak też wartość ujemną, por. *pomierna pokora* [pomierny 'umiarkowany (ujęciu ilościowym lub wartościującym)', 2]; *odrobina pokory* [9]; *podlejszy w pokorze* [skromny, ubogi, nic nieznaczący, 3].

POKORNOŚĆ

Pojęcie POKORNOŚCI ujawnia się w małowartościowych związkach wielowarstwowych. W wyrazistym, choć niewielkim zakresowo językowym obrazie pokorności uwidaczniają się – podobnie jak w przypadku pokory – przejawy postaw pokorności człowieka oraz różnoaspektowa charakterystyka pokorności.

POSTAWA POKORNOŚCI

Ku pokorności

W niniejszym aspekcie wskazywane jest nabywanie pokorności, por. *uczyć się [od kogoś] pokorności* [8].

Bycie w pokorności

W odniesieniu do czyjejś pokorności, por. *pokorność czyja* [2], uwidacznia się formacja pokorności, por. *duch pokorności* [2].

Pokorność w życiu człowieka

Analizowany materiał poświadcza postępowanie zgodnie z pokornością, przestrzeganie czegoś w pokorności, por. *pilen pokorności* [2]. W szczególności manifestowane jest to w okazywaniu pokorności, w znakach pokorności, por. *chylić głowę z pokornością* [8]; *zdyć czapkę z pokornością* [8]. W zachowaniach społecznych uchwytne jest nastawienie na pokorność, jej celowość, por. *dla pokorności* [2],

uwyrażniane są podejmowane w pokorności akty mowy o różnej intencjonalności, por. *prosić w duchu pokorności* [2]; *prosić* [o coś] w *pokorności* [8]; *błagać* [o coś] w *pokorności* [8], a także działania realizowane z pokornością, por. *oświadczyć* [coś] z *pokornością* [8]; *przepraszać* z *pokornością* [8]; *przyjmować* [kogoś] z *pokornością* [8]; *potraktować* [kogoś] z *pokornością* [8].

NATURA POKORNOŚCI

Wskazania na charakter pokorności odnoszą się do jakości pokorności zarówno w waluuowaniu dodatnim, por. *otwarta pokorność* [8]; *głęboka pokorność* [2, 8], jak też ocenianej ujemnie, por. *fałszywa pokorność* [8].

Odnotowanie następstw pokorności jest incydentalne, por. *I pies dla swej pokorności dostawa sobie żywności* (1522) [11].

Zakończenie

Z etymologicznego stanowiska pokora to, „najpierw termin sądowy [...], nazwa aktu publicznego przyznania swojej winy i przeproszenia pokrzywdzonego za wyrządzoną mu szkodę”, następnie „od XV-1 też termin religijny (= łc. *humilitas*); †*pokora* : †*po-koriti* (sę)”, który „w znaczeniu religijnym zastępuje stp. *śmiara*” (Bańkowski 2000: 682)¹¹. Generalnie, odczasownikowa (od przedrostkowego **po-koriti*) forma prasłowiańska rzeczownika **pokora* występuje w znaczeniu ‘uległość, upokorzenie’ (Boryś 2005: 457), w jej polu są też m.in.: *śmiara* ‘uznawanie własnej niższości, uległość, pokora’ [1], *cichota* ‘skromność, pokora’ [1], *niskość* ‘skromność, pokora’ [1], *prostność* ‘pokora, uległość’ [1], *ukorzenie* ‘pokora, uniżenie się’ [1], *nabożeństwo* ‘pokora, skrucha’ [1], a także takie leksemy potoczne, jak: *baraniłość* ‘bezmyślna pokora, potulność’ [17], *mores* ‘dyscyplina, posłuszeństwo, pokora’ [17].

W związku z nakreślonym w niniejszych rozważaniach obrazem POKORY i POKORNOŚCI w ukształtowaniu jednostek wielowyrazowych, zasadne wydaje się w pierwszej kolejności odniesienie się do ujmowania tych pojęć w definicjach słownikowych. Uzyskują one w języku polskim znaczenia warunkowane wieloma semantycznymi wyznacznikami komponentowymi, które odnoszą się do: uznania własnej małości [1] albo poczucia małego znaczenia [2] lub poczucia własnej małości w stosunku do kogoś, czegoś [7], uznania [1] albo poczucia własnej niższości [2] lub poczucia własnej niższości w stosunku do kogoś, czegoś [7]. W krąg semantycznych wskaźników wchodzi też: uległość [1, 2, 6], uległość wobec przeciwności, przykrych doświadczeń [7], brak zarozumiałości [1, 6], brak pychy [6], uniżoność [2, 6], uniżoność nieobłudna i niepodła [5], skromność [2]¹², skrucha [5], potulność [6]. Pokora ujmowana jest jako „stan psychiczny polegający na odczuwaniu własnej małości, niższości” [6] albo jako „uniżona, uprzejma postawa wobec kogoś, czegoś wynikająca z poczucia własnej małości, niższości” [8]. Jest też

¹¹ Uogólniająco – pokora rozumiana jako ‘publiczne upokorzenie się winowajcy, najczęściej zabójcy, i prośba o przebaczenie’ [1] oraz jako „jedna z cnót chrześcijańskich” [2].

¹² Por. *nieskromnie* ‘bez pokory, zarozumiale’ [2], *nieskromny* ‘zarozumiały, bez pokory, pyszny’ [2].

ona określana poprzez: brak buntu wobec przeciwności [6, 7], brak buntu wobec przykrych doświadczeń [7], brak buntu, sprzeciwu wobec przeszkód, przeciwności [8], świadomość własnych ograniczeń i słabości skłaniająca do niesprzeciwiania się życiowym koniecznościom [9]. Z kolei w słownikowych definicjach *pokorności* (XV w., od *pokora* w sensie religijnym, zob. Bańkowski 2000: 682) znajdujemy wskazanie na: uznanie własnej małości [1]; uznanie [1] albo poczucie własnej niższości [2]; uległość [1, 2]; uniżoność [2]; uniżoność nieobłudną i niepodłą [5]; brak zarozumiałości [1]; skromność [2]; skruczę [5]. Pokorność jest więc „uniżoną, uprzejmą postawą wobec kogoś lub czegoś, wynikającą z poczucia własnej małości, niższości” [8]. W definiowaniu pokorności uwzględniany jest też brak buntu, sprzeciwu wobec przeszkód i przeciwności [8].

Przedłożone dociekania poświadczają bogaty materiał połączeń wielowyrzowowych, na którym oparto rozważania nad pokorą¹³ i pokornością. W świetle rozpatrywanych jednostek kolokacyjnych, frazeologicznych i paremicznych wyjawia się wielowymiarowo i wielostronnie pojęcie POKORY i POKORNOŚCI w dawnej i współczesnej polszczyźnie. W najogólniejszym ujęciu w uobecnianej postawie pokory¹⁴ w życiu człowieka jest jej wyrażanie oraz są jej znaki, jest jej formowanie i ukształtowanie, bycie i trwanie w niej, zauważalny jest jej brak, jest wreszcie pokorność lub niepokorność człowieka¹⁵. Uszczegóławiając wyróżnioną – jedną z dwóch zasadniczych – płaszczyznę przejawów postawy pokory człowieka, w jej wieloaspektowym wypełnieniu wskazać trzeba na nastawienie na pokorę, jej uformowanie, jej manifestowanie oraz wyrażanej postawy, a zarazem na nabywanie pokorności, jej formację, manifestowanie, na postępowania zgodnie z nią oraz przestrzeganie czegoś w pokorności. Charakterystyka pokory z kolei odzwierciedla jej istotę w byciu prazródłem czegoś innego, w jej właściwościach, sprawstwie i skutkach, we współobecności z konkretnymi pojęciami, zaś naturę pokorności określają jej właściwości i następstwa.

Odwołując się do postawionego „w artykule o znamienym tytule” (Puzynina 1992: 164) pytania „Czy pokora znaczy uniżoność, uległość?” (zob. Minikowska 1995: 105), trzeba zauważyć, że powyższe ustalenia potwierdzają w zasadniczych wymiarach semantyczne składniki ujęć definicyjnych pokory i pokorności¹⁶, uwyraźniając niektóre komponenty obecne w nich incydentalnie, np. dobrze zauważalne są poświadczenia pokory w przeciwstawieniach wobec pychy, a nade wszystko istotnie je dopełniają, nakierowując w szczególności na liczne powiązania pokory z określonymi ideami.

¹³ We wskazanej dwutorowości etymologicznej.

¹⁴ Z założeniem, że „postawa oprócz dyspozycji psychicznej musi zawierać w sobie działanie, dążność do realizacji tej dyspozycji” (Zaron 1985: 8).

¹⁵ Por. *niepokornik* ‘człowiek cechujący się brakiem pokory, uszanowania’ [1].

¹⁶ Należy przy tym mieć na uwadze, że w tych zdefiniowaniach odbija się nieuwzględniana tu (zgodnie z przyjętym założeniem rozpatrzenia jednostek wielowyrzowowych) wielotorowa gama znaczeń oddawanych – jak zauważono już wyżej – w synonimach, bliskoznacznikach i derywatach, a także wynikająca z kontekstów, szerzej zob. Minikowska 1995: 107–108, 114–115.

Źródła

- [1] *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław 1953–2002.
- [2] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–37, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, K. Mrowciewicz, Wrocław 1966–2016.
- [3] Linde S.B.M., *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów 1807–1814/1854–1860.
- [4] *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., cz. 1–2, Wilno 1861.
- [5] *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- [6] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- [7] *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- [8] *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1–50, Poznań 1994–2005.
- [9] *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007–, <http://www.wsjp.pl> (dostęp: 12.03.2021).
- [10] Kolberg O., *Przysłowia*, Warszawa 1977.
- [11] *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–3, Warszawa 1969–1972.
- [12] Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 1967.
- [13] Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy*, Warszawa 2004.
- [14] Bąba S., Dziamska G., Liberek J., *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1995.
- [15] Głowińska K., *Popularny słownik frazeologiczny*, red. nauk. T. Piotrowski, Warszawa 2001.
- [16] Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (oprac.), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa 2005.
- [17] *Słownik polskich leksemów potocznych*, red. W. Lubaś, t. I–V, Kraków 2002–2009.

Bibliografia

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Bernard z Clairvaux, 1991, *O stopniach pokory i pychy*, Kraków.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Grzegorzczak A., 1989, *Etyka w doświadczeniu wewnętrznym*, Warszawa.
- Grzegorzczak R., 1990, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczak R., 1993, *POKORA, PYCHA i pojęcia pokrewne*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 23–39.
- Janukowicz M., 2008, *Pedagogiczny kontekst pokory*, Częstochowa.
- Majkrzak H., 1999, *Chrześcijańska pokora*, Kraków.
- Müldner-Nieckowski P., 2007, *Frazeologia poszerzona*, Warszawa.
- Minikowska T., 1995, *Czy pokora znaczy uniżoność, uległość?*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” XXVII. Nauki Humanistyczno-Społeczne 190, s. 105–139.

- Przybylska R., 2020, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria” XV (2), s. 43–51.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Zaron Z., 1985, *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Zatorski W., 2008, *Pokora*, Kraków.
- Zgółka T., 1991, *Język jako filtr aksjologiczny*, [w:] *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży. Materiały ogólnopolskiej konferencji: „Zróżnicowanie języka dzieci i młodzieży z uwzględnieniem czynników środowiskowych, kulturowych, regionalnych i etnicznych”*, Warszawa 21–22 października 1991 r., red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa, s. 9–18.

Humility and Being Humble in the Polish language (in the light of collocation, phraseological and paremical units)

Abstract

The main intention in the presentation of Humility and Being Humble in the Old and Contemporary Polish language is to reveal the formation and consolidation of these concepts in the minds of language users. The subject of the review are multi-word units – collocation, phraseology and paremism. In the image of Humility and Being Humble, two fundamental planes are distinguished. The multifaceted fulfillment of the manifestations of a human attitude boils down to: an attitude towards humility, its formation, its manifestation and the attitude expressed; in the case of humility – to acquire it, form it, manifest it, act in harmony with it, and obey something in humility. You express the nature of humility as the source of something else, the perpetration, effects, coexistence with certain concepts; humility determines its character and consequences.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.20

ARTYKUŁY RECENZyjne

Joanna Podhorodecka

ORCID 0000-0002-3131-5617

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków, Polska

**Zoltán Kövecses, *Extended Conceptual Metaphor Theory*,
Cambridge: Cambridge University Press 2020, ss. 196.**

Najnowsza monografia Zoltána Kövecsesa, *Extended Conceptual Metaphor Theory* to próba podsumowania osiągnięć teorii metafory pojęciowej oraz wkładu wniesionego w nią przez samego autora, przy jednoczesnym – na co wskazuje tytuł – poszerzeniu jej w kilku istotnych kwestiach i ponownym zdefiniowaniu niektórych podstawowych dla niej pojęć.

Rozwój teorii metafory pojęciowej (ang. Conceptual Metaphor Theory – CMT) zapoczątkowała publikacja George’a Lakoffa i Marka Johnsona *Metaphors We Live By* (1980, pierwsze polskie tłumaczenie: *Metafory w naszym życiu* 1988). Spopularyzowała ona wizję metafory jako strategii poznawczej, wszechobecnej w ludzkim systemie pojęciowym i codziennym użyciu języka. Tak rozumiana metafora polega na odwzorowaniu, czyli systematycznym przyporządkowaniu sobie elementów różnych domen pojęciowych – zorganizowanych struktur wiedzy w pamięci długotrwałej. Badania sugerują, że odwzorowania te mają podstawę neurobiologiczną i wpływ nie tylko na użycie języka, ale również sferę niewerbalną, na przykład obrazę, gesty czy zachowania społeczne (Lakoff 2008).

Zoltán Kövecses jest jednym z wiodących badaczy w ramach tego modelu, a jego główne publikacje dotyczą m.in. metafor emocji (2000), szczególnie w ujęciu interkulturowym (2005), oraz roli kontekstu w tworzeniu znaczeń metaforycznych (2015). Jest on również autorem popularnego podręcznikowego wprowadzenia do badań o metaforze (2002, 2010).

Pierwszy rozdział książki stanowi podsumowanie „standardowej” wersji CMT i jej rozwoju na przestrzeni ostatnich 40 lat. Zorganizowany wokół poszczególnych założeń teorii i podejmowanych przez nią problemów rozdział skrótowo przybliży jej główne ścieżki rozwoju i zarysowuje różnice w ujęciu danego zagadnienia przez poszczególnych badaczy. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wyszczególnienie różnych typów powiązań pomiędzy metaforami (s. 12–17). Autor przytacza główne zarzuty stawiane teorii metafory pojęciowej (np. potrzeba mocniejszego oparcia w systematycznych badaniach korpusowych i położenia większego nacisku na gramatyczne i pragmatyczne aspekty metafory), przeciwstawiając im listę zjawisk skutecznie przez nią opisanych, jak na przykład rola metafory w rozwoju i w przyswajaniu języka oraz podobieństwa i różnice pomiędzy metaforami w różnych językach, modalnościach i gatunkach. Rozdział zamyka wyszczególnienie słabości CMT, do których

autor planuje odnieść się w dalszej części monografii: pięć kolejnych rozdziałów poświęconych jest konkretnym grupom zarysowanych w ten sposób problemów.

Rozdział drugi rozważa sposób, w jaki podział na pojęcia konkretne i abstrakcyjne nakłada się na rozróżnienie pomiędzy znaczeniem dosłownym a metaforycznym. Odwzorowania metaforyczne są tradycyjnie przedstawiane jako jednokierunkowe, od pojęć konkretnych do abstrakcyjnych, jako że metafora zazwyczaj przedstawia bardziej abstrakcyjne aspekty naszego doświadczenia w kategoriach tych bardziej dosłownych. Kövecses wskazuje jednak, że wiele aspektów najbardziej podstawowego ludzkiego doświadczenia jest konstruowanych przy pomocy metafory i metonimii. Na przykład doświadczenie zapachu jest niewątpliwie konkretne i bezpośrednie, jednak różne jego aspekty mogą być przedstawiane metaforycznie (np. intensywność zapachu można konceptualizować w kategoriach siły lub ostrości). Podobnie wiele pojęć abstrakcyjnych zazwyczaj uznawanych za dosłowne to pojęcia metaforyczne funkcjonalnie (składają się z systemów powiązanych metafor) i/lub etymologicznie (powstały wskutek działania procesów metaforyzacji). Prowadzi to autora do wniosku, że ilość znaczeń całkowicie dosłownych w języku jest w istocie bardzo ograniczona, a figuratywność pojęć nie jest bezpośrednio powiązana ze stopniem ich abstrakcyjności.

Rozdział trzeci skupia się na procesie powstawania metafor opartych na korelacji, określanych również jako metafory prymarne (Grady 1997) – podstawowego typu odwzorowań metaforycznych łączących pojęcia powiązane ze sobą w ludzkim doświadczeniu (np. ILOŚĆ TO WYSOKOŚĆ, ZMIANA TO RUCH). Kövecses argumentuje, że metafory takie nie powstają bezpośrednio na bazie doświadczenia, ale pośrednio poprzez stadium metonimii. Tak więc autor widzi metonimie jako proces bardziej podstawowy od metafory, który przyczynia się do jej powstawania.

W tradycyjnej wersji CMT metafora definiowana jest jako odwzorowanie pomiędzy dwoma domenami pojęciowymi: domeną źródłową i domeną docelową (Kövecses 2010: 4). W rozdziale czwartym Kövecses poszerza model działania metafory o inne struktury pojęciowe wypracowane przez językoznawstwo kognitywne: schematy wyobrazeniowe (schematyczne relacje przestrzenne, np. GÓRA – DÓŁ, SIŁA czy POJEMNIK), ramy (reprezentacje określonego typu sytuacji) i przestrzenie mentalne (pakiety struktur pojęciowych tworzone na potrzeby konkretnego dyskursu) (Evans 2010: 116, 119–120, 137–138). Rozszerzony, wielopoziomowy model metafory zaproponowany przez Kövecsesa umieszcza procesy metaforyzacji jednocześnie na czterech poziomach schematyczności: na poziomie schematów wyobrazeniowych, domen, ram i przestrzeni mentalnych. Trzy pierwsze rodzaje struktur są elementami wiedzy encyklopedycznej przechowywanej w pamięci długotrwałej, podczas gdy ostatni, najbardziej szczegółowy poziom, poziom przestrzeni mentalnych, zawiera pakiety informacyjne tworzone na bieżąco w konkretnej sytuacji komunikacyjnej (Fauconnier, Turner 2002: 102–103). Na podstawie szczegółowej analizy dużej liczby przykładów, autor wykazuje, że wszystkie te poziomy wchodzi w interakcje i współdziałają w procesie tworzenia metafor w dyskursie.

W dalszej części rozdziału autor rozważa konsekwencje przyjęcia tak sformułowanego modelu i w jego ramach redefiniuje wybrane rozróżnienia i typy metafor (np. metafory wizualne i idiomy metaforyczne). Rozważając implikacje metodologiczne

modelu, autor zauważa, że różne obszary studiów nad metaforą – psycholingwistyka, analiza dyskursu czy badania korpusowe – koncentrują się na różnych jego aspektach. Szczególnie produktywnym aspektem modelu wydaje się włączenie do niego przestrzeni mentalnych, co zapewnia narzędzia teoretyczne do analizy metafory w dyskursie, w konkretnym kontekście sytuacyjnym i językowym, który to temat autor podejmuje w kolejnym rozdziale.

Rozdział piąty poświęcony jest roli kontekstu w tworzeniu i rozumieniu metafor w dyskursie. Kövecses przyznaje, że teoria metafory pojęciowej wymaga mocniejszego oparcia analizy w kontekście, zarówno językowym, jak i społeczno-kulturowym. W tym celu autor wyróżnia cztery typy czynników kontekstowych mających wpływ na użycie metafor (kontekst sytuacyjny, językowy, pojęciowy i ucieleśniony) oraz proponuje dla metafory model dynamiki kontekstowej w dyskursie, zintegrowany z modelem wielopoziomowym wprowadzonym w poprzednim rozdziale.

Rozdział szósty rozwija temat przetwarzania metafor w ramach modelu wielopoziomowego. Kövecses argumentuje, że zachodzi ono jednocześnie *online* i *offline*: na poziomie przestrzeni mentalnych budowanych w konkretnym dyskursie metafory są przetwarzane w pamięci roboczej, ale ich funkcjonowanie w sposób istotny opiera się na bardziej schematycznych strukturach pojęciowych w pamięci długotrwałej. W opisie funkcjonowania metafor w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych autor wykorzystuje wiele elementów teorii integracji pojęciowej (Fauconnier, Turner 2002), wychodząc z założenia, że te dwa podejścia – teoria metafory pojęciowej i teoria integracji pojęciowej – są wewnętrznie zbieżne i wzajemnie się uzupełniają, kładąc nacisk na różne aspekty tego samego zjawiska (zob. też Dancygier 2017).

Rozdziały siódmy i ósmy stanowią podsumowanie zaproponowanych w monografii rozwiązań: autor najpierw przedstawia zbiorczy przegląd rozszerzonej wersji CMT, uwzględniającej wiele poziomów struktur poznawczych i rozbudowane tło kontekstowe, a w rozdziale końcowym powraca do rozważanych w toku argumentacji problemów, streszczając i porównując swoje stanowisko z poglądami innych autorów oraz zarysowując perspektywy dalszych badań w ramach nowej, poszerzonej teorii.

Monografia Kövecsesa stanowi interesujące, świeże ujęcie problematyki metafory w dyskursie, które może zainteresować zarówno językoznawców, literaturoznawców, jak i badaczy z dziedziny semiotyki, kulturoznawstwa i szeroko pojętej kognitywistyki. Głównym atutem książki jest szczegółowa i wnikliwa analiza konkretnych przykładów, która przekonująco potwierdza słuszność przyjętych przez autora założeń teoretycznych. Książka nie jest prawdopodobnie najlepszym wyborem dla nowicjusza w dziedzinie metafory pojęciowej (Kövecses 2010 stanowi dużo lepsze wprowadzenie do tematu), ale dla czytelnika znającego przynajmniej podstawy teorii będzie bogatym źródłem informacji o jej najnowszych osiągnięciach i kierunkach jej rozwoju. Zaproponowane przez autora rozwiązania skutecznie odpierają większość zarzutów stawianych teorii metafory pojęciowej, choć leksykalna metoda analizy w przedstawionej przez niego wersji nadal wydaje się nieco zbyt intuicyjna i mało rygorystyczna. Bardziej konstruktywne w tej materii są konkretne

rozwiązania zaproponowane przez nurt korpusowych badań nad metaforą (np. Stefanowitsch 2006; Deignan 2005).

Pomimo tego, że duża część książki to materiał wcześniej publikowany (cztery początkowe rozdziały składają się z wcześniejszych artykułów autora, a rozdziały piąty i szósty w dużym stopniu bazują na jego monografii z 2015 roku), zebranie ich w jednym tomie okazało się dobrym pomysłem: tekst stanowi spójną całość, a jego centralne elementy – model wielopoziomowy i kontekstowa dynamika metafory – tworzą logiczne i szczegółowe ramy teoretyczne dla analizy użycia metafor w konkretnym dyskursie. Postulaty Kövecsesa są w dużym stopniu zbieżne z najnowszymi propozycjami innych autorów: Barbara Dancygier i Eve Sweetser (2014) wprowadzają podobny wielopoziomowy model oparty o różnego typu struktury pojęciowe, a Raymond W. Gibbs (2017) argumentuje za kluczową rolę kontekstu w analizie metafor. *Extended Conceptual Metaphor Theory* nie jest być może ostateczną czy jedynie słuszną wersją teorii metafory pojęciowej, ale stanowi istotny głos w dyskusji o jej nowym kształcie i ważny krok w kierunku zapewnienia jej większej dynamiki oraz autentycznego oparcia w kontekście i danych językowych.

Bibliografia

- Dancygier B., 2017, *Figurativeness, conceptual metaphor, and blending*, [w:] *The Routledge Handbook of Metaphor and Language*, red. E. Semino, Z. Demjén, London/New York, s. 28–41.
- Dancygier B., Sweetser E., 2014, *Figurative Language*, New York.
- Deignan A., 2005, *Metaphor and Corpus Linguistics*, Amsterdam.
- Evans V., 2010, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, przeł. M. Buchta, M. Cierpisz, A. Gicala, J. Podhorodecka, J. Winiarska, Kraków.
- Fauconnier G., Turner M., 2002, *The Way We Think*, New York.
- Gibbs R.W., 2017, *Metaphor Wars: Conceptual Metaphors in Human Life*, New York/Cambridge.
- Grady J., 1997, *THEORIES ARE BUILDINGS revisited*, „Cognitive Linguistics”, nr 8, s. 267–290.
- Kövecses Z., 2000, *Metaphor and Emotion*, Cambridge/New York.
- Kövecses Z., 2002, *Metaphor: A Practical Introduction*, Oxford/New York.
- Kövecses Z., 2005, *Metaphor in Culture: Universality and Variation*, Cambridge.
- Kövecses Z., 2010, *Metaphor: a Practical Introduction*, wydanie drugie, Oxford.
- Kövecses Z., 2015, *Where Metaphors Come from. Reconsidering Context in Metaphor*, Oxford.
- Kövecses Z., 2020, *Extended Conceptual Metaphor Theory*, Cambridge.
- Lakoff G., 2008, *The neural theory of metaphor*, [w:] *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, red. R.W. Gibbs, Cambridge/New York, s. 17–38.
- Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphors We Live By*, Chicago/London.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. Krzeszowski, Warszawa.
- Stefanowitsch A., 2006, *Words and their metaphors*, [w:] *Corpus Based Approaches to Metaphor and Metonymy*, red. A. Stefanowitsch, S.Th. Gries, Berlin, s. 64–105.

Joanna Przyklenk

ORCID 0000-0002-0385-6432

Uniwersytet Śląski, Katowice, Polska

Marta Wójcicka, *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, ss. 203

Mem internetowy jako jeden z podstawowych gatunków komunikacji cyfrowej staje się obiektem namysłu różnorodnych dziedzin nauki, np. lingwistyki, literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, medioznawstwa czy socjologii; także w ramach konkretnej dyscypliny może być analizowany oraz interpretowany z wykorzystaniem różnego instrumentarium badawczego (zob. Niekrewicz 2017; egzemplifikacją mogłyby być pomieszczone w jednym tomie studia: Burkacka 2017, Zdunkiewicz-Jedynak 2017). Heterogeniczna postać tej formy wypowiedzi – werbalna i wizualna zarazem – stanowi wyzwanie dla deskrypcji memu internetowego, zwłaszcza tej pogłębionej poznawczo, co wpisuje się zresztą w szereg trudności, z jakimi przychodzi się mierzyć w trakcie badania komunikacji internetowej (Skowronek 2013: 234–236). „W nowej sytuacji poznawczej pożądane stają się nowatorskie i innowacyjne propozycje teoretyczne i metodologiczne, które odpowiadałyby na potrzeby refleksji nad [...] nową epoką w dziejach komunikacji ludzkiej” (Kita 2016: 120).

Za taką nowatorską właśnie uznaję propozycję badania memu internetowego, przedstawioną w monografii Marty Wójcickiej pt. *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*. Autorka nie tylko wskazuje na konkretne rozwiązania analityczno-interpretacyjne, jakie można podjąć względem centralnego dla jej rozważań fenomenu kultury cyfrowej, ale także, zdając sobie sprawę z potencjału badawczego, jaki generuje mem internetowy, bardzo precyzyjnie wyznacza granice teoretyczno-metodologiczne, w ramach których jej wywód się toczy. Badaczka, uznając obiekt badań za „jeden z podstawowych tekstów kultury nowych mediów i e-folkloru” (s. 7), proponuje

analizę memu internetowego jako gatunku mowy i gatunku pamięci zbiorowej. Mem internetowy poddany jest więc analizie tekstologicznej, genologicznej i pamięcioznawczej. Wszystkie te typy analizy wydaje się spajać lingwistyka, w tym lingwistyka mediów [...] (s. 8).

Z racji semiotycznej złożoności memów (obraz i słowo) w pracy sięgnięto też po metody lingwistyki obrazu, przy czym kluczowe były tu próby przedstawienia typowego wykorzystania elementów ikonicznych w memie oraz typowych połączeń obrazu z językiem. Interdyscyplinarny charakter pracy, której osią jest „semiotyczna

analiza strukturalno-funkcjonalna memu internetowego” (s. 9), służy odpowiedzi na pytanie, „jakie mechanizmy wykorzystano do ukazania interpretacji przeszłości” (s. 9).

Sygnalizowany tytułem książki zakres rozważań, czyli mem internetowy traktowany jako multimodalny, a zatem wielokodowy, werbalno-wizualny gatunek pamięci zbiorowej, znajduje pełne odzwierciedlenie w siedmiorozdziałowej strukturze i treści publikacji, w której najobszerniejszym rozdziałem jest czwarty: *Jak memy pamiętają?* Zanim jednak pochylił się nad tą częścią, przybliżył zawartość rozdziałów wcześniejszych.

Rozdział pierwszy (*Pamięć zbiorowa w ujęciu lingwistyczno-kulturowym – założenia metodologiczne*) przynosi wyrastającą z szerokich i pogłębionych studiów interdyscyplinarnych, autorską lingwistyczno-kulturową koncepcję pamięci zbiorowej. Co istotne, pamięć zbiorowa jest tu traktowana jako „nie tylko ujęzykowiona, ale także utekstowiona” (s. 13), stąd wskazywana w proponowanych badaniach potrzeba perspektywy genologicznej, a co za tym idzie – uczynienie centralnym dla monografii pojęcia gatunku pamięci, bazującego na koncepcji gatunku mowy Michaiła Bachtina, a przejętego do badań pamięcioznawczych przez Jeffrey K. Olicka. Podkreślony zostaje nadto dyskursywny charakter pamięci zbiorowej (za Waldemarem Czachurem i Maciejem Czerwińskim), a za szczególnie istotną uznana perspektywa komunikologiczna, w komunikacji bowiem „nie tylko kształtowany i przekazywany jest obraz przeszłości, ale także gatunek, w którym i dzięki któremu ten obraz został utrwalony i zwerbalizowany” (s. 15–16).

Autorka przyjmuje więc optykę tekstocentryczną w badaniu pamięci zbiorowej, co wpisuje się w badania zaproponowane przez Jeffrey K. Olicka i Joyce’a Robbinsa. Postrzeganie pamięci jako utekstowionej wpływa w efekcie na widzenie samego pamięcioznawstwa, które autorka ujmuje następująco: „złożony, inter- i transdyscyplinarny projekt badawczy, w którym centralną pozycję zajmuje językoznawstwo jako dyscyplina spajająca” (s. 16).

Kolejny rozdział (*Mem internetowy w perspektywie tekstologicznej*) otwiera przegląd stanu badań nad memami – od ujęć traktujących mem jako formę replikatora, wywodzących mem internetowy z koncepcji Richarda Dawkinsa, przez perspektywy komunikacyjną, estetyczną, społeczną, kulturową, semiotyczną aż po genologiczną. Autorka zajmuje tu określone stanowisko badawcze, podkreślając, że na memy internetowe patrzy „z perspektywy tekstologa (jako na tekst, także tekst kultury), genologa (jako na gatunek mowy) i pamięcioznawcy (jako na nośnik, a zarazem stymulator pamięci zbiorowej)” (s. 24). W dalszej części drugiego rozdziału znajdują się tekstologiczna, funkcjonalna oraz typologiczna charakterystyka memu internetowego. Z punktu widzenia lingwistyki tekstu mem został przedstawiony jako wystąpienie komunikacyjne spełniające klasyczne kryteria tekstowości. Wskazano także na takie jego cechy, jak: wariantywność, anonimowość, potoczność, kolektywność, oralność (wtórna), artyzm, opozycyjność wobec kultury oficjalnej. Marta Wójcicka, uznając memy internetowe za teksty folkloru, podkreśla, iż „tekst folkloru, którego istotą jest reprodukowalność i wariantywność” to „jeden z istotniejszych nośników pamięci zbiorowej” (s. 37), który „nieustannie jako element tradycji kształtujący tożsamość zbiorową krąży w komunikacji kulturowej” (s. 38).

Z kolei przyjmując za Piotrem Grochowskim definicję sytuacji wykonawczej tekstów e-folkloru, czyni z jej pierwszych trzech elementów sposób własnego postępowania badawczego, tj. 1) analizie poddaje memy funkcjonujące w wielu wariantach, popularne; 2) traktuje je intertekstualnie (jako powiązane z innymi, nie tylko internetowymi, tekstami); 3) intencje, poglądy i zachowania nadawców uznaje za przedmiot analizy memów jako tekstów, natomiast analizie zewnątrztekstowej proponuje poddać recepcję memów, „mogącą świadczyć o ich potencjale do kreowania obrazów przeszłości” (s. 38).

Przybliżona następnie charakterystyka funkcjonalna wskazuje na różne zadania komunikacyjne, społeczne oraz kulturowe memu internetowego, natomiast zaproponowane rozstrzygnięcia w zakresie typologii memów opisują jego typy na płaszczyźnie semiotycznej, formalnej i funkcjonalnej oraz intertekstualnej. Autorka proponuje też wyodrębniać memy autonomiczne, tj. „niezakotwiczone w konkretnej sytuacji” (s. 44), oraz kontekstualne, których zrozumienie nie jest możliwe bez znajomości kontekstu sytuacyjnego oraz kulturowego. Rozdział drugi wieńczy rozważania dotyczące modeli cykli rozwojowych memów internetowych, gdzie badaczka proponuje interesujący poznawczo model cyklu memu oparty na intertekstualności.

W rozdziale trzecim (*Mem jako forma reprezentacji przeszłości*) uwaga została skupiona na memie internetowym jako nośniku pamięci zbiorowej. Spełnia on istotne funkcje perswazyjne (nie tylko odzwierciedla minione doświadczenia, ale też pozwala się w nich orientować), poznawcze, kreacyjne, wspólnototwórcze. Autorka podkreśla przy tym, że głównym problemem badawczym nie jest dla niej oddziaływanie memu i zawartego w nim obrazu przeszłości na świadomość zbiorową. Kluczowe są natomiast „wykorzystywane w nim – czerpane z zasobów pamięci – mechanizmy przedstawiania przeszłości” (s. 61). W kolejnych czterech rozdziałach pracy próbuje odpowiedzieć na pytania:

- 1) Jak pamięta mem? [...]
- 2) Jak kreuje obraz przeszłości? [...]
- 3) Jak mem jest pamiętany, czyli w jakim typie pamięci funkcjonuje?
- 4) Jaki jest potencjał pamięciowy memu internetowego [...] (s. 61–62).

Na czwarty, najobszerniejszy rozdział pracy (*Jak memy pamiętają?*), składają się dwie kluczowe kwestie. Pierwsza dotyczy faz pamięci w memach. Uwzględniono w toku analiz zapamiętywanie w memie odbywające się „przez werbalizację tego, czego doświadcza jakaś grupa społeczna bezpośrednio” (s. 67), pamiętanie będące „dialogiem memu jako tekstu z przeszłością (inwariant) czy z różnymi prezentowanymi w memach przeszłościami oraz dialogiem tekstu z samym sobą (warianty)” (s. 75), zapominanie rozumiane jako zapominanie przez mem (tj. brak tzw. praktyki zapisu) i zapominanie memu (tj. brak tzw. praktyki wcielania) oraz przypominanie. W tym ostatnim wypadku badaczka uwzględniła: wydarzenia z przeszłości, postaci historyczne, teksty kultury, stereotypy oraz gatunki mowy – przysłowie, definicję, zagadkę, modlitwę. Autorka celnie zaznacza, że „przeszłość wyrażona jest tą zapamiętywaną w memie, przeszłość wyobrażona zaś jest w memie przypominana” (s. 68). Druga kwestia podejmowana w rozdziale czwartym wiąże się z praktykami zapisu w memach internetowych, czyli z gramami multimodalnymi. Badaczka, sięgając

po autorskie ujęcia relacji słowo – obraz niemieckich tekstologów, Hartmuta Stöckla, Michaela Klemma oraz Ulricha Schmitza, wnikliwie omawia zagadnienia ewokowane przez typy relacji słowo – obraz i kwestię memu jako obrazowego aktu mowy.

W kolejnym, piątym rozdziale (*Mem internetowy jako gatunek pamięci*) znajdują się teoretyczne i metodologiczne rozstrzygnięcia osadzające gatunek pamięci w proponowanym modelu poznawczym. Autorka proponuje badanie memu z perspektywy genologicznej z uwzględnieniem czterech aspektów, tj. strukturalnego, stylistycznego, poznawczego i pragmatycznego (przyjętych za Marią Wojtak), i zaznacza, że „aspekty syntaktyczny i stylistyczny dotyczą **pamięci gatunku** [...]”. Aspekt poznawczy (semantyczny) wskazuje na **pamięć w gatunku (gatunkową)** [...]. Aspekt pragmatyczny dotyczy **gatunku w pamięci** [...]” (s. 148). Następnie, zdefiniowawszy operacyjnie gatunek pamięci komunikatywnej i kulturowej, przeprowadza analizę genologiczno-pamięcioznawczą zgromadzonych tekstów memicznych, w rezultacie której uznaje mem za gatunek pamięci komunikatywnej oraz gatunek pamięci międzykulturowej, mediujący wszak między różnymi formami pamięci.

Rozdział szósty (*Mem w świetle mediologii – przekaz czy komunikat?*) otwiera przywołanie mediologicznej koncepcji Régisa Debray. Do wskazanych przez niego kryteriów (czasu, treści, nośników i nosicieli), pozwalających rozróżnić procesy komunikacji i przekazywania, autorka dołącza obserwacje własne, skupione na walencji oraz składni czasowników *komunikować* i *przekazywać*, by następnie odnieść się do kulturoznawczych koncepcji pamięci zbiorowej Jana Assmanna, Aleidy Assmann, Haralda Welzera i własnej, kreśląc na ich tle granice między komunikowaniem a przekazywaniem. Celem takiego postępowania badawczego była próba ustalenia, czy w przypadku memu internetowego mamy do czynienia z gatunkiem pamięci przekazywanej czy komunikowanej. Rozważania te badaczka puentuje stwierdzeniem, że memy internetowe stanowią gatunek pamięci komunikowanej, choć w samych memach korzysta się dla celów praktycznych „z elementów pamięci przekazywanej” (s. 177).

Ostatni rozdział (*Mem w praktykach wcielania, czyli o recepcji obrazów przeszłości*) koncentruje się nie, jak wcześniej, na reprodukcji w memie, ale na reprodukcji memu oraz stylach odbioru memu internetowego, z których estetyzujący oraz mimetyczny uznano tu za znamienne dla analizowanego typu wypowiedzi.

Przedstawiona, z konieczności skrótowo, monografia stanowi innowacyjną propozycję badawczą, w której autorka umiejętnie wykorzystuje krajowe i zagraniczne osiągnięcia wielu dyscyplin (jak np. tekstologii, genologii, pamięciologii, mediologii, etnolingwistyki, kulturoznawstwa, folklorystyki) oraz wypracowuje własne rozwiązania teoretyczno-praktyczne, by oddać w deskrypcji naukowej złożony i efemeryczny status memu internetowego. Warto podkreślić, że wypracowany model opisu jest spójny, rzetelnie umotywowany badaniami własnymi autorki, jej analizami, interpretacjami oraz celnie dobraną literaturą przedmiotu, a co równie ważne – precyzyjnie ukazany w treści oraz strukturze książki. Do tej precyzji wywodu przyczynia się też bogata egzemplifikacja materiału memicznego (około 150 memów internetowych w kolorze), choć pozbawiona numeracji ciągłej. Badaczce udało się nie tylko wskazać relacje, jakie łączą jej obiekt badań i pamięć zbiorową, ale także zaproponować konkretny schemat postępowania metodologiczno-badawczego

w pracy naukowej nad gatunkiem pamięci w ogóle. Przyznaję, że propozycja ta jest poznawczo przekonująca, a w monografii z powodzeniem udało się przedstawić dynamiczny i dialogiczny charakter memu.

Poza teoretyczno-empirycznymi możliwościami wyzyskania wypracowanego przez Martę Wójcicką modelu opisu, jak choćby do dalszych badań nad memem internetowym czy do badań innych gatunków pamięci, wartości monografii upatruję też dla przestrzeni dydaktycznej. Memy internetowe jako przykład komunikacji nowej, często o charakterze humorystyczno-ludycznym, bliskie językowi młodzieżowemu budzą naturalne zainteresowanie młodszych adeptów nauki, stając się tematem prac rocznych czy dyplomowych. Monografia Marty Wójcickiej doskonale pokazuje, jak zajmując się memem internetowym, unikać powierzchowności opisu, spłykania refleksji analitycznej czy trywializacji wniosków oraz jak w interdyscyplinarnym podejściu nie tracić z pola widzenia lingwistycznego obiektu badań.

Bibliografia

- Burkacka I., 2017, *Memy a stereotypy*, [w:] *Internet jako przedmiot badań językoznawczych*, red. E. Kołodziejek, R. Sidorowicz, Szczecin, s. 11–26.
- Kita M., 2016, *Językoznawcy wobec badań języka w Internecie*, „*Artes Humanae*” 1, s. 111–124.
- Niekrewicz A.A., 2017, *Memy internetowe – kierunki badań*, [w:] *Internet jako przedmiot badań językoznawczych*, red. E. Kołodziejek, R. Sidorowicz, Szczecin, s. 72–82.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2017, *Mem internetowy jako współczesny popularny gatunek satyry politycznej*, [w:] *Internet jako przedmiot badań językoznawczych*, red. E. Kołodziejek, R. Sidorowicz, Szczecin, s. 134–145.

Spis treści

ARTYKUŁY NAUKOWE

Leszek Bednarczuk Konceptje składniowe naszych mistrzów	5
Stanisław Cygan Prasa lokalna jako źródło do badań dialektologicznych (na przykładzie kieleckich „Przemian”)	11
Grażyna Filip Życie w mieście na podstawie leksykalnej analizy kronik lwowskiego „Kuriera Porannego” z 1928 r.	26
Stanisław Gajda Polska sieć komunikacyjna i jej główne osie	40
Helena Grochola-Szczepanek Od nagrania do korpusu, czyli o metodzie archiwizowania języka mówionego mieszkańców wsi z wykorzystaniem narzędzi lingwistyki cyfrowej	54
Agnieszka Grząsko Retoryka flirtu na podstawie <i>Przeminęło z wiatrem</i> Margaret Mitchell. Studium przypadku	68
Ewa Horyń Nazwy własne podziemnych wyrobisk w żupach krakowskich (XVI–XVIII w.)	84
Józefa Kobylńska Archaizmy językowe w nazwach osiedli i ich mieszkańców (na wybranych przykładach nazw z Mszany Dolnej)	95
Tomasz Lisowski Polskie ekwiwalenty greckiego leksemu γάμος w Nowym Testamencie <i>Biblii Leopolda (1561)</i> – <i>swadziebny, gody, wesele</i> – a problem stratyfikacji chronologicznej leksyki tego przekładu	105
Daria Ławrynow Образ мазура в славянской фольклорной языковой картине мира (на материале текстов польского, украинского и частично русского и белорусского фольклора)	117
Małgorzata Magda-Czekaj Wschodniosłowiańskie imię <i>Chodor</i> i jego polski odpowiednik <i>Teodor</i> jako podstawy toponimów w Polsce	127

Aleksandra Majdzińska-Koczorowicz, Julia Ostanina-Olszewska	
Reframing the Reality of Online Learning on the Basis of Internet Memes	140
Renata Przybylska	
Słowa pochwały – o semantyce pewnych przymiotników oceniających	156
Jana Raclavská	
Obraz żeny v protestantských kázáních XVIII. století na Těšínku	166
Maciej Rak	
Dialektologia wobec zmian językowych na polskiej wsi. Jak mogłoby wyglądać nowe spojrzenie?	173
Bożena Sieradzka-Baziur	
Reprezentacje leksykalne pojęć CHRZEST, CHRZEST JANOWY oraz CHRZEST PAŃSKI w średniowieczu. Analiza onomazjologiczna	185
Edward Stachurski	
Zaprzeczone przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe w poematach romantycznych	199
Agata Wolanin	
The evolution of L2 education and research: An overview of paradigm shifts in applied linguistics	211
Włodzimierz Wysoczański	
POKORA i POKORNOŚĆ w polszczyźnie (w świetle jednostek kolokacyjnych, frazeologicznych i paremicznych)	224
ARTYKUŁY RECENZYJNE	
Joanna Podhorodecka	
Zoltán Kövecses, <i>Extended Conceptual Metaphor Theory</i> , Cambridge: Cambridge University Press 2020, ss. 196.	239
Joanna Przyklenk	
Marta Wójcicka, <i>Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, ss. 203	243

Contents

ARTICLES

- Leszek Bednarczuk**
The syntactic theories of our masters 5
- Stanisław Cygan**
Local press as a source for dialectological studies
(the example of Kielce's monthly „Przemiany” [Transformations]) 11
- Grażyna Filip**
Life in the city on the basis of lexical analysis of Lviv's „Morning Courier”
chronicles from 1928 26
- Stanisław Gajda**
Polish communication network and its main axes 40
- Helena Grochola-Szczepanek**
From recording to corpus, i.e. the method of archiving
of the rural speech with using digital linguistics tools 54
- Agnieszka Grząsko**
The rhetoric of flirtation on the basis of M. Mitchell's novel:
Gone with the wind. Case study 68
- Ewa Horyń**
Proper names of underground mine workings in Cracow Saltworks
(16th-18th centuries) 84
- Józefa Kobylińska**
Linguistic archaisms in the names of housing estates and their residents
(on the basis of selected examples from Mszana Dolna) 95
- Tomasz Lisowski**
Polish equivalents for the Greek lexeme γάμος in the New Testament
of the Leopolita's Bible (1561) – *swadziebny, gody, wesele* –
and the problem of its lexis chronological stratification 105
- Daria Ławrynow**
Mazurs creation in Slavic folk linguistic view
(on the basis of Polish, Ukrainian and partly Russian and Belarusian
folklore materials) 117
- Małgorzata Magda-Czekaj**
East Slavic name Chodor and its Polish counterpart Teodor
as the basis of toponyms in Poland 127

Contents	[251]
Aleksandra Majdzińska-Koczorowicz, Julia Ostanina-Olszewska	
Reframing the Reality of Online Learning on the Basis of Internet Memes	140
Renata Przybylska	
Word of praise – about the semantics of certain evaluating adjectives	156
Jana Raclavská	
The image of a woman in Protestant sermons from XVIII. century in Cieszyn Silesia	166
Maciej Rak	
Dialectology towards language changes in the Polish village. How could a new look like?	173
Bożena Sieradzka-Baziur	
Lexical representations of the concepts of BAPTISM. JOHN'S BAPTISM and LORD'S BAPTISM in the Middle Ages. Onomasiological analysis	185
Edward Stachurski	
Negative Adjectives and Adjectival Participles in Romantic Poems	199
Agata Wolanin	
The evolution of L2 education and research: An overview of paradigm shifts in applied linguistics	211
Włodzimierz Wysoczański	
Humility and Being Humble in the Polish language (in the light of collocation, phraseological and paremical units)	224
ARTICLES AND REVIEWS	
Joanna Podhorodecka	
Zoltán Kövecses, <i>Extended Conceptual Metaphor Theory</i> , Cambridge: Cambridge University Press 2020, ss. 196.	239
Joanna Przyklenk	
Marta Wójcicka, <i>Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019, ss. 203	243

